

GRAMMATYKA

JĘZYKA

POLSKIÉGO.

GRAMMATYKA
JĘZYKA
POLSKIEGO

PRZEZ
X. ONUFRÉGO KOPCZYŃSKIÉGO
PIIARA.



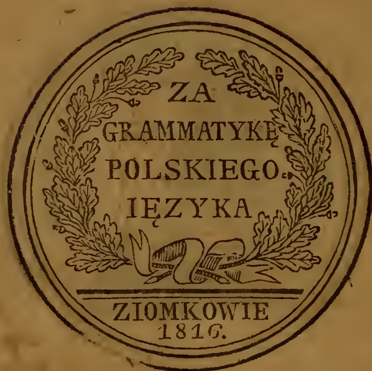


DZIEŁO
POZGONNÉ.



W WARSZAWIE 1817 R.

w Drukarni Xięży Piiarów.


ZA
GRAMMATYKĘ
POLSKIEGO
IĘZYKA
ZIOMKOWIE
1816.

DO
GRAMMATYKI
POLSKIÉY

WSTĘP.

Kochany Narodzie! Przedsiębierzesz razém ze mną poznanié Oyczystégo Języka, i, iako tłumacza myśli twoich, i, iako wiecznéy Imieniá twégo pamiątki.

Od trzech, przeszło wieków, mámy liczné umieiętności i nauki w ięzyku naszym, dla wykształcenia narodu pisané; a nauki ięzykowéy czyli Grammatyki właściwie Polskiéy nie mámy. W porządku atoli nauk, umieiętność ięzyka ná ich czele stać powinna, ieżeli maią bydź przydatné narodowi. Wszystkié działania ludzkié, małéli, wielkiéli maią pewné prawa, bez zachowania których, dobrémi bydź nie mogą: a cóż sądzić o mowie, iako naypiękniéyszéy i náypospolitszéy sprawie człowieka? maiąc wrodzoną w duszy wyniosłość, dążącą do działania coraz doskonalszégo; wstydzilibyśmy się zostać na nayniższym stopniu mowy, pełnéy grubych błędów, prostactwa, ciemności, a uprzykrzenia słuchaczom. Chcielibyśmy raczéy piąć się do owégo wymowy stopnia, na którym ludzie znaiący i zachowuiący ięzykowé prawa, tłumaczą się poprawnie, iasno, kształtnie i roskosznie. Cóż iest za sposób pozbyciá złych, a nabyciá dobrych mó-

wienia nałogów? Oto postrzéganié i naśladowanié tych, ktorzy lepiéy mówią i piszą. Wszystkich postrzeżeń, ani iedén, ani razém uczynić nie może: iestto lát i towarzystw dziéło, które w porządną naukę obrocone, i przed oczy naśladowców w krótkim zbiorze wystąwioné daie poznać i wady i przymioty ięzyka, a wyciągnionemi z przykładów prawidłami, uzbraia każdégo do chronienia się złégo, a do naśladowania dobrégo.

Takie to teráz KOCHANI ZIOMKOWIE przedsiębierzemy dziéło. Po pilném przebieżéniu tych grammatycznych postrzeżeń, wniesiemy sobie, iak nám są istotnie potrzebné do poprawy zaciągnionych z pospolitégo nałogu błędów. Wtedy poznámy, iak się nie zgadza z prawdą gminné mniemanié: że urodzony Polak popolsku i bez Grammatyki, umieć musi.

Nad tén gruby niezmiernie przesąd, iest iescze szkodliwszé mniemanié: że mowa nasza, nie zasługuie nawet na imié ięzyka: ponieważ iest grubą, ubogą i nieprawidłową. Co za grammatyczné bluźnierstwo! co za dziecinna niewiadomość oyczystych rzeczy! któż cię to uzuchwalił taki wyrok zmyślić i ogłosić? wyrok, który iest nayw iększą tamą doskonalenia u rodaków ięzyka, i utwierdzeniem cudzoziemskiego o nim przesądu? Jak się godzi nieznaiomą sądzić sprawę? iak przystoi tak okrutny na sławę narodu wydawać wyrok? dla którégo znakomitsze w kraiu osoby przez pogárdę własnégo wolą mówić i pisać ięzykiem cudzoziemskim. Któż té szkodliwé przesądy, kto té ohydné mniemania przełamie i wykorzeni? kto wysoką zacność mowy naszéy okaże?

Kochani Rodacy! nie śmiem zdaniem moiem uprzedzać waszégo sądu. Stawiam tylko przed oczy wasze zbiór krótki postrzeżeń nad ięzykiem Oyczystym: wnidźcie w ich iasną i rzetelną prawdę: a po wydanym narodowym wyroku, otworzą się swoyskie i cudzoziemskie oczy, a niewiadomość i zazdrość zamknie usta.

Jescze iedna uwága niecháy wesprze potrzebę wydaniá tégo dziełka. Losy bytu naszégo bardzo go chylą ku zgubie i ięzyk też za sobą ciągną. Jeżeli sąsiedztwo cudzoziemców tyle czystości uięło naszemu ięzykowi, czegoż się nie lękać od spoienia? O! miłości oyczyzny! o! żądzo narodowéy sławy! o! zacności polskiégo ię yka! czyliż razém z odmianą panów ziemi ginąć macie? Dwa sławne przykłady Greków i Rzymian nie dadzą nám rozpaczać o nieśmiertelności naszego imieniá. Wymazane są z Jeograficznéy karty dwa té naysławnieyszé narody, a imié ich w porządku Historyi politycznéy i moralnéy błysczy przed wszystkiemi. Cóż im tę sławę zjednało? Język. Język pełen umieiętności, pełen wdzięku, pełen mocy, maluiący nayblizéy i nayiaśniéy nayskrytszé rozumu i serca ludzkiego tayniki. Czy nasz Słowiański, odnożek blizko do tych wzorowych mów przystępuie, koniec postrzeżéń naszych dowiedzie. Języki są kluczem nauk, kluczem ięzyków są Grammatyki. Bez grammatycznégo rozbioru, ięzyk iest rodakowi nawet obcy, martwy i umarły, ani iego obfitość albo niedostatek, ani moc, albo słabość, ani gładkość albo chropowatość, ani regularność albo nieforemność nie da się poznać, poki pod sznur grammatycznych prawideł podciągnionym nie będzie. Zaczém i dla korzyści doczesnéy, i dla

nieśmiertelnéy imienia Polskiego sławy, maluymy prawdziwy obraz naszégo Języka.

Przed malowaniém obrazu tégo zrobmy wprzód rys iego ogólny, żebyśmy iaśniéy i porządniéy w działaniu naszém postępowali.

Jak ięzyk nasz składa się ze trzech części: z głosu, z myśli i pisma; tak nauka o nim czyli Grammatyka, na takież części dzielić się będzie.

W porządku przyrodzonym *myśl* iest piérwszą, *głos* iest drugi, *pismo* iest trzecie: w porządku grammatycznym rozbieraiącym ięzyk, *głos* iest pierwszym, *myśl*, iest druga, *pismo*, iest trzecie. Chcąc tedy dokładnie, a porządnie poznać cały ięzyk, trzeba pilną a głęboką uwagą przypatrywać się tym wszystkim trzem częściom, iuż osobno każdéy, iuż łącznie iednéy z drugą, bo wszystkié ściśle są między sobą spoioné. Piérwszą wpadnie w oczy powierzchność ięzyka, czyli mowa ustna, drugą wnętrzność téy mowy, czyli znaczenie, trzecią, reczné téy mowy malowanie; wszakże, iedna część w drugą często wpadać będzie.

GRAMMATYKI POLSKIÉY

CZĘŚĆ I.

POWIERZCHNOŚĆ JĘZYKA.

ROZDZIAŁ I.

O GŁOSIE.

§. 1. *Piérwszé postrzeżénié poznaiącemu ięzyk robi GŁOS.*

Badaczowi Języka, piérwszé wpàdá postrzeżénié, że to iest iakiś głos czyli dźwięk biiący w uszy. Ciekawé i naśladowniczé stworzénié, upatruie, skąd tén dźwięk wychodzi? a widząc mówiącégo usta; sili się wydadź głos podobny. Má tedy piérwszé wyobrażénié mowy, ale ciémné i niedokładné.

§. 2. *Drugié postrzeżénié daią narzędzia głosu.*

Troskliwy badacz o dowiedzéniu się dalszych okoliczności *Głosu*, spotyká Anatomiká, czyli rozbieracza ciáł ludzkich, który zaprowadziwszy badacza na teatr anatomiczny, pokazuie mu na *preparatach* (a)

(*a*) Preparata, *nazywaią się u Anatomików członki ciała ludzkiég*, *wysuszoné*, *albo w mocnéy wodce chowané*.

narzędzia głosu ludzkiego. Iestto powiada przyrodzoná piszczałką,, która ciągnie i oddaie dech: poczyna się od uſt i nosa, a na płucach kończy. Płuca gąbkowaté, ciągną i wypychaią powietrzé, urabiané naprzód w saméy piszczałce, maiącéy w ciągu wewnętrza swego, chrząſtkowaté połowiczné obrączki, aż do otworu krtani, łączącéy się z większém gęby wydrążéniém maiącém we środku ięzyk, z boków podniebienié, zęby, podbrodek, dwa otwory do zwierzchnego nosa z dwiema wargami; a na każdém z tych narzędzi, iak na organowych klawiszach urabiá się głos mowcy lub śpiewaka.

§. 3. *Trzecié postrzeżénié, czyni rozmaitość Głosu.*

Ucieszony niezmiernie badącz dwiema wiadomościami: co iest głos mowny? a skąd i którędy płynie? chciał się iescze od Anatomika dowiedzieć, skąd owa niezliczoná rozmaitość dzwięków pochodzi, którą w mowie ludzkiéy poſtrzegamy? Widzisz odpowiedział Anatomik, tyle głosowégo narzędzia członków: na cóż tyle narzędzia dała nám opatrzná natura, która nic próżno nie działą, tylko dlá przysposobienia rozmaitości dzwięków? Postrzegli to ciekawi ięzyków badacze Grammatycy, gdy osobnym mowy dzwiękom, osobné nadali imiona od osobnégo narzędziá, które náywięcéy pracuie na wydanié tego dzwięku. I tak, są dzwięki czyli głoski wargowé *np.* b. p. m: zębowé *np. z.* ięzykowé, *s.* nosowé, *ą*, *ę*. Wszakże liczba rozmaitych dzwięków, przechodzi nieskończénié liczbę narzędziá głosowégo: a to pochodzi ze złączéniá razem w jedno kilku narzędzi. Narzędzia te w *preparatach* widzieć możná, działaniá ich, a dopiéroż różnego sposobu, widzieć nie

można: bo żywotnégo ruchu nie maią, który w nich wszystko działá. W żyiących mowcach, niektóre przynaymniéy widzieć można i postrzegać rozmaity ich ruch, na rozmaité ich dzwięki. Wewnętrzné narzędzia każdy w sobie iako tako czuć może i powinien, gdy idzie o poprawę iakiéy wady w wymawianiu; Są przykłady nie rzadkie, że przez postrzeganié stroienia organów czyli narzędzi głosowych, nauczono wymowiać trudniéysze głoski iakoto; t. r. ż, á é ó ściśnioné, czyli niższégo tonu od a, e, o.

Wchodząc w dalszą rozmaitość głosu, postrzeżemy insze, a prawie niezliczone téy rozmaitości przyczyny. Przemiiaiąc przyrodzone głosy żywiołów wody, powietrzá, ognia: pusczaiąc na bok głosy zwierząt ziemnych, powietrznych, wodnych: nie dołączaiąc głosów na instrumentach muzycznych, wydáwanych w samym głosie człowieczym, co za odmiany sprawuią, płeć, wiek, stán zdrowiá w ciele, stán duszy podług namiętności, iakoto: weselá, smutku, pychy, pokory, gniéwu, nadziei, rozpaczy i t. d.? Owszem każdy kráy, każdy naród, każdą kondycyią, i ledwie nie każdego człowieka sczególnego po tonie głosu rozeznać możná. Tak obfité ieſt w działaniach swoich przyrodzénié, którego nieciekawy i niebaczny człowiek, nie dostrzegá.

ROZDZIAŁ II.

O GŁOSIE PISANYM.

§. 1. *Pożytki Pisma.*

Po piérwszém postrzeżéniu na ięzyku naszym: że ieſt głosem ustnym, iako przedmiotem ucha; uczyńmy naybliższy krok do postrzeżéniá: że tenże głos będąc

pisanym, ieſt przedmiotem oka. Wydał się wielki dowcip i praca ludzka, w uczłonkowaniu dzwięku na znaczénié tych a nie innych wyobrażéń myśli; ale ledwie nie do cudu przystępuie, że rozchodzące się w momencie po powietrzu dzwięki schwytać i wiernie odrysować potrafił. Kolos náywyższy wynalązcy pisma! czy Egipt, czy Fenicya, czy Chiny go urodziły; imié iego w dawności wieków zaginęło: ale wdzięczność wiekować będzie, dla skutków które sprawuie. Obcowanié ludzi z ludzmi nayodlegleyszymi mieyscami i wiekami, dla dogodzenia potrzebom, dla udzieleniá wzaiemnégo światła nauk, czy ciekawość tylko bawiących, czy byt śmiertelnego życia rątuiących, winniśmy pismu. Stosuiąc to dobrodziéystwo do naszéy roboty ięzykowéy, bez niey kroku iednego nie moglibyśmy uczynić w postrzeżeniach nad mową: bo, choćbyśmy ie niezwyczayną obięli pamięcią, maiąc nawet tysiąc ust i tysiąc ięzyków; nie zdołalibyśmy ich tak licznemu i rozciągłemu narodowi ustnie ogłosić. Dzięki wynalazcy pisanego głosu, który przédmiot uszu przemienił na przedmiot oczu.

§. 2. *Rozbiór pisanéy mowy skąd się má záczynać?*

Wszelkie szczegóły iakożkolwiek są nudne; są do poznania całości, którą składaią, istotnie potrzebne. Poiętność ludzká, tak ieſt ograniczoná; że nic dokładnie nie poznaie, tylko stopniami cząstek. Nie wstydźmy się tedy spuścić się aż do Elementarnych drobiazgów, wystawiwszy wprzód oczom przykład iaki, całkowitéy mowy, w którym się te drobiazgi znayduią.

PRZYKŁAD.

„Czego płaczesz? staremu mówił czyżyk młody:
„Mász teraz większe w klatce niż w polu wygody.
„Tyś w niéy zrodzon (rzekł stary) przeto ci wybaczę:
„Jám był wolny; dziś w klátce: i dlatego płaczę (b).

Uczyńmy tu piérwszé postrzeżénié, iż pospolité Elementarze nie porządnie i niegruntownie w uczéniu dzieci postępuią; *nieporządnie*: gdy od Abecadła poczynaią: *niegruntownie*; gdy dalszych figur pisma, pisownemi znamionami nazwanych, a w czytaniu koniecznie wydáwać się maiących, nie pokazuią i nie uczą. Skąd pochodzi niedokładné pospolicie czytanié.

Rozbiór mowy, tak się porządnie zaczynać powinien, iak Anatomiia ciała ludzkiégo. Wystaw wprzód całość, a dopiero iéy cząstki. Nie zaczynáy od kości, nie pokazawszy skąd są wzięte. Abecadło urodziło się z mowy; poczynáy od mowy. Mowa zamykaiącá myśl rozumną, bawić roskosznie będzie przebiegaiącégo gołe figury i dzwięki A, B, C, nic przez się nie znaczące. W pisanym przykładzie znáydziesz té same figury, poznász ich dzwięki, ich wcielenié i związek z całością mowy, iako matki, w któréy się poczęły.

Jeżeli ieden przykłád o wolności: *czego płaczesz?* nie ieſt dostateczném zrzódłém całego Abecadła i wszykich znamion pisownych, nie trudno znaléźć drugi i trzeci np.

„Swiętá miłości kochanéy oyczyzny!
„Czuią cię tylko umysły poczciwe:
„Dla ciebie zjadłe smakuią trucizny,
„Dla ciebie więzy, pęta, nie zelżywe,

---

b) Krasicki, w Baykach.

„Kształcisz kalectwo, przez chwalebne blizny
„Gnieździsz w umysłach roskoszy prawdziwé.
„Byle cię tylko wspomódz, byle wspiérać;
„Nie żal żyć w nędzy, nie żal i umiérać (c).

Té i tym podobne mowy przykłady, iako matki Abecadła, poprzedzać maią Abecadła naukę, która tak się rozłoży.

§. 3. *Postrzeżénia nad figurami Abecadła.*

Zbiór figur czyli postaci do pisania używanych zowie się Abecadłém od początkowych A, B, C, D. w niektórych dawnych pismach má imié *obiecadła.*

W drukowanych naszych xięgach, dwoiſté mámy Abecadła figury, niemieckié czyli Gotyckie i Łacińskie czyli Rzymskie: Łacińskie, iako gładsze i prostsze w pospolitém dzisiáy są używaniu. Z figur niemieckich, iednęśmy niepotrzebnie zatrzymali, w, podwoyné, zamiaſt poiedynczégo *v.* (d), z łacińskich iędnęśmy *Q, q.* na *K.* zamienili. Dodaliśmy do niektórych akcenta czyli przygłosy, dla wydania odmiennych od Łaciny dzwięków. Oto są figury Abęcadła naszégo.

Większé. A. A'. Ą. B. B'. C. Ć. D. E. É. Ę. F. G. H. I. J.

Mnièysze. a. á. ą. b. ƀ. c. ć. d. e. é. ę. f. g. h. i. j.

Większé. K. L. Ł. M. Ḿ. N. Ń. O. Ó. P. P'. Q. R. S. Ś.

Mniéyszé. k. l. ł. m. ḿ. n. ń. o. ó. p. ṕ. q. r. ſ. ś.

Większé. T. U. W. Ẃ. X. Y. Z. Ź. Ż.

Mniéyszé. t. u. w. ẃ. x. y. z. ź. ż.

(c) *Krasicki, w Myszeidzie.*
(d) *Nad tém w, zrobimy postrzeżénia w Pisowni.*

Oprócz tego podziału na większe i mnieysze figury, literami albo głoskami nazwane! dzielą się iescze Abecadła figury, na samogłoski i spółgłoski.

Samogłoski tak nazwané, że ie same wymówić możná, iakie są: a, ą, e, ę, i, o, u, y. Z tych trzy, a. e. o. podzielaią się na otwarte, gdy są bez znamieniá nad sobą, i ściśnione, gdy maią znamié, tak nazwané od większéy i mniéyszéy warg otwartości: krótkié *ι*, zowie się miękkiém i miękczącém; ų, zowie się grubém, także y, któremu też daią nazwisko greckie ypsylon: ą, ę, zowią się nosowémi dla wymáwianiá ich trochę przez nos: j, długié, które zawszé się łączy z drugą samogłoską, zowią pospolicie, *jotą*.

Spółgłoski, tak nazwane, że się nie same, ale spólnie tylko z jaką samogłoską wymówić daią. Te się tak dzielą:

Spółgłoski twarde, tak nazwane od twardégo, czyli grubszégo wymáwianiá, są te: b, c, d, f, g, h, k, ł, m, n, p, r, s, t, w, z.

Miękkie, od miękkiégo, czyli delikatniéyszégo brżmiéńiá, iakie są też same: ale ze znamieniém: ḃ, ć, ḿ, ń ṕ, ś, ẃ, ź: Tu należy, l. Té zaś: d, ł, r, t, zawsze są twardé.

Przyciskowé zowié się ż z kropką na wierzchu, albo z przekreską we srzodku

Do szeregu spółgłosek, należą głoski liczebne, których używamy w liczbach rzymskiemi czyli łacińskiémi nazwanych, które są I. V. X. L. C. D. M. Jnné figury liczebné, arabskiemi nazwané, iako wcale odmienné, do Abecadła nie należą.

§. 4. *Postrzéżenié nad brzmieniém głosek polskich.*

Litery, od znaczenia głosu, nazwané głoskami: iak są w pisaniu, rozmaite, tak rozmaicie brzmieć muszą i poiedynczé w Abecadle i złożoné w słowach. Dla tegó zdziećmi, poczyná się, od Abecadła, nauka czytania, żeby dzwięki poiedyncze w Abecadle dobrze i poznane i wydawane, łatwo i dobrze łączyły w zgłoskach czyli Syllabach, bo od źle wymáwianégo Abecadła, nie można się spodziewać dobrego pisania: ani złego pisania Abecadła, nie można dobrze wydadź w głosie. Ale té zdania iakożkolwiek loiczné, nie poydą w smak i uwagę tym, którzy grammatyczné rzeczy lekce ważą, a o doskonaleniu oyczystego ięzyka nie myślą. Nałóg u nich lubo odrodny od przodków i niestateczny, ieſt prawodáwcą mowy! Za Zygmuntowskich polskich prawdziwie wieków, wymawianié musiało bydź dobré: bo i pisanié było dobré. Jedén tylko Elementarz Kommissyi Edukacyynéy wskrzesił piérwotny sposób pisaniá i brzmieniá Polskiego Abecadła.

Dla wciągnieniá dzieci w nałóg dobrego wymáwianiá Abecadła, dwa są sposoby: pierwszy dla oka, to ieſt pismo maluiącé głosy w literach, a przygłosy w akcentach: drugi dla ucha, to ieſt przykład nauczyciela, wymawiaiącegó wybitnie te głosy i przygłosy. Pomoc do obu sposobów byłaby, wciągnąć ie w baczność ſtroienia organ czyli narzędziá głosowégo, *np.* że: na wydanié samogłosek A, E, O. gdy są w pisaniu bez znamienia, a w wymawianiu *otwarté*; na ten-czas wargi się bardzéy otwieraią, a krtań się ściská, *np.* pAnOwiE: przeciwnie, gdy są ściśnioné; to ieſt: gdy maią nad sobą znamié, wargi są mniéy, a krtań bardziéy otwartá, *np.* TAmtEn KrÓl.

Nie-

Niektórych głosek brzmiénié, zdaie się bydź iednakié, a przecię w dobrém wybiciu iest różné, iakoto:

a – á np. lata, látá.
ą – o np. wziął, zioł.
b – b́ np. bób, dróbʹ.
b – p np. łeb, skop.
c – dz np. owoc, wódz.
d – t np. pod, pot.
e – é – ę np. gdzie, słońcé, dziecię.
f – ẃ np. Gráf, stáẃ.
h – ch np. honor, chód.
i – jy np. iád, wjázd, mi, my.
o – ó np. pod, spód.
s – z np. kos, kóz, skąpy, zkąd.
sz – ż np. strasz, stráż.
ść – śdź np. maść, kłaśdź.
x – ks np. xiądz, ksiądz.

PRAWIDŁO.

Wszyſtkie głoski, iak brzmią w Abecadle, tak brzmią i w słowach. Trzy iedynie i to w niektórych tylko okolicznościach, mieszaią to prawidło.

1. *C*, gdy się kładzie przed h, *np*, chłop, nie má swégo dzwięku, ale dech, albo aspiracyą czyni mocnieyszą niżli samo *h. np.* choina (*drzewo*) hoyná (*sczodra*).

2. *W*, brzmi niby f, przed spółgłoskami: c, f, k, p, s, t, x. *np.* w ciele, w farbie, w kwiecie, w piérzu, w Sądzie, w toku, w xiążce.

3. *Z*, brzmi niby *s*, przed spółgłoskami: c, f, h, k, p, s, t, x, *np.* z ciała, z farby, z choiny, z kwiatu, z piérza, z sądu, z toku, z xiążki.

NB. O zgodzéniu, wymáwianiu i pisaniu tych spółgłosek, C, W, Z. pomyślimy w trzeciéy części Grammatyki.

I tego przemilczeć tu nié można, co ze Szwaycar przez Niemcy przeszło do nás, że spółgłoski bez samogłosek brzmieć powinny. Wszakże samo spółgłosek imié, i pospolité narzędzia głosowé, dopiéroż wybitné dla zrozumienia wymáwianié, pozwolić nie dadzą na taką nowotność.

§. 5. *Spostrzežénia nad łączéniém głosek.*

Zgłoskowanié, czyli syllabizowanié, żeby się w praktyce dobrze odbywało, potrzeba następuiących wiadomości i prawideł.

WIADOMOŚCI.

1. W zgłoskowaniu, rey prowadzą samogłoski, Spółgłoski zaś służą im pospolicie za towarzyszki z lewégo lub prawégo boku, *np.* wOl-nOść.

2. Każdá samogłoska, ma swóy oddzielny dzwięk, a przeto sama może skłádać całą syllabę *np.* A-dam, E-wa, o-ko etc.

3. Czasém dwie, lub trzy samogłoski, składaią iednę tylko syllabę nazwauą *dwugłoską* lub *troygłoską* czy są samé tylko, czy ze społgłoską położoné. *np.* *Oy-ciec*, *iay-ko*, *go-dniéy*.

4. Żádná spółgłoska nie má osobnego dzwięku swégo, przeto, dla wydania dzwięku, łączyć się koniecznie musi ze samogłoską, czy przed nią, czy po niéy położoną *np.* ef, el, em, en, er, es, ix; be, ce, de, ge,

ha, ka, pe, te, wu, zet. Szwaycarskié, tedy mniémanié sprzeciwiá się naturze Spółgłosek.

5. Brzmiénié głosek w Abécadle, przechodzi zupełnie do zgłoskowania: to ieſt wráz ze wszyſtkiemi przygłosami.

Po tych zasadniczych wiadomościach wypadaią.

Prawidła zgłoskowaniá.

1. Wymáwiać każdą osobną literę Abecadłowym dzwiękiem, z początku wyraźnié poźniéy myślą.

2. Łączyć pospolicie spółgłoski z blizkiemi samogłoskami: a z dwoistych spółgłosek, iedna do poprzedzaiącéy, druga do następuiącéy náléży.

3. Krótkié *i*, tudzież długié *j*, łączy się zawsze z następuiącą samogłoską, a z poprzedzaiącą nigdy: dwa *i*, *i*. brzmią oddzielnie *np*. miiać.

4. Grubé y, łączy się zawsze z poprzedzaiącémi, z nigdy z naſtępuiącémi samogłoskami. Dwa yy, czynią iednę zgłoskę. *np*. Stryy.

5. Samogłoski, *a u*, *e u*, nie łączą się w jednę zgłoskę, tylko w wyrazach cudzoziemskich np. Au-gust. Eu-ro-pa.

6. Spółgłoski, *w*, *z*, czyniące iedén wyráz łączą się w zgłoskowaniu z następuiącym wyrazém.

7. Spółgłoski, *b*, *c*, *f*, *g*, *h*, *k*, *m*, *n*, *p*, *s*, *w*, *z*, gdy albo maią znamié nad sobą albo się łączą z miękczącém *i*, wymawiaią się miękko.

8. Spółgłoski, *w*, *z*; z długą samogłoską j, brzmią twardo. *np*. wjázd, zjázd.

Od stopnia drugiego zgłosek, do stopnia trzeciego wyrazów, nayblizszé i łatwiuchné iest przeyście, nie czyniąc przestanków w głosie po każdéy zgłosce, a zachowuiąc wyżéy dopiero wyliczoné prawidła.

Przykład niech będzie z jmion miesięcy polskich.

Styczeń. Luty. Marzec. Kwiecień. Máy. Czerwiec.
Lipiec. Siérpiéń. Wrzesiéń. Październik. Listopád. Grudziéń.

Prawidło na wymáwianié wyrazów oddzielnych przy zachowaniu wyższych prawideł ó głoskach i zgłoskach.

Wszyſtkié zgłoski iednégo wyrazu wymawiaią się ciągle, a po każdym wyrazie, robi się w głosie przeſtanek mały.

PRZESTROGA.

Tuby nám się porządnie stawiał czwarty náywyższy ſtopień GŁOSU naszégo, to ieſt ciągłe wyrazów wymáwianié, czyli CZYTANIÉ. Ale, niż do tego przyſtąpimy; zachodzą nám drogę trzy poprzednicze wiadomości, czytaniu służące: *piérwszá*, wyrazy skrócone w pisaniu: *drugá*, poſtaci liczbowe: *trzeciá*, znamiona pisowné.

§. 6. *O wymáwianiu skróceń, czyli skoropisów.*

Nie ieſtto náywygodniéyszá rzecz dla czytelnika, trafić w piśmie na skrócone wyrazy: ale bardzo wygodná dlá pisarza umnieyszyć sobié i papieru i prácy. W rękopismach i piérwszych drukach, więcéy niż dzisiáy, bywało skoropisów, które, początkowégo czy-

telnika, dopóty zatrudniały, póki przez domysł i długą wprawę, nie oswoił się z niémi, a náyprędzéy przy pomocy świadomego iuż przewodnika.

Na piérwsze skrócénia przykłady.

Piszą się:		*Czytaią się:*
R. P. albo r. p.		Rok Pański.
P. PP.	-	Pán Panowie.
Mci. P.	-	Mości Panie
W. M. P.	-	Waszeć Mościwy Pán.
JW.	-	Jaśnie Wielmożny.
JO.	-	Jaśnie Oświécony.
N. K. P. M. M.		Náyiaśniéyszy Królu Panie Móy Miłościwy.
W. K. W. L.		Wielki Koronny, Wielki Litewski.
S. ś. p.	-	Swięty, świętéy pamięci.
M. b. p.	-	Miesiąca bieżącégo, przeszłego.
D. lub d.	-	Dnia
L. S.	-	*Locus Sigilli*, to iest miesce pieczęci.
mp.	-	*manu propria*, to ieſt ręką własną.
i t. p.	-	i tym podobné.
i t. d.	-	i tak daléy
etc.	-	*Et caetera*, czyli i reszta.

W tych piérwszych skróceniach, widzimy głoski iuż większe, iuż mniéysze i kropkę przy nich. Takié skrócenia znayduią się w rękopismach i drukach, po kolumnach i nagrobkach. Bielizna także i sprzęty droższe, znaczą dla rozpoznania początkowemi głoska-

mi imion przezwisk Dziedziców: Pisarze xiążek, chcąc się, i niby nie chcąc, wydadź, podobnie tylko początkowé głoski w napisach drukuią i zgadywaniem morduią.

Przykłady na drugié skrócénia.

1. Liczby Łacińskie tak się piszą, i tak czytaią poiedynczo.
I. iedno. V. pięć. X. dziesięć.
L. pięćdziesiąt. C. sto. D. pięćset. M. tysiąc.

Te liczby Łacińskie inaczéy zwane Rzymskiemi od narodu, albo kościelnémi, że w pismach kościelnych bywaią używane; Walor czyli ważność każdéy zosobna, iest wiadomá, gdy zaś są złączoné, ważność ich do wymáwianiá zawisła od trzech następuiących prawideł:

1. Figura powtórzoná, powtárzá ważność swoię.

2. Figura mniéy ważącá, przed więcéy ważącą położoná, zmnieyszá ważność iéy ważnością swoią.

3. Figura mniéy ważącá po więcéy ważącéy położoná, powiększá iéy ważność, ważnością swoią.

Podług téy teoryi, wymáwiaymy następuiące epoki Rzymskié:

Z królów Rzymskich Romulus był piérwszy.	I.
Numa Pompilius drugi	II.
Tullus Hostilius trzeci	III.
Ancus Martius czwarty	IV.
Tarquinius Priscus piąty	V.
Servius Tullius szósty	VI.
Tarquinius superbus siódmy	VII.
Mężów do napisania Práw było dziesięć	X.
Tablic Práw Rzymskich było dwanaście	XII.

Piérwsi po Królach Konsulowie r. Rzymu		CCXLIV.
Julius Cæsar zabity r. Rzymu		DCCX.
Ustało Państwo Rzymskie	na Zachodzie r. P.	CDLXXV.
	na Wschodzie r. P.	MCDLIII.

Są iescze Liczby Arabskiemi od narodu nazwane zamykaiące dziesięć osobnych figur: 1. iedno, 2. dwa, 3. trzy, 4. cztery, 5. pięć, 6. sześć, 7. siedm, 8. ośm, 9. dziewięć, 0. *zero* albo *cyfra*.

Lubo tu ieszcze nie iest mieyscé mówienia o wewnętrznem wyrazów znaczeniu, atoli, że same liczb nazwiska wydaią to znaczénié; opuścić go tu nie można:

Znaczénié tedy zawisło i od nazwisk każdéy figury i od miesca na którém stoi ta figura. Wiemy z nazwiska samégo znaczénie czyli walor każdéy figury 1. 2. 3. 4. etc. aż do 9: poznáymy walor miesca. Miesca zaczynaią się rachować od prawéy ręki ku lewéy. Piérwszé mieyscé, znaczy iednostki, drugié dziesiątki, trzecié sta, czwarté tysiącé, i t. d. Zero nie ma żadnégo waloru wewnętrznégo, ale má walor miesca, lubo się nigdzie nie wymáwiá. Słowém każdé mieyscé, má walor dziesięć razy większy, nié walor poprzedzaiącégo przy niem miesca.

Podług téy teoryi wymáwiáymy następuiącé Epoki:

1.	Lech miał przyyśdź do Polski R. P.	550
2.	Wiara Chrześciańská weszła do nas r.	965
3.	Król Chrobry bierze koronę, r.	1000
4.	Dobycie Kiiowa przez Chrobrégo, r.	1018
5.	Bolesław śmiały traci koronę, r.	1019
6.	Przemysław odzyskuie koronę, r.	1295
7.	Ostatnié złączenié Litwy z koroną, r.	1569
8.	Uwolniénié Wiednia przez Jana III. r.	1684

9. Konstytucyiá 3. Mają, r. 1791
10. Odzyskanié Xięstwa Warszawskiego, r. 1807
11. Złączenié Króleſtwa Polskiégo z Pańſtwém Rossyyskiém r. 1815.

§. VII. O znamionach Pisownych:

Jak głosy, tak i pisma mowné, z wielu miar są muzyce podobné. Muzyka má w sobie głosy i przygłosy, czyli tony: má przeſtanki czyli pauzy. Má i mowa toż wszyſtko. Rzadki ieſt muzykant, rzadszy czytelnik, któryby potrafił wydadź w skutku té wszyſtkie własności: bo rzadki ieſt, ktoby ie znáł doskonale: a znaiomość bydź nié może, bez długiéy i pilnéy nauki i wprawy.

Pismo, ieſt nietylko tłamaczką, ale i przewodniczką mowy: musi iéy tedy skazywać i wiernie i zupełnie wszyſtkie wspólne własności: czegoby wykonać nié można, gdyby nie było na to odpowiadaiących nót, czyli znamion.

Załóżmy téy teoryi fundament na przykładzie z Biblii wziętym, o szukaniu mądrości.

„ O! leniwcze! (mówi náymędrszy Salomon)
„ dopokiż gnuśnieć będziesz? Jdź do mrówki, a zwa-
„ żaiąc iéy poſtępki; ucz się od niéy mądrości. Mró-
„ wka, nie maiącá ani wodza, ani nauczyciela, zbiérá
„ sobie pokárm w lecie, którymby w zimie żyła.
„ Początkiém mądrości ieſt boiaźń Pańská; kto ią
„ znaydzie; znaydzie skárb nieoceniony.
„ Będę z nią obcował: bo nie má gorzkości to-
„ warzyſtwo iéy, ani tękności spółżycie iéy, ale weselé
„ i radość. Tém iá zamiłowáł, i o niém się ſtaráł z mło-
„ dości moiéy, i chciálém ią sobie brać za oblubie-

„ nicę, i stałém się iéy urody miłośnikiém. Przełoży-
„ łém ią nad maieſtát i króleſtwa: i bogactwa z nią
„ zrównané, za nicém poczytáł. Nad zdrowié umiło-
„ wáłém ią, i przyszło mi wszyſtko dobré z nią. (1).

Zachowáwszy sobie na inszé miescé rozbiór wyobrażeń, w tak pięknéy myśli zamkniętych! rozbiéráymy samę powiérzchowność mowy: a formuiąc doskonałego dla społeczności czytelnika, nic przed nim nie táymy.

Oto są figury tych znamion w jednę tabellę zebranych, ze sczególnémi ich nazwiskami polskiémi.

Figury,	*Nazwiska.*
'	Znamié prawé.
.	Przycisk, czyli kropka nad, ż
!	Wykrzyk.
?	Pytaynik.
,	Przecinek.
:	Dwukropek.
;	Średnik.
.	Krés, czyli peryod.
( )	Nawias.
-	Łącznik.
„	Cudzymów.
(1)	Odsélacz.

Tych znamion, które tu widzimy, ieſt dwanaście: zebrane w wyższym przykładzie, i po swoich właściwych placówkach są rozſtawioné.

(1) *W xięgach Mądrości.*

Oto iest tych znamion wyłusczenié.

1. 2. *Znamié prawé i przycisk*, iużeśmy wyłuszczyli w §. III. o głoskach.

3. ! *Wykrzyk*. Jest znakiém, iż poprzedzaiący go wyráz wyższym i mocniéyszym głosem wydadź trzeba. *np.* o! léniwcze;

4. ? *Pytaynik*, ieſt znakiém nieiakiégo zakręcéniá podniesionego głosu i przedłużeniá oſtatniéy zgłoski, w wyrazie, po którym się pisze *np. dopókiż gnuśnieć będziesz?*

5. , *Przecinek*, ieſt znakiém przeſtanku małego, między wyrazami, które rozdziéla, nie podnosząc ani spusczaiąc głosu, *np.* idź do mrówki, a uważaiąc etc.

6. : *Dwukropek*, ieſt znakiém większégo, niż na przecinku przeſtanku głosu, a trochę spusczonego, *np. będę z nią obcował*: bo etc. Boiaźń Pańska: kto ią etc.

7. ; *Srzednik*, ieſt znakiém podniesieniá i zawieszéniá głosu tam, gdzie część myśli nie ieſt zupełná, ale się má dopełnić następuiącą częścią, *np. nié maiąc ani wodza, ani nauczyciela; zbiéra sobie etc.*

8. . *Kres*, ieſt znakiém náydłuższego spoczynku, ze spusczeniém zupełném głosu, przy końcu zupełnéy myśli *np. Ucz się od níéy mądrości. Czémby żyta. Skárb nieoceniony. etc.*

9. ( ) *Nawias*, ieſt znakiém wymáwianiá niższym głosem, wyrazów w nim zamkniętych. *np.* Léniwcze! (mówi náymędrszy Salomon) dopókiż etc.

10, - *Łącznik*, ieſt znakiém łączénia nie dokończonego na iednym wierszu iednego wyrazu, *np.* -- *(iak w druku co wypadnie).*

11. „ *Cudzymów*, ieſt znakiem cudzych wyrazów w mowę pobocznie wsadzonych. Cały tén przykład ieſt nie móy, ale Salomonów.

12. ( ) *Odsélacz*, tén sám znak na dole pod liniią, co i w samym texcie położony, pokazuie imié Pisarza, albo miescé, skąd co wzięté.

Uwagi nad témi znamionami.

Cudzymów, Łącznik, i odsélacz, nie do wymáwiániá wyrazów, ale do ostrzeżéniá tyłko należą. Reszta znamion dobrze poznanych, i wiernie zachowanych pomagà wielce do dobrégo czytaniá.

Przeſtanki po wyrazach, są przyrodzoną mowie rzeczą, inaczéy i mówca i słuchacz stracićby musieli, tamtén oddech, a tén uwagę.

Monoton, czyli iednoſtayny, zawsze głos, znudziłby słuchacza: odmiana więc rozmaitych dzwięków wypływá równie z natury mowy. Mámy narzędziá mowy i liczné i rozmaité: mamy zdatność ſtroieniá tych narzędzi kombinacyiami tysiącznemi: dzwięków literalnych do czterdzieſtu, a dzwięków syllabowych nikt dla wielości, zliczyć nie zdołá; przyrodzony więc ięzyka naszego układ, przybliżá nás, nie myślących nawet, o tém, do rozmaitości głosu: a ta rozmaitość, żeby czyniła zgodę mowy, czyli symfoniią, mamy na to znamiona przeſtankowé, których wydawanié, zbliżà wysłowiénié naszé do naypiękniéyszéy muzyki.

Gdy te teoryczne uwagi, trafią na piersi czyſté i mocné, na usta miękkié i zwinné; iakiego z nich głosu spodziéwać się można?

Płci piękná, płci delikatná, od ciebie téy grammatycznéy zalety czeka ięzyk. Już cię uposażyła natura wyższemi od nás w téy mierze przymiotami: złączywszy więc naturę ze sztuką: sama siebie przewyższysz, i doskonałość mowy naszéy pokażesz.

ROZDZIAŁ III.

O CZYTANIU.

§. I. *Czytanié początkowé,*

Po głoskowaniu, zgłoskowaniu, i wyrazowaniu, wstępuiemy na czwarty i ostatni ſtopień pisma naszego. Szkoda, że na nim niedługo zabawimy: bo zupełna o czytaniu mowa, dopiero będzie w drugiéy części Grammatyki, gdzie ma bydź *o wewnętrzném wyrazów znaczeniu.* Tu powiérzchowné tylko uważać będziemy czytanié, dlatego ié zowiemy *początkowém*: ale i to nie obeydzie się bez teorycznych reguł wyciągnionych z przykładów.

§. II. *Przykłady do czytaniá i prawidła z nich wyciągnioné.*

PRZYKŁAD I.

Kiedy Antyoch tyran, prześladuiąc Izraelitów, okrutnémi mękami i śmiercią, odwodził ich od oyczystéy Religii; „Matka Machabeuszów, przedziwná nad obyczáy niewiaſta, i między dobremi pamiątki godna, „ widząc, że iéy siedmiu synów, iednego dnia, ginęło;

„ czystym to umysłem znosiła dla nadziei, którą
„ w Bogu miała. Każdego z nich napominała ięzykiem
„ oyczystym, napełnioni mądrością, do niewieściéy
„ myśli męzkié serce przydawszy, rzékła do nich: nie
„ wiém, synowie moi! iakeście w żywocie moim u-
„ tworzeni: bo anim iá wám duchá i duszę dała, ani
„ żywota: anim téż iá każdego z wás członków w sobie
„ spoiła: ale zaiste Stworzyciel świata, który sprawił
„ człowieczé narodzénie, tén wám zaś wróci z miło-
„ sierdziá i ducha i żywot, iako wy ié teráz za nic
„ macie dla praw iego. (3).

Prawidło I.

Wymówić każdą głoskę iak brzmiała w Abecadle i w zgłoskowaniu, swoim właściwym dzwiękiem, toiest: twardym, miękkim, przyciskowym, otwartym, ściśnionym, nosowym, a zawsze i wszędzie zrozumiałym, i wdzięcznym: nie opuszczaiąc, ani dodaiąc, ani przekładaiąc. Przeciwko czemu grzészą pospolicie poczynaiący czytelnicy.

Przykład II.

Odda człowiek rachunek Bogu, za każdé słowo próżné (4)!

Prawidło II,

Zgłoski każdégo wyrazu wymawiaią się ciągle, po żadnéy nie czyniąc przerwy: ale między wyrazem

---

(3) *Machabeyc: X. 2.*
(4) *Ewangelia S. Mateusza.*

a wyrazem, chociaż nié maią przestankowégo znaku; ieſt maléńka przerwa.

Przykład III.

Panie! (prosi Boga Salomon) nie daway mi, ani bogactw, ani żebractwa: iedno day potrzebę żywności moiéy: abym nasycony, nie zaprzał się ciebie i nie powiedział: któż ieſt moim Panem? Albo zaś nędzą przyciśniony; nie wziął się kraśdź, i krzywo przysięgać przez imié Boga moiego. (5).

Prawidło III.

Zachować wszyſtkié znamiona przestankowé podług ich przeciągu i tonu. Tén przykład ieden, wszyſtkié zamyka znamiona: kto ié tu dobrze i zupełnie wydá; wydá w każdém inszém piśmie.

§. III. *Uwagi nad czytaniem.*

1. Wielu iest bardzo czytelników na świecie; ale dobry czytelnik bardzo rzadki. Mało bowiém kto zná prawidła czytaniá, a mniéy iescze takich, którzyby ié zachowywali, bo téż nie wszyscy maią do tégo zdolność, a dopieroż, którzyby się w tak trudnéy nauce ćwiczyć chcieli.

2. Trzeba do tego zdolności przyrodzonéy iakoto: piersi czyſtych i mocnych, ięzyka i uſt zwinnych, oka byſtrego.

3. Trzeba do tego wprawy, trzeba nietylko prywatnégo, ale publicznégo czytania przed drugimi, a

(5) *W xięgach Mądrości.*

takimi, którzyby poprawiać błądzącego i mogli i śmieli.

4. Wprawa do tégo prowadzi, iż gdy usta, iedén wyraz czytaią; oko, iuż następuiących kilka widzi. Jest dla niektórych sekret, ale go odkryć i zachować nie trudno, ato żeby się nie iąkać i nie ustawać w ciągu czytaniá.

5. W drugiéy części téy Grammatyki, odkryiémy więcéy potrzebnych wprawdzie, ale trudniéyszych czytaniá erguł, gdy przód wyłożymy naukę o rozmaitości myśli, o rozmaitości affektów, czyli passyy, które od Autora wydanè w piśmie, od czytelnika muszą bydź wydane w głosie.

§. IV. o *Iloczasie.*

Nauka pokazuiącà, ile czasu łożyć trzeba na wymówienié wyrazu, zowie się *Iloczasem.* Nauka ta do wymawianiá należy, bo składa znaczną część harmonii, gdy iéy reguły będą zachowane.

Reguł tych iest nie wiele.

1. Przedostatniá zgłoska, iest u nás pospolicie długá, a ostatniá krótkà: *np.* Cesarski, Królewski.

2. W wyrazach złożonych, a maiących ostatnią zgłoskę iedno-syllabną przedłużá się trzeciá od końca a skracaią się dwie ostatnie *np.* Władysław, Bolesław, Nowogród, darmoiad.

3. Przyrostki, ci, li, to, że, śmy, ście, em, eś, kiedy się łączą z wyrazami należą do drugiéy reguły *np.* dawałci, pisalli, możnażto, tencito, mówiłém, mówiłeś, mieliśmy, mieliście.

4. Wykrzykniki i przysłowki iednozgłoskowé są długie, *np.* Ah! o! hey! czy tak? iak?

5. W połowie okrésu, syllaba ostatnia przed średnikiém, iest długa *np.* Co oyciec zabiegły długą pracą zgromadził, to syn marnotrawny wkrótce stracił.

6. Na odległégo wołaiąc, przedłuża się ostatnia. *np.* Janie! Matko! Dobrodzieiu!

Uwagi.

Pobratyńcy nasi, maią więcéy od nás Jloczasu, ále także we dwóch tylko ostatnich zgłoskach. Bezimienny Literát Czeski, iescze w roku 1672, wydáł prawidła Jloczasowé na wszystkie zgłoski ięzyka swego, tym końcem: aby wzorem Greckim i Łacińskim pisać miarowo. Nie wiém czy znalazł wiarę u ziomków i wykonanié tak śmiałego, a niepewnego zamysłu. Dopiéro przed lat kilką ma bydź Homer po Czesku i Rossyysku miarowym wierszem tłumaczony. U nas trochę dawniéy, Nowaczyński Piiar, widząc, że Król mądry, nie lubi rytmów, iako wynalazku grubych wieków, a którym nayſtosowniéysza myśl, musi częstokroć ustępować placu, wydał xiążeczkę o prozodyi i harmonii ięzyka polskiego, przepisuiąc reguły na wszystkie nayдłuższego nawet wyrazu zgłoski i według nich kilkadziesiąt wierszów łacińskich przełożył takiémi *peaesami*, czyli miarami. Oto są niektóré przykłady.

1. Nazo Tomitańskiéy już nie nowy mieszkaniec
 ziemicy. To ci z gietyckiego dzieło posełą brzegu.
2. Oka prawego Akon, Leonissa nie miała lewégo
 Alec urodą samych mogli zwyciężyć Bogów.
 Śliczna dziecino ustąp rodzicielce oczka swoiégo
 Tak ty Kupido ślepy tak ona będzie Wenus.

Długo

Długo także Nowaczyński oczekiwáł wiary i wykonaniá układu swego: w tym dopiéro roku dwóch z królewskiégo Towarzyſtwa Przyiaciół nauk, pokusili się nietylko o tłumaczenié Wirgiliusza, ale nawet kompozytor muzyki złączony z nimi, zamyślá bez rymów wydadź z muzyką wzory piosnek Horacyusza wzorem:

Nie wiém przyznám się, na czém Czesi, Rossyianie i nasi teraźniéysi, zasadzili iloczas wszyſtkich w wyrazie zgłosek. *Nowaczyński*, zasadził ie na saméy liczbie, dwugłosek, tróygłosek, czworogłosek etc. ale to fundament zdaie się arbitralny, i niepewny, a niszczący pospolité prawidło, o długości przedoſtatniéy zgłoski. Obaczy prawdę tégo poſtrzeżenia, kto iedne zgłoski w różnych miescach znaydzie ráz krótkie drugi ráz długie.

Nie chcę tamować zamysłu i ochoty śmiałym pisarzom, pamiętaiąc, że nowy świat odkryto przeciw pospolitému mniémaniu i nadziei. Tego się nie spodziéwám, żeby nowe piękności, z miar cudzoziemskich i ſtarych, w późniéysze ięzyki wprowadzone dały się uczuć całemu narodowi, procz garſtki Literatów, których chyba porównanié samo cieszyć będzie:

ROZDZIA'Ł IV.

PODZIA'Ł MÓWY NA OŚM CZĘŚCI.

§. 1. *Wstęp, nie taiący trudności grammatycznych ułatwiaiących się porządnym téy nauki podziałem i przydaniém do niéy wnętrznégo wyrazów znaczéniá.*

We trzech przeszłych rozdziáłach, bawiliśmy się przygotowniczemi wiadomościami: teráz do samego

rozbioru mowy przyſtąpić zamyślamy. Tu nam serca, głowy, tu pracowitości potrzeba do poięciá, pamiętaniá, i zrobieniá sobie pewnego, a porządnego układu czyli syſtematu, naszego ięzyka

Ci, co za drobną rzecz maią Grammatykę; niecháy tu z Herkulesowémi ſtaną siłami, a nieráz im się przyydzie zapocić. Mnóſtwo wyrazów naukowych, niby klawiszów muzycznych, tysiące wyobrażeń umysłowych taiących się w tych wyrazach, setne kombinacyie rozumowania, a dópiéroż taiemne zakątki zwyczaiów mówiéniá naszégo, potrafią zmordowac náytęższą głowę. Ale my się tego wszyſtkiego nie lękamy: miłość oyczyſtego ięzyka, przełámie wszyſtkié trudności, mianowicie kiedy dobré wszyſtkiego uporządkowanié będziemy mieli za przewodnika.

Zakładáymy porządek na rozdziałach i podziałach licznie zrobionych, to ieſt iasnych i związanych ściśle członków z całym grammatycznégo ciała ogromem. Nigdy się nie zbłąkámy, patrząc na te, iż tak rzekę sztandary własnégo woyska, dobrze po swoich leżach rozſtawionégo.

Oſtrzédz tu muszę mego czytelnika, że chociaż w téy piérwszéy grammatycznéy części, rozbiéramy przednie same powiérzchowne ięzyka naszego przymioty: ale, że ich nie podobno zupełnie poiąć i zgłębić, bez wnętrznégo wyrazów znaczéniá, musimy téy pomocy zasiągnąć od drugiéy części, którá też na wzaiém nie obéydzie się bez powiérzchowności naszéy! Prawdę rzekłszy, wszyſtkie Grammatyki części muszą mieć i ciało i duszę mowy.

§. II. Liczba, nazwiska i przykłady szeregów.

Wszyſtkie wyrazy nasze, dzielą się na ośm wcale od siebie różnych szeregów. Każdy szereg, ma swoie własności niby céchy, po których go rozeznać można od innych. Liczymy tych szeregów ośm. Nazwiska ich zaráz po Przykładzie obáczymy.

Przykład ze wszystkiemi częściami.

„ O! który światem władász i króluiesz wiecznie,
„ Powſtáń Panie! a muszą tył podadź koniecznie
„ Nieprzyiaciele Twoi: wszyscy którzy śmieią,
„ Upór wieśdz przeciw Tobie; do czyſta znisczeią.
„ Tak znisczeią, iako dym na powietrzu ginie,
„ Albo, iako topniący wosk od ognia płynie: (1).

Uszykuymy te wyrazy podług ich części:

I.	II.	III.	IV.
	Który	Władać	Topniący.
Świat	Twóy	Królować	
Pán	Wszyſtek	Powſtać	
Tył	—	Musieć	
Dym	—	Podadź	
Powietrzé	—	Śmieć	
Wosk	—	Wieśdź	
		Znisczeć.	

(1) *Dawid w Psalmie 68. przez Jána Kochanowskiego tłumaczonym.*

I.	II.	III.	IV.
		Zginąć	
		Płynąć	
IMIONA.	ZAIMKI.	SŁOWA.	IMIÈSŁÓW.

Te są części odmiénne.

V.	VI.	VII.	VIII.
Przeciw	wiecznie	i.	o!
Do	koniecznie	a.	
Na	albo	Tak	
Od		Jako	
PRZYIMKI	PRZYSŁÓWKI	SPÓYNIKI	WYKRZYKNIKI.

Te są części nie odmienne.

§. III. UWAGI.

1. Przykład tén, szczęśliwem trafunkiem má w sobie wszyltkie części mowy.

2. Wyrazy tego przykładu na ośm kolumn podzielone, z których każda má u dołu nazwisko własné: a połowa kolumn iedna, zamyká części odmienne, drugá nieodmienne.

3. W czém są pierwsze części odmiénne? powié się loicznie po każdéy z osobna części: gdzie się téż dopiéro opis czyli definicyia każdéy części położy.

4. Na każdą część, będzie ROZDZIA'Ł osobny; bo niektóre będą przydłuższé. Szeregi będą nowym nieco sposobem rozłożone, który lepiéy w porządku mowy, ieden po drugim przypada: i pójdą tak:

1. Wykrzyknik.
2. Jmié.
3. Zaimek.
4. Przyimek.

5. Słowo.
6. Jmiésłów.
7. Przysłówek.
8. Spoynik.

ROZDZIAŁ V.

O wykrzykniku.

§. 1. Przykłady.

1. A! cóż się to teráz dzieie na świecie?
2. Ach! co za okropné zniszczenia!
3. Aha! znám cię ziołko żeś pokrzywka!
4. Au! ato co? dobrá sprawa przegraná?
5. Ba! czy tak kázały wyroki?
6. Biada! biada! zwyciężonym.
7. Bodaiem był milczał.
8. Bodeś przepádł! z twoią chytrością?
9. Dáygobogu! dáygokatu! to nie żarty.
10. Daléy chłopcy! daléy żywo!
11. E! to wyydzie z czasem na lepszé.
12. Eh! iuż też tego na trzy złyty.
13. Ey! będzieto lepiéy.
14. Fi! fidą! to nie przystoi uczciwemu
15. Fuy! z takim komplementem.
16. Ha! ha! ha! to pocieszná rzecz.
17. Hey! nám hey! bez przyiaciela.
18. Heyże! daléy! gdy Bóg z nami.
19. J! zmiłuy się! pofolguy trochę!
20. Ną! cóż czynić w tym razie?
21. Nu! ruszaycież się przecię!
22. O! czasy! o! obyczaie!
23. O! dniu szczęśliwy! powstaniá Polski!

24. Oh! to się téż nie godzi.
25. St! cyt! żebyś nie był zdradzony.
26. Uyda! czy tak zawsze będzie?
27. Ehey! ktoż mię wybawi z téy niewoli!
28. Boże łaskawy! zgromádź rozproszonych!
29. Cesarzu miłościwy! wróć nám Oyczyznę!

§. II. Uwagi.

1. Wykrzykniki są króciuchne, a nieodmienne wyrazy. Niektórzy Grammatycy, nie chcą ich mieścić między częściami mowy; my im piérwszé mieścé daiémy: bo się kładą na czele mowy.

2. Wykrzykniki, są ięzykiem serca ludzkiego: bo wyrážaią affekta czyli namiętności. I tak wyrážáią:

1. Zadziwienié pod liczbą 1. 2. 4. 5. 9. 26.
2. Wątpiénié pod liczbą 20.
3. Radość pod liczbą 23.
4. Smiéch pod liczbą 16.
5. Smutek pod liczbą 17.
6. Gniéw pod liczbą 7. 8.
7. Złość pod liczbą 8.
8. Narzékania pod liczbę 7. 17. 22.
9. Przeklęstwo 8.
10. Rozpácz 6. 12.
11. Nadzieię 11. 13.
12. Łaianié 12. 14. 24.
13. Prośby 19. 28. 29.
14. Zachęty 10. 18. 21.
15. Wzgardę 15. 3.
16. Tęsknotę pod liczbą 27.
17. Milczenié pod liczbą 25.

3. Jeden, wykrzyknik służyć może, do wydaniá kilku affektów, iako to: o! ah! etc. różność ich w znaczeniu, wydaie się przez przyległe wyrazy.

4. Wykrzykniki, mogą się opuścić, iak mámy w przykładach 28 i 29. a na tén czas ie, znak wykrzyknienia zastępuie.

ROZDZIAŁ VI.

O IMIÉNIU.

Náyprzedniéysze są części mowy, Jmié i Słowo: przeto też náyobszérniéyszá o nich będzie nauka. Nauka o Imiéniu dzielić się będzie na paragrafów dziesięć.

§. I. *Podziáł Imion, podług względów grammatycznych.*

Podziáł wyrazów Językowych, má źrzódło swoié w myśli: iak myśl ma źrzódło swoié w przyrodzeniu. Myślimy albo o rzeczach, albo o ich przymiotach. Nazwiska rzeczy i ich przymiotów, nazywaią się Imionami: Imiona tedy stąd się zowią iedné rzeczownémi, czyli Rzeczownikami, drugié przymiotnémi, czyli Przymiotnikami. Cécha Imion rzeczownych ieſt odpowiedź na pytanie kto? albo co? Cécha Imion przymiotnych, ieſt odpowiedź na pytanię, iaki?

Oto mamy trzy kolumny Imion: rozeznamy po tych céchach, do którégo podziáłu które náleży.

Kto?	*Co?*	*Jaki?*
Bóg.	Niebo	Wszechmocny.
Król	Korona	Sprawiedliwy.
Urzędnik.	Prawo	Jasny.
Obywatel.	Wolność	Rozumny:
Polak.	Męztwo	Nieustraszony.
Rolnik.	Rola.	Pracowity.
Żołniérz.	Zwycięztwo	Odważny.
Rzemieślnik.	Warsztat	Przemyślny.
Kupiec.	Handel	Nieoszukniący.
Xiądz	Kościół.	Prawowierny.
Literát.	Pismo	Pożyteczny.
Rzeczowniki		Przymiotniki.

Rzeczy w przyrodzéniu iedne maią życié, drugie nié maią: ſtąd zowią się Rzeczowniki.

Żywotne:	*Nieżywotne.*
Oyciec	Słońcé.
Matka	Xiężyc.
Owca	Las.
Jeleń	Owczarniá
Wróbel	Gniazdo.

Imiona żywotné, dzielą się na

Ludzkié i	*Zwiérzęcé.*
Starosta	Lew
Hetman	Jeleń
Pułkownik	Wół
Lékarz	Koń
Zégarmistrz	Orzeł
Złotnik	Papuga
Budowniczy	Mysz
Xięgarz	Kot

Dalszé nazwiska Imion

Król	Monarcha	Za się	głoska, zgłoska
Woiewoda	Kasztelàn	Lepák	Głoskowánié
Woiewództwo	Departamént	Mać	Zgłoskowanié
Starosta	Prefekt	Jątrew	Wyrazowanié
Swiécznik	Lichtárz	Koczkodan	Wyrzutniá
Woyt	Prezydent	Dziéwka	Przenośniá
Sługa	Lokáy	Dziewosłąb	Wykrzyknik
Obowiązek	Obligacyiá	Biérzmo	Spóynik
Bogdan	Teodor		Cudzymów
SWOYSKIÈ.	CUDZOZIÈMSKIÈ.	PRZESTARZAŁ:	NOWÈ.

Sędziá. pod	Podsędek.	Słońcé.	Światło.
Biskup. arcy	Arcybiskup.	Polska.	Królestwo.
Laska. noga	Laskonogi	Warszawa	Miasto
Usta. krzywy	Krzywousty	Wisła.	Rzéka.
Niebo. tyk	Niebotyczny	Kościuszko	Naczelnik.
Dzieie. pisárz	Dzieiopis	Gopło.	Jezioro.
Bóg. chwáła	Boguchwáł	Krępák	Góra
Dobrze dziáć	Dobrodziéy	Gamrat.	Rozpustny.
Źle. dziéy	Złodziéy.		
NIEZŁOŻONÈ.	ZŁOŻONÈ.	SCZÈGÓLNÈ.	POSPOLITÈ.

Michał.	Czartoryski	Dwa	Jaś
Józef.	Radziwił	Trzy	Antoś
Onufry.	Lubomirski	Cztéry	Adaś
Elżbiéta.	Poniatowski	Pięć	Maryś
Jagnieszka:	Sapieha	Sto	Jaguś
Bogumiła.	Potocki	Tysiąc	Ewuś.
KRZESNÈ.	FAMILIYNÈ.	LICZBOWÈ.	ZDROBNIAŁÈ

Szlachta	Cud, cudo.	Wet.	Stach.
Xiężá,	Roki, latą	Mość	Kuba.
Lud	Niebo, niebiosa.	Człowiek	Gryndál.
Gmin	Przenáychwále-bniéyszy	wiele	Wąch.
Trzóda	Náyprzewiele-bnieyszy	Mało	Skórka ną boty.
Stado	Lekszy, lżéyszy		Łyczák.
Gromada	Milszy, mileyszy.		Grzela.
Bractwo			
Towarzyſtwo			
ZBIOROWÈ	ZBYTKOWÈ	UŁAMMNÈ	WIÈYSKIÈ.

Po względnym podziele Jmion, wnidźmy w rzeczywiſte ich przymioty. A ponieważ, Jmié, ieſt część mowy odmiénną; obaczmy czworąką iego odmianę.

§. 11. *Piérwszą odmiana Jmion przez rodzaie.*

1. Co za roskosz dlá Poláka, rozważaiącego swóy, ięzyk, widzieć w nim filozoficzny rozum, kieruiący gruntownie narodowym zwyczaiem, podług przyrodzeniá myśli ludzkiéy! Umiém ia kilka ięzyków, a w żadnym z nich tylé filozofii, co w swoim, nie znayduię. Zadziwmy się rozumowi temu w *rodzaiowaniu* Jmion, co samo i w inszych częściach obaczymy.

2. Jmiè, ieſt nazwiskiém rzeczy: rzeczy maią swóy rodzáy, czyli płeć, po któréy się rozeznaią: Jmiona też naszé, maią takież rodzaie: męzki *np. Oyciec, syn*, niewieści czyli żeński *np. Matka, córka.* Tęż samę płeć upatrzoną w zwiérzętach, i w imionach ich wydaiémy *np.* wół, krowa, barán, owca. Do tych dwóch rodzaiów, dodaie się trzeci nazwany *niiakim*, toieſt: ani mezkim, ani żéńskim, który wypływá z myśli na.

széy, kiedy płci rzeczy, w imieniu nie wydaiemy, *np. dziecię*, *kurczę*, *bydło*. Naturaliści, nie tylko w zwierzętach. ale i w roślinach różnicę płci uznaią; wszak doj Jmion roślin, ta się płeć dotąd nie przeniosła.

3. Jaká w rzeczach żyiących, to ieſt w ludziach i zwiérzętach ieſt płeć, taká się i w ich imionach wydaie. W rzeczach nieżywotnych płci nie masz; a przecię w imionach ich, takież same są rodzaie, męzki, żeński i niiaki: a to z przyczyny podobności, czyli Analogii zakończeń powiérzchownych w jmionach, *np. syn* i *młyn*, oba się kończą na *n*, oba przeto są rodzaiu męzkiego: *matka* i *sosna*, zakończoné, na *a*, są rodzaiu żéńskiego: kurczątko i oko dla podobnégo zakończeniá są rodzaiu niiakiego.

4. Po piérwszéy cesze znaczéniá, równá prawie iest cécha zakończéniá: tak dalece, iż, (iak obáczymy w trzeciéy odmianie Jmion przypadkowaniém nazwanéy) Jmiona, znaczące płeć męzką *np. Król.*, *ptászek*, przechodzą niekiedy w liczbie mnogiéy do rodzaiu żeńskiego, mówiąc: *sprawiedliwe króle*, *leśne ptászki* zamiáſt *sprawiedliwi królowie*, *leśni ptászkowie*. Zwyczáy takiégo zamiéniániá rodzaiu na rodżáy, nie mąci bynáymniey loicznéy nauki o rodzaiach, ale pokazuie obfité bogactwa ięzykowé.

5. Wszyſtkié zwierzęta maią płeć swoię: ale mało Jmion zwiérzęcych maią rodzaie Jmion płci, *np. Wół*, *krowa*, *koń*, *klacz*, *pies*, *suka*, *kot*, *kotka*, *kogut*, *kura*, *kaczór*, *kaczka. etc.* Więcéy ich ieſt o iednym tylko rodzaiu *np. Zaiąc*, *borsuk*, *bóbr*, *niedopérz*, *sczur. etc.* *żaba*, *mucha. myszyca*, *sinogarliica*, *papuga. etc*, Nieciekawość, albo raczéy nie potrzeba, były przyczyną Przodkom naszym, iż nie śledzili płci wszyſtkich zwiérząt, i przeto też nie zoſtawili nam w języku dwóch Jmion, albo dwóch iednégo Jmiénia

zakończéń na dwa ich rozdzielne rodzaie. Zostawili nam iędnak dwa wyrazy, *samiec* i *samica*, które nám céchuią rodzaie zwiérząt.

Przéyźrzíwszy powtórnie piérwszą Tabellę Jmion rzeczownych, daléy rozumuymy.

6. Lubo mało iest rodaków, którzyby się w praktyce mylili, przy rodzaiowaniu Jmion, iakoto: gdy mówią *biała płeć*, *gruba cień*, etc; atoli przyzwoitá rzecz, znać wszystkie cechy czyli prawidła rodzaiów: oto są:

Prawidła ze znaczéniá.

1. Rzeczowniki żywotne ludzkie i zwiérzęce, czy są swoyskie, czy cudzoziemskie, iakóżkolwiek zakończone, ogólnie maią rodz. y płci oiéy.

Do téy reguły należą 1. Jmiona Boga naszego *np. Jechowa*, *Sabbaoth*. 2. Aniołów dobrych i złych, *np. Michał*, *Lucyper*. 3. Jmiona Bogów i Bogiń pogańskich *np. Jowisz*, *Junona*. 4. Jmiona kart do grania *np. niżnik*, *walet*, *królowa*, *dama etc.* ato wszystko z przyczyny, że malarze wystawuią te istoty pod postacią ludzką: przeto biorą céchę rodzaiową imion żywotnych.

Od téy reguły odstępuią 1. Jmiona męzkié, które czasem w liczbie mnogiéy, przechodzą do rodzaiu żéńskiego, a to dla odmiénnégo zakończéuia *np. Króle*, *Pany*, *tyranny*, *ucznie*, *rolniki. etc.* zamiást. *Królowie*, *Panowie*, *tyranni*, *uczniowie*, *rolnicy*.

Prawidło II. z zakończéniá.

na	*Męzkiego.*	*Żeńskiego.*	*Niiakiego.*
a.	Żywotné płci męzkiéy Łuba, drużba, Monarcha kometa, planeta.	Wszyſtkié żywotné i nie żywotné. Wanda, matka, rolá.	Greckié: Drama, etc. Głoski i wszystkié nie odmiénne wyrazy.
b.	Job, dąb, sposób.		
b́.	Korab́, drob́. etc. maiącé drugi przyp. na u.	Żob́ i wszystkié z 2gim przy. na, i	
c.	Koc i wszyſtkié z 2gim przyp. na a.	Noc. i wszyst: z 2gim przyp. na y.	
ć.		Paproć i wszyst.	
d.	Gród i wszyſtkié		
e.		Cyrce i wszystkié	
é.		Cudzoziémskié	Jmié i wszytkié swoyskié.
ę.	Xiążę dlá płci		Xiążę dla zakończéniá.
f.	Gráf, tráf wszyst.		
g.	Głóg, róg. wszyst.		
h.	Strach. i wszyst.		
i.		Pani, drzwi wszystkié.	
k.	Znak i wszystkié		
l.	Ból i wsz. z 2gim przypádkiem na a, u.	Sól, wsz. z 2gim przypàdkiem na i.	
ł.	Kół, i wszyst.		
m.	Dom. i wszyst.		
ḿ.		Kárḿ i wszyst.	
n.	Dzwon i wszyst.		

na	*Męzkiego.*	*Żeńskiego.*	*Niiakiego.*
o.	–	–	Koło i wszyſtkié.
P.	Snop i wszystkié		
ṕ.	Dróṕ i wszyst.		
r:	Dwór i wszyst:		
s.	Kłos i wszyst:		
ś.	–	Oś i wszyst.	Coś czegoś.
t.	Płot i wszyst		
w.	Stáw i wszyst.		
ẃ.	Szczáẃ i wszyst.	Koneẃ i wszyst.	
	–	z pr. 2 na, i	
x.	Storax i wszyst.		
y.	Oléy na u	Koléy na, i:	
z.	Wóz i wszyst.		
ź.	Slédź z 2gim pr.	Máź, Kádź z 2g.	
	na a	p. na i.	
ż.	Nóż i wszyst.		

Zróbmy z téy Tabelli krótszé prawidła:

1. Zakończoné na b, d, f, g, h, k, m, n, p, r, s, w, x, z. iako maiącé drugi przypadek na a, lub u, są rodzaiu męzkiego.

2. Zakończoné na ć, i ḿ, ś, są rodzaiu żeńskiego.

3. Zakończoné na c, l, ń, ź, są rodzaiu męzkiego, gdy drugi przypadek maią na *a*, lub *u*, np. *koca*, *bólu*, *śledzia:* gdy zaś tenże przypadek maią na *y*, lub *i*, są rodzaiu żeńskiego.

4. Zakończoné na e, ę, o, są rodzaiu niiakiego.

Dotąd o rodzaiach Rzeczowników. Następuie obiecaná Tabella II. na rod: Przymiotników;

Oto są zakończénia ich, na rodzaie:

Męzki.	*Żeński.*	*Niiaki.*
Rád	Rada	Rado
Srog	Srogá	Srogié
Wielki	Wielká	Wielkié
Wszyſtek	Wszyſtka	Wszystko
Sám	Sama	Samo
Uczon	Uczoná	Uczoné
Wzięt	Wziętá	Wzięté
Żyw	Żywá	Żywé
Młody	Młodá	Młodé.

Postrzeżénia

Postrzégámy na oko, że przymiotniki maią na każdy osobny rodzáy, osobné zakończénia. Rodzáy męzki, kończy się na *d*, *g*, *i*, *k*, *m*, *n*, *t*, *w*, *y*. Rodzáy żeński na á ściśnioné pospolicie, czasem na a otwarté, rodzáy niiaki na é ściśnioné, czasem na o, otwarté: wiedzieć zaś mámy, że właściwé na rodzáy męzki zakończénia, są tylko dwa, na *i* miękkié i na y grubé. Te samogłoski, *i*, *y*, opuszczaią się w niektórych przymiotnikach, po *d*, *g*, *k*, *m*, *n*, *t*, *w*, po tych *n*, *t*. wracać się może, *y*, *np. uczon*, *uczony*, *wzięt*, *wzięty*. Taki ieſt zwyczáy narodowy.

UWAGI.

1. Przymiotniki, maią równé z rzeczownikami żywotnemi rodzaie: chociáż nie znaczą żádnéy płci; atoli dla zakończéń podobnych rzeczownikom, maią podobne rodzaie, przez które się z niemi zgadzać muszą: iak na swoim miescu powiémy, *np.* Gospodarz *rád* gościom, gospodyni *rada*, potomſtwo *rado*.

§. III. Drugá Imion odmiana przez stopnie.

Myśl nasza zgádzać się musi z naturą, a wyrazy z myślą. Jako iedénże przymiot w różnych rzeczach nie ieſt równy, ale różnemi ſtopniami idzie to wyżéy to niżéy; tak i przymiotniki nasze idą ſtopniami krok w krok za różnością ſtopniów przymiotnych. Stopnie przymiotowe i przymiotnikowe náyiaśniéy się wydaią przy porównaniu rzeczy z rzeczą.

Otoż mámy źrzódło czyli przyczynę ſtopniów Przymiotnikowych, iako drugiéy odmiany Jmion. Obáczmy ich liczbę i formę.

Trzy są pospolite ſtopnie, nazwane, piérwszy *równym*, drugi *wyższym*, lub *niższym*, trzeci *naywyższym*, lub *náyniższym*.

Formę stopniów obáczmy w przykładach: na ſtopień piérwszy tylko i drugi: bo trzeci iednako się formuie.

Stopień.

na	Piérwszy.	Drugi.	
gi.	Długi	dłuż-szy.	Dłuższy
oki.	Wysoki	wyż-szy.	wyższy
łki.	Miałki	miel-szy.	mielszy
rki.	Jar - ki	r-szy	Jarszy.
ski.	Pła - ski	ż-szy	Płaższy.
zki.	Wą - zki	ęż-szy	Węższy.
ni.	Ta - ni	ań-szy	tańszy.
dni.	Prze - dni	ey-szy	Przednieyszy
pi.	Głu - pi	up-szy	głupszy.
by.	Sła - by	b - szy	słabszy
ący.	Go-rą-cy	ęt - szy	gorętszy
ady.	Bla - dy	ed - szy	bledszy

chy

chy	Li - chy -	ż - szy liższy.
ły	Trwa - ły -	l - szy trwalszy:
lki	Wiel - ki nieforemné	ęk - szy większy
ały	Ma - ły nieforemné	éy - szy mniéyszy
iały	Bia - ły -	el - szy bielszy.
bły	Ozię - bły -	éy - szy oziębleyszy.
dły	Zja - dły -	éy - szy zjadléyszy.
gły	Bie - gły -	éy - szy biegléyszy
	Zły nieforemné	gor - szy gorszy
iły	Mi - ły -	il - szy milszy
uły	Czu - ły -	ul - szy czulszy.
yły	O - ty - ły -	yl - szy otylszy:
omy	Ła - ko - my -	om - szy łakomszy.
anny	Ran - ny -	iéy - szy ranniéyszy
ony	Uczo - ny -	éń - szy uczéńszy.
ny.	z poprzedzaiącą spółgłoską, zacny,	niéy - szy zacniéyszy.
py	Tę - py -	p - szy tępszy:
ry	Sta - ry -	r - szy starszy.

Tak wszystkié maiącé samogłoskę przed r.

bry	Do - bry nieforemné	lepszy
dry	Mą - dry	dr - szy mędrszy
	Sczo - dry	rzéy - szy sczodrzéyszy

Tak wszystkié z poprzedzaiącą spółgłoską,

try	Ostry - -	strzéy - szy ostrzéyszy
ty	Bogaty - -	t-szy bogatszy
wy	Żwa - wy -	w - szy żwawszy.
twy	Ła - twy -	twiéy - szy łatwiéyszy
czy	Rą - czy -	cz - szy rączszy.
ży	Chy - ży -	ż - szy chyższy.
szły	Pode - szły	śley - szy . podeśleyszy.

Postrzéżenia.

1. Widzimy, że piérwszy ſtopień, ma końcowe samogłoski, *i*, lub *y*; kładzie się *i*, po, *g* *k*, *n*, *p*. tylko. Przed temi samogłoskami, *i*, *y*, są rozmaite spółgłoski, *b*, *c*, *d*, etc. Drugi ſtopień kończy się zawsze na zgłoskę *szy*: ale przedoſtatnią má różną, podług różności samogłosek i spółgłosek, co nie mało trudności czyni: na ułatwiénié których wysczególniaią się w Tabelli wszyſtkie głosek kombinacye, żeby umieć formować tén ſtopień, kładą się zamienioné głoski, iakoto, *a* na *e*, *ą*, na *ę*, *o* na *e*, *c*, na *t*, *g*, na *ż*, *ł*, na *l*, *r*, na *rz*: co się po grammatycznemu zowié się *zamiénnia*, o któréy niżéy będzie w poſtaciach. Trzeci ſtopień, iak się w napisie wzmiankowało, ieſt łatwy i iednoſtayny: bo tylko do drugiego ſtopnia dodaie się na początku *náy*, a podawnému *ná*, *np. náymilszy*, *náyuczéńszy*, albo *námilszy*, *náuczéńszy* etc.

2. Widzimy, że wychodzą za formę niektóre przymiotniki, ale nie czynią trudności, a to dla małéy bardzo liczby, iak się wytyka w Tabelli.

Uwagi.

1. Co się tycze ſtopniowaniá wyrazów, Rzeczowniki się nie stopniuią, chybaby kto zdrobniałość, lub zgrubiałość ich brał za ſtopnie; *np. Król*, *królik*, *królina*, *królisko. Pán. panek*, *dom*, *domek*, *domeczek*, *domina*, *etc.* Jeżeli zdrobniałość czyni ięzyk delikatnym, to nasz ięzyk naydelikatniéyszym będzie. Jmiona bowiém iego drobnidią, aż do niezliczéniá *np. Ján*, *Jánek*, *Jánko*, *Jáneczek*, *Janusz*, *Januszek*, *Janiczek*, *Jaś*, *Jasiek*, *Jasineczek*, *Jasineczko.* Práwdziwie iednak nie ſtopniuią się, tylko

same przymiotniki, bo w nich tylko podnosi się, albo spuszczá ſtopniami, przymiot rzeczy *np. mądry*, *mędrszy*, *naymędrszy*; *głupi*, *głupszy*, *náygłupszy*.

2. Oprócz trzech zwyczaynych stopni, porównywaniá rzeczy przez przymioty, obfituie nasz ięzyk w sposoby mówienia, rownaiące się prawdziwym ſtopniom. Te sposoby zawisły naprzód od przyłączéniá lub dodáwaniá nowych wyrazów, iakoto: *do*, *na*, *nad*, *po*, *pod*, *prze*, *przy*, *za bardzo wiele*, *więcéy*, *arcy niezmiernie*, *zupełnie*, *przenáy*. np. *douczony*, *nawykły*, *nadpsuty*, *potłuczony*, *podskubany*, *przezacny*, *przytępy*, *za mały*, *bardzo wielki*, *wielmożny*, *więcéy wart*, *arcychwalebny*, *niezmiernie drogi*, *zupełnie zniewieściały*, *náyprzewielebniéyszy*, *przenáychwalebniéyszy*.

3. Przypomniáwszy tu sobie naturę Przymiotników, że się odmiéniaią przez stopnie powiérzchowne, wténczas, gdy się i w rzeczy i w myśli ſtopminią wewnętrznie; popráwmy dosyć częſty i zwyczayny błąd stopniowania powiérzchownie Przymiotników, których przymioty nie stopniuią się wewnętrznie: I tak poniewáż *np.* Istota, práwda, sprawiedliwość etc. są przymioty nie mogące bydź, ani większe ani mniéysze; toć i przymiotniki, nie mogą się ſtopniowáć, tak: *istotnieyszy*, *náyistotniéyszy*. *práwdziwy*, *náypráwdziwszy*. Przeciw błędowi temu, miéymy na pamięci to prawidło:

Przymiotniki, niestopniuiące się wewnętrznie, nie stopniuią się i powiérzchownie.

Na to iest Grammatyka, aby zwyczáiowe błędy poprawiała.

Po zakończéniu dwóch w imiéniu odmian, rodzeiowaniá i stopniowaniá, przyſtępuiemy do trzeciéy

odmiany przypádkowaniá czyli Deklinacyi. Do tak obszérnéy, a może i zawiléy nauki, zaostrzmy dowcip, natężmy uwagę, i przywołáymy pamięć. Umiémy z praktyki Przypádkowanié imion, obáczmy ié porządnie ułożoné przez Teoryią.

§. IV. O przypádkowaniu Imion iako trzeciéy odmianie.

Wstęp w powszechności.

1. Wyłożénié wyrazów technicznych.

Forma. Jak na ulanié dzwonów, armat, kul, półmisków etc. są formy; tak są formy na urábianié imion: Od formy zwać się będą Jmiona foremnémi lub nieforemnémi: tamté będą zgodné z formą; té niegodné. Form będzie sześć: trzy na Rzeczowniki, tyléż na Przymiotniki.

Liczba, znaczy ilość wzięciá w znaczeniu imiénia. Jmie znaczącé co, ráz ieden, będzie w liczbie poiedynczéy, znaczącé dwoie, będzie w podwóynéy; znaczącé więcéy, będzie w liczbie mnogiéy: té więc będą trzy liczby: *poiedynczá*, *podwóyná* i *mnogá.*

Przypadek iest zakończénié imieniá podług przypádaiącego względu myśli. Te względy ściągnąć się mogą do siedmiu pytań:

1. Kto? co? iaki?
2. Kogo? czyy? czego? iakiego?
8! Komu? czému? iakiemu?
4. Kogo, co? iakiego? iakié?

5. Wołaiąc na kogo, na co, na iakiego.
6. Kim? Czém? iakim?
7. Z przyimkiém, w, ł; czyli gdzie?

Nie nazywámy tych przypádków połacinie *nominativus*, *genitivus*, *dativus*, *accusativus*, *vocativus*, *ablativus*, ani przełożonemi popolsku słownie: *mianuiący*, *rodzący*, *dáwaiący*, *oskárżaiący*, *wzywaiący*, *odbiéraiący*: bo té nazwiska nie znaczą, co znaczyć powinny: ale nazwiémy ié: 1. mianownik, 2. dopełniacz. 3. célownik. 4. biérnik. 5. wołacz. 6. narzędnik. 7. miescownik: albo nazwiémy ié po imionach porządkowych, piérwszy, drugi, trzeci, czwárty, piąty, szósty, siódmy.

Postaci, są pewne kształty odstępuiące od zwyczaynych form. Widzieliśmy iuż *wyrzutnią* w wyrazach. *uczon*, *wzięt*. etc. które w zwyczaynéy formie są *uczony*, *wzięty*, etc. Widzieliśmy *zamiénnią* głosek, *ł*, na *l*, *a* na *e*, etc. w wyrazach, *biały bielszy* etc. Dodáymy iescze dwie, *Dodatnią* i cudzoziemczyznę, które niżéy obaczymy i wyłusczymy.

2, Zasady Przypádkowaniá.

Każdą rzecz i przymiot wystawiámy sobie w myśli pod różnymi i rozlicznymi względami, czyli twarzami: Jmiona tedy iako nazwiska rzeczy i przymiotów, muszą się stósować do myśli, przez zakończénia swoie. Ta iest zásada przyrodzoná Przypádkowań, czyli Deklinacyy.

Język nasz, stosówny do téy zasady przyrodzonéy, má w zwyczaiu swoim końcowe odmiany imion w tylu form, liczb i przypádków. Nie można nám się atoli chełpić, żebyśmy samemi przypádkami zrównali liczbie względów w myśli. Nad wszystkie podobno

ęzyki, ießteśmy w zakończénia przypádków bogatsi; ale myśl przewyższá nás w liczbie względów swoich. Niecháy kopiia ußtąpi piérwszego danku oryginałowi swemu, a my obaczymy, iak niedoßtatkowi temu zapobiégámy zwyczaynie.

Zwyczáy tedy narodowy, w téy mierze rozbieraiąc, poßtrzégámy, że do używanych zakończeń, przybiérá pomocy nieodmiennych części mowy, przeznaczonych szczególniéy do wyrażéniá takich względów.

Weźmy za przykład iedno imié i iégo wyobrażénié, *dom*, iako miescé; kilka iego względów wydąm przez przypádkowanie *np.*

Jeßt móy dom
Jeßtem panem domu
Przyległy mému domowi
Spokoyny móy domie
Przyległe memu domowi domy
Wszyscy pilnuią swych domów
Trzeba ulegać sąsiedzkim domom
Bawić się cudzemi domami.

Więcéy względów wydàm przez nieodmienné wyrazy, *np.*

Oto móy dom
Dałem za tén dom
Wracám do domu
Zbliżám się ku domowi
Stoię przed domem
Jestem przy domie
Lepiéy w domu, niż za domem
Piwnica pod domem
Płynie strumyk blisko mego domu
Już po moim domie.

Stoi warta u mego domu
Stoi dom przy domie
Wisi znak na domie
Dom w dom piękny.
Nie daleko od domu
Leci pták nad moim domem
Wszyſtko złé spádá na móy dom
Co mám począć z moim domem
Okuté drzwi u mego domu
Co to zą blizkie domy
Jlé za tę dwa domy. etc. etc.

Tak nasz ięzyk, umié korzystać z przypádków i niedostatek ich zastępować.

ſſ. V. *Formy przypádkowań, z uwàgami nad każdą.*

Przyſtąpmy iuż do Form przypadkowań, przypominaiąc sobie, co ieſt Forma? co są rodzaie imion? co są Rzeczowniki? a co Przymiotniki? co żywotne, co nieżywotne? co ludzkie? co zwiérzęce? co swoyskie? a co cudzoziemskie? co szczególne, czyli własne, a co pospolite? co zbiorowe, a co liczbowe, czyli rachunkowe? co liczby poiedynczá, podwóyná, mnogą? Co przypádki pod swoią liczbą? co postaci? Sąto wszyſtkie względy grammatyczne, na które rozbiéracz przypádkowań baczność musi dáwać.

FORMA I.

na Rzeczowniki rodzaiu męzkiego.

PRZYKŁAD I.

RZECZOWNIKI LUDZKIE.

Liczba poiedynczá

Przypadek.	*Pytanié.*	*Odpowiedź.*
1. Mianownik	Kto?	Król.
2. Dopełniacz	Czego? czyy?	Krola.
3. Célownik	Komu?	Królowi.
4. Biérnik	Kogo?	Króla.
5. Wołacz	O!	Królu!
6. Narzędnik	Kim?	Krolem.
7. Mieşcownik	Gdzie?	w Królu.

Liczby podwóynéy tu nie masz.

Liczba mnogá.

1. Mianownik	Kto?	Królowie.
2. Dopełniacz,	Czego? czyy?	Kroldów.
3. Célownik	Komu?	Królom.
4. Biérnik	Kogo?	Królów.
5. Wołacz	O!	Królowie.
6. Narzędnik	Kim	Królami:
7. Miescownik	Gdzie	w Królach.

UWAGI.

1. Pamiętáymy nazwiska Przypadków, a domyślmy się ich ze skróceniá do początkowych głosek M. D. C. B. W. N. Mi. ktoremi ie daléy znaczyć będziemy.

2. Nie wszyſtkie Rzeczowniki ludzkie, leią się zupełnie na tę formę. Różność zachodzi w liczbie poiedyńczéy.

a) w przypadku 3, gdzie *owi*, skrácané bywà na *u*, *np. Bogu*, *oycu*, *bratu*, *Xiędzu.*

b) w przypadku 5, który *się* czasem kończy na *e*, *np. Boze*, *aycze*, *bracie*, *xięże*.

W liczbie mnogiéy.

a) 1. i 5ty przypádek *owie*, skrácá się na *e*, *i*, *y*, *np.* żydzi, kupcy. W tychże przypádkach, niektóre przechodzą z rodzaiu męzkiego do żeńskiego *np.* króle, żydy, kupce.

Taż Forma na Rzeczowniki zwierzęce.

Liczba poiedynczá.

Przyp.		
1.	M. kto?	koń
2.	D. Czego? czyy?	konia
3.	C. komu?	koniowi
4.	B. kogo?	konia
5.	W. o!	koniu!
6.	N. Kim?	koniem
7.	M. gdzie	w koniu.

Liczba Podwóyná

1. i 4. kto? Dwa konia.

Liczba mnoga.

1.	M. kto?	konie
2.	D. Czego? czyy?	koniów.
3.	C. komu?	koniom
4.	B. kogo?	konie

5. W.	o!	konie
6. N.	kim?	koniami
7. M.	gdzie?	w koniach.

Uwagi.

1. Niektóre Rzeczowniki zwiérzęce, zbaczaią nieco od téy formy, iakoto: w liczbie Poiedynczéy:

a) Wół i bawół maią drugi przypad. na *u*, *np. wołu*, *bawołu*.

b) W 3cim przypadku *owi*, skracaią na *u*, *np. psu*.

c) 5. i 7. przyp. kończy się czasem na *e*, *np. psie*, *ośle*, *orle etc.*

w liczbie mnogiéy

a) 1. i 5: Przypadek bywaią na *i*, *y*. *np. wilki*, *lwy*.

b) 2. przyp. skracá czasem, *ów*, na *i*, *np. koni*, *niedźwiedzi*.

c) 6. przyp. wyrzucá niekiedy, *a* przed mi, *np. końmi*, *wołmi* etc, albo całe *ami np.* ze lwy, ze *psy*, z *wilki* etc.

d) 7. Przypadek odmiénia po staropolsku *ach*, na *ech*, *np. w koniech*.

2. Pospolicie Rzecz: zwiérzęce w liczbie mnogiéy odmiéniaią rodzáy męzki na żeński; są iednak niektóre w dawnym rodzaiu używane *np. psi*, *wilcy*, a u Poetów: *ptászkowie*, *orłowie*, *łabędziowie*.

Taż Forma na nieżywotné.

Przyp.		*Liczba poiedynczá*
1. M.	na pytanié co?	kamień
2. D.	czego?	kamiénia
3. C.	czemu?	kamiéniowi
4. B.	co?	kamień
5. W.	o!	kamiéniu
6. N.	czém?	kamiéniem
7. M.	gdzie?	w kamiéniu

Liczba podwóyná.

1. M. i 4. B. Dwą kamiénia.

Liczba mnogá.

1. M.	na pytanie co?	kamiénie
2. D.	czego?	kamiéniów
3. C.	czemu?	kamiéniom
4. B.	co?	kamiénie
5. W.	o!	kamiénie
6. N.	czém?	kamiéniami
7. M.	w czém?	w kemiéniach

Uwagi w liczbie poiedynczéy.

a) Przyp. 2gi bywa często na *u*, *np.* gradu

b) Przyp. 3ci ua *u*, *np* Gdańsku, Krakowu

c) Przyp. 4ty zawsze taki iak pierwszy

d) Przyp. 5ty bywa czasem na *e*, *np*. stole.

W liczbie podwóynéy.

a) Do przypádków liczby podwóynéy, zawsze się dodaie wyráz liczbowy, *dwa*, *np. dwa chłopa*, *dwa konia*, *dwa kamiénia.*

W liczbie mnogiéy.

a) Wszyftkie nieżywotne przechodzą bez wyiątku w liczbie mnogiéy do rodzaiu żéńskiego.

b) Przyp. 1. 4. 5. iédnakie zawsze, kończą się częfto ná *i*, *y*, a niektóre na na *a*, np. *stołki*, *znaki*, *stoły*, *krámy*, *akta*, *punkta*.

c) Przyp. 2. czasem odmiéniá *ów*, na *i*, np. *Kamieniów*, *kamiéni*, *korzéniów*, *korzéni*. *sążniów*, *sążni etc.*

d) Przyp. 6. może się skrácać na *i*, *y*, ieżeli téż przyp. 1. tak się kończył, np. *znaki*, *stoły*.

§. VI. *Porównanié tych trzech Przypádkowań na formę 1szą.*

Nie dziwuymy się Cudzoziemcom piszącym o polskim ięzyku, że spoyrzáwszy na nasze przypádkowne formy nazywaią ie niezgłębionym Euryppem, albo niewywikłanym Labiryntem. Ale dziwuymy się naszyńcom, którzy natrafiwszy na tę formę piérwszą przypádkowaniá Imion, a sami nie chcąc się iéy nauczyć; przez źle zrozumianą grzeczność, pragnąc niby ułatwić cudzoziemcom uczénié się ięzyka naszego, radzą go okrzesywać, i nibyto, iak mniémaią polerować. Błędné to, a szkodliwé rozumiénié, wypływá z porównywaniá ięzyka naszégo z cudzoziemskiémi, które, iak *Marsais* Francuzki Grammatyk powiadá, nié maiąc zakończéń w Imionach, muszą się náynudniéyszemi, bo iednostaynemi artykułami krtusić, że tak rzekę, i nié maiąc niby nóg do forémnégo chodzéniá, na kulach czołgać się muszą. Takto oni rozumiéią, iak ów chłopek, który przyszedłszy z wioszczyny do Warszawy, dziwuie się i pytá: na co tę domy, pałace, kościoły? na co poszóstne karéty,

hayduki, na co te na ludziach i koniach stroie? u nás nic z tego nié mász, a żyiemy przecię.

Porzuciwszy niewiadomców, wnidźmy w porównanié trzech gatunków iednego rodzaiu Rzeczowników, w czém się z sobą zgadzaią a w czém różnią.

Má każdy Rzeczownik, zakończéń blisko 18. ale té żadnéy ciemnocie i zamieszaniu nie podlégaią: bo są porządnie według liczb i przypádków uszykowané, i każdé odpowiadá swoim pytaniom: każdé má na czele właściwy napis czyli tytuł przypádku swego. Tak znaczny poczet zakończéń bliżéy nad wszystkie ięzyki przystępuie do liczby względów, które są w myśli, łącząc ściśle ciało mowy z jego duszą. Kilkorakié iednego wyrazu zakończénié odkrywá obfitość ięzyka, a obfitość daie wybór, co gładzéy do toku wpływá.

Podobność iednak zakończeń w gatunkach, i w przypádkach, okiem samém rozeznać można: ale w mowie przylegle wyrazy, różnicę ich względów okazuią, i tém ie od siebie różnią.

Różnice gatunków, oprócz szczególnych przypádków, zachodzą w odmianie rodzaiów, w liczbie mnogiéy w taki sposób.

Imiona ludzkié, iedén maią rodzáy we wszystkich liczbach. Wszakże, gdy czasem myślimy upodlić niecnotliwą osobę ludzką, i do zwierząt przyrównać, daiemy iéy zakończénié zwierzęcé. Co za subtelność ięzyka!

Imiona zwierzęcé dla zakończeń swoich, przechodzą pospolicie w liczbie mnogiéy do rodzaiu żeńskiego; atoli czasem dla podobieństwa przymiotu zwiérzęcego z ludzkim, biorą i rodzáy i zakończénié imion ludzkich.

O Imionach cudzoziémskich będzie niżéy po polskich. Ale o Formie piérwszéy dosyć: podźmy do drugiéy.

§. VII. FORMA II. na Rzeczowniki żéńskie.

Przykład 1. zakończonych na samogłoski *a*, *á*, *i*.

Liczba poiedyncza.

Przyp.	*na żywotne*		*na nieżywotne.*	
1. M. kto?	Matka.	Pani	Co?	Rolá
2. D. kogo? czyy?	Matki.	Pani	Czego?	Roli
3. C. komu?	Matce.	Pani	Czému?	Roli
4. B. kogo?	Matkę.	Panią	Co?	Rolą
5. W. o!	Matko.	Pani	o!	Rolo!
6. N. kim?	Matką.	Panią	Czém?	Rolą
7. M. gdzie?	w Matce.	w Pani	w czém?	w Roli

Liczba podwóyna.

1. i 4. Dwie Matce, dwie Panie, dwie Role.

Liczba mnoga.

1. M. kto?	Matki.	Panie	co?	Role
2. D. kogo?	Matek.	Pań	czego?	Ról
3. C. komu?	Matkom.	Paniom	czemu?	Rolom
4. B. kogo?	Matki.	Panie	co?	Role
5. W. o!	Matki.	Panie	o.	Role!
6. N. kim?	Matkami.	Paniami	czém	Rolami
7. M. gdzie?	w Matkach.	w Paniach	w czém	w Rolach

45 Przyp. l. p. [illegible], [illegible].

Przykład 2gi zakończonych na spółgłoski twarde i miękkie.

Przyp.		Liczba		pojedyncza.		
1. M.	kto?	mysz	co?	noc.		nić
2. D.	kogo?	myszy	czego?	nocy.		nici
3. C.	komu?	myszy	czému?	nocy.		nici
4. B.	kogo?	mysz	co?	noc.		nić
5. W.	o!	myszy!	o!	nocy.	o!	nici
6. N.	kim?	myszą	czém?	nocą.		nicią
7. M.	w kim?	w myszy	w czém?	w nocy.		w nici

Liczba podwóyna.

1. i 4. dwie mysze, dwie noce, dwie nicie.

Liczba mnoga.

1. M:	kto?	myszy	co?	nocy.	nici
2. D.	kogo?	myszy	czego?	nocy.	nici
3. C.	komu	myszy	czemu?	nocy	nici
4. B.	kogo	myszy	co?	nocy.	nici
5. W.	o!	myszy	o!	nocy.	nici
6. N.	Kim?	myszami	czém?	nocami.	niciami
7. M.	w kim?	w myszach.	w czém?	w nocach.	w niciach

Uwagi nad Formą II.

Widać na oko, że drugá ta forma, zamyká Rzeczowniki żeńskie nie maiące różnicy żywotnych od nieżywotnych: samo ich zakończénié céchuie. Mniéy tu więc kombinacyi, niżeli w piérwszéy formie zachodzi. Więcéy ieſt przypadków sobie podobnych niż w piérwszéy fotmie. Jeſt tu iednak wiele przeſtróg do uczyniéniá w praktyce, która przeciwko téy formie wy-

kráczá. Nie zawadzi tedy poznać prawidła, przez które błąd się prostuie.

Względém piérwszego przykładu obáczmy niektóre prawidła; bo na poznanié wszystkich udadź się trzeba do narodowéy Grammatyki.

1. Zaniedbanié akcentu nad *á*, iest przyczyną, że się 4ty przypadek nie wié iak pisać, czy przez *ą*, czy przez *ę*. Akcent sam, iasno i niewątpliwie uczy, że piérwszego przypádku otwarté *a*, odmiéniá się w 4tym na *ę*: np. *laska*, *czapka*, *szablá*, *laskę*, *czapkę*, *szablę*: ściśnioné zaś *á*, odmiéniá się na *ą*: np. *wolá*; *rolá*; *sukniá*, *wolą*, *rolą*, *suknią*. Kto nie przyymuie akcentu nad *á*, wprzód mur głową przebiie, niż tak krótką a dokładną, iak ta iest, regułę, na tén przypádek, ukuć potrafi. Przeczytáymy w téy miérze naukę w trzeciéy części téy Grammatyki: Teoryą akcentów polskich.

2. Nie mniéyszy popełniá się błąd mówiąc i pisząc w Przypádku 1. liczby mnogiéy przez *é*, co się powinno mówić i pisać przez *y*, *i*, np. *roskosze*, *słodycze*, *wsie*, *etc.* zamiást *roskoszy*, *słodyczy*, *wsi*. Gdyby na to nie było reguł w Pisowni Kommissyynéy; sama analogiiá czyli podobność inszych wyrazów przewodniczyćby tu powinna. Mówimy bowiem, *rzeczy*, nie *rzecze*: gęsi nie gęsie.

3. Pamiętáymy i zachowuymy tę powszechną regułę: Imiona rodzaiu żeńskiego zakończoné na spółgłoskę czy twardą czy miękką, maią 1. przyp. w liczbie mnogiéy, na y, drugié na i, *np.* nocy, rzeczy, myszy, strázy, twárzy, etc. głębi, nici, soli, karmi, krtani, wsi, gęsi, konwi, mazi, miłości, kości, kaźni. etc.

4. Nie można tu przepomnieć Imion męzkich, tak swoyskich iak cudzoziemskich, zakończonych na *a*, np. *Łuba*, *Saba*, *Monarcha*, *Seneka*, *etc.* które w liczbie poiedynczéy przypádkuią się podług téy drugiéy formy: *Łuba*, *Luby*, *Monarcha*, *Monarchy*, *Seneka*, *Seneki*: a w liczbie mnogiéy, przechodzą do piérwszéy: *Łubowie*, *Monarchowie*, *Senekowie*.

5. Náywiększá iuż i náynieznośnieyszá trąfiá się omyłka, kończąc drugi przypadek liczby mnogiéy na *ów*, np. *Annów* zamiast *Annien*, *grów* zamiaſt *gier*. Nie wiém: czyby nie można darować klassycznemu Pisarzowi *Krasickiemu*, że dla braku syllaby w wiérszu zrobił *myszów*, zamiaſt *mysz*: ale nie *Trąbczyńskiému* Grammatykowi dla Francuzów Polskiemu, który dobry Polák darować zechce, iż błąd śmiał odmienić w regułę, mówienia i pisaniá, iak *panów*, *oyców*, *synów*; tak *matków*, *siostrów*, *babów*, *reków*, *nogów*, *szyiów*. Co to za poczwara w náyforemniéyszym ięzyku.

6. Wyłączyć tylko od téy reguły potrzeba imiona rodzaiu męzkiego w liczbie poiedynczéy, które w liczbie mnogiéy przechodzą do rodzaiu żeńskiego; té bowiem, dla pamiątki skąd wyszły, zachowuią w tym iednym przypádku dáwny rodzáy, i kończą się na *ów*, np. *wołów*, *baranów*, *dębów*; *iaworów*: Trzeci przyp. liczby mnogiéy kończyli starzy na *am*, *Paniam*. etc. Ale nás iuż wołá do siebie:

1°. Rzeczowniki nieżyciotne zakończone na la.
2°. Rzeczowniki zakończone na nia, jeśli przed n jest spółgłoska.
3° Obce wyrazy zakończone na ia, ya, ...
4° Rzeczowniki zakończone na szcza.
5°. Szczególne wyrazy, Sędzia, głębia, wola
[illegible]

§. VIII. F O R M A III.

Na rzeczowniki rodzaiu niiakiego. Przykłady na trzy zakończenia.

Przyp.		Liczba poiedynczá.			
1. M.	kto?	Xiążę	co?	słońcé	słowo
2. D.	kogo? czyy?	xiążęcia	czego?	słońca	słowa
3. C.	komu?	xiążęciu	czému	słońcu	słowu
4. B.	kogo?	xiążę	co?	słońcé	słowo
5. W.	o!	xiążę	o!	słońcé	słowo
6. N.	kim?	xiążęciém	czém?	słońcém	słowém
7. M.	gdzie?	w xiążęciu	w czém?	w słońcu	w słowie

Liczba podwóyna.

1. i 4. Dwa xiążęta dwa słońca dwie słowie

Liczba mnogá.

1. M.	kto?	Xiążęta	co?	słońca	słowa
2. D.	kogo? czyy?	xiążąt	czego?	słońc	słów
3. C.	komu?	xiążętom	czemu?	słońcom	słowom
4. B.	kogo?	xiążęta	co?	słońca	słowa
5. W.	o!	xiążęta	o!	słońca	słowa
6. N.	kim?	xiążętami	czém?	słońcami	słowami
7. M.	w kim?	w xiążętach	w czém?	w słońcach	w słowach

Uwági nad trzecią formą.

1. Widzimy, iż zakończénia na ę nosowé, służą samym żywotnym. Niektórzy psuią to prawidło, pisząc w nieżywotnych zakończonych na *mié*, ę nosowe *np. ramię*, Zakończenia na *é*, ściśnioné, służą samym nieżywotnym: na *o*, otwarté służą tak żywotnym iak nieżywotnym.

2. I tu dwóch błędów wyſtrzégać się trzeba, co do Imion nieżywotnych piérwszego w trzecim przypádku liczby poiedynczéy; drugiego w przypádkach liczby mnogiéy.

Trzeci przypádek liczby poiedyńczéy, kończyć się zawsze powinien na *u*, nie na *owi*; bo analogiiá wszyſtkich tego rodzaiu Imion to skazuie. Trafiá się iednak w starych pismach czytać dwa tylko te Rzeczowniki *imiéniowi*, *słońcowi*. Skąd możná miarkować: że w tén czas nie było Grammatyki proſtuiącéy mowę przez reguły. Omyłce téy popádł nawet Patryarcha *Kochanowski i Wuiek*.

Trzy przypadki liczby mnogiéy 1. 4. 5. w wyrazach łacińsko-polskich, które w łacinie były rodzaiu niiakiego *np. momentum, documentum* etc. kończą się na *a momenta* etc. inne źle się kończą na *a np. okręta*.

Drugi przypadek liczby mnogiéy, iak było i w rodzaiu żeńskim, nigdy się nie kończy na *ów*, chybą, że 1szy przypadek był na *owa*, *mowa*, *mów*, *słowa*, *słów*. Pewnemu Literatowi poźniéyszemu wyrwało się *słońców*. W starém *Credo*, zamiáſt *piekieł*, stoi, *piekłów*: musiał wtedy bydź przypadek 1szy inny wcale, niż piekło.

Przypadek 6. liczby mnogiéy kończy się niekiedy na i, lub na y, *np.* xiążętami lub xiążęty.

§. IX. Dodatek do przypádkowaniá:

1. O ułomnych. 2. O zbytkowych. 3. O liczbowych. 4. O złożonych.

1. *O ułomnych.* Nie mówimy tylko *mać*, zamiast *matka: po złotému, po groszu, po kupiecku etc. półnapół, półtora. półtory, połtrzeciéy. etc. Wet za wet, wciąż, wzdłuż, wszérz, wprost. Lada* lub *leda, Jednąrazą, chyłkiem, nurkiem, cichaczem, ciurkiem, oblazem, churmem, raptem, item, miłczkiem, wzaiem, postaremu, podáwnemu, popolsku, poniemiecku etc. z polska, z francuzka etc. na koń, za mąż, na zwiérz.*

2. *O zbytkowych. Xiądz, brat, szlachcic,* maią w liczbie mnogiéy, albo podług formy 1*széy xiężowie, bratowie: szlachcicowie, xiężów, bratów, szlachciców etc.* albo lepiéy podług formy drugiéy w rodzaiu żeńskim, *Xięża, bracia, szlachta, xięży, braci, szlachty. etc:*

Łacińskié na *um*, używâné w naszym ięzyku np. *Gymnazyum, Liceum, Ministeryum, Oficyum, Konsystoryum, aktum,* nie przypadkuią się z liczbie poiedynczéy; a w liczbié mnogiéy, z rodzaiu niiakiego przechodzą do żeńskiego, i przypádkuią się tak: *akta, akt,* nie *aktów: gymnazya, gymnazyy, licea, liceyy etc.*

Są imiona, którym braknie liczby poiedynczéy, np. *xięgi* po dawnemu, dziś iescze po kancellaryiach mówią wpisać do *xiąg*, wyiąć z *xiąg*, nie z *xięgi. Zaręczyny, przenosiny etc.* wyliczoné są w przypisach dáwnéy Grammatyki na klassę II.

3. *O liczbowych. Jedén, iedna, iedno,* przypádkuią się według form swoiego rodzaiu. *Dway, trzey, cztérey,* są to przymiotniki, ludzkim tylko imionom rodzaiu męzkiego służące. np. *dway bracia,*

trzey xięża, *cztéroy żołnierze*. *Dwa*, *trzy*, *cztéry*, są także przymiotniki, ale służące wszelkim imionom nawet tym, któré w liczbie mnogiéy przeszły do rodzaiu żeńskiego: np. *dwa konie*, *kamienie*, *słowa*. W imionach żeńskich, mówi się zawsze *dwie*, np. *dwie niewiasty*, *dwie kury*, *dwie izby*:

Pięć, *sześć*, *siédm*, i wszystkie dalsze, są Rzeczowniki rodzaiu niiakiego.: Ostrzédz tu z przeproszeniem muszę prawie całą powszechność, gdziem się i iá przed odkryciém natury imion liczbowych znáydowáł, ostrzedz mówię muszę, o grzech gwammatyczny, i o poprawę prosić wszystkich, aby tych Rzeczowników nie poczytywać za przymiotniki, co do składni zgody, mówiąc np. *piącią palcami*, *z dziesięciu ludźmi*, *z trzydziestą dukatami etc.* ale miéymy ié za rzeczowniki, i mówmy: *piącią palców*, *z dziesięcią* (iak *z dziesiątkiém*) *ludzi*, *z trzydziestą dukatów*.

Dziesięć, *dwadzieścia*, *trzydzieści*, *cztérdzieści*, przypádkuią się tak: *dzie-siąciu*, *dwu-dziestu*, *trzy-dziestu*, *cztér-dziestu etc.*

Pięćdziesiąt etc. aż do *dziewięćdziesiąt*, odmiéniaią piérwszą część złożéniá, *pięć*, *sześć*, etc. drugá zaś część zostaie nieodmiénná. Źle się tedy mówi *pięćdziesięciu*, *sześćdziesięciu etc.* ale mówić trzeba *pięciudziesiąt* etc. *dziewięciudziesiąt*.

Sto, *tysiąc*, *million*, są Rzeczowniki, przypádkuiące się foremnie: *dwasta* lub *dwieście*, *dwóch* lub *dwu*, *trzech*, *cztérechset*, (nie *stów* iak w nowym Elementarzu napisano) *trzemstom*, *cztéremstom*: daléy zaś ponieważ *pięć*, *sześć* etc. są Rzeczownikami, nie mówi się *piąciu*, *sześciu etc*, *stom*, ale *set*, *z piącią set*, *z ośmiąset etc.*

4. O wyrazach złożonych.

I tu ostrzedz niektórych Rodaków niech mi wolno będzie, aby lepiéy wyrazy złożone przypadkowali. Bolą bowiem uszy prawdziwych Poláków, gdy słyszą przy stołach nawet publicznych *sztuka mięsa*, zamiást, *sztukę mięsa*: albo na Seymie *Rzeczpospolicie*, zamiáſt *Rzeczypospolitéy*. Nie zawadzi przypomnieć na to prawidła.

I. Jeżeli złożony wyraz má piérwszą część przypádkowną, a nieprzypádkowną drugą, pierwszá się tylko przypádkuie, np. *tén-li*, *ón-że*, *iám-to*, *Páń-że-to*, *kto*kolwiek, *tégo*-li, *oné-go-ż*, *mnte-to*, *Pana-ż-to*, *kogo*-kolwiek *etc.* Arcy-*biskup*, Odro-*wąs*, Arcy*biskupa*, Odro-*wąsa*, *Ostro-krąg*, *Ostro-kręga*. *Woie-woda*, *Woie-wody*.

II. Jeżeli przypádkowne wyrazy, złożone są z mianowników czyli dwu piérwszych przypádków; na tén czas oba się wyrazy przypádkuią, np. *Wiel-kanoc*, *Wielkiéynocy*, *Rzeczpospolitá*, *Rzeczypospolitéy. etc.*

III. Jeżeli z wyrazów skłádaiących się, iedén iest z mianownika, drugi w innym przypádku położony; piérwszy się tylko przypádkuie. np. *Sztuka mięsa*, *sztuki-mięsa*, *sztucé-mięsa*, *etc.* Bogu-*mił*, czarno-*lás*, Bogu-*miła*, czarno-*lasu*.

Przestroga: Większá część tego paragrafu, utworzona iest w téy nowéy Grammatyce.

§. X. Postaci grammatyczne.

We wszyſtkich ſtrzech formach.

Powiedzieliśmy na wstępie nauki o Imiéniu, że się odmiéniá, nietylko przez rodzaie, ſtopnie, przy-

pádki; ale też przez poſtaci. Rozproszone po wszyſtkich formach przeszłych a nawet i przybyłych, owszém po całym naszym ięzyku, zbiérzmy tu wszyſtkie cztéry poſtaci, i wytkniéymy przedniéysze ich siedliska. Wiadomość ta, posłuży do poznaniá ięzyka, iak ¡rozmaitością swoią służy do harmonii.

I. Dodatnia'.

We wszyſtkich trzech odmianach przez dodanié głosek i zgłosek:

a) 1. Na początku trzeciego ſtopnia, np, *náy*-wyższy; 2. imion krzesnych np. *J*-agniszka. *Agnes*. Starożytność nasza, i dzisiéyszé proſtactwo lubi to J, na początku, np. Jádam, Jewa, Jędrzéy etc.

b) We śrzodku np. ty-*go*-dnia, tydzień, miléyszy, milszy, godn-*iéy*-szy, godny etc. z, p, r, *np*. stary, star-szy, dworu, dwor-że. Sczepan, Stefan, Szaweł, Saulus. Przybywa e, przed *l*, i e, przed, n, r, w 2gim przypádku liczby mnogiéy, *np*. szábel, panien, Węgier.

c) Na końcu we wszyſtkich trzech odmianach. W rodzaiowaniu. *rad-a*, *samégo*. W stopniowaniu: *np*. *god-dniey-szy*. godny. W przypádkowaniu *np*. koń-*ia*, *iowi*, *iu*, *nie*, *iów*, *iom*, *ami*, *iach*, i podobnie wszędzie.

II. Wyrzutnia'.

Przez opuscżénié głosek i zgłosek.

a) Napoczątku imion krzesnych np. *Kuba*, *Jakób*.

b) We śrzodku, wyrzuca się *e*, otwarté w następnych przypádkach czy samo *é* czy *z i*, np. *wróbel*,

wrobla, *łeb*, *łba*, *ber bru*, *cukier*, *cukru*. Szkoda że ta reguła nie ieſt powszechná: mielibyśmy wielką pobudkę pisania, lub niepisania akcentu nad *e*, gdyby albo wrzędzie wyrzucało się *e*, otwarté, albo nigdzie się niewyrzucało *é*, ścieśnioné: lecz nie zawsze się to zachowuie: bo i nie wszędzie wyrzucá się, *e*, otwarté, np. *piec*, *pieca*, *szef*, *szefa*, *człek*, *człeka*, *sklep*, *sklepu*; *Abner*, *Abnera*, *etc.* i nie wszędzie zoſtaie się *é*, ściśnioné, osobliwie przed *n*, np. *dzień*, *dnia*, *pień pnia*, *ptéć*, *ptci*. Zostaie się iednak, i odniénia na *e* otwarté, np. *chléb*, *chleba*, *chmiél*, *chmielu etc.* gdzieniegdzie, nie odmiéniá się *é*, ściśnione, np. *sér*, *séra*, *siérć*, *siérci etc.* Té nieiakié zawikłania ułatwia, przez wyliczénié szczegółów, narodowá Grammatyka w przypisach na Klassę II. Reguła zaś o Akcentowaniu *é*, choć ogólná tylko, popiérá Teoryią Akcentów naszych.

Wyrzucá się *a*, przed *mi*, a czasem całé; *ami*, np. *wołmi*, *końmi*, *pany*, *koły etc.* zamiáſt *wołami*, *koniami*, *panami*, *kołami*, *etc.*

c) Na końcu, wyrzucá się *i*, *y*, w Przymiotnikach rodzaiu męzkiego np. *wszystek*, *rád*, *uczon*, *bit*, zamiaſt, *wszystki*, *rady*, *uczony*, *bity*. Wyrzucá się w drugim przyp. liczb: mnog. Rzeczowników żeńskich, *a*, *i*, *y*, np. *nieb*, lub *niebios*, *łásk*, *dróg*, *báb*, *sczap*, od *Nieba*, lub *niebiosa*, *łaski*, *drogi*, *baby*, *sczapy*.

III. ZAMIÉNNIA'.

Na samogłoski i spółgłoski, panuie w naszym ięzyku. Obaczmy, co i gdzie się zamiéniá.

1. a) W *samogłoskach*: w rodzaiowaniach *i, y,* zamiénia się na *a, á,* na *é, o,* np. *wielki, wielká, wielkié*: *wszystek*, lub *wszystki, wszystka, wszystko*: *młody, młodá, młodé.*

b) W stopniowaniach: *a,* zámiéniá się na *e,* np. *biały, bielszy, czarny czerniéyszy. o,* na *e,* np. *wesoły, weselszy, uczony, uczéyszy. ą* na *ę,* np. *wązki, węższy.*

c) W przypádkowaniach: *a,* zamieniá się na *ę.* np. *matka, matkę*: *á,* na *e* otwarte, np. *rozdział rozdziele*: *á* na *ą*, *wolá, wolą*: *é,* na *e* otwarte, np. *chléb, chleba*: *o* na *e,* np. *czoło, czele, kościół, kościele; y,* na *i, ia,* np. *koléy, kolei, złodziéy, złodzieia.*

d) Akcent nad spółgłoskami, zamiénia się na *i,* np. *dróbʹ, drobiu, żobʹ, żobi, nić, nici, kármʹ, karmi. etc.*

2. e) *We społgłoskach*: *c,* na *t.* np. *kociel, kotła, h,* czyli *ch,* na *sz,* np. *płochy, płoszszy, pycha, pysze. g,* na *ż, dz,* drogi, droższy, droga, drodze. *k,* na *c, np.* Polska, Polsce. Ci, którzy omylnie piszą *Polszcze*, niech się tu przekonaią przez Analogiią. Nie masz ani iednégo Imiéniá zakończonégo na *ka*, któreby *k.* odmieniało na *cz*; za cóż tén wyiątek bez żadnéy przyczyny? Ale się bronią: że się mówi *Polsczyzna*, nie *Polscyzna*: lęcz to obrona nieloiczna. Wszák mówimy, *włosczyzna, francuzczyzna etc.* a nie mówimy przecię. *Włoscze, Francuzcze*, ale *Włoszce, Francuzce.* Jnná także pochodność ieſt, kiedy mówimy przez *cz, człecze, Niémcze.*

f) *Ł,* na *l, np.* wspaniały, wspanialszy, mały, mali: ciało, ciele, popioł popiele.

g) Náyrzàdszá ieſt zamiennià, *r*, na *l*, *ł*, na *r*. np. murarz, na mularz: prześcieładło, na prześcieradło.

IV. CUDZOZIÉMCZYZNA.

Niewielé nám uczyni trudności, ieżeli ią pod naszé prawa podciągniemy. Nie idzie tylko o przypádkowanié Imion. Zaczém imiona ludzkié żywotné zakończoné na *a*, niech się tak przypadkuią, iak *Łuba*, *Numa*, *Numy*, *Numie*. *Seneka*, *Seneki*, *Senece*. *Numowie*, *Senekowie* etc. iak *Monarchowie*, albo przez skrócénié, *Monarchy*, *Numy*, *Seuieki*. Nieżywotné: Niech się kończą na *at*, np. Dramat, Poemat. etc.

Zakończoné na *as*, niech przybiéraią *z*, np. Eneasz, iak Tomasz. Męzkié na *as*, np. Pallas, dla drugiego przypádku łacińskiego na *antis* niech się kończą na *ant*, iak galant, Pallant, i należą do piérwszéy formy. Żeńskie na *as*, niech się podług drugiego przypàdku łacińskiego na *adis*, kończą na *ada*, i będą drugiéy formy *np.* Pállada. Na *es*, np. Eschines, niech będą, iak Prezes, Eschinesa etc. Zakończoné na *us* rodz. męzki: niech przybierą *z*. np. Tulliusz, iak kapelusz: albo zakończóné na *ius*, niech się kończą na *i*, lub *y*. np. Wirgili, Horacy, iak Ignacy, i będą formy 4téy etc. a tak przybiérą przyzwoity stróy naszégo ięzyka, i będą się przypádkować iak nasze wyrazy.

Przestroga. Opisanié to postaci grammatycznych, w nowéy Grammatyce wyszczególnioné, spodziewám się, że światła ięzykowi naszemu, iako i następnym naukom, przyczyni.

§. XI. Forma IV. V. VI.

Na przymiotniki trzech rodzaiów.

Łączmy tu wszyſtkié trzy formy na przymiotniki nasze, bo idą náyforémniéy, i mało szczególnych uwág potrzebuią. Oto są ich zakończenia na rodzáy.

Przyp.	Męzki:	Żeński.	Niiaki.
	Liczba poiedyncza.		
1. M,	iaki? polski	iaká? polská.	iakié? polskié
2. D.	iakiego? polskiego	iakiéy? polskiéy.	iakiégo? polskiégo
3. C.	iakiemu polskiemu,	iakiéy polskiéy.	iakiému? Polskié:
4. B.	iakiego? polskiego iaki? polski	iaką? polską	iakié? polskié
5. W.	o! polski	o! polská	o! polskié
6. N.	iakim? polskim,	iaką? polską	iakiém? polskiém
7. M.	w jakim? polskim,	w jakiéy? polskiéy	w jakiém? polskiém.

Liczby podwoynéy nie masz.

Liczba mnogá na obā rodzaie

	na rodzay męzki,	*na rodzáy zeński*
1. M.	iacy? polscy,	iakie? Polskie
2. D.	iakich? polskich,	iakich polskich
3. C.	iakim? polskim,	iakim? polskim
4. B.	iakich? polskich, iakie? polskie,	iakie? polskie
5. W.	iacy? polscy, iakie? polskie,	iakie? polskie
6. N.	iakimi? polskimi,	iakiémi? polskiémi
7. M.	w iakich? polskich,	w iakich? polskich.

Uwagi.

1. Wszystkie Przymiotniki polskie, idą bez wyiątku na té formy według rodzaiu swego: czwárty iedynie przypádek rodzaiu męzkiego zachowuie różnicę między żywotnymi, a nie żywotnymi, rzeczownikami, z którymi się przymiotnik zgádzá. *np*: mám brata grzecznego, mám psa wiernego, a mám wygodny dom, roskoszny ogród.

2. Omyłka była w Grammatyce narodowéy, twiérdząca, że czwárty przypádek liczby poiédynczéy, rodzaiu żeńskiego, formy V. kończony był przez omyłkę druku, na *ę*, nie na *ą*. Dłuższé czytanié ſtarych xiążek, wyprowadziło mnie z téy omyłki, gdyż widzę oczywiście, że to był ſtateczny pisaniá sposób w imionach szczególnych osobowych, *np*. Móyżeszowę, Jakóbowę, Homerowę etc. co teráz piszémy przez *ą*. *np*. Moyżeszową, Jakóbową etc. a to z téy przyczyny, żeby bardziéy uogólnić wielkié prawidło na tén w tych-że okolicznościach przypadek, że się kończy na *ą*, nie na *ę*. Powszechności téy reguły przeszkadzaią samo prawie Zaimki, o których zaráz będzie.

3. W Formie imion żeńskich, trafiá się częſto omyłka, gdy imiona przymiotné, przypádkuią się iak rzeczowné. Dáwno Grammatyk *Woyna*, uczynił to poſtrzeżénié, że imiona kobiét, któré z imion męczyzn pochodzą, iakoto, *Xiężná*, Woiewodziná, Staróściná, etc. Jakobowá, Alexandrowá etc. są przymiotnikami, powinny tedy miéć 2gi i 3ci przypadek na *ey*, a 4ty ną *ą*. *np*. Xiężná, Xiężnéy, Xiężną etc.. a nie Xiężny, Xiężnie, Xiężnę: w 5tym. przypadku iak w piérwszym na *a* nie na *o*. *np*, Królowá Xiężná, nie Królowo, Xiężno.

ROZDZIAŁ O ZAIMKU.

§. I. *Co iest Zaimek?*

Zaimek ieſt trzeciá część mowy odmienná, tak nazwaná, że się pospolície kładzie za imié. *np.* czyśto ty braciszku? Jám iest. Kładzie się iednuk i z imiéniém, iak ieſt w tym samym przykładzie, ty *braciszku.* Jeſtto tedy, albo zastępca, albo sługa imiéniá.

§. II. *Podziáł Zaimku.*

Dzieli się Zaimek na rzeczowny i przymiotny. Rzeczowne są tylko dwa: *ia* i *ty*; reszta są przymiotne. Wszyſtkie dzielą się na

Pytayne.	*Osobiste.*	*Ukazuiące*	*dziérżawcze*	*Względne*
Kto?	Já.	tén	móy.	kto?
który?	ty.	on	twóy.	który?
iaki?	on.	ów	swóy	co?
co?	się.	taki	nasz.	
			wasz.	

Nazwiska té, nie potrzebuią wyłusczéniá iako i samych zaimków znaczénié, które czuiemy, lepiéy, niżbyśmy ié opisali.

§. III. *O odmiénianiu się zaimków.*

1. Stopnie Zaimków.

Stopniów żádnych nié maią: bo wyobrażénia ich nie przypuszczaią, ani większości, ani mniéyszości.

2. Rodzaie Zaimków.

Té zaimki, *iá*, *ty*, *się*. *kto?* *co?* nie maią osobnych rodzaiów, ale służą zarówno wszyſtkim rodzaiom np. *Já*, oyciec, *iá*, matka, *iá* dziecię, *ty* oycze, *ty* matko! *ty* dziecię. Oyciec má się dobrze, matka má się dobrze, dziecię mà się dobrze. Kto? brat. kto? bratowá. Kto braterſtwo. Co? Lublin. Co? Warszawa. Co? Grodno. Zaimek *to* gdy się spoi z drugim zaimkiém, służy wszyſtkim rodzaiom *np*. ktoto, któráto, coto, tento, moiato, naszato etc.

Reszta zaimków, maią wszyſtkie trzy rodzaie: bo są Przymiotnikami. Na rodzáy męzki, maią zakończénia na *i*, *n*, *w*, *sz*, *y*, np. iaki, tén, ów, nasz, móy. Rodzáy żéński, kończą na *a*, otwarté. *np*. moia, ta, owa, nasza, tylko té kończą się na á ściśnioné, którá, iáká, taká, má, twá, swá. Trzeci rodzáy ieſt na *o*, w tych tylko, to, ono, owo. Wreszcie zaś na *é*, ściśnioné, któré, iakié, takié, moié, twoié, naszé, waszé.

Na trzecią odmianę przez przypádkowanié, dáymy pilniéyszą baczność, nie na forémne, ale na nieforémne zaimki.

Wszyſtkié zaimki są forémnymi, prócz *Já*, *Ty*, *się*, czyli *siebie*.

Zaimki forémne przypádkuią się zupełnie na trzy formy, podług rodzaiów swoich imion przymiotnych, *np*. kogo, czégo, tégo, onégo, owégo, mégo, etc. Komu, czému. tému, swoiému, lub swému (przez wyrzutnią) etc. Tu należeć mogą, *nic*, po dáwnému *nicz*, *niczégo*, *nikt*, *nikogo* (przez dodatnią) *niczé-*

mu, *nikomu*, *nic*, *niczégo*: *niczm*, *nikiém*: Té zaimki są ułomne, i służą na obie liczby!

Moia, *twoia*, *swoia*, trzy te zaimki, maiącé *a* otwarté, skrácaią się przez wyrzutnią, na *má*, *twá*, *swá*, i maią *á* ścisnioné.

Nie kładziemy form na przypádkowanié ſprémnych: bo ie sobie każdy wyſtawić potrafi.

Zaimek, *się*, skrócony z zaimku *siebie*, służy na wszyſtkie rodzaie, liczby i przypádki.

Nieforémne iuż zaimki, iak się przypádkuią i pokażą naſtępuiące kolumny.

Liczba poiedynczá na wszystkie rodzaie.

Przyp.			
1. M. kto?	iá	ty	*nié masz*
2. D. kogo?	mnie	ciebie	siebie, się.
3. C. komu?	mnie, mi	tobie	sobie.
4. B. kogo?	mnie, mię	ciebie cię	siebie, się.
5. W,	-- --	ty	
6, N. kim?	mną	tobą	sobą.
6. M. w kim?	we mnie	w tobie.	w sobie.

Liczba mnogá także na wszystkié rodzaie.

1. M. kto?	my,	wy,	
2. D. kogo?	nás,	wás,	siebie,
3. C. komu?	nám,	wám,	sobie,
4. B kogo?	nás	wás,	siebie, się,
5. W.		wy,	
6. N. kim?	nami	Wami,	sobą,
7. M. w kim?	w nás	w wás,	w sobie.

Tu możná dodadź formę zaimka osobistego, *on*, nie dla nieforémności, ale dla obfitości przypádków. Jest tedy tak:

Liczba poiedyncza.

Przyp.	na rodzay męzki,	żéński,	niiaki
1.	on	ona	ono.
2.	onego. iegó, go, niego, gi,	onéy, iéy, niéy	onégo, iego, niégo.
3.	onemu, iemu, niému, mu	onéy, iéy, niéy,	onému, iému, niému, mu.
4.	onego, iego, niego, go, n	onę, ią, nię	ono
5.	*nié masz.*		
6.	onym, nim	oną, nią	oném, niém.

Liczby podwóynéy nie masz.

Liczba mnogà.

1.	oni	ony.	oné.
2.	onych, ich, nich	onych, ich, nich	onych, ich, nich.
3.	onym, im, nim.	onym, im, nim	onym, im, nim.
4.	onych, ich, nich	onych, ich, nich	oné, ié, nié.
5.	*nié masz*		
6.	onymi, iemi, nimi	onymi, imi, nimi	onémi, iémi, niémi
7.	w onych, w nich.	w onych, w nich	w onych, w nich.

§. IV. Uwagi

1. Grammatyka nowá, bardzo potrzebnie dopełniá nauki o Zaimkach, ato dla poprawy pospolitych błędów.

2. Roz-

2. Rozróżniać trzeba Zaimki osobiſte od Zaimków ukazuiących. Zaimki ukazuiące, zawsze się łączą z rzeczownikami. Zaimki osobiſte same się osobno kladą. Oto są oddzielne przykłady, na Zaimki.

ukazuiące	*osobiste,*
On dzień trzeciego Maia.	On, zamiást zbawieniá, ſtáł się przyczyną zguby.
Ona Konſtytucyia 3 Maia.	Zwalili *ią*, nie *onę*, przeciwnicy.
Ono hasło. śmierć lub zwycięztwo.	Ono nám przyczyniło sławy, zmnieyszyło ludności.
Já Król . .	Já to rozkazuię.
Ty Panie . .	Ty rozkazuiesz prawnie.

3. Ponieważ Zaimki maią kilkorako ieden przypádek, nie ieſt to rzeczą oboiętną, używać tego lub owégo zakończéniá. Patrzmy na te dwie kolumny, te nám wytkną, co ieſt źle, a co dobrze.

źle.	*dobrze.*
3ci przypádek, liczba poied.	
Powiadano mnie,	Powiadano mi, mnie powiadano.
Dáłem tobie, ci dałem,	Dáłem ci, tobiem dáł,
Mówiłem ia ci,	Mówiłem iá tobie,
Rzekłem iemu.	Jemum rzekł, rzekłem mu, iéy, do niéy:
4. Przypadek.	
Mię, iego, go, dano za wzór,	Mnie, ciebie, iego, dano mię, cię, go; gdy mię, cię, dano.

Idę do mnie,	Idę do siebie,
Widziałem siebie z nim,	Widziałem się z nim,
Poznałem onę samą,	Poznałem ią samę,
Posłano po nią,	Posłano po nię,
Moią, twoią, swoią wolę,	Moię, twoię, swoię wolą,
Oné dzieło,	Ono dzieło.

4. Z zaimków, *ci*, *to*, robią się przyrostki, które tak, iako i drugie, *li*, *ź*, *że*, są nieodmienne w przypádkowaniu czy Imion, czy zaimków iakiegokolwiek rodzaiu. *np.* Ténci, tégoż, ténli, témuli, w tymli. Móycito, móyżeto. Waszéto, waszegożto. Cóż, czegoż, czémuż. etc.

5. Zaimki zaczęte od n, w starych pismach nie znane, a bardzo do harmonii potrzebne, nie kładą się tylko po przyimkach, o których zaráz niżéy *np.* do niego, do niéy, na niego, nad nią etc.

6. Samo *ń*, służy za zaimek z przyimkiém na 4ty przypádek rodz. męzkiego liczby poiedyńczéy. *np.* nań, poń, zań, oń.

7. Zaimek, *co*, używany bywá, za *który*, *która*, *które*, z dodatkiem zaimków *go*, *ią*, *ié*. Według rodzaiu każdego poprzedzaiącego wyrazu. *np.* Kościół, co go widzisz, wieża, co ią mierzysz, niebo, co w nié spoglądász.

8. Opusczono w Grammatyce narodowéy różnicę między zaimkami ukazuiącemi, a osobistemi. Nie używano nigdy zakończénia na *y*, w Zaimku *ona*, w liczbie mnogiéy, ale zawsze na *é*, *oné*. Prosté przysłowié: *kiedy przyydziesz między wrony*, *musisz kra-*

kać iak i ony. Gdzie *ony*, pisać przez y, nazywano licencyą poetycką dla rymu na ony, *wrony*. Nie wierzyłem iá tému, a szpéraiąc po ſtarych xięgach, znalázłem, że i w wolnéy mowie, czyli prozie tak się częſto pisze. Odkrywszy teráz różnicę między ukazuiącemi, a osobowemi zaimkami, piszę nową tę, a szczególną regułę: Zaimek *oná*: w liczbie mnógiéy gdy ieſt ukazuiący z rzeczownikiem, pisze się *one*, gdy zaś ieſt osobisty bez rzeczownika, pisze się i mówi, *ony*.

ROZDZIAŁ VIII.

O PRZYIMKU.

§. I. *Natura Przyimku.*

Piąta część mowy, lubo krótká, ale zabawná, wielce potrzebuie naszych oczu i uwagi.

Przyimek część mowy nieodmiénná, tak iest nazwany, że się náypospoliciéy kładzie przy Imiéniu, lubo on pomoc swoię i na insze części mowy rozciągá. Jeſtto pomocnik na to przeznaczony, aby względy znáyduiące się w myśli, a nie mogące się przez inne części mowy malować w ięzyku, on malowáł.

§. II. *Zbiór przyimków z krótkiemi przykładami porządkiem abècadłowym.*

1. Bez práce nie będą kołácze.
2. Bezemnie nic nie możecie uczynić.
3. Bliżéy Pragi ieſt Grochów polé Elekcyi Auguſta II.
4. Dla kompanii, dał się ktoś obwiesić.
5. Do Petersburga z Warszawy rachuią mil 190.
6. Ku ratunkowi bliźniego bądź skory.

7. Między mną i tobą nigdy nie będzie kłótni.
8. Na honor prácuy raczéy, niż na fortunę.
9. Nade wszyſtko kocháy cnotę.
10. Nad życie własné, przenoś zdrowié oyczyzny.
11. Od Boga wszýſtko poczynáy.
12. Od niego wszyſtko masz.
13. Ode Gdańska ustąpiły obozy.
14. O gardło tu chodzi.
15. Około fortecy wały.
16. O mnie i o ciebie idzie.
17. Po obiedzie łyżka.
18. Pode Lwowem stanęli nasi.
19. Pod siebie wszyſtko garnie.
20. Przez twoię Wszechmocność Boże!
21. Przede dniem wstaią muzy.
22. Przed niewodem ryby łowić.
23. Przeze mnie panuią króle (mówi mądrość).
24. Przy dobrym, dobrym będziesz, przy złym się zepsuiesz.
25. Przez wprawę, wszyſtkiego się nauczysz.
26, Rozbiegały się kółka.
27. Z désczu, pod rynnę.
28. Sponad niebios stępuie Opatrzność.
29. Spopod serca dobędę, czego pragniesz.
30. Spoza morza słońce wſtaie.
31. U skąpego zawsze po obiedzie.
32. W czépku się rodzić.
33. We dworze sczérość nie popłácá.
34. Wysłucháy wprzód, niż odpowiesz.
35. Za żywé (mięso) zabić komu.
36. Fora ze dwora.
37. Z małéy iskierki, wielki pożár.
38. Z nadprzyrodzonych rzeczy, są taiemnice Wiary.

§. III. Uwàgi nąd Przyimkami.

1. Coto za oblitszy nad wszyſtkié podobno ięzyki, ięzyk nasz! który má blisko 40 Przyimków! iak gospodarny w obeyściu swoiém, kiedy dwa lub trzy wyobrażénia względy, niby cienie ciał, w iednym maluie rysie! iakoto widzimy pod liczbami 27. 28. 29. 30.

2. Przyimki, po grammatycznému mówiąc, lubo tak sczupłe w swoiéy postawie, wznoszą się nad inne części mowy, to iest: aż do rządzénia niémi. Widzimy w tych przykładach, iak rządzą przypadkami, drugím, np. *blizko* Warszawy: trzecim, *ku* ratunkowi: ku tobie: czwartym; *o* mnie, *o* gardło: szóstym, *przed* niewodem. O czém będzie obszérniéy w składni rządu.

3. Co za wzgląd sczególny znaczy każdy przyimek, lubo się w przykładach domyślamy; atoli będzie o tém nauka w Rozdziale o znaczéniu wyrazów.

Ale, śpieszmy się iuż do drugiéy, ze dwóch náyprzédniáyszych części mowy, którą, po Iméniu, ieſt Słowo.

ROZDZIAŁ IX. o SŁOWIE.

§. 1. Różné znaczénia tégo wyrazu, *słowo.*

Bierze się u nas słowo w kilku znaczéniach. *Naprzod* za przyrzeczénié *np. dáleś słowo, że* etc. *Powtore*, za pismo S. *np.* takié ieſt słowo Boże. *Potrzecie*, za wszelki wyráz mowny. np. *List długi kończę we dwoch słowach: bądź zdrów. Poczwàrte*, w Grammatyce bierze się, za wyráz poświęcony sczególnie znaczeniu działaniá duszy naszéy nazwanego Sądem. W takím znaczéniu, brać tu będziemy *Słowo.*

ſſ. II. Przykłady, nazwiska i podział Słów.

		myślić.
		mówić.
		pisać.
	Bydź	chwálić.
	Jedno tylko ieſt	ganić.
	Słowo	etc. etc. etc.
	rzeczowné.	*przymiotné.*

orać	oranym	stać
siać	sianym	siedzieć
zbiérać	zbiéranym	leżeć
słuchać	słuchanym	spać
sądzić	Bydź sądzonym	chrapać
léczyć	léczonym	pluć
czytać	czytanym	płakać
pisać.	pisanym	milczeć
Czynné.	*Bierné.*	*niiakié.*

marznąć	Dawać	Dadź
Dniéć	brać	zabrać, wziąć
Topniéć	chwálić	zachwálić
gasnąć	pisać	napisać
	Náydować	naleźć
	łámać	złámać
	robić	zrobić
	konczyć	skończyć
poczynaiącé.	*niedokonané.*	*Dokonané.*

Łożyć	Założyć	Założyć się
mówić	przemówić	rozmówić się
gádać	wygádać	rozgádać się

mieszać	zmieszać	wmieszać się
iąć	zaiąć	zaiąć się
łączyć	złączyć	złączyć się
tknąć	dotknąć	tknąć się
gotować	zgotować	gotować się
Niezłożoné.	*Złozoné.*	*Zaimkowé.*

Pisać	Pisywać	Bydź
bydź	bywać	mieć.
ieśdź	iádać	
pić	piiać	
minąć	miiać	
grać	grywać	
spiéwać	spiéwywać	
mówić	máwiać.	
Jednotliwé	*Częstotliwé.*	*Posiłkowé.*

§. III. *Wyłusczénié wyrazów naukowych.*

1. Słowo Rzeczowné: i słowa przymiotné.

Słowo *Rzeczowné*, znaczy sąd o gołéy bytności rzeczy iakiéy uważanéy bez żádnego przymiotu. Takié słowo, iedno się tylko znayduie, *BYDŹ.* Takiém słowém nazwał BOG Imié swoié przed Moyżeszem pytaiącym się o imié Jego mówiąc: Jám Jest, który Jest. Słowo *Przymiótné*, znaczy Przymiot dodany do słowa *Rzeczownégo.* Oprócz Bydź, wszystkié inné słowa są *Przymiotnémi*: bo znaczą i sąd bytności, i przymiot téy bytności: a każdé rozebrać się może na dwa osobné wyrazy: *np*, *myślę*, *mówię* etc. iedno znaczą, co: *iestém myślący*, *iestém mówiący.i t. d.*

2. Słowo *czynné*, *bierné*, *niiakié*. Jak w rzeczach, tak i w myśli naszéy, troisty stán, czyli położénié, uważámy. oto przykłady na stán:

czynny,	*bierny*.	*niiaki*.
1. Słońcé *oświécá* ziemię.	Ziémia *oświécá się*, albo *oświécona* iest od słońca.	Słońcé stoi Ziemia kołuie:
2. Ziémia, rośliny *rodzi*.	Ziémia *upłodnianą bywa* od słońca.	Wisła płynie.
3. Wisła przewozi statki.	Statki przewożą się Wisłą.	

Różnica ta stanów, bardzo się nám na swoiém miescu przydá do rozmnożeniá wyrazów: a tu potrzebnà do form czasowaniá.

---

3. *Poczynaiącé*, *niedokonané*, *dokonané*. Jak trzy stany są w myśli naszéy; tak i w mowie bydź muszą, kiedy stán słowa iest czynny, biérny, niiaki, to iest iego początek, ciąg i koniec. Na to więc są troisté u nas słowa, iak okażą przykłady.

Poczynaiącé.	*Niedokonané*.	*Dokonané*.
Switá	Brać, biérać	Wziąć
Dnieie	dáwać	dadź
Miérzchnie	miéwać	mieć
Marznie	zachowywać	zachować
Rozpusczá	miękczyć	zmiękczyć
Zapała się	palić	zapalić
Blednieie	odwłóczyć	odwlec
Zazieléniá się	prostować.	sprostować
Zarumiéniá się	farbować	ufarbować.

I tén podziáł do znaczéniá względów przydatny.

4. *Słowo iednotliwé, częstotliwé.* I tu nowy stán okazuie się słowa, znaczącégo czynność, bierność, niiakość, albo iednorazową, albo częſto powtárzaną. Są też słowa, któré pod iednóm zakończéniém oboi stán znaczą. Oto są przykłady na słowa.

Jednotliwé.	*Częſtotliwé.*	*Oboié.*
Jeſtém	Bywám	Zaczynám
Jém	Jadám	Kończę
Piię	Piiám	Gonię
Spię	Sypiám	Obrácám
Piszę.	Pisuię	Ręczę
Staię	Stawám	Odmáwiám
Mówię	Mawiám	Rzekę
Daię	Dáwám	Chwálę
Biorę	Biérám	Gonię

Te stany przydaią się, i do czasowania i do znaczénia wewnętrznégo.

---

5. Słowa posiłkowé, są dwa, *bydź, i mieć*, służą zaś słowom ułomnym. Czasém używámy za posiłkowé, *mogę, powinieném, muszę.* Oto są przykłady:

Mám pisać.	miáłém pisać.	Będę pisáł.
Dáłém był	wziąłém był	brać będę
Mogę mówić.	winieném oddadź	winieném dziękować.
Muszę powiedzieć.	muszę odwetować.	winieném zeznać
Miałém był iachać	miałem się był pomścić.	miano było go związać.

ʃʃ. IV. O Formach czasowań w powszechności.

Po podziále i opisaniu działów słownych, przystępuiemy do odrysowania form, ale wprzód trzeba choć pomiernie zrozumieć, techniczne wyrazy, do tych form należące, które się po formach wyłuszczą dokładniéy. Tym czasém patrzmy na nié, iako na napisy czyli tytuły odmián szeregowych.

1. W formach słów posiłkowych, niedokonanych, i dokonanych.
2. W formach są tryby, bezokoliczny, oznaymuiący i rozkazuiący.

W formach są cechy A. E. J. Y.

3. W trybach są czasy, teraźniéyszy, przeszły, i przyszły. W rozkazuiącym, iest nienaléganié i naléganié.
4. W czasach są liczby, poiedynczá, podwóyna i mnogá.
5. W liczbach są osoby, piérwszá, drugá, i trzeciá.
6. W osobach są rodzaie, męzki, żeński i niiaki.
7. Do każdéy formy łączymy Imiosłów iako styczną część mowy.

ʃʃ. V. Forma Słów posiłkowych.

Formy słów posiłkowych niech idą na czele inszych form, które, w niedoſtatku posiłkować maią, a które same się na wzaiém posiłkuią.

Forma na słowo posiłkowé nieforémné, dokonané, rzeczowné.	Forma na słowo posiłkowé niedokonané przymiotné
Tryb	Bezokoliczny.
Bydź	mieć.
Tryb	Oznaymuiący.
czas	Teraźnieyszy.

Liczba poied. osoba	1. Jestém	Mám
	2. Jesteś	mász
	3. Jest.	má
Podwóyná, osoba	1. Jesteśwa	máwa
	2. Jesteśta.	máta
Licz. mnogá, osoba.	1. Jesteśmy	mámy
	2. Jesteście	màcie
	3. Są.	máią.

Czas Przeszły

Liczba poiedyncza.	Osoba 1	rodz. męz. byłem	miáłém
		żeń. byłam	miałam
		niiak. byłom	miałom
	Osoba 2	męz. byłeś	miałeś
		żeń, byłaś	miałaś
		niiak. byłoś	miałoś
	Osoba 3	męz. był	miáł
		żeń. była	miała
		niiak. było	miało
Podwóyná, osoba na 1, wsz. 2. rod		byliśwa	mieliśwa
		byłyśwa	miałyśwa
		byliśta	mieliśta
		byłyśta	miałyśta
mnoga		męz. byliśmy	mieliśmy
		żeń. byłyśmy	miałyśmy

mnogá, osoby 2	męz. byliście		mieliście
	żeń. byłyście		miałyście
3	męz. byli		mieli
	żeń. były		miały.

CZAS PRZYSZŁY

Licz. poie. osobá	1. będę	miáł, miała, miało
	2. będziesz	miáł, miała, miało
	3: będzie	miáł, miała, miało
Podwóyná	1. będziewa	mieli, miały
	2. będzieta	mieli, miały
Liczba mnogá	1. Będziemy	mieli, miały
	2. Będziecie	mieli, miały
	3. Będą	mieli, miały.

TRYB ROZKAZUIĄCY

Czas przyszły.

Liczba	os. 2.	Bądź	miéy
poiedynczá	os. 3.	niech będzie	niech má
podwóyná		bądźta	miéyta
mnogá	1.	bądźmy	miéymy
	os. 2.	bądźcie	miéycie
	3.	niech będą	niech maią.

Taki ieſt tén Tryb bez nalegania. Z naleganiém dodaie się przyroſtek, że, lub ż, *np*. Bądźże, niechże będzie: bądźmyż, etc.

IMIOSŁOWY.

Zwyczayné:	Będący, á, é.	maiący á, é.
Osobliwé	Będąc,	maiąc
	Bywszy	miawszy.

§. VI. Cztéry Formy na słowa niedokonané podług cztérech céch A, E, J, Y.

Tryb Bezokoliczny.

I. Znać.	II, Czuć.	III. Mówić.	IV. Słyszeć.

Tryb Oznaymuiący.

Czas terazniéyszy.

ZnA'm	Czuię	MówJę	Słyszę
znA'sz	czuiEsz	mówJsz	słyszYsz
znA'	czuiE	mówJ	słyszY
znA'my	czuiE'my	mówJmy	słyszYmy
znA'cie	czuiEcie	mówJcie	słyszYcie
znA'ią	czuią	mówJą	słyszą.

Czas przeszły.

znáłem	czułem	mówiłem	słyszáłem
znałam	czułam	mówiłam	słyszałam
znałom	czułom	mówiłom	słyszałom
znałeś	czułeś	mówiłeś	słyszáłeś
znałaś	czułaś	mówiłaś	słyszałaś
znałoś	czułoś	mówiłoś	słyszałoś
znáł	czuł	mówił	słyszáł
znała	czuła	mówiła	słyszała
znało	czuło	mówiło	słyszało
znaliśwa	czuliśwa	mówiliśwa	słyszeliśwa
znaliśta	czuliśta	mówiliśta	słyszeliśta
znałyśwa	czułyśwa	mówiłyśwa	słyszałyśwa
znałyśta	czułyśta	mówiłyśta	słyszałyśta
znaliśmy	czuliśmy	mówiliśmy	słyszeliśmy
znaliście	czuliście	mówiliście	słyszeliście
znałyśmy	czułyśmy	mówiłyśmy	słyszałyśmy
znałyście	czułyście	mówiłyście	słyszałyście
znali	czuli	mówili	słyszeli.
znały	czuły	mówiły	słyszały.

Czas przyszły złożony.

znać	czuć	mówić	słyszeć
Będę	Będę	Będę	Będę
będziesz	będziesz	będziesz	będziesz
będzie	będzic	będzie	będzie
Będziewa	będziewa	będziewa	będziewa
będzieta	będzieta	będzieta	będzieta
będziemy	będziemy	będziemy	będziemy
będziecie	będziecie	będziecie	będziecie
będą	będą	będą	będą

Tryb rozkazuiący.

znáy! znayże.	czuy! czuyże,	mów! mówże,	słysz! słyszże.
niech zná,	niech czuie,	niech mówi,	niech słyszy.
znáywá	czuywa	mówwa	słyszwa
znáyta	czuyta	mówta	słyszta
znáymy	czuymy	mówmy	słyszmy
znáycie	czuycie	mówcie	słyszcie
niech znaią,	niech czuią,	niech mówią,	niech słyszą.

Imiosłowy.

znaiący,	czuiący,	mówiący,	słyszący,
znaiąc,	czuiąc,	mówiąc,	słysząc.

---

§. VII. Cztéry Formy, na słowa dokonané z temiż samemi céchami A. E. J. Y.

Tryb Bezokoliczny.

Poznać, uczuć; wymówić, usłyszeć

Tryb oznaymuiący.

czasu teraźniéyszego nié maią.

Czas przeszły.

Poznałem,	uczułem,	wymówiłem,	usłyszałem.
poznałam	uczułam	wymówiłam	usłyszałam.
poznałom	uczułom	wymówiłom	usłyszałom
poznałeś	uczułeś	wymówiłeś	usłyszáłeś
poznałaś	uczułaś	wymówiłaś	usłyszałaś
poznałoś	uczułoś	wymówiłoś	usłyszałoś
poznáł	uczuł	wymówił	usłyszáł
poznała	uczuła	wymówiła	usłyszała
poznało	uczuło	wymówiło	usłyszało
poznaliśwa	uczuliśwa	wymówiliśwa	usłyszeliśwa
poznałyśwa	uczułyśwa	wymówiłyśwa	usłyszałyśwa
poznaliśta	uczuliśta	wymówiliśta	usłyszeliśta
poznałyśta	uczułyśta	wymówiłyśta	usłyszałyśta
poznaliśmy	uczuliśmy	wymówiliśmy	usłyszeliśmy
poznałyśmy	uczułyśmy	wymówiłyśmy	usłyszałyśmy
poznaliście	uczuliście	wymówiliście	usłyszeliście
poznałyście	uczułyście	wymówiłyście	usłyszałyście
poznali	uczuli	wymówili	usłyszeli
poznały	uczuły	wymówiły	usłyszały.

Czas przyszły.

Poznám	uczuię	wymówię	usłyszę
poznász	uczuiesz	wymówisz	usłyszysz
pozná	uczuie	wymówi	usłyszy
poznáwa	uczuiewa	wymówiwa	usłyszywa
poznátá	uczuieta	wymówita	usłyszyta
poznámy	uczuiemy	wymówimy	usłyszymy
poznácie	uczuiecie	wymówicie	usłyszycie
poznaią	uczuią	wymówią	usłyszą

Tryb rozkazuiący,

Poznáy	uczuy	wymów	usłysz

poznáyże	uczuyże	wymówże	usłyszże
niech pozná	niech uczuie	niech wymówi	niech usłyszy
poznáywa	uczuywa	wymówwa	usłyszwa
poznáyta	uczuyta	wymówta	usłyszta
poznaymy	uczuymy	wymówmy	usłyszmy
poznáycie	uczuycie	wymówcie	usłyszcie
niech poznaią	niech uczuią	niech wymówią	niech usłyszą.

Imiosłowy.

Poznáwszy	uczuwszy	wymówiszy	usłyszáwszy

ʃʃ. VIII. Formy na słowa biernė.

Tryb bezokoliczny.

Bydź znanym. Dáwanym. Widzianym. Słyszanym

Tryb oznaymuiący.

Czas teraźniéyszy.

Jeſtém znany,	dawany,	widziany,	słyszany.
Jesteś znany.			
Jest znany. etc.			

Czas przeszły.

Byłem znany.	dawany,	widziany,	słyszany etc.
Byłeś znany etc.	etc.	etc,	etc.

Czas przyszły.

Będę znany	dawany	widziany	słyszany
Będziesz etc.	etc.	etc.	etc.

Tryb rozkazuiący.

Bądź znany	dawany	widziany	słyszany.
niech będzie	etc.	etc.	etc.

Imio

Imiesłowy.

znany	dany	widziany	słyszany,
etc.	etc.	etc.	etc.

§. IX. *Forma na słowa Zaimkowé.*

Kochać		Smiać		Pocić		cieszyć	
kochám		śmieię		pocę		cieszę	
kochász		śmieiesz		pocisz		cieszysz	
kochá		śmieie		poci		cieszy	
kochámy	się	śmieiemy	się	pocimy	się	cieszymy	się
kochácie		śmieiecie		pocicie		cieszycie	
kochaią		śmieią		pocą		cieszą;	

Kochálem się	śmiałem się	pociłem się	cieszyłem się
etc.	etc.	etc	etc,
Będę się kochał,	będę się śmiał,	będę się pocił,	będę się (cieszył
etc.	etc:	etc.	
Kocháy się	śmiéy się	poć się	ciesz się
etc.	etc.	etc.	etc.
Kochaiący się	śmieiący się	pocący się	cieszący się
etc.	etc.	etc.	etc.
Kochaiąc się	śmieiąc się	pocąc się	ciesząc się.

---

§. X. *Forma na słowa Bezosobisté.*

Widać, słychać.
Boli, świerzbi, padá, mży, cuchnie.
Mówią, piszą, głoszą, baią.
Mówiono, pisano, dano, wzięto, grano.
Powiedzą, rzeką, sprawią, zagraią.
Co bądź, to bądź, dáy mu tu drugi ráz, wyrzniy kacie!

§. XI. *Uwagi nad Formami.*

Coto są formy czasowne?

Formy czasowne, są Jnwentarzem, zakończéń słownych: a Jnwentarzem bardzo porządnym, bo na swoie rubryki rozłożonym. Wszyſtko tu ieſt na swoiém miescu pod swoiemi tytnłami.

Polák i Polka, nie potrzebuią uczyć się na pamięć tych form; bo ie umieią z używania codziennégo: ale się zadziwić muszą nad ich wielością i iasném uporządkowaniém, tak rozległego, a filozoficznego Jnwentarza.

Całá tu trudność i práca, poiąć dobrze i spamiętać tytuły czyli napisy podziáłów iako nowe i dopiéro we zwyczáy wchodzące. Uczymy się tylé nazwisk cudzoziemskich, historycznych, ieograficznych, a nawet romansowych; czémużbyśmy oyczyſtych ięzykowych uczyć się nie mieli?

ʃʃ. XII. *Teoryia czasowań.*

Jak całá Grammatyka, tak rozdziáł o słowach, mà dwa rzeczywisté i iasné fundamenta: piérwszy, naturę myśli ludzkiéy, drugi zwyczáy narodowy. Analizuymy té fundaménta.

Słowo, iako po Imiéniu, náyprzedniéyszá część mowy, złożonéy z głosu i z myśli, przeznaczoné ieſt na Sąd, czyli twiérdzenié lub przeczénié czégo, o czém. Bez słowa, nie byłoby sensu, czyli zupełności i zrozumiałości ani w myśli ani w głosie. Myśląc *np.* i mówiąc o dzisiéyszych wypádkach woiennych, że *Napoleon ów wskrzesiciel Warszawskiégo Xięstwa, ów zwycięzca trzech Potencyy, ów Protektor Ligi*

Reńskiéy, i prawie Jedynowładzca Europy. — tylé pomyśliwszy i powiedziáwszy, nie będę zrozumiałym, ieżeli tylu wyobrażeń i wyrazów, do innych części mowy należących nie uzupełnię i nie oświécę náyprzedniéyszą częścią mowy, toieſt: Słowém. *Spádł z Cęsarskiego tronu, i wypędzony z Francyi poszedł na Elbę.*

Takto, Słowo potrzebné ieſt do sensu, Jak iuż *Imié* maluiącé rzeczy, tak Słowo, maluiącé Sąd o rzeczach, nie są gołe, ale z tysiącznemi złączoné względami, czyli okolicznościami: musi przeto Słowo malować nietylko gołe wyobrażénié Sądu, ale téż okoliczności tégoż Sądu.

Natura sama, iak práwdziwie twiérdzi Kondyllak, prezydowała formuiącym się ięzykom, i opatrzyła sposoby do wydáwaniá tych sądowych względów: inaczéy, mowa ciemnąby i niedokładną była. Wszakże natura, iako dobrá matka i rozsądná miſtrzyni, nie chciała krzywdzić dowcipów narodowych w różnych miescach i czasach położonych, przepisuiąc im takie a nie inne sposoby wydáwaniá okoliczności Sądu, ale im zoſtawiła wolność wyboru, coby im lepiéy do smaku i potrzeby przypadło. Jakoż wszyſtkie narody słuchały natury i użyły pozwolonéy wolności: bo i ięzyki sobie utworzyły; i tym ięzykom sczególne nadały zwyczaie.

Po naturze tedy myśli ludzkiéy, zwyczáy narodowy, ieſt drugą ięzyków zasadą.

Nié mámy tu miesca, choćbyśmy radzi dla sławy polskiego dowcipu, porównywaniá naszego ięzyka z obcemi tak dawnemi, lubo iuż zgasłemi, iak późniéyszemi, a żyiącemi iescze: napatrzylibyśmy się płodności

i rozmaitości dowcipów; w wynaleziéniu i obraniu śrzodków do iednego célu dążących, ażeby wydadź okoliczności Sądu.

Przeſtańmy témczasém na naszym zwyczaiu tak bogatym (iak podobno żadén narod) w sposoby malowania okoliczności Sądu. Poczuymy żywą a rzeczywiſtą roskosz z bliższégo i głębszégo przypatrywaniá się tym sposobom oyczyſtego dowcipu.

Same tytuły, słów czynnych, biérnych, dokonanych, niedokonanych, iednotliwych, częſtotliwych, rzeczownych, przymiotnych, niezłóżonych, złożonych etc. daią znać, iak takié słowa ſtósowané są do wyrażéniá sądowych względów. Co za ciéniuchná różnica względów między *dawáć* a *dadź*? między *zyskać* a *zyskiwać*? między *bydź* a *bywać*? między *paśdź* a *napaśdź*? naszé słowa, tę różnicę samym napisem ogłászaią.

Té nazwiska, wráz ze znaczéniém swoiém, wpływaią w układ, czyli systemat Czasowaniá powiérchownégo. Wnidźmy w wyłuszczénié tych tytułów.

TRYBY.

Tryb Bezokoliczny, zdaie się z nazwiska swégo, nie wyrážać żadnéy okoliczności: a on *náprzód* znaczy źrzódło, czyli *temat* całéy osnowy ſtósownych, a względnych zakończéń. *Powtóré* má w sobie słowa względowé, iakoto: czynné, dokonané etc. *Potrzecié*, má podług gatunku słów, zakończéń różnych 24. iakoto, na ać, ec, éc, eć: ić, óć, uć, yć, ądz, édz: ąśdź, odź, aść, eść, ość, aśdź, eśdź, iśdź, yźć, ayśdź, eyśdź, oyśdź, ydź, yyśdź. *np.* grać, rzec, wléc, mieć, mówić, kłoć, pluć, żyć, sprządz, prząśdź,

przestrzédz, módz, paść, nieść, rość, kłaśdź, ieśdź, iśdź, gryźć záyśdź, weyśdź, póyśdź, przybydź wyyśdź.

Pospolicie w mowie naszéy, albo oznaymuiémy co komu, albo rozkazuiemy. Stąd urodziły się dwa tryby.

Tryb Oznaymuiący, náybogatszy ieſt w zakończénia, bo też względy do tego Trybu należące są náylicznieysze. Względy, mówię, czasu, liczb, osób, rodzaiu. Widzimy na oko w formach liczné, pod temi rubrykami słów zakończénia:. czyby też nie można doyźrzeć w myśli względów odpowiadaiących tym zakończéniom, i ich rubrykom? Sprobuymy. Czas. Trzy są w formach rubryki na trzy czasy, teraźnieyszy, przeszły i przyszły: tyleż na ten czas ieſt względów w myśli: iakoż np. wyobrażaiąc sobie w myśli życié własné, czuię, że żyię, gdy myślę i piszę: pamiętám, żem tyle lát przeżył, a nienáywięcéyem się oyczyznie przysłużył, od któréy wziąłem życié: nie wiém iak długo iescze żyć będę; ale to przyrzekám, że resztę dni dla spółziomków poświęcę. Com w duszy myślał, tom w mowie przerysował. A niezgodnázto ta mowa z myślą? Kubek w kubek. Przedniém wyobrażéniém w myśli było życié: przednié słowa w mowie są, *żyię*, *przeżyłem*, *żyć będę*. Przednié wyobrażénié Życia, miało przyłączony do siebie troisty wzgląd, na czas teraźnieyszy, przeszły, i przyszły, wydałem te względy pod temiż rubrykami, *żyię*, *przeżyłem*, *żyć będę*.

Niektórzy do trzech czasów, dodaią czwarty, i nazywaią go *zaprzeszłym*: ale prawdziwie nie masz tylko trzy czasy, przeszły, teraźnieyszy i przyszły. Reszta są dodatki do ięzyków obcych stósowane. Wróćmy się do Trybów,

Tryb Rozkazuiący náyskromniéyszy iest w zakończéniach swoich, bo téż ludzie niebardzo lubią rozkazy. Nie masz rozkazu, ani na przeszły ani na teraźniéyszy czasy; przeto ten Tryb maluie tylko przyszłego czasu okoliczność. Ale nasz ięzyk nie przestaiąc na iednym, uważa w myśli więcéy względów. Wyobrażénié rozkazu w myśli, ieſt dwoiakié: iedno łagodniéyszé czyli bez nalégania, drugié surowszé czyli z naléganiém: te dwa względy wydaią się w dwu rubrykach. 1, bez nalégania, *np. idź* na plac, *biy się* mężnie: 2. z naléganiém: *idźże* na plac, *biyże się* mężnie. I tu iescze nie staie myśl polská; a ięzyk polski na krok nie odſtępuie myśli. W wyobrażéniu rozkazu, są u nás iescze dwa względy, iedén przyiacielski, drugi pański: na co mámy dwoiſté słowa, niedokonané i dokonané, we dwie także rubryki tego Trybu wchodzącé *np.* przez niedokonané tak, *orz*, ak *możesz rolniku*! *płać po trosze dłużniku*! Przez dokonané zaś tāk: *zaorz mi ten mórg dzisiáy*! *zapłać coś winien bez zwłoki.*

Tu nie zawadzi wspomnieć, że Tryb rozkazuiący iako w zakończénia chudy, ratuie się Trybu oznaymuiącego zakończéniém czasu przyszłego. Tak czytámy w Biblii: *Będziesz miłowát Pana Boga twego*, zamiast *miłuy*. Albo przez dodanié wyrazu spóynego, *niech nás nauczaią mądrzy*, *niech nami rządzą roztropni*! zamiaſt *uczcie nás mądrzy*, *rządźcie nami roztropni*!

Odsługuie się czasem ten Tryb sąsiadowi swemu, gdy się mówi do Pana Boga. *Przyydź królestwo Twoié*, *Bądź wolá Twoia*, zamiaſt, *niech przyydzie etc*, *niech będzie etc*. Jakóż ieſt krótkości tego trybu

pewná godność i powága rozkazuiącego, np. *stań się światłość*, godniéy ieſt powiedziano, niżeli, *niech się stanie światłość.*

Od Trybów i czasów, poſtąpmy do liczb, osób, i rodzaiów form czasownych:

Liczby. Wszyſtko ieſt stworzoné pod liczbą, miarą i wagą: myśl téz nasza i mowa, porządek ten zachowuie. Teráz mówmy o liczbie saméy.

Jakie były liczby w imionach, takie sobie wystawmy i w słowach. Obaczymy późniey, że słowo z imiéniém, są nierozdzielne towarzysze, i między inszémi wiążą się z sobą przez liczby, rodzaie i osoby: Jakóż, czy mámy w myśli wyobrażénié poiedynczé, czy podwóyné, czy mnogié, które w mowie maluiémy przez Imié lub Zaimek, a Sąd o wyobrażéniu, wydaiemy przez Słowo; musi zawsze Słowo przybiérać na siebie taką poſtać liczby, iaká była w Imiéniu lub Zaimku. Choćby Imié lub Zaimek nie kładły się wyraźnie w mowie; słowo iednak według przypadłéy okoliczności, musi malować osobnémi zakończéniami liczbowe względy. Widzimy tedy w formach czasowań, osobné zakończénia na liczbę poiedynczą, osobné na podwóyną, a osobné na mnogą, np. *znám*, *znáwa*, *známy.*

Osoba. Wzgląd *osoby*, widzieliśmy, i zrozumieli w zaimkach osobiſtemi nazwanych, i naliczyliśmy ich trzy, *ia*, *ty*, *on*. Od których téż nazwaliśmy słowa osobistémi, które przez zakończénia swoié, zgádzaią się z niémi, ato, czy są wyraźné *np.* ia piszę, ty czytász, on słuchá: czy tylko domyślné. *np.* myślę, myślisz, myśli. Jescze i to do zrozumiéniá osobiſtości dopomódz może, gdy poſtrzeżémy, że trzy osoby,

wchodzą do mowy; piérwszá która mówi: drugá do któréy mówią: trzeciá, o któréy ieſt mowa, *np.* Mówiąc o Napoleonie. *Jáć powiadám, ty ledwie wierzysz, że on mężnie zaiost wygnanié.*

Rodzaie. Pamiętámy skąd poszły rodzaie Rzeczowników: nie zapomnieliśmy, że Przymiotniki czy Imieniowe, czy Zaimkowe, czy Imiosłowowe, odpowiadać zwykły tym rodzaiom Rzeczowników: wnośmy stąd, co za powód miáł ięzyk polski: do miesczéniá słowa we względach Imionowych. Czytaiąc ſtare xięgi, dziwuiemy się, za co przy zakończéniach czasu przeszłego, dodaie się słowo posiłkowé, *iest, np. mówit iest, mówita iest, mówito iest.* Tak iak my bez zadziwiéniá mówimy po dziśdzień, *dáł był, dała była, dało było,* Czy nie możná się domyśléć z zakończeń, na *t, ta, to,*, że to są przymiotniki słowowe, iak są Imionowe np. *mit, mita, mito,* tak téż są Imiosłowowé np. *zgnity, zgnita, zgnite, iestem, iesteś, iest, bytem, byłam, bytom,* a przeto przyymuią na siebie wydáwanié względu rodzaiowego. Nic to nie wadzi temu domysłowi, że té zakończenia na *t, ta, to, li, ty,* przybiéraią przyroſtki *m, ś, śmy ście,* np. *Bytem, byteś, byta m, bytaś, byliśmy, bytyśmy, byliście, bytyście*: bo te przyroſtki są tylko dodátkami przypádkowemi do dáwnych a prawdziwych zakończeń, na ł, li, ły, i odrywaią się częſto od nich np. Jám był, była, było, tyś był, była, było etc. myśmy, wyście, byli, były: a wszędzie i zawsze, iednako się maluie wzgląd na rodzaie słowne, ale tylko w iednym czasie przeszłym; bo przyszły słów niedokonanych, *np.* będę miał, miáła, miało, etc. pożyczá tylko zakończéń, od czasu przeszłego.

Nicháy nikogo nie nudzą te sczegóły Czasowań, wszakto naszéy duszy myślącéy i mówiącéy, są drogié i mile odrobiny.

ROZDZIAŁ X.

O IMIOSŁOWIE.

§. 1. *Natura, podział i własności Imiosłowu.*

Pokazuie się z samégo nazwiska téy częśći mowy, że Imiosłów, ieſt częścią Imié, częścią słowo. dla tégo téż przyszyliśmy zakończénia iego do form słowowych.

Imiosłów nazwany osobliwym, ieſt tak iak wyráz ułomny, albo nieodmiénny, kończący się na *ąc*, i *szy*, nie má żádnych odmian: przeto między grubemi błędami liczymy odmianę Imiosłowu, *bywszy*, przez przypádki, *bywszego*, *bywszemu*, etc. Analogiia czyli podobność inszych Imiosłowów, z tego błędu wyprowadzá: iak bowiem nie mówimy *miawszégo*, *dáwszégo*, *wziąwszego etc.* tak nie możemy mówić *bywszego*.

Słowa tylko dokonané, maią imiosłów, na *szy*, np. dadź *dáwszy*, wziąć *wziąwszy*, przyyśdź *przyszedłszy*, sieśdź *siadłszy*. Trafia się iednak, że i od słów niedokonanych, ale za dokonané wziętych, pochodzą Imiosłowy osobliwe, np. mieć *miáwszy*, ieśdź *iádłszy*. etc.

Słowa tylko *niedokonané* maią Imiosłów, na *ąc*, bydź, będąc, mówić *mówiąc*, siedzieć *siedząc* etc.

Imiosłowy zwyczayne, zakończone na *ący*, maią znaczénié względow czasu teraźniéyszego, np: *daiący*, *biorący*, etc. Zakończone na *any*, *ony*, *ęty*, *ity*, *uty*, *yty*. np. *kochany*, *uczony*, *wzięty*, *bity*, *kuty*, *kryty etc.* znaczą czas przeszły, ale służą ze słowém posiłkowém *Bydż* do wszystkich czasów słowa biérnégo np. *Jestem*, byłém, będę *kochany*, *czczony* etc.

Imiosłowy na *ący*, maią rodzaie, liczby i przypàdki, iak pospolite przymiotniki, stopniów tylko nié maią.

Imiosłowy na *any*, *ony*, *ety*, *uty*, *yty*, maią rodzaie, liczby, przypádki, a czasem i stopnie, np. *ukochany*, *ukochaná*, *ukochané*, *ukochanego*, *ukochani*, *ukochańszy etc.* Pochodzą pospolicie, od słów dokonanych, czasém zaś i niedokonanych np. *miany*, *uczony*, *bity*, *kryty* etc.

§. 11 *O postaciach słowa i Imiosłowa.*

Widzieliśmy w Imiéniu postaci, *Dodatnią*, *Wyrzutnią*, *Zamiénnią*. Obáczmy ie i w słowie i w Imiosłowie, dodaiąc iescze do nich *Przekładnią* i wytkniymy razém ich miesca.

Dodatnià.

Przyrostki w Trybie oznaymuiącym, *m*, *s*, *sz*, *śmy*, *cie*, *ście*, *aiąc*, *szy*, a w Trybie rozkazuiącym, że, ż, *np.* mám, mász, mámy, mácie, maią, dáłem, dáłeś, daliśmy, daliście, daiąc, dáwszy, etc.

W trybie rozkazuiącym dodaie się ż, że, niech. *np.* miéyże, miéycież, niech maią.

Wyrzutniá.

W trybie oznaymuiącym, *czuiem*, *widzim*, *słyszym*, wyrzuca się *y*, ostatnié, Opusczaią się zaimki osobiſté, *iá*, *ty*, *on*.

Zamienniá.

á, na, a, *np.* mám, mász, etc. *maią*, miáł, miała, dáł dała, dadzą.
á, na e. *np.* miáł. mieli, iádł, iedli.
ą, na ę. *np.* wziąć, wziął, wzięli.
ę, na ą, Będę, bądź.
i, na y. Idę záydę.
c, na k. Wléc, wlekę, siéc siekę.
d, na dz. Będę, będziesz, bądż.
dz, na g. módz, strzedz, mogę, ſtrzegę.
g, na ż. mogę, możesz.
k, na cz, rżekę rzeczesz
l, na ł, byli były.
ł, na l, stáł, stali,
r, na rz. orać, orzę.
s, na sz. prosić proszę.
t, na c, kołatać kołacę.
z, na ż. kázać, káż.

Cudzoziemczyzny nie masz,

Przekładniá.

a) m, ś, śmy, ście, przekładaią się ze słowa, do innego poprzedzaiącégo wyrazu np. *iám*, *tyś*, ieſt, *myśmy*, *wyście* są, *Gdym* był, *gdyś* był *etc.* *Żem*, *żeś*, miáł, *żeśmy*, *żeście*, słyszeli, słyszały.

ROZDZIAŁ XI.

O PRZYSŁÓWKU.

§. 1. *Nazwisko, przeznaczénié i porównanié Przysłówka z Przyimkiem.*

Przysłówek tak nazwany ieſt, że się pospolicie kładzie przy słowie, np. *sczérze* mówię, życzę *serdecznie*.

Przeznaczénié Przysłówka, ieſt dopomagać słowom, do wyrażéniá względów myśli, iakié równie przeznaczénié było Przyimków, dopomagać Imionom. Atoli, prócz tych głównych przeznaczéń, iak Przyimek, tak Przysłowek, czynią tę grzeczność, i pomoc rownie i innym mowy częściom *np.* Rzeczownikom Arcy Kapłan.

Przymiotnikom: Dziwnie pobożny
Zaimkom: nié móyto stopień
Imiosłowom: kochany wielce
Przysłówkom swoim: bardzo dobrze.

Przyimek i Przysłowek, lubo są iedno w przeznaczéniu swoiém, atoli ze są dwie oddzielne części mowy, muszą się w czémsiś różnić od siebie, I tak iest w saméy rzeczy.

Przyimek ieſt króciuchny i samorodny wyráz, zawsze u nás przed Imiéniém chodzący: Przysłowek zaś nàywięcéy z Imion zrodzony, w sobie cielistszy zarówno przed słowami, iako i po słowach trzyma miesce. Nadto łączyć się może z Przyroſtkami *m*, *ś*, *śmy*, *ście*, *ć*, *ż*, *to*, *li*, np. *dobrzem*, *dobrześ*, *dobrześmy*, *dobrzeście*, *dobrzeć*, *dobrzeż*, *dobrzeżto*, *dobrzeto*, *dobrzeli*, *dobrzelito?*

ſſ. II. Znaczénié względów przez Przysłówek.

1. *Pytania.* Czy? czyli? kiedy? gdzie? iak?

2. *Odpowiedzi.* Tak, tak iest, nieinaczéy, wtenczas, tam, tak, etc.

3. Czasu.
- Przeszłego: dawnégo, niedzisiáy, od pamięci, od wieków,
- Teraźniéyszego: teráz, ninie, (po staropolsku).
- Przyszłego: potém, iutro będzieto,
- Nieograniczonego: zawsze, nigdy, wiecznie.
- Niepewnego: kiedyś, czasem,

4. miesca.
- Gdzie? tu, tam, owdzie, kiedyś, wszędzie, nigdzie.
- Skąd? stąd, stamtąd, zonąd, znikąd, zgóry, zdołu, zboku!
- Którędy, tamtędy, owędy, wproſt, wprawą, wlewą.
- Dokąd? tam sàm: wgórę, nadół, wprzód, wtył.
- Póki? Dokąd, póty, pokrés
- Bliskości: blizko, niedaléko, tuż.
- Odległości: daleko, opodal, daléy, niż, na piędź, na milę.

- Myśléniá: porządnie, iasno.
- Mówiéniá: zrozumiale, gładko, harmoniynie.
- Czyniéniá: przezornie, rozsądnie, smakowicie.
- Prędkości: szybko, zaráz, wtetropy.
- Powolności: zwolna, nierazém, nienagle.

6. Sposobu
- Zwyczaiu: Jaktodziś, zwyczaynie, modnie.
- Sądzéniá: Ostrożnie, prawnie, sprawiedliwie.
- Rządzéniá: Po oycowsku, opatrznie, poważnie.
- Służéniá: Pilnie, wiernie, statecznie.
- Błędu: Błędnie, krzywo, opacznie.
- Pychy: pysznie, górnie, szalenie.
- Podłości: Licho, nikczémnie, podło, poniewolniczu.
- Proſtactwa: Powieysku, karczemnie, grubiiańsko.
- Prośby. Pokornie, uniżénie.
- Groźby: Pysznie, zuchwale.

6. Jlość: Jlé, tylé, wielcé, nazbyt, tylko sczególnie, powszechnie.
7. Cnoty: Cnotliwie, poczciwie, wiernie, sprawiedliwie.
8. Występku: Niegodnie, niemoralnie, złośliwie, pohultaysku.
9. Wątpiéniá: czy tylko tak? któżto wié? wątpi kościół Boży.
10. Pewności: Ani wątpić, niezawodnie, nieinaczéy, przysiągłbym na to, zaiſte.
11. Twiérdzéniá: Tak ieſt, zgádzám się, tak sądzę.
12. Przeczéniá: Nie tak ieſt, iakożywo, wcale się to má inaczéy.

§. *III. Uwagi nad Przysłówkami.*

1. Widzimy w tych przykładach, ileto względów myśli wydaią Przysłowki w mowie.

2. Widzimy iak ięzyk nasz gospodarny, nie maiąc iednego wyrazu na prawdziwy Przysłowek, używá kilku wyrazów wziętych z innych części mowy. Oddaie im w téy mierze wzaiemność dawania i odbiérania, według prawideł społecznégo obcowania.

Już téż po rozbiorze siédmiu części mowy, oczekuie opisu swego ostatnia część nieodmienná: nie myślac nas długo bawić, aby nie tamować biegu ciekawszym i poważniéyszym rzeczom.

ROZDZIAŁ XII.

O SPÓYNIKU.

§. 1. *Nazwisko i przeznaczénié Spóynika, tudziéż porównanié onegoż z Przyimkiem i Przysłówkiem.*

1. Spóynik nazwany ieſt od spoiania, czyli łączénia wyobrażeń w myśli, a wyrazów w mowie. Jakoż to właśnie ieſt iego przeznaczénié bardzo potrzebné do złożénia różnych członków mowy w iedno ciało.

2. Oprócz malowania tego powszechnego względu, maią Spóyniki sczególné iescze znaczénié swoié: iakoto:

Warunku: Jeżeli, by, gdyby.
Podziáłu: A, czyli, albo, nietylko, zaś, ni, ani.
Wniosku, Zaczém, zatém, przeto, więc, tedy.
Równaniá: Tak, inaczéy, niźli, za.
Krésu: Aż, stąd, dotąd, póki, póty.
Czasu: Kiedy, w tedy, skoro, wnet, zaráz, ledwie.
Dodaniá: J, téż, także, więcéy, nawet, że.
Ujęciá: Tylko, ledwie, przecię, mniéy.
Poprawy: Ba, owszém, raczéy, lecz,

Pokazywaniá. Ot, oto, ano,
Twiérdzéniá. Tak, práwda.
Przeczéniá. Ni, nie, ani.
Przyczyny. Bo, bowiém, albowiém, dla tégo.

§. 3. *Spóyniki dzielą się na poiedyncze i parzyste.*

Poiedyncze: łączą dwa tylko wyobrażénia i wyrazy: *Parzyste*: rozciągaią się na kilka lub kilka naście członków całego sensu w okrésie czyli peryodzie zamkniętego. Obáczmy na to przykłady.

§. II. Przykłady.

1, *Przykłady krótsze na spóyniki poiedyncze.*

A. Dáwny, *a* chwálébny zwyczáy.
J. Kościuszko i Poniatowski.
Ale. Mężni, *ale* niesczęśliwi woiownicy.
Czy. Czy mász, *czy* nié masz.
Téż. Tyś dobry pachoł i iá *téż.*
Z. Król z narodem, naród z Królem.
Wtąż. Rektor mąż, Poeta wtąż.
Za. Brat *za* Brat.
Ani. Ani ty, *ani* iá.

2. *Przykłady krótsze na spóyniki parzyste.*

Lubo-atoli: *Lubo* umiész ięzyk z nałogu; *atoli* ucz się go z teoryi.

Jak

Jak - tak. Jak cię widzą, *tak* cię piszą.

Jeżeli - więc. Jeżeli pragniesz sławy; *więc* się weź za szablę albo za pióro.

Poniewàż - przeto, Ponieważ udałeś się do Sądu; *przeto* smaruy dobrze ręce rzeźnikom.

Raczéy - niż. Raczéy krzywdę darować, niżeli się prawować.

3. *Przykłady dłuższe.*

1. *Z Kochanowskiego* do snu:

Snie, który uczysz umiérać człowieka,
I okazuiesz smak przyszłego wieka;
Uspiy na chwilę to śmiertelné ciało,
A dusza sobie niech pobuiá mało.
Chceli, gdzie iasny dzień wychodzi z morza,
Chceli, gdzie wieczór gasi poźná zorza,
Albo, gdzie śniegi panuią i lody,
Albo, gdzie wyschły przed gorącém wody.
Wolno iéy, w niebie gwiázdom się dziwować,
I spornym biegom zblizka przypatrować:
A iako koła w społeczném miianiu
Czynią dzwięk, bardzo wdzięczny, ku słuchaniu;
Niech się nacieszy nieboga do woli,
A ciało, które odpoczynek woli,
Niechày tymczasem tęsknice nie czuie,
A, coto nie żyć? wczas się przypatruie.

2. *Z Xiędza Skargi.* Skutki niezgody przepowiedziane.

Niezgoda wasza, przywiedzie na wás niewolą, w któréy, wolności wasze utoną, i w śmiéch się obrócą: i będzie, iako mówi Prorok, sługa równy z panem, niewolnicá równá z panią swoią i Kapłan z ludem, bogaty zubogim, i tén co kupił imiénié, równy z tym co przedáł. Bo wszyscy z domy i zdrowiém swoiém w nieprzyiacielskiéy ręce ſtękać będą, poddani tym, którzy ich nienawidzą.

Ziémie i Xięſtwa wielkié, któré się z koroną zjednoczyły, i w iedno ciało zrosły, odpadną i rozerwać się dla waszéy niezgody muszą. Przy których teráz potężná bydź może ręka i moc wasza, i nieprzyiaciołom straszliwá. Odbieżą wás, iako chałupki przy iabłkach, gdy owoce pozbiéraią, które lada wiatr rozwieie, i będziecie iako wdowa osierociałá. Wy coście drugie narody rządzili, będziecie ku pośmiéchu i urąganiu nieprzyiaciołom swoim.

Język swóy, w którym samym to królestwo między wielkiémi onémi Sławiańskiémi wolné zoſtało, i naród swóy pogubicie, i oſtatki tego narodu tak starego i po świecie szeroko rozkwitnionego potracicie i w obcy się naród, który wás nienawidzi, obrócicie, iako się innym przydało.

Będziecie nie tylko bez Pana krwie swoiéy, i bez wybiérania iego; ale też bez oyczyzny i królestwa swégo, wygnańcy, wszędzie nędzni, ubodzy, wzgardzeni, włoczęgowie, które popychać nogami tam

gdzie wás piérwéy ważono, będą. Gdzie się na taką drugą oyczyznę zdobędziecie, w któréybyście taką słáwę, takie dostátki, piéniądze, skarby, ozdobności i i roskoszy mieć mogli? Urodzili się wám i synom waszym taka druga matka? iako tę stracicie? Już o drugiéy nie myślcć.

Będziecie nieprzyiáciołom waszym służyli w głodzie, w pragniéniu, w obrażéniu i we wszystkim niedostatku, i włożą iarzmo żelazné na szyie wasze, przeto, żeście nie służyli Panu Bogu swemu, w weselu i radości serdeczném, gdyście mieli dostatek wszystkiégo, i dla dostatku ze wszeteczéństwa waszégo, gardziliście Kapłanem i Królem i innóm przełożéństwém, wolnością się Beliialską pokrywaiąc, a iarzma wdzięcznégo Chrystusowégo i posłuszeństwa nosić nie chcąc.

Do takich utrát i przęklęctwa, pewnie wás ta wasza niezgoda i roztyrki domowé przyprawią.

§. III. Uwági nad Spóynikiem.

1. Widzimy z przykładów, że Spóyniki, iedne są ze swego rodu, drugie z innych części mowy przybrane, tak iakośmy widzieli Przysłowki.

2. Jest kilka Spóyników iednoznacznych, iakoto, *i*, *téż*, *także*, *by*, *gdyby*: *gay*, *kiedy*; *bo*, *bowiem*, *albowiem*, et. Obfitość ta, bogatego ięzyka, służy do harmonii stylu, mogąc wybrać, co do piękności lepiéy przypadnie.

§. *IV. Zamknięcié téy piérwszéy częśei nowéy Grammatyki, a przéyście do drugiéy.*

A tu na zakończénié téy piérwszéy części Grammatyki, winszuymy sobie, że tak foremny, bogaty i harmoniyny mámy ięzyk. Jeżeli iuż taká ieſt powiérzchowność iego; iakáż nie będzie wewnętrzność.

GRAMMATYKI POLSKIÉY

CZĘŚĆ II.

O WEWNĘTRZNOŚCI JĘZYKA POLSKIEGO.

ROZDZIAŁ I.

§. 1. *Grammatyk łączyć powinien znaiomość słów ze znaiomością myśli.*

Rozważaliśmy dotąd ciało ięzyka naszego, iako rzecz powiérzchówną; czas teráz przyszedł, abyśmy stąpili wewnątrz do iego duszy. Głos, ieſt ciałém: znaczénié głosu ieſt duszą. Głos nasz nie ieſt świstaniém wiatrów, albo mruczeniém niemych strumykow, ale ieſt tchniéniém żyiącego w nas ducha, oznaymuiącego myśl swoię, towarzyszącemu z nim człowiekowi. Niebáczni przodkowie nasi Grammatycy, anatomizuiąc ciało, a usypiaiąc duszę, robili z mowy, istnego trupa: a przeto nie mogli iéy, ani sami poznać, ani drugim pokázáć. Piérwszy Bakon, Angielski Kanclerz, krusząc stary przesąd. powziął i wyiawił myśl swoię o takiéy Grammatyce, filozoficzną mianowanéy, któráby odkrywała, nie związek słów między słowami, ale związek między słowami a myślą, ponieważ słowa, są znakami myśli. (*a*). Możná osobno słowa, a osobno myśli, rozważać,

---

(a) *W xiędze V. Rodz. I. o zacnosci i pomnożeniu nauk.*

iako części składaiące mowę; ale całości mowy rozważać nie można bez słów, razem i myśli. Nawet chcąc gruntownie poznać samych słów własności, nie obeydzie się bez myśli, iakeśmy tego doznali w stopniowaniu, rodzaiowaniu, przypádkowaniu i czasowaniu, chociażeśmy tę piérwszą część Grammatyki powiérzchowną nazwali. Wzaiémnie teráz maiąc rzecz o wewnętrzności mowy, nie obéydziem się bez słów pomocy. Jak w żyiącym człeku, tak i w mowie, ciało bez duszy, dusza bez ciała bydź nie może. Prawda, że im kto więcéy słów umié; tém więcéy umié ięzyka: wszakże, gdyby kto wszyſtkie słowniki zapakowáł w pamięci swoiéy, a nie wiedziáł, co które słowo znaczy, na coby się, proszę, álbo iemu, albo komu, ta wiadomość przydała? Mowa z natury swoiéy, ieſt tłumaczką myśli; iakże niewiadomą myśl tłumaczyć będzie?

§. II. *Znaiomość wyrazów grammatycznych do znaczénia myśli służących.*

Prócz wyłusczonych w piérwszéy części wyrazów, iakoto: *piérwotny*, *pochodny*, *niedokonany*, *dokonany*, etc. te iescze wyrazy wyłusczénia potrzebnią:

Jednoznaczny, to iest: znaczący iednę tylko rzecz np. *Słońce*.

Wieloznaczny, to ieſt, więcéy znaczący np. *głowa*, *kamień*, etc.

Bliskoznaczny, np. *lubić*, *kochać*.

Łączny, ieſt Przymiotnik z Rzeczownikiem swoim np. *urodzáyná ziemia*.

Rozłączny, ieſt Rzeczownik z Przymiotnika zrobiony np. *urodzáy ziemski.*

Przenośny, to ieſt, od znaczéniá iednéy rzeczy, do drugiéy przeniesiony, np. od *głowy* ludzkiéy, do *cukrowéy.* i t. d.

§. III. Przez co się wiąże mowa z myślą?

Co czyni związek między ciałém a duszą; tož samo czyni związek między mową a myślą. Jeżeli mię domysł móy nie uwodzi, związek ten zawisł na *Ruchu* wspólnym ciału i duszy.

Ruch, tak powiérzchowny, iak wewnętrzny, że ieſt w żyiącym człeku; ten chyba wątpić może, kto całą czułość utracił. W nayświększym mniémanym spoczynku, iaki ieſt w siedzącym, leżącym, i śpiącym nawet, odprawuią się ruchy przyrodzone. Płynie krew w żyłach, sercé biie, oddychaią płuca, żołądek trawi.

Że i dusza má swóy ruch, ten chyba nie wié, kto iéy władz i działaniá tychże władz, nie uważá w sobie, i nie poznaie. W pomyślnéy chwili, w spokoynėm zaciszu, o! iak się dusza rozpływá, w rozbiorze szczęściá swoiégo! zdrowié czérſtwé, przyiáciele wierni, mieszkanié wygodné, doſtátki obſite, potomſtwo wesołé, służący na zawołaniu, porywaią do siebie roskoszną duszy uwágę! i pomyślniéyszemi iescze karmią nadzieiami. Nie przeſtaiąc iuż na rozrywce domowéy, puściwszy cugle wyobraźni, czyli imaginacyi swoiéy, látá myślą po miescach, w których albo bywała, albo przynaymniéy widziała ié na ieograficznych atlasach. Nic iéy nie morduie, przebiédz z Lisbony do

Kamszatki, z cieśniny Weygatz do Przylądka dobréy nadziei; i na Xiężyć nawet z Gawłém się wzbiiá. Wpadnieli na gazeciarskie nowiny, słyszy marcowe wrzawy od Moskwy i Madrytu aż do Paryża; dziwi się millionom uzbroionéy tłuszczy z oderwaniém rąk od pługa, warsztatu, handlu, od żon i od dzieci własnych. Zdumiéwá się nad ukáraniém potomka Cyrnusa, a cieszy się z przywróconego pokoiu światu, przy którym wzdychá do zmiany losu, biednego kraiu swego.

To, w imaginacyi ruch taki, a iakiż nie musi bydź w rozumie? Właśnie iak rzéki od morza ze wszyſtkich spływaią kraiów, i poruszéniá mu przyczyniaią, tak powiérzchowne i wewnętrzne zmysły pchaią hurmem do rozumu tysiączné czucia swoié, zadaią mu umysłowe práce, względem póymowaniá, rozróżnianiá, sądzéniá, przetwárzaniá natłoczonych wyobrażeń. Krzątá się żywo koło tych działań, które żeby nie były niepłodnémi, i niepożytecznémi, układá w głowie nowe myśli, ſtroi głosowé narzędzia, i wiążąc się z niémi, zalécá i pilnuie, aby, co od społeczności ludzkiéy wzięły przez zmysły, w surowym, że tak rzekę, materyale, toż samo, ale nowym smakowitszym kształtem, urobioné, oddáł na wzaiém téyże ludzkiéy społeczności.

Pochlebiám sobie, że to rozumowanié, zasłuży na wniosek odpowiadaiący pytaniu: *przez co się łączy mowa z myślą?*

§. IV. O migach iako piérwszym tłumaczu myśli.

Ruch przyrodzony, w ciele i w duszy, musiáł z czasem urodzić zmysłowe, a zrozumiałe znaki we-

wnętrznéy myśli. Dlá ścisłego między ciałém a duszą związku, złączyły się ony, i niby zmówiły, za natchniéniém natury, żeby się ſtać znakiem, i niby tłumaczem wewnętrznego człowieka. Stało się tedy, że niżeli narzędzia głosowé, przyſtąpiły do swégo przeznaczéniá, aby tłumaczyć myśli przez mowę, ruchy oczu, twarzy i rąk, zaſtąpiły ich úrząd przez migi. Migi te, są nakształt zegarowego indexu, którym wewnętrzné kółka kieruią.

Że iuż migi, są tłumaczem myśli: tégo dochodzimy z niemot, z cudzoziémców, i wszyſtkich ludzi.

Niemoty upośledzone od natury w uſtach i uszu, ale obdarzeni byſtrym dowcipem w duszy, a okiém i zwinnością całégo ciała; i sami się tłumaczą na migi, i drugich tłumaczących się na migi rozumieią. Nieśmiértelnéy pamięci Francuz *L' Epé*, wynalázł sekret nauczéniá niemot i mowy pisanéy w kilku ięzykach, i nauk nawet umysłowych: i otworzył na to publiczną w Paryżu szkołę, gdzie uczniowie w przytomności náyoświécéńszych widzów, iasne i liczne dawali dowody, prawie cudownéy téy sztuki. Zagádniénia nauczyciela, i migami rozſtrzygali i pismém: a po skończonéy edukacyi na Sekretarzów brani byli. Tak chwalebny i pożyteczny przykład, przeięły insze miaſta, a mianowicie Wiedeń w Auſtryi, gdzie się równie udaie ta sztuka.

Cudzoziemcy, nieumieią ięzyka kraiu, przez który przechodzić muszą, wyręczaią się dosyć zrozumiale migami, przynáymniéy w rzeczach piérwszéy potrzeby.

Wszyscy nakoniec, tak w potocznéy, iak tém bardziéy, przygotowanéy, dla publiczności mowie, twarzy i rąk migami, głosowi swemu dodaią piękności i mocy.

Migi powiększone w liczbie, i wydoskonalone w sztuce, do tego przychodzą stopnia, że niemi całé dramatyczné dzieła i opery, bez użyciá słów, grywané bywaią; iak w Rzymie *Pilades* i *Batyllus*, a w Londynie *Geryk*, dowiedli. W starym Rzymie náysławniéysi do ludu mówcy, uczyli się mig czyli *Akcyi* od teatralnych Aktorów. Kaznodzieia na ambonie, bez Akcyi, kamienną statuę, nie zaś żyiącego Apostoła okazuie.

Siostrą mig nazwać się może Fizyonomiiá, która w samych oczach i twárzy, okazuie iak w zwierciedle, nie tylko czasowy stan duszy, ale cały iéy charakter. Nie słusznie baieczny *Momus*, przyganiał Stwórcy człowieka, że mu nie dał okienka do serca, dla widzénia, co się tam tai. Fizyonomiiá twárzy, sama te taiémnice ogłászá. Tam się maluią miłostki albo niechęci, tam widać gniéw i zemstę, tam się przebiiá chytrość i zdrada, tám skromność lub pycha, wstydliwość albo bezczelność, tam męztwo lub tchorzowatość, tam mądrość lub głupstwo, słowém wszystkie przymioty i narowy na twárzy sobie założyły siedlisko. Widzialne te wewnętrznego duszy stanu oznaki, będąc przyrodzonemi, wszystkim mniéy lub więcéy muszą bydź zrozumiałe, i mogą się przydadź, albo do umiéniá, iak sobie z kim postępować, kiedy znaléźć czas sposobny do wyrobiéniá interesu: albo do płochégo sądzéniá i potępiéniá, częstokroć niewinnego: iak się pokazało na náycnotliwszym Sokratesie, który płochemu Sofiście wyrzucáiącemu, że má rysy lubieżnika, odpowiedział: prawda: że mi takie rysy na twárzy dało przyrodzénié; ale ie rozumem i przeciwnemi zacieram nalogami.

§. V. O głosie, choć nieukszáłconym na słowa, przecię znaku myśli.

Dzwięk czyli głos ludzki, iescze nieukształcony na słowa, ieſt także przyrodzonym znakiem myśli, wszyſtkim ludziom pospolity, wszyſtkim zrozumiały. Głos, ieſt gatunkiem mig: bo má tenże ruch za przyczynę, tenże zrozumiałości cél: i tenże skutek. Wydaią ten znák duszy świéżo urodzoné niemowlęta, wydaią boleiące matki, wydaią weseli i smutni, gniewliwi i udobruchani, trzeźwi i piiani, domowi i przychodnie: a wszyscy wiedzą, co znaczą takie głosy. Zwiérzęta równie maią różne w różnych przygodach głosy, a rozumieć się muszą, gdy zawołané, ubiégaią się: a oſtrzeżoné o niebezpieczeństwie, uciekaią, albo porwanego przez drapiezcę kollegę gromadnie bronią.

§. VI. Co przywiodło ludzi do kształcénia głosu na mowę?

Co są dziś dzieci, to był ród ludzki w niemowlętstwie swoiém. Długo dzieci skwiérczą, i bełkocą, niżeli się długiém mamek i nianiek słuchaniém zdobędą na parę słów *mama* i *papa*! Pewnie i rodowi ludzkiemu nie ieden wiek upłynął, niż ieſta i nieurobione głosy zmienił na mowę. Nierychło dopiéro, zaſtanowiwszy się nad swoią doskonałością, to ieſt: nieukoioném pragnieniém polepszénia zawsze działań swoich, a widząc wszelką do tégo sposobność i pomocy natury; przedsięwziął kształcénié głosu na słowa. Jako więc wydoskonalił migi ieſtowe, piérwszy znak wewnętznéy myśli; tak i o wydoskonaléniu głosu, iako drugiego znaku pracować przedsięwziął; a osobliwie poſtrzégłszy, że nié miał tyle pomo-

cnégo narzędziá, do polepszéniá mig swoich, ile do polepszéniá głosu; powziął nadzieię, że prędzéy i lepiéy udá się mu zamysł iego. A że nie iednemu ten zamysł przyszedł do głowy, zebrało się w iedno grono kilku poważnych ſtarców, i tak w téy mierze, na migi rozmáwiać zaczęli. „ Cóż to ieſt kochani towa-
„ rzysze, że my z łaski naywyższego Stwórcy, będąc
„ krolami zwiérząt, dla rozumu, którym sami wy-
„ łącznie obdarzeni ieſteśmy, w niczém prawie wyż-
„ szości nad zwiérzęta nie pokazuiém? Pokiż szla-
„ chetniéyszé od beſtyy człowieczeństwo gnuśnie spo-
„ dlámy, nie podnosząc się za ich szranki? Piękniež
„ to, że gdy ony nás w sile, dźwiganiu ciężarów,
„ w szybkości chodzeniá i látaniá, w budowaniu gniázd
„ i siedlisk przewyższaią; my, mniémáne tylko po-
„ dobno, króle, patrzymy na to z zazdrością, a nie
„ lękamy się, żeby ich przemoc nie wydarła nám pa-
„ nowania? Dała nám łaskawá natura rozum, za ie-
„ dnę różnicę, czemuż my sami sobie nie robimy dru-
„ giéy różnicy z głosu? Głos nad migi byłby zrozu-
„ miálszą różnicą. O! iakbyśmy upokorzyli zwiérzę-
„ ta, gdyby tak sobie pomrukiwać musiały: oto náy-
„ biedniéyszy człowiek różni się od nás rozumem i
„ mową. Już coś, sroki, papugi i szpaki, forémniéy-
„ szégo od nás przemáwiaią, wyrzucaiąc nám nie tak
„ niedołężność, iak léniſtwo. Takážto má bydź spó-
„ łeczność rozumnego i towarzyskiego rodu? siedzieć
„ i nudzić się w smutném milczéniu? Gdzież ieſt
„ wzaiémné udziélanié sobie nabytych wyobrażeń?
„ gdzie rada w wątpliwości? gdzie pociecha w smutku?
„ gdzie obmyślanié śrzodków na uszczęśliwiénié, nie
„ szczególnych tylko osób, ale całości towarzyſtwa
„ naszégo? Mamy zato kochani współziémianie, że
„ głos nasz ukształcony na mowę, wszyſtkiému tému

„ dá radę. Zakrzątniymy się więc około tak chwálebnégo a potrzebnégo dziéła: nie będzie ono zaráz doskonałe: ale potomkowie nasi, doskonaląc ié, z czasem nám honor piérwszeństwa przyznaią.

§. VII. *Piérwszé ięzyków tworzénié.*

Nic z niczégo nie mogący tworzyć, a z natury naśladowniczy człowiek, zamyślaiąc o utworzéniu sobie mowy, począł od szukania materyałów na budowę swoię. Nie trzeba mu było trudzić się długiém szukaniém: Opatrzná mowy matka, natura, otoczyła go nieprzebraném materyału mnóstwém. Ucho mu tylko otworzyć było trzeba, a same dobrowolnie, żyiących i martwych gádaczów głosowe dzwięki, cisnęły się do ust iego. Wrácaiąc od trzód, młodzi pastuszkowie, pokázali na sobie, że człowiek, niedarmo się zowié, *małym światem*: bo będąc zbiorem wszykich żywiołów, potrafi naśladować działania wszystkich. Jakoż (o głosie tylko zaráz rzecz maiąc) Pastuszkowie udaią aż do oszukaniá czasem, wszystkie głosowe dzwięki wszystkich słyszanych istot, iakoto: beczénie owiec, ryczénié wołów, rżenié koni, szczekanié psów. wycie wilków, miączénié kotów, pianié kogutów, gęganié gęsi, kwakanié kaczek, chukanié sów, świstanié kosów, buczénié bąków, skrzeczénié żáb, stękanié, chrápanié, kaszlanié chorych, chychotanié i klaskanié wesołych, kucié kowáli, kotlárzy i kamieniárzy, piłowanié tráczów i ślósarzy, dzwięk dzwonów, kotłów i strzelby, echo czyli odgłos lasów, gór i skáł, mruczénié strumyków, huk grzmotów i piorunów: ale któż wszystko wyliczy? a przecię to wszystko stało się zarodkiem uksztáłconego ięzyka.

Z tego pasterków przykładu nie trzeba było powątpiéwać, że usta ludzkié, są arcy sposobné do wydawaniá wszelkich głosów. Trzeba tylko było wybiérać stosowne dzwięki do wyrażéniá umysłowych wyobrażeń w mownym głosie. Przykłady na to obaczymy w nauce o Słoworodzie, i w następuiących rozdziałach.

W szeregach ięzykowych, pierwsze iako przyrodzone, a przeto náyłatwiéyszé stanąć musiały wykrzykniki affektów tłumacze, a! ah! hei! o! etc. Daléy radziła sama potrzeba utworzéniá Imion rzeczy, do używaniá náypotrzebniéyszych, wody, ognia, chleba, mięsa, soli, naczyń kuchennych, garnka, rożna: daléy sprzętów domowych, stołu, stołka, miski, łyżki. Daléy następować musiały słowa sądowé, przynáymniéy w trybie rozkazuiącym, *idź*, *rób*, *orz*, *siéy*, *woź*, *młóć*, *méł*, *piecz*, *iédz*, *piy*. Reszta szeregów koleyno, według potrzeby, iśdź musiała.

W ten sposób, iedni drugich naśladuiąc, i przesadzaiąc się, pomnáżali słownik ięzykowy.

§. VIII. *Skąd wyrazy biorą znaczénié swoié?*

Nie zapuszczaiąc się w głębokié Platona i Arystotelesa śledzénié, można na powszechné pytanié, powszechną a prawdziwą dadź odpowiédź, że wszystkie wyrazy, biorą znaczénié swoié, z woli ludzkiéy, w zwyczáy narodowy wprowadzonéy. Ludzie tworzą ięzyki, toć ludzie, muszą im dáwać, i ciało głosu, i duszę znaczéniá myśli.

Jeżeli iuż wyrazy, są prawdziwie po ludzku, to ieſt rozumnie tworzone; nie mogą bydź ani dowolnie, czyli arbitralnie, z jakiegokolwiek dzwięku składane, ani dowolnie, jakimkolwiek napiętnowane znaczéniém. Ludzie po ludzku robiący, nic bez przyczyny nie robią. Wszakże nietylko trudná, ale wcale niepodobná dociec przyczyny każdego wyrazu sczególnego, za co tak złożony? i za co to, a nie inné má znaczénié. Atoli to z wiadomszych wyrazów miarkować można. I tak miaſto *Lwow* nazwané ieſt ode Lwa panuiącego tam ruskiégo Xiążęcia. Miaſto *Sandomiérz* mianowané z przyczyny, że niedaleko ſtamtąd rzéka San domiérzá, czyli wpádá do Wisły. Rzéka *Warta*, má mieć imié od Warty, czyli ſtráży, pilnuiącéy przy téy rzéce, aby cholota niemiecká nie wchodziła daléy do Polski: Oſtrzegano ią wyrazem niemieckim *Wart*, czyli *stóy*, albo *czekáy*. *Krzywousty* od uſt krzywych. *Laskonogi* od cieniuchnych iak láska u nóg pisczeli, maią iasné i práwdziwé, tak złożénié iak znaczénié wyrazów.

Do opisaniá, że znaczénié wyrazów pochodzi z woli ludzkiéy, dodaią się té słowa, *w źwyczáy wprowadzonéy*, bo to ieſt warunek bardzo potrzebny, ażeby zaśmielsi nowych wyrazów twórcy, skromnie ze swym płodem i cierpliwie czekali narodowégo przyięcia: to ieſt póki słuszni i rozsądni Pisarze tych samych nie użyią wyrazów. Nie tamuie się przez to droga do bogacéniá żyiącego ięzyka: ale się ſtawiá warta dowolnym a ladaiakim będziom ięzykowym.

§. *IX. Co znaczy każdy wyráz? i iak się uczyć znaczéniá iego?*

Myśl, ieſt obrazem rzeczy: mowa, ieſt obrazem myśli. Myśl, złożoną ieſt z wyobrażéń: mowa złożo-

ná ieſt z wyrazów: toć każdy wyráz w mowie, odpowiadá wyobrażeniu w myśli. Jakié iuż ieſt wyobrażénié w myśli, czy rzeczywiſté, czy względné, czy fizyczné, czy moralné, czy zmysłowé, czy umysłowé; czy rzeczowné, czy przymiotné; taki ieſt wyráz w mówie. Mylimy się bardzo, i błądzimy w sądach naszych, gdy iedno wyobrażénié, bierzémy za drugié, *np.* przymiot za rzecz, przymiot względny, za rzeczowny, umysłowy za zmysłowy, moralny za fizyczny. Wszakże omyłka czasami ciérpianá bydź może, ieżeli pożytek iaki przynosi społeczności.

Przechodząc od powszechności czyli rodzaiu, do gatunków wyrazowych, wiémy z pierwszéy części téy Grammatyki: że wykrzykniki znaczą affekt iaki: Imiona znaczą rzeczy albo przymioty: słowa, ściśle wzięté, znaczą sąd o rzeczach albo przymiotach. Imiosłowy łączą się w znacżéniu z Imiéniém i ze słowém: Spóyniki znaczą wiązanié wyobrażéń i wyrazów: reszta szeregów znaczą względy czyli okoliczności Imion i słów.

Spusczaiąc się niżéy od rodzaiów i gatunków do sczególnych, czyli poiedynczych wyrazów, których wyznaczénié w pożyciu towarzyskiém za náypotrzebniéysźé poczytać mámy; wiedzieć trzeba, náprzód, że znaczénia sczególnych wyrazów, náypewniéy się uczymy, patrząc na rzecz i słysząc iéy nazwisko: bo wraz z wyrazem, nabywámy wyobrażéniá rzeczy saméy. O iakbyśmy mieli iasné i prawdziwé wyobrażénia rzeczy saméy, gdybyśmy się wszyſtkiégo tak uczyli? ale to ledwie po części do wykonaniá podobné. Zmysłowych nawet rzeczy, nié możná widzieć wszyſtkich w naturze, rzadko rysowane widzieć się zdarzy,

zdarzy, iakoto w xiążkach Hiſtoryi naturalnéy, i w dziéłku pod napisem, *świat zmysłowy malowany*, przez Komeniusza Slązaka (1). Rysunki należące do Fizyonomiy, będąc przeobrażéniém rzeczy samych, służyć za nié mogą, daiąc choć lekkié ich wyobrażénié. Rzeczy umysłowe nie maią żadnéy zmysłowéy poſtaci, malowanemi bydź nié mogą; a przecię malowanemi bywaią. Oſtrzédz tedy potrzeba tu młodych, aby dziéł imaginacyi malarskiéy, nie brali za rzeczy iſtotne. I tak maluią Boga Oyca, w poſtaci ſtarca, brodatym, Ducha Swiętego iak gołąbka. Aniołów iak młodziéńców dorodnych, dyabłów z rogami i ogoném: czasy, wyſtępki, cztery pory roku, sztuki wyzwolone, oyczyznę etc. pod poſtacią niewieścią: śmiérć pod figurą kościotrupa, czyli skieletu etc. Są to *Symbola*, czyli znaki, tak iak wiéchy przy domach szynkownych, albo koła przy moſtach celnych. Gmin pogański tak był głupi, że posągi w poſtaci ludzkiéy, iakoto Jowisza, Neptuna, Plutona, Merkurego, Apollina, Bachusa: Reę, Junonę, Palladę, Wenerę etc. czcił za bóſtwo, Tak obrazy, mogą rozum łudzić. — Jescze iedna przeſtroga młodym náybardziéy, a czasem i ſtarszym posłuży, aby imion rzeczy, nie brali za poznanié rzeczy. Znám ia i z widzeniá. i z imieniá niebo: mogę mianować niektóre iego ciała, słońcé, xiężyc, jutrzenkę, baby, wóz, kosy, wagę, pannę, bliźnięta, klęczén, niedźwiádka, konia, skopa,

(1) *Jest to dziéłko w kilku ięzykách kilkanaście razy drukowané, wárto miesca między Elementarnemi Xiążkami. Tytuł iego łaciński ieſt ten:* Orbis sensualium pictus. *Okazuie rysywané rzeczy, i same, dokładnie ie opisuie.*

ryby, etc. bom ié czytáł w Kochanowskiego *Fenomenach*: ale, nie przeto iużem ieſt Aſtronomem. Znám cokolwiek nazwik i poſtaci zwzerząt, ziół, gatunków monety; ale, nie przeto mám się mieć za Zoologa, Botaniſtę, Mincárza. Ach! iluż nás to ieſt, co się mamy za Encyklopedystów, dlatégo, że potrafimy liczyć nauki, a może i Autorów. Tacyto częſto podéymuią się nauczycielstwa, albo guwernerſtwa dla dzieci. Niechby siebie samych oszukiwali, ale czému zawodzić maią uczniów, rodziców i oyczyznę. Radziłbym nie drukować na czele xiążek, tytułu nauki, ieżeli czytelnicy na samym tytule przeſtać maią. — Ale wróćmy się do sposobów, iak się uczyć trzeba znaczénia wyrazów.

Drugi sposób, aby się nauczyć znaczénia wyrazowégo, podaią Szkoły. Niech się święci i wiekuie zwyczáy dzisiéyszy, przez publiczną Magiſtraturę za prawo podany, aby nauki zaczynać od oyczyſtego ięzyka, i nim wszyſtko tłumaczyć, z tym iescze warunkiem, aby dzieciom nic nie zadáwać na pamięć, czegoby wprzód iasno i dokładnie nie poięły. Właśnie natura do tégo ié przysposobiła, kiedy im wláła ciekawość, aby na usłyszané piérwszy ráz słowo, pytały się, *co to znaczy?* Dobry nauczyciel, umié korzyſtać z tégo dobrodziéyſtwa natury, żeby się przyszli w oyczyznie mowcy, nie po papużu uczyli ięzyka.

Na trzecią pomoc ofiaruią się słowniki, czyli porządne słów ięzykowych zbiory. Są tam wyrazy nie goło położone, ale kilkokrotnie iednego znaczénié i inszemi wyrazami wyłusczoné, przykładami z różnych lepszych Pisarzy potwiérdzoné. Jeſt korzyſtny bardzo

i naśladowania godny, w niektórych szkołach zwyczáy: czytać codzień i uczyć się na pamięć kilku takich wyrazów.

Czwárty nakoniec, náydáwniéyszy i náyposposlitszy sposób zalécá towarzyskié z ludźmi życié. Kiedy iescze ani szkół, ani słowników nie było; iuż ludzie mówili, i rozumieli się między sobą. Uszy słuchaiącé, i usta powtarzaiącé, samé były ięzyków mistrzyniami. Sczęśliwy i błogosławiony młodzián, któremu przyiazne okoliczności, pozwalaią mieścić się w gronie ludzi polerowniéyszych i uczeńszych, a mianowicie poważnych Pań, i słuchaczem bydź ich rozmowy. Płeć ta, nie tylko się iasno z myśli swoich tłumaczy; ale co nie mniéyszą iest dla słuchaiącego korzyścią, przeléwá nieznacznie ták wybór lepszych wyobrażeń i wyrażów, iako i delikatniéyszych, a społeczną rozmową trwaléy utrzymuie ton głosu. Nie rzádko trafiá się, z żalém widziéć, iako osoby, choć głęboko i obszérnie uczone, ale náywięcéy z umarłymi, choćby z Orzechowskiemi i Skargami obcuiące, maią coś czérpkiégo i odrażaiącégo w ustach i piórze swoiém. Recepta na ich chorobę byłaby náyskuteczniéyszá, wyciągnąć ie na wielki świat i posadzić w rozmawiaiącém towarzystwie. — Jescze na zalecénié publicznégo obcowaniá, i to przytoczyć, dla poprawy nie zawadzi, że Literáci pokątni, z nikim się nie mierzący, cale w sobie tylko zatopiéni, tak się czasem pustelnictwém swoiém zaślépiaią; że ci, którzy się w domu, ledwie nie za Salomonów mieli, wyszedłszy przypádkiem między ludzi, czasem ust otworzyć, albo nie umieią, albo nie śmieią. Rostropny rycérz, w polu się tylko náylepiéy ćwiczy, i náychwalebniéy popisuie.

ROZDZIAŁ II.

O rodzéniu się słów, czyli o Słoworodzie.

Pamiętámy z §. VII. téy części Gammatyki iak dobroczynné przyrodzénié piérwszym języka tworzycielom dopomágalo przez przyſtawiénié im niezmiernego materyału do uformowaniá mownych wyrazów. Obaczmy teráz, iak ci tworzyciele, czyli rodziciele z tego materyału, a ich potomkowie, częścią z oycowskich wyrazow piérwotnych robili pochodne, częścią z niezłożonych kleili złożone, częścią, cudzoziemskie przerábiali na swoyskie. Rzućmy okiém ciekawém i wdzięcznėm, na té, że täk rzekę, gniázda piérwiáſték naszych. Jakieżkolwiek domowe rzeczy, miłemi są, komu oyczyzna ieſt miłá. Nie nudźmy się gołemi przykładami, po których, krótkię nad niemi dámy uwagi.

§. *I. Piérwszé mowy źrzódło*: dzwięki naturalne.

A. Ay! au! ano, awo.
B. Be! bek, beczeć, bąk, buczeć, byk, bawoł, bydlę, bekała, beczka, bednárz.
C. Cyt! cios, ciąć, cieśla, ciocia, ciotka.
D. De (wołaiąc na konia) dno, dzień,
E. *Ę.* Ey! ę! ſtękać, męka, ręka.
F. Fi! fuy! fora! fidą, filut.
G. Gawron: gadać, gęś, gąsior, gęgać, gád, gaduła, gadugadu!
H. Hey! heyże! hola! chód, chodzić, chcieć, chléb, chychoty, chuch, chuchać, dmuchac, charkać, hasać.
K. Káczor, kaczka, kur, kura, kaniá, kuć, kowál, kowadło, kuźniá.

L, *Ł*. Lala, lalka, łament, łozkot, łámanié,
M. Mám, mama, matka, miączénié, mruczénié.
N. Nu! nużè! niańka, nudy, nękać.
O. O! oy! oko, okno, okrąg.
P. Puk, pukać, pędzić, pęk.
R. Rum, ruch, ryk, runąć, robota, rachunek, rada, rozruch, piorun, grzmot, ráno, trzask, prask.
S, Swistać, świérgotać, sasa, siéw, sikáwka.
T. Tup, tupać, tata, téntén, tłok.
U. Ucho, ul, upust, uſta, uczyć.
W. Wół, wycié, wyziéw, wyléw, woda, wór.
X, Xy! xykanie, xykać, xobie, czyli ksobie.

Uwagi.

1. Tysiąc takich wyrazów, kto zechce, wyciągnąć może z dzwięków przyrodzonych, które dotychczás niezmiénnie trwaią w naturze.

2. Niechày nikt nie raczy mówić, że to ieſt robota dziecinná; lubo práwdę powié: bo to ieſt naśladowanié pierwszych tworzycieli ięzyka, którzy dziećmi bydź musieli. I teráz daiąc baczność, poſtrzeglibyśmy, iak dzieci tworzą nowe a nie złe wyrazy. I tak iédno z nich pieprz zgryziony nazwało gryzotą.

§. II. *Drugié żrzódło wyrazów*; pochodzénié z piérwotnych.

Piérwotne,	*Pochodne*,	*Piérwotne*,	*Pochodne*.
Bek	Beczénié, baran,	Bicz	Biczownik
Czyn	czynność	czas	czasowy
Dąb	dębina	dym	dymnik
Fant	fantować	fort	órtka

Goń	gonitwa	grunt	gruntowny
Huk	huczny	chór	chorowy
Jęk	ięczący	iak	iaki
Kał	kałuża	kot	kociątko
Lud	ludność	lód	lodowaty
Łza	łzawy	łże	łgarstwo
Moc	mocárz	mak	makowy
Noc	nocny	nos	nosál
On	ona	ość	ościfty
Pęk	pękaty	pięć	pięcioraki
Ráz	rázowy	rok	roczny
Sám	samotny	sád	sadowy
Tak	takowy	tok	toczysty
Um	rozùm	ul	ulowy
Wąs	wąsál	wóz	wózek
Xiądz	xięży	xyk	xykanie
Ząb	zębál	żád	zadni
Żák	żakowski	żyd	żydowski.

U w a' g i.

1. Żrzódło to, tak ieft obfité, iż według Grammatyki narodowéy, z iednego piérwotnégo *wrot* czyli wrota, rodzi się 108 pochodnych.

2. Każdy wyráz pochodny, má coś sczególnégo w swoiém znaczéniu: ale téż má coś i znaczéniá pierwotnégo.

§. *III. Trzecié źrzódło iest:* złożénié kilku wyrazów w iedén.

1. *Złożoné z przyimka i ze słowa,*

Do - brać	o - baczyć	na - bawić	po - bratać
= ciąć	= ciosać	= czesać	= cieszyć.

Do	dadź	o	dąć	na	dąć	po	dadź
—	figlować	—	fuknąć	—	fukać	—	farbować
—	gnać	—	gnać	—	gonić	—	grozić
—	chapać	—	chrapieć	—	chapać	—	hulać
Do -	iąć	o -	iuszyć	—	na ieśdź	po -	igrać
—	konać.	—	kopać	—	kłaśdź	—	konać
—	liczyć	—	sunąć	—	lać	—	lubić
—	łamać	—	łamać	—	łamać	—	łamać
—	macać	—	maić	—	łaiać	—	łąpać
—	puścić	—	puścić	—	moczyć	—	módz
—	radzić	—		—	rodzić	—	obálać
—	siągnąć	—	siągnąć	—	stać	—	puścić
—	tknąć	—	toczyć	—	tworzyć	—	rość
				—	uczyć	—	sadzić
—	wieśdź			—	wieźć	—	targować

Uwagi.

1. Náypłodniéyszy ieſt przyimek, w rodzéniu złożonych wyrazów. Łączy się nietylko ze słowem, ale z Imieniém, Przysłówkiém, np. *zawielki*, *pomniéyszy*, *zadáwno*, *zarychło:* czasem bratá się z drugim Przyimkiém, np. *poza sponad.* etc. (*)

2. *Złożóné ze dwu Imion.*

Baio-pis.
Biało-nóżka.
Bogu-chwáł.
Bogu-mił.
Bole-sław.
Boży-dar.

(*) *Nie stósownie do własności ięzyka polskiego uczyniłby taki Grammatyk, któryby chciát wszystkie Przyimki do każdego słowa niezłożonego, lub złożonego dołączać dla utworzeniá nowych wyrazów polskich.*

Brato - bóyca.
Brzucho - mówca.
Bystro - lotny.
Cało - dzienny.
Cało - nocny
Cało - roczny
Chwali - Bóg
Chlebo - dáwca.
Chlebu - rád.
Czarno - xiężnik.
Czworo - bok.
Czworo - kąt
Cudo - twórca,
Darmo - iád
Dobro - dziéy
Dobro - gost
Dwa - dzieścia.
Dwa - kroć.
Dwie - ście.
Dziewięć - dziesiąt.
Dziwo - ląg.
Goło - ledź.
Gorno - lotny.
Grado - bicie.
Jedno - oki.
Jedno - stayny,
Kazy - miérz.
Koło - dziéy
Koło - wrót.
Krzywo - nogi.
Krzywo - nos.
Krzywo - usty.
Lasko - nogi.
Lato - pis
Ludo - iád.
Ludo - żérca.
Łysa - góra.
Mieczy - sław.
Niebo - tyczny.
Oyco - bóyca.
Obrazo - bórca.
Pół - misek.
Pół - kownik.
Pół - gęsek.
Pół - koszek.
Poł - główek.
Prędko - nogi.
Rybo - łów.
Samo - pas.
Samo - twór.
Samo - dziérca.
Slepo - wron.
Staro - dáwny.
Staro - polski.
Staro - świecki.
Slepo - wron.
Skoro - pas.
Skoro - paski,
Swięto - kradca.
Swięto - kupstwo.
Trzy - dzieści.
Tróy - nóg.
Tróy - ząb.
Warto - głów,
Wiatro - nogi.
Wierszo - pis,
Wierszo - klét.
Wielko - nocny.

Zło - dziéy.	Złoto - usty.
Złoto - główv.	Zółto - brzuch.
Złoto - lity.	Żywo - kost.

UWAGI.

1. Mimo tak znacznéy zebranéy tu liczby, wyrazów, ze dwu Imion złożonych, ięzyk nasz niebardzo iest skory do czérpaniá z tégo zrzódłá: woli osobnemi wyrazami, niżeli iednym złożonym wydáwać dwa oddzielné wyobrażénia. Náybardziéy razi polskie uszy zakończénié niepodobné do inszych wyrazów *np.* Latopistwo, dobro-pistwo, prawo-pistwo: lepiéy dwiéma wyrazami powiedzieć, dobré pisanié, opisanié lát, práw opisanié.

§. IV. *Czwártè żrzódło: Cudzoziemczyzna.*

Czytanié i tłumaczénié obcych xiążek, tudzież obcowanié z cudzoziemcami, z iednéy ftrony bogaci, a z drugiéy zaráżá nasz ięzyk.

Czego u nás nie było w rzeczach, tégo ani w myśli, ani w mowie bydź nie moglo. Cokolwiek nám węDrownicy, cudzoziemcy, czy z grzeczności, czy z chęci zysku przynieśli, wszyftkośmy to przyymowali, a to częfto z grzeczności, częfto z potrzeby, gdy nám na tém zbywało. Gdy przychodziły rzeczy, musiały przychodzić z niemi i nazwiska. Od Greków i Łacinników wzięliśmy umieiętności i nauki wyzwolone, a od niemców wzięliśmy kunszta i rzemiosła. Późniéy Włosi i Francuzi przez różne polityczne i handlowe związki Słownik nasz pomnożyli. Jeft coś w naszéy krwi, przez co tak do obcych rzeczy lgniémy,

że áż do zapomniéniá o swoich. Prócz potrzebnych w niedoſtatku wyrazów, popstrzyliśmy Słowiańszczyznę nieoſtrożnemi wcale łatkami, tam nawet, gdzieśmy w swoim stroiu i piękniéy i wygodniéy nosić się mogli.

Cóż teráz począć mámy? mnie się zdaie, że zatrzymáwszy utarté iuż zwyczaiém i spoláczałé słowa, napisać nowy słownik szykuiący obok oyczyſté z cudzoziemskiemi wyrazami. Stare nasze zaniedbane, a przywrócone, znowo utworzonemi złączone, iako milsze i zrozumialsze zabiorą wziętość i miescé cudzoziemskim. Zdawna o takim Słowniku myśleli Polacy uczéni: robi się on bez chełpy i przeciwieństwa, od czasów Kommissyi Edukacyynéy, aż do dzisiéyszych towarzyſtw. Náukowych czyli technicznych wyrazów grammatycznych, fizycznych, matematycznych, algiebraicznych, chimicznych, mamy blizko tysiąca po polsku przełożonych. Rozchodzą się ony ze Szkół po całym polskim świecie; ieſt nadzieia, że z czasem wszyſtkie się przełożą, znáydzie się taki kochanek oyczyſtego ięzyka, że na potoczne wyrazy złoży, podobnie sczęśliwy słownik. Już mięszanina łaciny zarzuconá, i prawie zapomnianá: toż z mięszaniną obcych ſtanie się ięzyków, gdy stáną porównywaiące słowwiki.

§. *V. Piąté žrzódło*, nowe wyrazy Polskie.

Ponieważ iuż się poczyná nowé ięzyka naszégo pokolénié; słuszná ieſt rzecz, aby ié ięzykowemi powitali przeſtrogami.

Że nowé słowa w żyiącym ięzyku tworzyć możná, nigdy niewątpiono. Pełno na to ieſt w starożytności świadectw, pełno dzisiáy świéżych przykładów.

Żádén wyráz nie spádł z nieba, wszyſtkie się na ziemi urodziły. Wszyſtkie niegdy były nowe, bez czego nié nielibyśmy ſtarych. Nowe wyrazy, bogacą ięzyk, i łańcucha wyobrażęń przyczyniaią, byle rozsądnie i ſtósownie były utworzone. Zdaie się iednak, że sama potrzeba matką ich bydź powinna.

Potrzeba náywiększá, ieſt w tén czas, kiedy nowá się rzecz wynáydzie, albo nieznaiomá iescze kraiowi nauka, od cudzoziemców się przenosi. Wtedy autorowi albo tłumaczowi, wolność oycowstwa nie może bydź zaprzeczoná.

Wszakże, ieżeli práwda, co Platon powiadá, że twórcy piérwszych wyrazów, musiełł mieć bozki dowcip, aby stósowné rzeczom naśladowali imiona; nie lada komu porywać się trzeba, na śliskié to dziéło; bo náyczęściéy się tráfiá, że takie dzieci na bęsiów żarty wychodzą, albo kálaią tylko, i zatrudniaią ięzyk.

Nie znám żádnego Rodáka wynalázcy nowéy iakiéy umieiętności lub sztuki, chybaby *Klonowicza* o żegludze po Wiśle, pod napisem FLJS. ale podane wyrazy, które dla niepływaniá Wisłą, zdaią się nám bydź nowemi, z uſt ſtarych maytków zebranemi były.

Tłumaczów cudzoziemskich pism, mámy piękné gronko, iakié składaią: Leopolita, Budny, Radziwił, Wuiek, Kochanowski, Januszewski, Petrycy, Syreniusz, Żebrowski, Otwinowski, Bardziński, Błążowski: do których słusznie przyłączyć możná Szymanowskiego, Naruszewicza, Dmochowskiego, i innych; żyiących nie mianuię, żebym komu nie zdáwał się pochlébiać, albo przymáwiać. Cieszę ię iednak z niektórych, co

ieżeli nie z wierności to z lepszego, w stylu smaku, przechodzą ſtarych. Dáy nám ich Boże więcéy, ażeby i zbogacili i wsławili nasz ięzyk.

Nie bawię tu czytelnika spisem niedobrych nowych wyrazów, W pisemku *o poprawie błędow* w ustnéy i pisanéy mowie polskiéy, naliczyłem ich dosyć, nietylko gotowych, czyli poiedynczych, ale co gorszá, w zwrówki czyli frazesy wcielonych. Lékarstwo to, uczyniło już nieiaki skutek, lubo nie bezporuszénia we mnie żółci: iescze iednak stąd i owąd daie się czuć ta zaraza.

Przyſtałoby na Grammatyka przepisać na nowe wyrazy prawidła, uczynię to za wielkiém pózwoléniém zacnych mówców i pisarzów.

Naprzód. Bez óczywiſtéy potrzeby, nie mnożyć ięzykowéy drużyny. Mámy dosyć spółznacznych wyrazów, które niektórzy maią za ciężár ięzyka: poco ich więcéy mnożyć. Nie lénić się czytać ſtarych xiążek, albo przynáymniéy zebranych z nich słowników, iakim ieſt podobno iedyny, a mało komu znaiomy, bo w Rzymie wybiiany X. Włodka Jezuity, słowniczek przydany na koncu xiążki, *o naukach wyzwolonych*, gdzie się znáyduią ſtaré słowa prawdziwie polskié, które lepiéy wskrzésić, niż dziwolągi tworzyć. Po co *np.* klécić, *istnąć*, *iestność* za *bydź*, *bytność*? *przedstawiać komu*, za, *stawiać przed kim*.

Powtóré. Zachowac podobność, czyli analogiią oyczyſtych i dzwięków i zakończén, *np.* maiąc wyrazy stare, zakończone na *elny*, znaczące możność bytu, iakoto, *śmiértelny*, *skazitelny*, etc. bezpiecznie

tworzyć można na tę formę, *nositelny*, *podzielny*, *chwálny*, *doskonalny*, *etc.* maiąc wyrazy na, *nia*, znáczące nie miescé tylko, np. *ku hnia*, *wozownia*, etc. ale rzeczy same np. *kania*, *pochodni*, *suknia*, *etc.* Stósownie więc zrobione bydź się zdaią: *Pisownia*, *dodatnia*, *wyrzutnia etc.*

Potrzecié. Żeby wyráz znaczył prawdziwie i iasno wyobrażénie, ktorego ieſt znakiem. Bozcy owi twórcy nowych wyrazów Grecy, nie zawsze to iſtotné zachowali prawidło: np. *Komedya*, to ieſt, gra wieyská *Trajedya*, toieſt, gra za kozła etc. iak nieprawdziwie i ciemno znaczą wyobrażénié! Toż i o Rzymianach rozumieć, np. *Litera*, znaczy mazanié: nie lepszyż choć nowy wyráz polski *Głoska*, od znaczenia głosu? zamiaſt *Substantivum*, niby *podbyt*, *adjectivum*, niby *dorzut*, iak prawdziwiéy znaczą, co znáczyć powinny: *rzeczownik* i *przymiotnik*.

§. *VI. O wyrazach gminnych i wolniéyszych.*

Nierówné wychowanié stanów, lubo iednego narodu, czyni różnicę między ięzykowemi wyrazami: chociaż ta różnica nie tak z rzeczy samé y, iako z mniémaniá pochodzi. Czém się kto bawi, około czego chodzi, o tém myśleć i mówić musi. Stąd wyrazy do stanów ſtósowane, to szlachetne, to wieyskie się nazywaią. Polerowniéysze schadzki, publiczne obrady, sądy, teatra, i drukowané pisma, chronią się, i słusznie chronią sposobów mówiéniá wiéyskiégo. Dálby Bog, żeby nigdy, co gorszá trafia się czasem, nie słyszeć i czytać, co delikatniéyszé i wſtydliwszé oczy i uszy obrážá. Naygrubszé proſtarſtwo nie gniéwá nigdy,

a bawi częstokroć: ale trefnisie mięsopustni, nié mogą się, chyba rozpustnéy młodzieży podobać, *Z Obsitości serca, mówią usta*, iestto wyrok Ewangeliczny: a iedén polityk rozsądnie powiedział: *wielé rzeczy, uczciwiéy się czyni, niż mówi.*

§. *VII. O wyrazách przestarzałych,*

Ciężko Dębołeckiému wierzyć, żeby polskim ięzykiem gádano w ráiu, i że od zakazanégo iabłka zwany był *Adam* od *iádám*, Ewa, ód *Jewa*, a Abél, że po zabiciu *ubył*. Bliższy, ale i ten wątpliwy, iest domysł, że za Augusta Cézara Owidyusz wygnaniec w Poncie nád morzém czarném, nauczywszy się po Scytycku i Sarmacku, pisał miarami łacińskiemi wiersze polskie. Gdyby czas wszystko trawiący zachowéł nám był, choć ułámek iaki téy Poezyi, poznalibyśmy podobnosć przynaymniéy naszego ięzyka, i mielibyśmy wzór práwdziwy miarowego wiersza Polskiego, o który od panowania *Stanisława Augusta*, nielubiącego rymów, głowy sobie suszymy.

Náydáwniéyszy ięzyka naszego pomnik, mámy w pieśni: *Boga rodzica, dziewica*: ale wierzyć trudno pospolitému podániu, że ta, od Sgo Woyciecha rodem Czecha, a polskiego Apostoła była pisaną.

Zaprzeczyć nie można autentycznym pismom za Kazimierza W. zostawionym w prawach Seymu Wiślickiego; o czém nie zapomnimy w Pisowni,

Wszelako, musi bydź starym nasz ięzyk, kiedy mámy słowa przesterzałé, to iest: przez dáwność dzisiáy nie używané. Nie tylko sama ciekawość stárożytności, ale potrzeba zrozumiénia ich w starych xię-

gach naszych, radzi, aby tu zebrać ich przynáymniéy część iaką, wraz z wyłusczéniém na dzisiéyszy ięzyk. Wspomniony wyżéy X. Włodek Jezuita zebrał ié, z rozmaitych xiażek, ale i nie wszyſtkié zebrał, i z dzisiay używanémi pomięszał, Ze zbioru zrobmy zbiorek,

Przykłady przestarzałych wyrazów z ich znaczéniém.

Aza - -	Albož
Arkabuz -	strzelba
Babka -	pieniądz
Basałyk -	bicz z ołowianą kulką.
Bęś - -	bękart,
Bezdzięki -	przeciw woli, niechcący
Blanki, kramzamsy,	gzymsy, wyſtawy w murze
Boch -	tułub
Brana, brona -	brama
Buczyć się -	pysznić się
Buta -	pycha
Chochół -	spiczaſtość
Ciastoch -	słaby, niewieściuch
Czechło -	koszula
Drugdy -	czasem
Drzewiéy -	piérwéy
Dziewierz -	brat męża
Dziewosłąb -	rayca żony
Fołdrować -	skarżyć w sądach
Godło -	hasło
Gospodze -	gospodyni, pani
Gzło, giezło -	koszulka
Jacy - -	tylko
Jakmiar -	w miarę cale
Jątrew -	synowa
Jścizna -	summa

Ka, ki	-	iaka, iaki
Kambierz	-	wexlarz
Kili, kilaś	-	kilku
Kolébka	-	kareta, poiazd
Kromia	-	okrom
Kruż	-	dzbán
Kusza	-	naczynié do pusczania ſtrzáł
Lékorobnik	-	aptékarz
Lepak	-	zaś -
Letnik	-	spodnica letnia
Listownia	-	poczta, dom poczty
Łoni	- -	przeszłoroczny
Łystwanki	-	pończochy
Macloch, macloszek		Frambuga
Makowica	-	kapitel
Man	- -	lennik
Marchułt	-	upiór
Miano	-	imié
Moyski	-	móy
Nadmierz	-	zbytek
Naski	- -	nasz
Nierzkąc	-	nietylko
Ninie	-	teraz
Obły	- -	okrągło długi
Ociętny	-	uporny, leniwy
Okázka	-	popis, rewiia
Orędownik	-	poseł
Otrok	-	parobek
Owszeki	- -	koniecznie
Powiewaczka	-	wachlarz
Pożyć	- -	pokonać
Pry	- -	prawi
Prze	- -	przez
Przeczedł	- -	przeczytał.

Rostru-

Rostrucharz -	handlarz koni
Rostruchan -	kielich
Rucho - -	fałda, ogon
Rup - - -	frasunek
Rusy - -	lisowaty
Rzęp - -	dół wodny
Schwał - -	chwalénié
Scié - - -	chód
Skociec, skoycie -	część 20 grzywny
Skomoroch -	pokazywacz
Sna - - -	podobno
Sneczka - -	synowica
Spieię - - -	nadążám za kim
Sporzysz - -	szkło powiększaiącé
Srog - -	srogi
Stwolin - -	olbrzym
Swiekier, cieść, tescz	oyciec żony
Swiekra, tescza -	matka czyiey żony
Szadź - - -	rosa mrozem - ścięta
Szaszek - -	człowiek do żartów
Sztopa - -	łapa zwiérzęcá
Szłyk - -	czápka wysoká, spiczastà
Szos - -	podátek z każdego dobytku
Szubet - - -	spiączka gdzie się spi twar- (do.
Szybała - -	szyderz- szalbiérz
Taystra - -	torba
Taszka - -	worek na pieniądze
Toboła - -	torba
Tram - -	balka
Trcia - - -	trzcińsko
Trepela - -	kryzy albo kołniérz
Tret - - -	rynek targowy
Trteć lub trtecz -	żywe srebro

Twoyski	tobie właściwy
Tylkosy	tak rozliczny
Warchół	kłótnik
Wardawy	który lewéy ręki używá za prawą
Waski	po waszému zrobiony
Waszyniec	do wás należący
Wein	wał na wodzie
Wiaduk	świadomy
Wiardunk	liczba 12 groszy
Wieca	sąd, zgromadzénié ra-(dnych
Wieczę	trwám wiecznie
Wiedma	wiesczka
Wielkiérz	uſtawa
Wiernek czyy	kochanek
Wiła	głupi
Wilkom	czara, kielich
Włoczka	pismo drobné, zwięzłé
Woźnik	koń
Wuyna	żona wuia
Wypusczalny	wypusczaniu służący
Zadny	szpetny
Zelw	siostra męża
Żeniec, żéńce	swat, dziewosłąb
Zołtárz	psaltérz
Żółwica	siostra męża
Zgliscze, zgorzelisko	miescé do paléniá tru-pów.

ROZDZIAŁ III.

O przenośném znaczéniu.

§. I. Nauka o Przenośni, wielce potrzebná.

Przystępuiémy do nauki wielce w pożyciu ludzkiém pożytecznéy. Nieznacznąby przysługę uczyniła ięzykowi Grammatyka; gdyby, maiąc rzecz o znaczéniu wyrazów, nie ostrzegła, iak to znaczénié brać potrzeba. Myśl ludzká nie zawsze ieſt sczérá, nie zawsze poſtępuie proſtym gościńcem, nie zawsze bywá na otwartém świetle: kręci się częſto po manowcach okrywá się obłoczkiem przenośni: żeby skryciéy oszukała, lub zdradziła. Piszący o Przenośni, nigdy na tę obyczaiową myśl nie wpadli, że ta zieymość, daie płasczyk niesczerości i nieprawdzie. Cél więc téy nauki bydź powinien, poznać zgruntu Przenośnią, żeby iéy broni, przeciwko niéy saméy użyć. Gdyby wszyscy ludzie wzięli sobie za hasło wyrok náywyższego Prawodawcy: niech będzie mowa wasza *Jest*, *iest*, *Nie*, *nie*; bynáymniéyby nie potrzebowali nauki o Przenośni. Teràz dosyć ieſt słuchać przeſtrogi: *bądźcie prostymi iak gołębi, a przezornymi iak węże*: to iest używáycie sami sczéréy proſtoty ale, nie dáwáycie się oszukiwać cudzemi wybiegami. Salomon powiadá, że *niebieská mądrośc, maluczkié naweż dzieci czyni frantami.*

§. II. Coto iest znaczénié przenośné?

Pytanié to, náylepszą znáydzie odpowiedź w następuiącym przykładzie. Wyráz Głowa, znaczy piérwotnie náypiérwszą część ciała: przenośnie zaś różné

mi znaczénia. W znaczéniu piérwotném mówimy: *Saul głową nad wszystkich wyzszy: raniony w głowę Kościuszko: S. Janowi ucięto głowę.* Przenośnie zaś, głowa, znaczy 1. cáłégo człeka np. *Za Séymu Małachowskiego było w Warszawié głów* 120,000. 2. niewiaſtę. np. *Białych głów iest zawsze więcéy niż mężczyzn.* 3. Za rozum: np. Kiedy Branicki Hetmán napisał Ponińskiemu Marszałkowi (a potém Adamowi) *Má Pán głowę.* 4. Przednią osobę np, *głowa królestwa, Senatu, Miasta.* 5. Nakoniec mówimy, *głowa cukru, głowa u słupa, główka makowá.* Widzimy tedy, co to ieſt piérwotné, czyli właściwé, a co przenośné czyli pożyczané znaczénié.

§. *III. Którym rzeczom, dáwano wprzód nazwiska?*

W naturalnym porządku, wprzód rzeczy zmysłowe, czyli w zmysły wpádaiące, niżeli umysłowe, poznáwanemi, wprzód więc i nazywanemi bydź musiały. I tak: piérwéy powietrzé, którém oddychaiąc, żyiémy, wzięło nazwisko tchu, albo ducha, niżeli szlachetniéyszá, rozumná i nieśmiértelná część człowieka dusza. Piérwéy był znany człowiek poiedynczy, niżeli naród ludzki: pierwéy koń, wół, pies, wilk, niedźwiedź, niżeli *zwiérz*: piérwéy pracowitość, wstrzęmieźliwość, miłosierdzié, niżeli *cnota*: piérwéy kradziéż, cudzołoztwo, zabóystwo, niżeli *grzech*: piérwéy więzienié, chłosta, szubienica, niżeli *kara.* Słowém, wprzód rzeczy szczególne i zmysłowe, niżeli ogólne i umysłowe poznawanemi i nazywanemi bydź musiały. Znaczénié tedy przenośné po piérwotném iśdź musiało, Dodáymy do tégo i to, że w pogaństwie piérwéy słońcé, xiężyc, gwiázdy, morzé, ziemia, tudziéż dobroczyńcy

rodzaiu ludzkiego, wynalázcy rolnictwa, żeglugi, winnic, rzemiosł, monety, lékarſtw, etc. za Bogów czczeni byli: iako, *Apollin*, *Luna*, *Ceres*, *Neptun*, *Bachus*, *etc.* niżeli *Saturn*, *Pluton*, *fatum*; *fortuna*, *etc.* I u nás zapewne, *Poświst* czyli wiatr, Marzana czyli Wenera, piérwéy mieli ołtarze, niżeli *Lelumpolelum*,

§. *IV. Przyczyny przénośnégo znaczéniá.*

Dwie były, i te słuszne bardzo przyczyny, wynaleziéniá i używaniá przenośnych wyrazów, *ubóstwo* ięzyka, i upięknienié mowy.

Niezliczoność iestestw, na fizycznym i moralnym świecie, dopiéroż nieograniczoność dowcipu i imaginacyi człowieczéy, tak się iuż w płodach swoich rozmnożyły: że gdybyśmy wszyſtkich słoworodowych katarakt poruszyli, nigdy nie wyſtarczą na utworzénié tylu wyrazów, ile iest wyobrażeń w myśli, dopieroż iſtot w naturze. Wreszcie gdyby się zdobył ięzyk na niezliczoną wyrazów liczbę; czyiażby pamięć obiąć ie potrafiła? W takiéy okoliczności, cóż má czynić ięzykowy gospodárz, ubogi wpráwdzie, ale wszyſtkich wygod swoich szukaiący? Oto tak się urządzá iak ów w Moliierowskiéy Komedyi Pan, który, gdy go ſtać nie było na tyle osobnych sług, ile na dworze miáł urzędów i domowych powinności, robi z iednego, to kamerdynera, to kucharza, to stangreta, inszą mu tylko coráz daiąc liberyą. Otoż ieſt źrzódło ięzykowéy, w niedoſtatku wyrazów, Przenośni, która, iakby czarodziéystwém, tak udaie, iakby żadnéy rzeczy nie brakło nazwiska. To iéy pierwszy, choć nienayszkodliwszy, oszukiwaniá stopień.

Ale, iż żądze ludzkie, nie ſtaią nigdy w granicach saméy potrzeby, lecz się ku zbytkowi nakłaniaią: od zatkaniá próżnych miesc w ięzyku, do upiękniénia go poſtąpiono. Piérwsi Poetowie, którzy za iedén z célów swoich maią roskosz słuchaczowi sprawować, a nây-częściéy łudzić i omawiać imaginacyią iego, użyli na to przenośni, żeby przez gwałtowné namiętności zburzénié uspiwszy w nim, iak przez tureckie oppium, przyrodzoné baczénié, miotali nim, i przenosili dokąd chcieli. Nie trudno im przez smutné wyobrażénia łzy wyciskać, tchorzów męztwém natchnąć, oſtygłych kochanków do szaleńſtwa rozpalić, zgodnych braci na poiedynek wywołać, zapamiętałych kłótników pogodzić, spokoynych ſtrachém aż do mdłości przerazić.

Xiążę ich Homer, co nie wyrábiá w Jliiadzie swoiéy? Bogom i Boginiom daie nâyszkaradniéysze namiętności ludzkie: piią w niebie, bankietuią u Murzynów, buntuią się przeciw nâywyższemu, kłócą się i biią aż do krwie, i mdłości pod Troią, daią koniom prorocką mowę, zaymuią ſtolicę Pryama, zwycięzców na wszystkie wiatry rozganiaią, i w ptáków albo w nây-wzgardzeńszé zamiéniaią zwiérzęta; a przecię oltarzami i stem zabitych wołów i baranów czcić się śmiertelnikom każą: a ślepi śmiertelnicy czytaią z podziwieniém i roskoszą te baśnie, i Homera Boskim nazywaią Poetą. Taka to ieſt cudowná przenośni dzielność. Czegóż i przez ludzi nie dokazywała Przenośniá? Synowie ziémi, gorami Ossą Pelionêm strzelali do nieba. Herkules piekielnego tróygłowego Brytana wyciągnął na ziémię: za Orfeuszam tańcowały lasy, a nieboszczyca Eurydyce żona przebywała nazád kocyt: kulawy Tyrteusz, śpiéwaniém wygrał walną bitwę: na lutnią Amfiona ciesały się kamienie w skałach, i

same się w stubramne Teby ułożyły. Tylé władzy i ludziom, Poetycka Przenośnia pozwoliła, przez upięknienié mowy.

To widząc, iak się ludziom podoba, iak chwyta za serca przenośna mowa, zimni filozofowie, a między nimi Platon i Epikur naśladowali Poetów. Przewyższyli ich Oratorowie mianowicie Demostenes i Cyceron a nakoniec i gminy pospolite rzuciły się do tego stroiu. Teráz nié masz na ziemi tego ięzyka, któryby i potrzeby swoiéy nie opędzał, i nie stroił się Przenośniami. Co iuż náydziwniéysza, że Chrystus nawet sám náywięcéy, w przenośniach, przypowieściami zwanych, niebieską swoię naukę opowiadał, właśnie daiąc znać, że taki mówiénia sposób náyłagodniéy wpływa do uszu i serca, a náyskuteczniéy przekonywa, byle nie był na złé użyty.

Pisarze Biblíczni, pełni są náyśmielszych Przenośni, których w rozmaitych sensach rozumiénié, morduie głowy Teologów, a do ogromnych tomów daie materyią wykładaczom, których kłótnie, rozerwały iedno ciało Chrystusowego Kościoła. Powstań iaki prawdziwy tłumaczu, a przywróć zgodę Kościołowi, żeby dla mniémáń słownych, nie lała się krew owieczek, i nie skwarzyła się na stósach Inkwizycyynych.

§. V. *Zasady Przenośni, pomagaiące do ich rozumiénia.*

Zrozumiałość iest istotnym wszelkiéy mowy przymiotem. Żeby iuż Przenośnia zawilsza, niedaleko zaczała od tego przymiotu: powinna stać na iednéy, ze dwóch, zasadzie, to iest na *podobności*, albo na *związku* rzeczy.

Podobność między rzeczami, z różnych miár pochodzi: ale náyczęściéy z iednego rodzaiu, gatunku lub przymiotu: Kiedy mówimy, *niknie człowiek, iako dym;* kładziemi podobność rodzaiową, rzeczy fizycznéy do fizycznéy: kiedy mówimy, Kromer był Liwiuszem polskim, kładziémy podobność gatunkową człeka do człeka. Kiedy mówimy, *Człowiek człowiekowi iest Bogiem. człowiek człowiekowi iest wilkiem:* kładziemy podobność przymiotu domyślnego dobroci i złości. Przymiot czy dobry czy zły náyiaśniéy wydaie podobność.

Związek między rzeczami, ieſt drugą Przenośni zasadą. *Związki* między rzeczami, są tysiączne i rozmaite, ale nie wszyſtkie tak widoczne, iak podobność. W tém przysłowiu: *Baba z wozu, kołom lżéy,* iest związek widoczny wozu z kołami, baby z wozém, W tém przysłowiu: *iednym szydła golą, a drugim i brzytwy nie chcą;* nie tak widoczny iest związek szydła i brzytwy, ze szczęściém ludzkiém.

Czasem obie te zasady, *podobności i związku* schodzą się do iednéy Przenośni np. *cała się Warszawa wysypała, na przywitanié, Uspokoiciela Europy, a Wskrzesiciela i Opiekuna Polski.* Oby wszyſtkie Przenośnie tak iasne i prawdziwe były w znaczeniu swoiém.

§. *VI. O gatunkach i okolicznościach Przenośni.*

O gatunkach Przenośni, czyli podziałach, mówić nié myślę: bo nic o tém, ani potrzebnégo ani pewnégo powiedzieć nié można: Greccy i Rzymscy

szkolárze, nadaią imiona rodzaiom i gatunkom Przenośni, ale że się nie iasno tłumaczą, i niezgodę sieią; nie chcę w narodzie moim i tak szkodliwie niezgodnym, niezgody pomnáżać. O okolicznościach Przenośni, które do oświécenia iéy pomodz mogą, krótko pomówię. —

1. *Wyrazy przylepłe*: a te są albo wyraźnę, albo domyślne.

Kochanowski w Trenach swoich, bardzo wyraźnie wyłuszczył Przenośnią swoię w tém sposób:

„ Jako oliwa małá, pod wysokim sadem,
„ Idzie z ziemie ku górze macierzyńskim śladem:
„ Jescze ani gałązek, ani listków rodząc,
„ Samo tylko dopiéro sczupłym prątkiém wschodząc.
„ Tę ięśli ostré ciérnie, lub rodne pokrzywy
„ Uprzątaiąc sadownik podciął ukwapliwy;
„ Mdleie zaráz: a zbywszy siły przyrodzonéy,
„ Upádá przed nogami matki ulubionéy;
„ Takié się méy náymilszéy Orszuli dostało.
„ Przed oczyma rodziców swoich, rostąc mało,
„ Od ziemię się coś wzniósłszy, duchem zaraźliwym,
„ Srogiéy śmierci otchnioná, rodzicom troskliwym
„ U nóg mártwá upadła. O! złá Persefono!
„ Mogłażeś tak wielu tém dadź upłynąć płono?

Krasicki zostawił czytelnikowi domysł złotéy baiéczki o starym i młodym czyżyku zamkniętych w klatce.

„ Czego płaczesz? starému mówił etc. *są wyżéy na karcie* 13.

Dzieie i zwyczaie kraiowe, dopomágaią zrozumiéniu ciémnéy Przenośni *np.* na zrozumiénie tych wyrazów *takato sprawa*, *iak w Osieku*; Wiémy z kraiowéy Historyi niegodziwą sprawę sąlzonego ślósarza za Złoczyństwo. Ulitowali się go miéyscy Sędziowie, że tylko ieden był w Osieku na całą okolicę. A że kowalow było więcéy; kowala choć niewinnnego, obwiesić kázali. Do zrozumiéniá tégo piiackiégo przysłowia: *albo piy*, *albo się wybiy*, służy dáwnéy Sarmacki gościnności przymus, spełniania roztruchanów, smoczków, kiiów, puharów, *corda fidelium*, áż do ftracéniá zmysłów. Zwyczáy ten náywięcéy wprowadzony za Augufta II. Za Stanisława Augufta poskromiony.

§. VII. O naypiękniéyszéy Przenośni, ożywiaiącéy martwe istoty.

Co za zuchwałość dowcipu ludzkiego! przywłaszczać człowiekowi moc, náywyższemu Stwórcy właściwą! wrácać życie umarłym, dáwać mowę zwierzętom, wlewać duszę w martwe żywioły, odsłaniać taiemnice przyszłości, zapuszczać się w źrzódło odwieczności! a przecię na to wszyftko ośmieliła się Przenośniá. Przez nię wszyftko ieft w ruchu, wszyftko żyie, wszyftko przemáwiá, wszyftko má uszy do słuchániá: niebo, ziemia, powietrzé, wody, góry, doliny, skały za Amfionem, lasy za Orfeuszem, cerbery za Herkulesem táńcuią. Oślica Baalama, Dziwotwór Harpiiá, konie Achillesa i Mezencyusza, okręty Eneasza, nietylko po ludzku przemáwiaią, ale i prorokuią. Kto Poe-

tów nie czytał, nie wierzyłby tému: kto czytał, choć nie wierzy, a przecię to, za náyzabawniéysze piękności poczytuie. Tak przenośnie usypiaią rozum, a imaginácyą zapálaią. Przedłużyłbym się nad móy zamiár; gdybym na wszystko dawał przykłady. Przestanę na Kochanowskim, mówiącym nietylko do umarłéy córeczki, ale nawet do iéy náydrobniéyszych ubiorów.

„ Niesczęsné óchędóstwo, żałosne ubiory,
„ Moiéy náymilszéy córy!
„ Po co mé smutné oczy za sobą ciągniecie?
„ Żálu mi przydaiecie?
„ Już ona członeczków swych wami nie odzieie:
„ Nié masz, nié masz nadzieie!
„ Uiął ią sen żelazny, twardy nieprzespany.
„ Już letniczek pisany
„ I uploteczki wniwecz i páski złocone:
„ Matczyne dary płone!
„ Nie do takiéy łożnice, moia dziewko drogá
„ Miała cię mać uboga
„ Doprowadzić: nie takąć dadź obiecywała
„ Wyprawę, iakąć dała:
„ Gesłeczkoć, tylko dała, a lichą tkanęczkę:
„ Oyciec ziemie bryłęczkę
„ W główki włożył niestetyż. i posag i ona,
„ W iednéy skrzynie zamknioná.

§. VIII. *Przysłowia polskié iako przykłady Przenośni.*

Wdzięczen iestém Przenośni, że iakom wyżéy obiecał, dała przy sobie miescé szacownemu ięzyka naszego zabytkowi, *Przysłowiom*, do których się,

wielce przyczyniła. Są to, nakształt Katońskich fizyczné i moralné zdania, pełné dowcipu i roftropności, ftarą a naymilszą proftotą tchnącé: wárty, żeby między Elementarne xiążki były umiesczoné. Zebrał ié piérwszy Rosyniusz Rusin, przezwany Panterus, i drukował w Lubece 1618. (1), Knapski umieścił ié w III, Tomie słownika swego, zapomniáwszy przynáymniéy wspomniéć o Rosynie, spodziéwám się, iż Przenośnia przyymie chętnie liczne, za długie przykłady. Czytaiący zapewne zgadną sami, iaká gdzie ieft przenośniá, czy podobności, czy związku? i na czém zasadzoná? oto są:

Baranie, nié mąć wody.
Chodzi iak owieczka; a tryxá iak barán.
Chwála, za cnotą idzie.
Cicha woda brzegi podrywá.
Czapka na złodzieiu gore.
Czego Panowie nawarzą, tém się poddani poparzą.
Czego się nowá skorupka napiie; tém zawsze trąci
Dobry chléb gdy nié ma kołacza.
Do czasu dzbán wodę nosi.
Dziurawego woru nie napełnisz.
Gdy wiatr nie służy: do wioseł!
Głód dowcipny wszyftkiego nauczyciel.
Gość i ryba, trzeciego dnia cuchną.
Já o Pawle, a on o Gawle.
Jak sobie kto pościelesz, tak się wyspisz.
Kuno, przed stół, sobolu za stół, baranie za piec.
Jeden szyie, drugi porze. Jeden buduie, drugi ruynuie.

---

(1) *Hoffman, w xiążce o Drukarniach w Koronie i Litwie*

Jednemu szydła golą, drugiemu brzytwy nie chcą.
Jedwabné słówka z gębusi sznurowanéy.
Igłębyś iuż znalázł.
Im kota bardziéy głąsczesz, tém bardziéy ogon podnosi.
Każda liszka swóy ogon chwáli.
Kłamstwo, iak szydło w worze nie długo się tai.
Kocioł garnkowi przygania, a oba smolą.
Kogo Bóg chce skarać: tému wprzód rozum odéymie.
Koło płota chodzić.
Kość rzucić między przyiációł.
Kruk krukowi oka nie wykole.
Kurowi dano grzędę, a on chce wieży.
Leniwemu zawsze święto.
Má chléb rogi, a nędza nogi.
Mądrość, náywiększé dobro każdego.
Mała iskierka náywieksze pożary wszczyná.
Mám się iak groch przy drodze.
Mędrszé kurczęta, niż kokosz.
Młodé lata, rozum stary.
Młodą płonkę łatwo naprostować.
Mówi, co ślina do gęby przyniesie.
Na ięzyku iuż miałem, ugryzłém się w ięzyk.
Na pochyłe drzewo, i kozy skáczą.
Nie dám sobie grać na nosie, otrząsnę się.
Niedźwiédź w lesie, a ty skórę iego przedaiesz.
Nié masz, czémby oko zaprószyć, coby na ząb włożyć.
Nié miała baba kłopotu; kupiła sobie prosię.
Nié mów hup, áż przeszkoczysz.
Nie pomoże krukowi mydło, ani umarłemu kadzidło.
Nie tak srogi lew, ani tak ſtraszny diabeł. iak go malują.
Nie trzeba z góry popychać, samo się toczy.
Nie wywołuy wilka z lasu.
Nie wszyſtkieś rozumy sám poiádł.

Nie wszystko złoto, co się świéci.
Nie wylatuy, gdyć skrzydła nie urosły.
Ni z piérzá, ni z mięsa.
Obcięto mu skrzydła, utarto mu rogów, nosa.
Obiecanka, ganka, a głupiemu rádość.
Od złégo dłużnika biérz i plewy.
Oglądáy się na poślednié koła.
Oko pańskié konia tuczy.
Pawiu! spoyźrzyy na swe nogi.
Po obiedzie łyżka.
Pieczone gołąbki, nie lecą do gąbki.
Piędzią się mierzyć.
Piy piwo, któregoś sám nawarzył.
Plecie iak Piekarski na mękach.
Podléż. gdzie przeskoczyć nié można.
Polski most, niemiecki post:
Po nici kłębka dóydziesz.
Przez posły wilk nie utyie.
Poszło mu po nosie, poszło mu w pięty.
Prawda w oczy kole.
Przeciw wodzie pływać trudno.
Przysmak wyborny, głód i robota.
Ręki tu trzeba, nie gęby.
Siedzą iak na szydłach, na szpilkach.
Skrzypiące koło, trwalszé.
Słówko wyleci wróblem a nie wróci wołem.
Strugáł, strugáł áż przestrugáł.
Swinia kwiczy, a wór drze.
Szpetná twárz, zwiérciadła nie lubi.
Tak dudki łowią.
Tłusty połeć smarować.
Tonący brzytwy się chwytá.
Trafiłá kosa na kamiéń.

Ubóstwo zbytku potomek.
Ustawy, iako paięczyna: mucha ulgnie, bąk ią przebiie,
W czépku się rodzić.
Wilk syty i barán cały.
Według stawu grobla.
Wilcza pokora.
Wronami, szpakami, karmiony.
Wyssał to sobie z palca.
Wyżéy nosa gębę nosi.
Za zębami ięzyk trzymać.
Zęby na kogo ostrzyć.
Za nos kogo wodzić.
Zégar náypewniéyszy żołądek.
Złéy tanecznicy i fartuch zawádzá.
Złá siekiera nie zginie.
Żyy Oyczyznie, Przyiaciołom; oddadzą cześć twym popiołom. i t. p.

ROZDZIAŁ IV.

O SKŁADNI czyli KONSTRUKCYI zawisłéy od myśli.

§. 1. *Co iest składniá, czyli Konstrukcyia? iéy szacunek i podział?*

Imié samo, polskié i łacińskié, pokazuie, że to iest nauka składaniá w jedno ciało rozłożonych członków mowy. Przypomniéymy sobie, cośmy dotąd robili; żeby wiedzieć, co nám teráz robić przychodzi. Wziąwszy na loiczny rozbiór całość mowy, posiekaliśmy ią na większe i mniéysze coráz części: tych części

śledziliśmy zewnętrzne i wewnętrzne własności, zacząwszy od głosowego dzwięku, áż do znáczéniá myśli. Teráz nám rozebrany niby zégarék, składać na odwrót zostaie. Jużeśmy tę składnią dáwno rozpoczęli, łącząc litery w syllaby, a syllaby w wyrazy, wyrazy w kawáłki mowy: teráz nám ią kończyć trzeba, żeby mowę zwrócić do iéy całości.

Za czasów niezbyt dáwnych, konstrukcyiá nie była iescze, czém iest teráz, a tak szacowaną była, że tytuł dobrego *Konstrukcisty*, był tytułem uczonego człowieka, i zaletą do wszystkich urzędów: przeto nic tak dzieciom iadącym do szkół, nie zalecali rodzice, iako konstrukcyią. A przecię ta przechwáloná nauka, była tylko mechanizmem kościotrupa nié maiącego ożywiaiącéy duszy. Toć, gdy teráz konstrukcyiá łączy skład słów, ze składem myśli, owszem cálą słów budowę zakłádá na myśli, iakiegoż szacunku i starania nie zasługuie? Wnidźmy tedy z chęcią i pilnością w jéy Rozbiór.

Jużeśmy rzucili nie złe nasiona ku poznaniu myśli ludzkiéy, ku poznaniu przypádków grammatycznych i postaci: iużeśmy wyłusczyli ośm szeregów mowy z ich własnościami: takié więc przygotowania, ułatwią nám drogę do głębszych uwág nad troistą składnią 1*od* zgody. 2*re* rządu. 3*cie* szyku: bo ten będzie podziáł składni naszéy.

§. II. *Głębszé poznanié myśli stósownie do mowy.*

Mowa, iest zwierciadłém myśli: myśl tedy umysłową widzieć i poznać możémy, w zmysłowéy mowie.

Mowa

Mowa i myśl, maią odpowiaiące sobie części. Rozbiór tedy loiczny, dla iaśnieyszégo poznania, dzielić ie, i poddziélać może. Co się w myśli zowie *sądem*, to w mowie nazywa się *zdaniem*. Myśl składa się z wyobrażeń, mowa składa się z wyrazów. Jakié są wyobrażénia w myśli; takie są i wyrazy w mowie. I myśl i mowa, są albo całe, czyli zupełne, albo cząstkowe, czyli przedzielone. Myśl i mowa, ma okrésy, czyli peryody. Okrésy maią pewną liczbę wyobrażéń i odpowiadaiących im wyrazów, a tych albo przednich i istotnych całości, albo pobocznych dla piękności i mowy malowania. Istotné wyobrażénia i wyrazy są w Rzeczowniku, w Przymiotniku i słowie. Okrésy iescze są albo poiedyncze, albo podwóyne, potróyne, poczworne: bo liczniey sze zaciemniaią mowę, i słuchaiącego morduią. Liczba części okresowych miarkuie się po słowach w trybie oznaymuiącym lub rozkazuiącym, położonych. Przedziały okresu w piśmie, czynią pisowne przestanki, *dwukropek* i *śrzednik*, w połowie sensu położony, poddziały mnieysze znaczy *przecinek*. Piérwszą część zawiészanéy przed śrzednikiem myśli, zowie się *zawiészka*, drugą od kończénia sensu, mianuie się *końcówką*. Dwie te części, wydaią się bardzo często przez dwa dzielące *spóyniki*. Wyłusczmy tę teoryią w praktycznych przykładach rozmaitych okresów.

1. Okres poiedynczy z istotnych tylko wyrazów *złożony*.

„ Człowiek iest śmiertélny.

2. Okrés poiedynczy z istotnych i pobocznych *wyrazów złożony*.

„ Człowiek każdy, náydłuższéy nawet, iak Matu-
„ zal, wiekuiący na ziemi, umiérać nakoniec musi.

3. *Okrés podwóyny.*

„ Jeżeli prawdziwie kochász Oyczyznę swoię; „ nie żałuyże dlá niéy ani fortuny, ani zdrowiá, ani „ życiá.

4. *Okrés potróyny.*

„ Takiém pospolicie kołem, toczą się rzeczy ludz- „ kie: że im się na wyższy pomyślności ſtopién pod- „ niosły: tém z większą ochydą w przepaść nieszczę- „ ściá wpádaią.

5. *Okrés poczwórny.*

Zwierzchniku! ieżeliś iuż do tégo szaleństwa przy- „ szedł, iż żádnéy wyższéy nad siebie nie uznaiesz na „ ziemi zwiérzchności; obróć oczy ná iasną obycza- „ iów pochodnią Religiią, a ta ci wyższego w niebie „ Pana okáże.

Życzę, i śmiem radzić, aby każdy czytelnik położoną naukę, i co do rzeczy i co do nazwisk technicznych, poznáł i znalázł, w proſtocie i iasności tych przykładów. Rozbiór taki, a przyſtósowanie teoryi do praktyki, dá iakokolwiek poznać naturę myśli i ścisły iéy związek z mową. Owszem nie zawadziłoby się cofnąć do dłuższych przykładów, w piérwszéy części położonych, a nierozebranych co do myśli.

§. *III. Poznanié przypádków grammatycznych.*

Kiedyżtedyż, wyiśdź potrzeba z Demokracyi słownéy, a uznać i ogłosić monarchiią myśli. Już teráz náyzagorzalsi nie dobrze zrozumianéy wolności polu-

bieńcy i obrońcy, widzą na iawie: że rządnym bydź nie można, tylko w' jednorządach. Ledwie wierzyć można, żeby iedén z lepszych pradziádków moich, śmiał napisać, że bez wiadomości, co który wyráz znaczy; można bydź dobrym Grammatykiem. Co za wstyd dla takiégo imiéniá.

W tak ślepym rządzie, náybiédniéysze przypádki byłyby grammatyczne, gdyby sobie nad niémi prawie wszyſtkie części mowy, przywłásczały panowanié, i na swóy kaprys skakać im kazały. Przecież tyranniią tę, przyrodzoná mowy królowa Myśl, zniosła, a łagodniéyszé nad niémi obięła panowanié, i do ich służby spólnéy, przywołala szeregi takie, których powołanié na służbę kollegów ieſt przeznaczoné. Má myśl tysiączne względy wyobrażéń swoich, na które osobnych wyrazów tworzyć w ięzykach nié można: znalazła szczęśliwém zdarzéniém, w mowie polskiéy, w sześciu samych tylko formach regularnych po dwadzieścia blisko zakończéń: té solennie sobie poświęciła do zamiarów swoich. Wyznaczyła siedmiu, niby kommendantów, którzy zawołaniém swoiém osobném, na osobny przypádek, kto? co? iaki? iaka? iakié? kogo? czyy? iakiégo? iakiéy etc. zwołuią porządnie ministrów ich woli, i maluią wszelkie náytaiemniéyszé wyobrażenia z náydrobniéyszemi względami. Nie znayduie myśl téy wygody w inszych ięzykach, w których ledwie dwa zakończénia z niezmierną mowy ciemnością, służą za farby do malowaniá tysiącznych względów; przeto ięzyk polski poczytuie się i wielbi za náybliższy naturze mowy ludzkiéy. Takié grammatycznym przypádkom skazané ieſt od saméy myśli przeznaczénié: sama myśl pilnuie, sama niémi zarządzá, sama do nich kie-

ruie ośmiu szeregów wyrazy, a żadnému z nich w swoiém króletwie rządzić się nie dá.

Zawołá przez *mianownika*, iako naczelny przypádek, kto tam? odpowiadá zaimek, *iá*, rzeczownik *Polák*, słowo *iestem*. Zapytá się: *iakiś ty*? Odpowié Przymiotnik, *nędzny*, a Imiosłów *osierocony*. Zawoła przez *dopełniacza*, czégo chcesz? odpowié imié, *ratunku*: a iakiego? *cudzego*. Tak się wszystkie we wszystkich liczbach stósownie i iasno popiszą, z odmalowaniém wyobrażéniá względu.

§. *IV*. *O postaciach*.

Widzieliśmy postaci w słowie; teráz ie w mowie obaczymy. Tam się wyrzucały, dodawały, zamiéniały, przekładały litery w iednym wyrazie; tu się całe wyrazy, wyrzucaią, dodawaią, przekładaią.

1. Wyrzutniá.

Lubo do zupełnégo zdaniá, trzech przynáymniéy potrzeba wyrazów, *Rzeczownika*, *Przymiotnika* i *Słowà*; atoli iedén się, albo dwa wyrzucić czyli opuścić może, a myśl iescze będzie zrozumiałą: owszem w dáwanych doniesiéniach, albo w gwáltowniéyszych namiętnościach iedén wykrzyknik albo przysłówek całą myśl wyrazić potrafi; w takim razie domysł słuchacza dopełniá mowy. I tak:

Zapytany żołniérz o losie walnéy bitwy, czyia iest wygraná? odpowié *nasza*: albo *biada nám*! albo przegraliśmy, albo *iuż po nas*, albo *o! stryiaszku*.

Zapalony gniéwem, żółć swoię w krótkich pytaniach wyléwá: *co? czy tak? ieszczeż? a tuś?*

2. Dodatnia.

Náywięcéy má miesca w proszéniu, dziękowaniu, winszowaniu. I tak:

Zamiást powiedzieć, *proszę o tę łaskę*, napychaią okrés licznémi słowami: *z ostatnią nieśmiałością, iako w niczém nic zasłużonemu, ale zasługiwać się chcącemu, przychodzi mi złożyć pod stopy modłę moię etc.* zamiáſt powiedzieć, *dziękuię*: sadzą się na pochlebne wyrazy: *Taki ieſt ogrom wyświadczonégo mi dobrodzieystwa, że nie tylko na odwdzięczénié, nie czuię sił w sobie, ale ani dostatecznych słów nie znayduię.*

Zamiást, *winszuię otrzymanego urzędu*: wykrzykną: *Cóżto iest za urząd, co za nagroda w porównaniu niewyliczonych i nieoszacowanych w oyczyznie zasług Pańskich? Nie osobie to Pańskiéy czyni król zasczyt, ale z osoby Pańskiéy szuká zasczytu dla urzędu. etc.*

Wielkiego rozsądku trzeba, żeby Dodatnią zachować w obrębach sprawiedliwéy miary. Musiał Kochanowski nadto żałować Orszuli swoiéy, gdy tak mówi:

„ Wszyſtkie płacze, wszyſtkie łzy Heraklitowe,
„ Y lamenty i skargi Symonidowe,
„ Wszyſtkie troski na świécie, wszyſtkié wzdychania,
„ Y żale i frasunki i rąk łamania,

„ Wszyſtkie a wszyſtkie zaráz w dom się móy źnoście,
„ A mnie płakać méy wdzięcznéy dziéwki pomożcie:
„ Z którą mię niepobożná śmierć rozdzieliła,
„ Y wszyſtkich pociech nagle zbawiła.
„ Tak więc smok upatrzywszy gniazdko kryiomé,
„ Słowiczki liche zbiérá, a swé łakomé
„ Gardło pásie: tym czasem matka sczebiece.
„ Ubogá, a na zbóycę coráz się miece.
„ Próżno: bo i na samą okrutnik zmiérzá,
„ A ta nieboga, ledwie umyká piérza etc.

Ale, żal, nie zná miary, ani w wyobrażéniach, ani w wyrazach.

3. Przekładnia.

Język nasz, w szykowaniu wyrazów nie iest niewolniczy, iak ieſt niemiecki i francuzki: lecz też nie iest tak wolny, iak łaciński. Ale tu porównanié miesca nié má. Obáczmy krótki przykład, gdzie trzy tylko słowa sześć razy przełożoné, iasności myśli nie szkodzą:

1. Dawid zabił Goliata.
2. Dawid Goliata zabił.
3. Zabił Dawid Goliata.
4. Zabił Goliata Dawid.
5. Goliata Dawid zabił.
6. Goliata zabił Dawid.

Czasem ieden złożony wyráz, na dwa rozkładámy, a środek inszym napełniamy, albo części inaczéy szykuiémy. *np.* Kto mię *kolwiek zaczépi* zamiáſt *ktokolwiek* etc, Rzecz nasza pospolitá: albo *pospolitá rzecz.*

Cóż ta przekładnia czyni za wygodę iezykowi? wielką bardzo, ale mało komu znaioma: to iest służy do harmonii czyli do pięknośći mowy: o czém namiénimy niżéy. Przekładnia w ten czas tylko iest dobra, gdy nie zatrudnia iasności, a harmonii dopomága.

4. Zamiénnia.

Bardzo dobrze użytą bywa, kiedy wyobrażénia i wyrazy okropne, na znośniéysze, słabsze na mocniéysze zamiénia. Kochanowski, okropné imié śmierci, zamiénia w tén sposób:

„ Orszulo moia wdzięczná gdzieś mi się podziała?
„ W którą stronę, w którąś się krainę udała?
„ Czyś ty, nad wszyſtkié nieba wysoko wniesioná?
„ Y tam w liczbie Aniołów małych policzoná?
„ Czyliś do raiu wziętá? czyliś na sczęśliwe
„ Wyspy zaprowadzoná? czy cię przez tęskliwé.
„ Charon iezioro wiezie, i napáwá zdroiem,
„ Niepomnym, że ty nie wiesz nic o płaczu moim?
„ Czy człowieka zrzuciwszy i myśli dziéwicze,
„ Wzięłaś śię na poſtawę i piórka słowiczé? etc.

Krasicki w Podſtolim, maiącemu mowę Plebanowi na pogrzebie kmiotka, zamiáſt słabych wyrazów: *płaczmy nad stratą dobrego człeka*, tak dosadniéy mówi: straciliśmy z pośrzodka siebie człowieka, na któregośmy się zapatrywali z radością i uszanowaniém: bo był uprzéymym, prawym, dobroczynnym, bogoboynym. Rzadki to widok: a straciliśmy tén widok. Płaczmyż więc wspólnie, płaczmy bez wſtrętu.

5. Cudzoziemczyzna.

Ciérpimy osobne wyrazy cudzoziémskie, ale stósowne tylko: składniá ich psuie często składnią naszę: bo myśl zaciémniá czy w iednym wyrazie, czy w złączéniu kilku. Y tak, polsczyzna káże mówić, *rzecz*, np. bawię się tą rzeczą: Cudzoziemczyzna radzi mówić *przedmiot*. np, bawię się tym przedmiotem. Polsczyzná káże mówić, *stawić przed kim*, *np*. przed królém. Cudzoziemczyzna, káże, i iuż ieſt słuchaná, mówić. Przedſtawić np. królowi.

Polsczyzna, káże mówić, *przymilać się komu*,
Cudzoziémczyzna napomyká: *kurę robić*.
Polsczyzna, żali się na ból głowy, na koszt, mówiąc: boli mię głowa, wiele *mię* to kosztuie.
Cudzoziemczyzna, zamiéniá przypádek: boli *mi*, kosztuie mi, albo iescze gorzéy, *źle mi głowa robi*.
Polsczyzna mówi: nie rób *tégo*.
Cudzoziemczyzna: nie rób *to*,

Każdy ięzyk ma swoie osobne w myśli względy, osobno ie téż w mowie wyrażać musi. Dobré ieſt nászé Przysłowié: co kráy to inny obyczáy: i owe ſtósowniéyszé: *dla ściezki gościnca nie miiáy*.

§. V. Składnia Zgody.

Pamiętni na przechwálkę Alwarowskiéy konstrukcyi, a niezwáżaiący na powszechny układ słowników i grammatyki, żalili się, że Grammatyka narodowá czerkiesko zbyła składnią, nie wykładaiąc tylko iéy teoryią. Dogádzaiąc więc wszelkiéy woli ziomków,

zabawię się nieco i nad sczegółami składni. Wypełniám ią tedy powiększoną piérwszą składnią *zgody*, uważaiąc ią nietylko między Rzeczownikiem a Przymiotnikiem, między słowém a wyrazem osobistym, ale nawet między rodzaiami imion.

1. *Zgoda między Rzeczownikiem a Przymiotnikiem.*

Przymiotnik, czy iest imionowy czy iakikolwiek, zgádzá się, że swoim Rzeczownikiem wyraźnym, czy domyślnym we trzech rzeczach, w rodzaiu, w liczbie i przypádku. To prawidło iest powszechné, gdy o párze tylko iest mowa. np. *mądry Król*, *piękná Królowa. Szczęśliwé królestwo.* Gdy zaś iest więcéy Rzeczowników a tych różnego rodzaiu i liczby; Przymiotnik iako sługa grzeczny nakłaniá zgodę swoię to do tych, to do owych panów, a to miarkuiąc się po domyślnym wyrazie, np. *Oyciec i Matka*, to iest rodzice *troskliwi.* Kazymierz którego (domyśl się Kazymierza) zowią wielkim (domyśl się królem) piérwszy nadáł prawa Polakom.

2. *Zgoda między słowami, a zaimkiém osobistym.*

Przed ustanowiéniém prawidła, ostrzédz tu potrzeba, że wyrazem osobistym, iest tylko zaimek osobisty, *iá*, *ty*, *on*, *ona*, *ono*, *my*, *wy*, *oni*, *ony*, *one.* Imié samo w iakimkolwiek przypádku położoné, nie znaczy żadnéy osoby, chyba, że má domyślny zaimek np. *Polák iestem*, *powiédz mi przyiacielu! czém będzie móy naród?*

Prawidło. Słowo trybu okolicznego, zgádzá się z zaimkiem osobiſtym, czy wyraźnym, czy domyślnym, w osobie i liczbie: a położoné w czasie przeszłym, zgadzá się i w rodzaiu. Przykłád z xiąg Salomona: *Já mądrość, wołàm: słucháy synu! niech cię nie zaślepiá roskosz: zastawiłam stół: nie przyszli zaproszeni: drzwi się zamknęły.* Grzészą Panie przeciwko tému prawu, mówiąc samé osobie, *byliśmy*, zamiáſt *byłyśmy*: chyba, że i mężczyzni znáydowali się z niemi razem.

3. *Zgoda między rodzaiami imion.*

Język polski do téy się zgody, gdy możná, nakłaniá, że rodzáy do rodzaiu, a przytém i liczbę do liczby stósuie. Nie dobrze i niezrozumiale brzmiałoby w uszach polskich: *sczekáł na mnie nieprzyiáciel, iako psy zażarte*: albo *sczekali na mnie nieprzyiáciele moi. iako psy zażarte*: ale tak gładzéy: *sczekàł na mnie nieprzyiaciel, iako pies zażarty*: *sczekali na mnie nieprzyiáciele moi, iako psi zażarci*, albo *sczekały na mnie nieprzyiácioły moie, iako psy zażarte.*

§. VI. Składnia' Rządu.

Myśl sama, podług stósunków swoich, kieruie rządem wykrzykników, imion, zaimków, przyimków, słów, imiosłowów, przysłówków i spóyników. Wszyſtkie tedy, a wszyſtkie szeregi mowy, względem myśli, maią się *biernie*, to ieſt, nie ony rządzą, ale są rządzone od myśli. Wbiymy sobie w pamięć tę wielką a powszechną zasadę, ieżeli chcemy zasłużyć na imie *Konstrukcistów.*

A cóżto ieſt ten Rząd? oto pilnowanié, żeby względy, czyli ſtósunki wyobrażéń, wiernie były wydane przez wyrazy mowne. Przez cóż wyrazy mowne wydaią te względy wyobrażéń? Oto podług działów swoich na nieodmiénne i odmiénne: ato tak: ponieważ wyrazy nieodmiennych szeregów, nie znaczą, ani rzeczy, ani przymiotów, ale tylko znaczą względy, czyli ſtósunki; toć przez samo znaczénié swoié wydaią te ſtósunki. Wyrazy zaś odmienne, poniéważ znaczą albo rzeczy, albo przymioty, muszą mieć coś osobnégo przy sobie, przez coby wydáwać mogły te wyobrażéń względy, Cóż tedy maią? oto rozmaité wyrazów zakończénia, iakié są w rodzaiach, ſtopniach, przypádkowaniach i czasowaniach.

1. Rząd Wykrzykników.

Cała wykrzykników powinność, ſtáć na czele wyrazów drugich: mianowicie imion piérwszego, trzeciego i piątego przypádku *np.* Ah! iá biédny! biada nędznemu! o złoczynco!

2. Rząd Imiénia.

a. *Względem Rodzaiów.*

Płeć męzká i żéńská, czyni rodzaie imion. Te osobne rodzaie wydaią się przez osobné zakończénia. Rzeczowniki nieżywotne idą także przez zakończénia za żywotnemi, tak téż Przymiotniki idą za Rzeczownikami, i ſtąd wypádá składnia zgody w rodzaiach.

b. *Względem stopni.*

Wyźszość lub niźszość przymiotnikowych wyobraźéń, czyni stopnie przymiotników. Trzy stopnie wydaią się także przez trzy zakończénia. Nié masz ſtopni w wyrazach, ieżeli ich w wyobrażéniu nié masz. Mnoży się liczba ſtopni przez przydanié im wyrazów nieodmiennych, to ieſt przyimków i przymiotników, iak o tém było wpiérwszéy Części pod §. III. Odmiana imion przez ſtopnie.

c. *Względem Przypádków.*

Tu się náyobszérniéyszy rząd wydaie, dla przypádków we trzech liczbach, także przez zakończénia osobné, które gdy nie wyſtárczaią wielości względów, w wyobraźéniach, przybiéraią na pomoc, z działu wyrazów nieodmiennych, wykrzykniki, albo przyimki.

Nazwiska przypádków, i pytania do nich przyłączoné, pokazuią iasno, kiedy którego z nich użyć trzeba. I tak: *Mianownik*, przez pytanié, *kto? co? iaki?* wyzywá imiona zaimki i imiosłowy, do piérwszego przypádku wszyſtkich sześciu form, np. *Król mądry*, *matka troskliwá*, *dziecię posłuszné*, *ten kamien łupny twardy*, *owa sosna wysoko stoiącá*, *Królestwo Polskié wskrzeszoné. Co za dziw! oto przywrocony pokóy*: *Oto przywróciciel* ALEXANDER I.

Dopełniacz, przez pytania, *Kogo? czyy? czego? iakiego?* Wyzywá wyrazy przypádkowne do drugiego przypádku, łącząc drugie w swoich przypádkach np.

Powrot Papieża uwięzionego. Dobycié Paryża stolicy Francuzkiéy. Niewolá Naczelnika Kościuszki. Smierc Marszałka Jozefa Poniatowskiego. Oswobodzénié niesczęśliwych niewolników: Dzieło to wspaniałomyślnego Alexandra, rządzącego wschodem świata, po nego mądrości, przyiáciela nauk i uczonych. Skutki woyny: zaniedbanie rolnictwa, znisczenié handlu, niedostatek żywności. etc.

Z wielką nieśmiałością, bo błąd powszechny prawie, poprawić mi tu przychodzi, względem wyrazów liczbowych. Jeden, dway, trzéy, cztéréy, są przymiotnikami; według tedy reguły powszechnéy, zgadzaią się ze swemi rzeczownikami, w rodzaiu, liczbie i przypadku. np. *Jeden człowiek, dway rycerze, trzéy bracia, cztéréy podróżni.* Lubo i te obracaią się często w rzeczowniki np. *ieden z ludzi, dwóch, trzech, cztérech Monarchów.* Ale zaczynaiąc od liczby, *pięć*, aż do ostatniego z liczebnych wyrazów, wszystkie są Rzeczownikami: przeto na pytanié *czego*? Odpowiadać muszą przez drugi przypadek. Jak mówimy z dziesiątkiem palcy, za sto, za tysiąc złotych etc. tak mówić trzeba; na pięciu *Seymów*, nie *Seymach;* na sześciu *bitew*, nie *bitwach:* po siedmiu *godzin*, nie *godzinach*: po dziewięciu *miesięcy*, nie *miesiącach.* etc. Składniá rządu polskiego prosi bardzo o poprawę w téy mierze. Stare xiążki są za tém prawidłem wyraźnie.

Célownik wzywá do trzeciego przypádku wyrazy odpowiadaiące dążéniu do swoiego célu czyli zamiaru na pytanié, komu, czemu? iakiemu? np. *miły Bogu, sprzyiaiący oyczyznie, wierny królowi swemu, podległy prawu. służący bliźniemu, sobie surowy. dru-*

gim pobłażaiący, zmierzaiący ku Krakowu: ku dàwnym granicom.

Biernik, służący náywięcéy słowom czynnym i pochodnym z nich imiosłowom, tudzież wielu przyimków: o czém będzie pod tych wyrazow rządami np. *kochám kochaiącego mnie przyiáciela. Szanuię Religiię. Daię wiarę słowu Bożému. Spodziewám się przyszłego żywota. Za co mię prześladuiesz, na co się gniéwász?*

Wzywacz, náyłatwiéy zwołuie wyrazy, zwłascza gdy się z nimi łączy wykrzyknik iaki czy wyráźny, czy domyślny. np. *O! Boże! o! świętá sprawiedliwości! dniu szczęśliwy! godzino błogosławioná! wsi wesołá*, etc.

Narzędnik, i tego wyrazy pręciuchno usłuchaią, gdy ich zapytá, kim? czém, iakim? na té zakończénia nie trudno podobnémi zakończéniami odpowiedzieć. np, *człowiekiem iesteś, a gardzisz ludźmi podobnymi. Czápką i papką robią się przyiaciele gminni. Bogiem a práwdą będziesz szcześliwym. Szablą lub piórem, zrobisz się człowiekiem.*

Miescownik, pytaniem swoiém gdzie? czyli w kim? w czém, w iakim? nakieruie zakończénia wyrazów, na swoié zakończénié, np. *ufáy w Bogu raczéy, niż w ludziach. W szczęsliwym losie nie brykáy.; a w nieszczęsnéy doli nie sykáy.*

Tak zakończénié imion, maluie względy wyobrażéń.

3. Rząd Zaimka.

Zaimek nié má osobnego rządu: i w tém ięzyk nasz stósowáł się do przyrodzonéy i spółecznéy własności; gdyż nie do rzeczy byłoby, żeby ten, który od imieniá, iako pana swego na zaſtąpienie miesca iego posłany, żeby się częſto i wszędzie pan niepospolitował, miáł oddzielny swóy rząd rozpościérać; kiedy on tylko rozkazy pańskie uskuteczniać powinien, a nic nad dany przepis nie przedsiębrać: boby to wyszło na owo polskié przysłowié: *pan kazał postraszyć, a sługa zabił.*

4. Rząd Słowa.

Wielé rządców dała myśl słowu, po których woli odmiéniać musi swoié zakończénia, odpowiadaiącé rozmaitym względom. Tryby, czasy, liczby, osoby, rodzaie i inne sczególne słów przymioty: a mianowicie przypádki imion, czasem téż spóyniki, do rządzéniá słowém należą.

d. *Tryby.*

1. *Tryb bezokoliczny*, lubo ieſt źrzódłem i niby oycem całego czasowaniá, musi iednak i on przybiérać takie głoski, iakie maią bydź w naſtępnych trybach, np. *bydź*, *nie być*, *gryźć*, *nie gryżć*, *módz*, *nié módz*, żeby w dalszych trybach wypádało, *będę*, *gryzę*, *mogę*, etc. musi czasem służyć miaſto imion np. *Całá próżniáków zabawa*: *ieśdź*, *pić*, *spać*, *grać*, *tańcować*, zamiast: *iedzénié*, *picié*, *spanié*, *granié*, *tańcowanié*.

2. *Tryb oznaymuiący*, náylicznieyszą má podległość dla zakończéń swoich w różnych czasach, li-

czbach, osobach i rodzaiach. Musi pilnować cech swoiéy formy: musi przestawać na dwóch czasach, to iest: teraźnieyszym i przyszłym, ieżeli iest niedokonanym; a na przeszłym i przyszłym, ieżeli iest dokonanym: musi wzywać i prosić na pomoc słów posiłkowych, np. *iestem*, *czynię*, *słyszałem*, *poydę*, *będę prosił.*

e. *Przypadki Imion.*

Mianownikowi, służą té słowa: *bydź*, *zwać się*, *mówią że*: którym przecię wolno użyć narzędnik. np. *Jestem krol*, *albo krolem*, *zowię się August*, *albo Augustem: mówią*, *żem bałwan albo bałwanem.*

Dopełniaczowych sług wszystkich, wyliczyć trudno: znamy iedne ze zwyczaiu, iakoto: *uczyć czégo*, ze złożonémi *uczyć się*, *naiésdź się*, *napić się*, *nabrać. napędzić*, *namierzyć* etc. W drugich się mylimy, odsyłaiąc ie z drugiego do czwartego przypadku, iakie są złożoné z przyimku, do np. *dobydź*, *dociąć dograć. dosiglować się*, *doigrać*, *dokonać*, *dokończyć*, *dołożyć*, *dopomódz*, *dostąpić*, *dozwolić*, *domágać się*, *dowieśdź*, *dowodzić*, *doznać*, *doyźrzeć*, *dożyć. etc. np. dobydź fortecy lub fortecę*, *dociąć drzewa lub drzewo. i t. d.*

Tu należą dwie przestrogi dla błądzących: Piérwszá: gdy iest mowa, o częśći czégo, kładzie się słowo z dopełniaczém. *np.* Dáy mi chléba, mięsa, wody, wina. Weź z sobą pieniędzy, obroku, etc. Gdy zaś iest mowa, o całośći, kładzie się słowo z Biérnikiem *np.* Dáy mi chléb, mięso, wodę, wino: weź z sobą pieniądze, obrok etc.

Dru-

Drugá. Słowa twiérdzące, które służą czwártemu przypádkowi, w przeczéniu służą drugiemu, nawet wtenczas, gdy przysłowki przeczące, *nie*, *nigdy*, *ani* należą do pobocznego nie do rządowego słowa: *np.*

Twiérdząc.	*Przecząc.*
Znalazłem łaskę,	Nie znalazłem łaski.
Otrzymałem nagrodę.	Nie otrzymałem nagrody.
I stargowałem, i kupiłem wieś,	Anim stargował, anim kupił wsi.
Mogęż ci práwdę wyznać.	Nie mogęż ci wyznać práwdy?

Celownik, má po swoiéy woli następuiącé słowa: Błogosławić, dufać, doiąć, dogryżć, dokuczyć, doiechać, dogodzić, etc. folgować, grozić, oprzeć się, odsłużyć, zadáwać, zasługiwać się, odpowiadać, odmrukiwać, uwłoczyć, ulégać, usługiwać, donosić, odmówić, okázać, zakázać, rozkázać, przykázać, obiécać, oprzeć się, ślubować, przysięgać, obiecać, radzić, etc. np. *błogosławić przyiacielowi*, *dufać cnocie etc*,

Biernik, náywięcéy má słów czynnych, iakoto: błágać, baiać, ciąć, drzéć, farbować, ganić, hańbić, iąć, kończyć, láć, łámać, mącić, nękać, opatrzyć, posłać, ratować, sądzić, tworzyć, uczyć kogo, wáżyć, zabrać etc, np. *Błagać Boga*, *opatrzyć biednego etc.*

Wzywacz, wzywá słów naypospoliciéy w trybie rozkazuiącym: np. *Ratuy Królu*! *słuchay braciá*! *poczekáy hultaiu*! *zgiń niecnoto*! *popráw się młodziku*! *zadrżyy ziemio*! *otwórz się piekło*! *etc.*

Narzędnik, poprzedzony bywá następuiącémi słowy, np. bić czołém; bydź grzecznym, ciąć siekierą, szablą, dybać chyłkiem, gonić ostatnim groszem, hamować łańcuchem, nosić koszem, iachać karetą, kopać rydlem, láć wodą, łaiać słowy, malować pęzlem, opatrzyć żywnością, puścić śluzem, róbić pieniędzmi, stać mostem, tłuc taranem, ugryźć milczkiem, wydrzeć gwałtem, zakupić ryczałtem, żyć wiatrem.

Mięscownik, będzie pod Przyimkami.

5. *Rząd Imiosłowu.*

Imiosłów zakończony na *ąc*, *ący*, *szy*, służy temu przypádkowi, któremu i iego słowo, np. *kochaiąc oyczyznę*, *dobywaiąc zamku*, *służąc bliźniemu*, *maiący staranie*, *dotrzymuiący słowa*, *opiekuiący się sierotą*, *wziąwszy obelgę*, *przebaczywszy winnemu etc.*

Imiosłów bierny, zakończony na *ny*, *ty*, *ty*, nie má składni rządu, ale tylko zgody, np. *przeszłéy nocy*, *złapany złodziéy*, *bity rozgami.*

6. *Rząd Przyimka,*

Czy w złożéniu, czy nie wzłożeniu, zawsze Przyimek poprzedzá swóy wyráz, np. *z Ukrainy na Podole.* Jest to ieden z wyrazow nieodmiénnych, który náywiększą przysługę czyni ięzykowi, że przydany iednemu wyrazowi, zastępuie kilkadziesiąt. Widzieliśmy wyżéy znaczénié iego, przypatrzmy się Rządowi. Cały rząd iego, chodzi około przypádków grammatycznych: do piérwszego tylko i piątego mieszać się nie zwykł,

lubo, *za*, złączoné z Zaimkiem, *co* kładzie się przy piérwszym przypádku *np.* co za człowiek! co za cud.

Wszyſtkich Przyimków liczymy 56. z których iedne służą iednemu tylko przypádkowi, drugie zaś dwóm. Liczmy ie i stwierdzáymy przykładami.

f. *Marszàłkuią drugiemu Przypàdkowi:*

1. Bez miary, bez dna to naczynié.
2. Blizko Krakowa solne żupy, ale bez naszéy korzyści.
3. Do oyczyzny pospieszaią brańcy.
4. Dla zgody nie żál co ſtracić.
5. Koło Warszawy i Pragi porobiono okopy.
6. Krom broni trzeba męztwa.
7. Miaſto práwdy, sczéry fáłsz u polityków.
8. Naprzeciw Pana wychodzić zwykli poddani.
9. Od Torunia i ode Gdańska przywożą śledzie.
10. Około piękności kręcą się zalotnicy.
11. Okrom wygód, mász dobrą płacę.
12. Oprócz wydatku, mász zgryzotę.
13. Podle zamku ſtoi kolumna Zygmunta III.
14. Podług Pisma S: tak się rzecz má:
15. Poprzek Wisły ſtanął moſt.
16. Pośród rozruchów, iám spokoyny.
17. Spod serca dobędę, czego żądász.
18. Spomiędzy wielkiego świata.
19. Sponad gór idą chmury.
20. Spopod serca ruszę, coć się podobá.
21. Spośród ognia wyszedł cały.
22. Sprzed gęby mi zabrano.
23. Sprzeciwka mego domu, słyszę hałas.
24. U przyiaciół wszyſtko spólné.

25. W dłuż ulicy błotnéy, trzeba kanału.
26. Wedle mnie gore.
27. Według umowy musisz oddać.
28. W głąb lasu się zapuścił.
29. W poprzek ogrodu przekopano rów dla ścieku wody.
30. W pośród ślepych iednooki królem.
31. { Z rączki do rączki, aż zginie.
Z blizka Kamszatki wrócił Bieniowski.
Znad zwyczaynych wiadomości iest etc.
32. Zamiást próżniactwa niech będzie práca.

g. *Idą przed trzecim Przypádkiem.*

33: Gwoli Monarsze wszystko się dzieie.
34, Ku końcowi idą rzeczy.
35. Naprzeciw ościeniowi nie wiérzgáy!
36. Przeciw nieprzyiacielowi stáń śmiało.
37. Przeciwko dwom ieden nie stáwáy.
38. Wstecz rozkazowi iego uczynił.
39. W brew natchniéniu sumniéniá nie czyń.

h. *Poprzedzaią czwárty przypádek.*

40. Mimo dané słowo.
41. Prze Bóg! zlituy się.
42. Przez góry, rzéki i lasy, stanęliśmy tu Polácy.

i. *Łączą się z siódmym Przypádkiem.*

43. Przy twym ratunku wszystkiego unikne.

44. W czapce czy w kapeluszu lepiéy, iak się komu zdaie.
We wsi pracuią Włościanie.

k. *Scielą drogę czwàrtemu i szóstemu Przypàdkowi.*

45 Między kłótliwych nie wdáwáy się.
Między dwiema złémi, obiéráy mnieyszé,
46 Pomiędzy ludzi puść uszy.
Pomiędzy ludźmi żyć trzeba.
47 Nad innych ludzi lepszy.
Nad nędznym lituy się.
Nade drogą ſtoią drzewa.
48 Wewnątrz domu.
Z laty uroda niknie.

l. *Sciągaią się do 2go i 4go Przypádku.*

Mimo zapadłego dekretu.
49 Pod wodę płynąć.
Pod Warszawą płynie Wisła. — Pod edwórem leży pies.
50 Ponad obłoki wzniosł się orzeł.
51. Przed zamek król zaiechał, witaymy go z radością.
Przed słońcem wstáwáy do nauki.
52 Za morze iedź po towar.
Za morzém wół po trzy grosze.
Za trochę roskoszy kupiłeś ból wielki
Za piaskiem lasek, a za laskiem piásek.

m. *Schodzą się z 4tym i 6tym Przypádkiem.*

53 Na ostatnic kółka patrzáy,

54 Na brzegu utonął.
55 O co ci chodzi.
O czém się zamyślász?
56 Po śmierć go posłać.
Po uszy w długach.
Po uszach dobrze wziął
Po stole łyżka.
W dom cudzy nikogo nie zaprászáy.

7. *Rząd Przysłówka*,

Przysłówek z imiéniá náywięcéy zrodzony, iako niepyszny, służy imieniom, słowom, imiesłowom, czasém i kolledze swému, idzie równo przed niémi, np. *bardzo dobry*, *daleko widzi*, *bardzo chwalebnie*, *nadto przebrany*.

Przysłówek, znaczący ilość, kładzie się z przypádkiém drugim. *np.* wiele pléw, ziarna mało. Więcéy prácy, niż użytku.

8. *Rząd Spóynika*.

Spóyniki, *by*, *aby*, *gdyby*, *oby*, *żeby*, *ażeby*, kładą się zawsze ze słowém czasu przeszłego, chociażby o teraźnieyszym lub przyszłym czasie była mowa, np, *byś*, *gdybyś*, *żebyś był wiedział*. *etc.* chcę *abyś*, *żebyś*, *ażebyś pamiętał*. etc.

Ze spóyników łącznych, ieden położony, wyciągá za sobą drugiégo. np. *luboś wárt kary; atoli ci daruię*: ieden iednak domyślnym tylko bydź może, *np.* winnyś: *alec* daruię.

§. VII. Składnia' szyku.

Powiedziało się wyżéy, że ięzyk nasz, nie będąc niewolniczym; szykuie wyrazy według upodobaniá. Dobré wyrazów uszykowanié, czyni znaczną część harmonii. Jaká u dobrze, myślących ieſt harmoniiá w myśli; taká u dobrze mówiących ieſt harmoniia w mowie. Harmoniią w myśli czynią wyobrażenia: harmoniią w mowie, czynią wyrazy.

Opisanie téy dwoiakiéy harmonii, nie ieſt zamiarem Grammatyki: ale, ieżeli ona przyszłéy wymowie nie założy fundamentu; próżno się spodziéwać dobrych mówców w Senacie, w Sądach, po ambonach. Grammatyka, Loika i Retoryka, są trzy nierozdzielne sioſtry, które sobie na wzaiém dopomágać powinny, mianowicie w teraźnieyszym układzie, gdzieśmy głosowé ciało złączyli z duchem myśli.

Przypatrzmy się w iakim przykładzie osnowie wyobrażeń, żebyśmy ſtósowną wyrazów osnowę widzieć mogli.

W teraźnieyszém Oyczyzny naszéy położeniu, nie możemy ſtósownieyszéy przedsięwziąć myśli, iako o iéy szczęściu. Chcąc zrobić osnowę téy myśli, zbiéram poiedynczé wyobrazénia: oto iuż są dwa: *Oyczyzna* i *szczęściè.* A że té są wyobrezénia ogólné, szczególné z nich łatwo się urodzą. Z oyczyzny, wypłynie iéy *stán*: stán urodzi *pory czasu*: *teraźnieyszego* który maluie odrodzenie się: *przeszłego*, który przypominá *sławne* i *roskoszne* chwile dawnych wieków. Ze' ſtósunku między nami i Oyczyzną, idą naymilszé wyobrażenia, matki i dzieci, a między niémi, spólnéy, a nie próżnéy *miłości.*

Szykuię té wyobrażenia i tymże samym szykiem, układám ié w mówę: *Oyczyzna, matka nasza; niegdyś sławná i roskoszná, dzisiay z upadku dźwigniona, patrzy na dzieci swoie do szczęścia dążące.*

Wyliczénié przyczyn nędzy, płynących z dáwnego u nás nierządu, z chciwości, położeniá kraiu na przechody woysk obcych i woyny obce wystawionego: wyszczególnianié uciemiężéń, w podátkach, kontrybucyach, kwaterunkach, podwodach: wykładanie obowiązków ku oyczyznie, etc. narodziłyby tysiąc nowych wyobrażéń: ale té, będąc pobocznémi, zaćmiłyby wielością swoią wyobrażénia przednieyszé. Takie amplifikacye w szkołach nawet nie uchodzą.

Drugié *sczęściá* wyobrażénié, będzié matką wyobrażéń, *sposobów*, dawniéy do tego próżno przedsięwziętych: *Konfederacye, powstania pospolité, Konstytucya 3go Maia, traktat z Prusakiem, ofiary obywatelskie nad siły, łączénié woysk naszych z francuzkiémi*: té wszystkié wyobrażénia, nie związały się z przedniém wyobrażéniém *sczęściá*; ale z wyobrażéniem *nędzy* Oyczyzny. Szukáymy więc i chwyćmy się loicznego wyobrażéniá *Federacyi z naypotężnieyszém Państwém Rossyiskiém.*

Coby i tu nawinęło się wyobrażéń pobocznych? ale z tych, na trzech przednieyszych przestać powinna myśl, o *szczęściu Oyczyzny. Sąsiedztwo kraiowé, pobratyństwo* Słowaków, *wspaniałomyślność* Panuiącego Monarchy.

Z tych wyobrażéń, każdy łatwo uszykować potrafi wysłowiénié.

Żebyśmy iuż téy nauki nie puścili bez prawideł: oto mámy przednieyszé:

1. Podług szyku wyobrażéń w myśli, szykowanié wyrazów w mowie, niechay idzie.

2. Wykrzykniki, piérwszé zawsze maią miescé: słowa náyczęściéy się ostatnié kładą.

3 Zaimek, *się*, i podobne iednogłoskowe, nie gładko okrésy kończą.

4. Rzeczownik z Przymiotnikiem, ustępuią sobie nawzaiém piérwszégo miesca, chyba, że zwyczáy inaczéy ie szykuie, według różnego znaczénia. np. *Pàn młody*, *Panna młodà*, *Wielkà noc*, *Zieloné Swiątki*, *Bożé Ciało.*

5. Rymy, w prozie nie służą: tém mniéy zaczęte wyrazy od zgłoski, na którą się poprzedzaiący wyráz konczy: *np.* nie dáy, a nie táy, miłá łagodność.

6. Niech nie będzie wielé przy sobie wyrazów, iednakiéy zgłosek liczby, np. *iàm*, *tam dziś był*; *iakié drzewo*, *taki zawsze owoc bywà.*

7. Wyrazy dłuższe nad pięć zgłoskowe, tak przy sobie, iak na końcu okrésu, i mówiącemu i słuchaiącym są przykre. *np.* przenáychwálebniéyszy, nieoszacowany Konstantynopolitańczyku.

8. Zbiég twardych spółgłosek, przykry ustom, przykrzéyszy uszom, lekko má bydź przebiega-

ny: a kilka takich wyrazów, łagodniéyszemi przeplátać należy.

§. VIII. Deklamacya'.

Wyobrażénia i wyrazy namiętne.

W nauce początkowégo czytaniá, obiecaliśmy sobie przy nauce o znaczéniu, pomówić o doskonałszém wymáwianiu. Zabáwmy się więc nad tak potrzebną w życiu rzeczą.

Rzádko dusza ludzká ieſt w stanie spokoynym: náyczęściéy, iak powietrzé podlegá burzliwości. Zdaie się, że iak życié i ciała i duszy ieſt uſtawicznym ruchem; tak ruch ten nie utrzymuie się tylko przez żywsze namiętności. Darémnie zagorzali Stoicy, a po nich Ascetowie, usiłuią i káżą wykorzenić namiętności serca ludzkiégo. Chcieliby nás w Anielską przerobić iſtotę, a dlá nás náywięcéyby było, ſtać się rozumnémi zwiérzętami. Od tylu wieków wołaią i piszą moralni Filozofowie, nie o wyniszczénié passyy, ale o ich nakłonianié do cnoty. Czuią żeglarze morscy, co za szkody czynią im czasem wiatry: ale że bez nich płynąć nie mogą; przeto pod czas náysurowszéy burzy, uczą się ich kierunku; a czyli ku niebu na wałach podniesieni, czy przepáścią ku piekłu zepchnięci, uczą się, iak sobie w którym razie poſtępować. Patrzmy na człeka, iakim go natura utworzyła; a nie iakim go sztuka udziałać może. Naucz wilka, *oycze nasz;* a on mruczyć będzie, *baran*, *owca*.

Maiąc tedy przyrodzone passye, miłości, nienawiści, gniéwu, łagodności, pragniéniá, obrzydzéniá,

śmiałości, boiaźni, nadziei, rozpáczy, miłosierdziá, żálu, wſtydu, leniſtwa, zaiadłości, żarcików, puſtoty, szyderſtwa, zmyślaniá, rady, przeſtrogi, przekleſtwa, życzéniá, grożéniá, wątpliwości, zdrady, łudzéniá, przegryzaniá, przeiednaniá etc; według więc tych poruszéń, czy umiarkowańszych, czy gwáłtownych, myśli dusza; mówić uſtą, pisać pióro powinno.

Nakoniec uczy nàs iuż doświádczénié, że ięzyk i pióro, ani są tak prędkié, ani tak mocné do wynaleziéniá ſtósownych wyrazów, iak są porywcze i tęgie passyie. Kto ozięble swoié mówi, albo cudzé czytá, znać że nie czuie passyi. To tedy náytrudniéyszą ieſt rzeczą umieć ſtyl w pisaniu, a ton w głosie ſtósować do namiętności. Przeto są osobni nauczyciele Deklamacyi, a na teatrach pokazuie się praktyka. Żywość charakteru, moc piersi, giętkość głosu, znaiomość passyy, długie uakoniec ćwiczénié, tworzą deklamatora dobrego.

Po rozbiorze głosu, i iego znaczéniá, przyſtąpmy iuż do pisaniá.

KONIEC DRUGIÉY CZĘŚCI GRAMMATYKI.

GRAMMATYKI POLSKIÉY

CZĘŚĆ III.

O Mowie Pisanéy.

ROZDZIAŁ I.

POPRZEDNICZE WIADOMOŚCI.

§. *I. Historyia Pisowni Polskiéy.*

Historyia Pisowni Polskiéy, czérpá się z pism ręcznych i drukowych. Epoki iéy, ilé wjedzieć można, zaczynaią się od Kazimierza W. a kończą na Kommissyi Edukacyinéy. Obáczmy autentyczne przykłady, wiernie tu przeniesione.

1. *Ze Statutu Kazimierza Wielkiego.*

Kazimiérz z Bożéy miloszczy Crol Polsky, wyznawamy tém pyssmem chcącz to, aby poddany Crolestwa nassego a na yymie Polskyyégo oboyga stadła geden z drugyym pocześnie był, a yeden drugyego nye urazał alie sprawiedliwoszczy dopomagł. Przeto z osobney rady w Bodze Oyczu Pana Jarosława Gnyzyeńskiego Koszczyoła Arcybiskupa i też Prelatów Stołeczników woyewod Ryczerzów i pospolstwa szlachty naszéy y zyemye polskyey ku wyeczney pamyęczy układ abo statuta ustawyliśma etc.

2. *Z akt Mazowieckich.*

Zapys umowi między duchownymy a Swyeckimy.

My Jarosław Bozym przerzenym Swanthey Gneznenskey Corkwe Arcibiskup wszyſtkym do kthorych nynyeysze lysti przydą, chcem bydz yawno kako myedzy nayyasneyszym Księndzem Panem Kaszymyrem Polskym z Bozey myłoszczy kralem patronem naszim z yeney, a myedzy Xandzem Bodzantha brathem naszym naymileyszym Biskupem Crakowskym strony drughey. etc.

3. *Z Psałtérza Królowéy Jadwigi Psalm 1szy.*

Pyrzwy psalm wypowyada, y ze Krystus on yeſt drewno wszem w sye wyerzącym.

Blogosławyony marz yen nye szedł po radze nyemyłoszczywych i na drodze grzessnych nye stał y na stoylczu naglego spadnyenya nye szyedział. Ale w zakone Bożem wolya yego i w zakonye yego będze myszsłycz we dnye i w noczy. A będze yako drzewo yeſt szczepyono yeſt podług czyekaczych wod yes owocz swoy da w czas swoy. A y lyst yego nye spadnye y wszyſtko co koly uczyni zdarzy się nie iako nyemyłosczywy nye tako ale yako proch yen rzucza wyatr od oblycza zyemye etc.

4. *Tenże Psalm podług Radziwiła Biblii.*

Sczęśliwy ieſt then człowiek, który nie chodził w radzie niepobożnych, a nie ſtanął na drodze grzesznych, ani siedział na stolicy pośmiewaczów: ale

w zakonie Pańskim ieſt chuć iego, a w nim rozmyśla we dnie i w nocy, i będzie iako drzewo wsadzone nad strumieniem wod, które podawá owoc swóy czasu swego, i nie upadá liſt iego, a wszyſtko cokolwiek czynić będzie szczęśliwie mu przypadnie. etc.

5. *Tenże Psalm podług Kochanowskiego.*

Szczęśliwy, który nie był między złemi w radzie;
Ani ſtóp swoich torem grzesznych ludzi kładzie,
Ani siádł na ſtolicy gdzie tacy siàdaią,
Co się z nauki zdrowéy radzi naśmiéwaią.
Ale to umysł iego, to iego ſtaranié
Aby na wszyſtkiém pełnił pańskié przykazanié.
Dzieńli po niebie wiedzie, nocli swoie konie,
On uſtawicznie w Pańskim rozmyślá zakonie.
Taki podobién będzie drzewu porzécznému,
Któré przynosi owoc co rok panu swemu,
Liściá nigdy nie tracąc, choć złá chwila przydzie:
Temu wszyſtko, co pocznie, na dobré wynidzie.

6. Grzegorz z Żarnowca (práwdziwém nazwiskiém *Koszucki*) przybliżył Przyimek, z, do wymáwianiá, zamieniaiąc z, na s, przed wyrazami zaczynaiącemi się od c, f, k, p, s, t, x, *np.* ścieśnić, sfarbować, skończyć, spodlić, s sobą, s tobą, s xiążką: naśladowali *Koszuckiego*, dosyć częſto, *Kochanowski*, *Górnicki*, *Orzechowski*, i insi.

7. *Woyna* Grammatyk, odkrył dwa w Pisowni błędy, i poprawił. Piérwszy, że imiona żéńskie po mężach, iakoto: Pani Janowá, Macieiowá, Xiężná, Woiewodziná, nie są Rzeczownikami, powinny się tedy pisać, iak Przymiotniki, np. *Xiężnéy*, nie *Xię-*

żnie, *Xiężną*, nie *Xiężnę*, *Xiężnych*, nie *Xiężeń*. Drug, że Rzeczowniki żeńskie pisane w niektórych przypadkach, nakształt Przymiotników, przez *ey*, *np. woley. matkiey* etc. Wrócił do swoiey formy: woli, matki etc.

8. *Knapski*, długą rozprawą wielce gruntowną przywrócił akcent nad E; Przyimku *s*, za *z*, nie przyiął, owszem *z*, w złożonych wyrazach, kładzie liniyką oddzielone, nie wiedzieć na co np. *z - łożyć*, zamiaſt złożyć.

9. *Trąbczyński*, o którym mówiliśmy w przypadkowaniach, przewyższył wszyſtkie dawne błędy, radząc pisać, *matków*, *siostrów*, *iabłków* etc.

10. Przyszła szczęśliwie oſtatniá Pisowni Epoka, za Kommissyi Edukacyiney: ta całą ſtarożytność przebiegłszy, odkryła i szkołom ogłosiła náypięknieyszą ięzyka naszego céchę, że pismo zgádzá się z ustną mową. Z náylepszych układów Pisowni, mianowicie *Kochanowskiego* i *Knapskiego*, prawie wszyſtko przyięła, tylko akcént z otwartego A, na ściśnioné przeniosła, a to ze słuszney przyczyny, którą niedługo obáczymy.

§. *II. Ustalkowanie Pisowni.*

Rozbiéraiąc hiſtoryią Pisowni naszéy, widzimy oczywiście, iak nieforemną była w kolebce swoiey, iak z czasem przy świetle inszych nauk kształconą była, iak nakoniec zdáwała się do swoiey doyżrzałości przyſtępować, kiedy Magistratura publiczna nad Edukacyą, na walnym Seymie, upoważnioná, opisała

iéy pewné prawa, i do zachowaniá podała. Ale cóż są u nás wszyſtkié prawa? Uczénié się ich ieſt mozołem, zachowanié niewolą. Kto ich czytać nie raczy; iak ié má zachować? Czytané, a lekko roztrząsané, nie każdemu przypadną do smaku, zwłascza, ieżeli się nałogowi iego sprzeciwiaią. Wreszcie, co głowa, to rozum, to osobné zdanié. Któż więc tę niezgodę skłoni do iedności? Czy towarzyſtwa uczonych? ale i ci są ludźmi, maiącymi każdy swoié zdanié oddzielné, i pospolicie do przekonaniá są náytrudniéyszé, Ale cożby i ci wskorali w publiczności? Powága ich nie ieſt tak wielká i mocná, iaká była Magiſtratury Edukacyynéy: a przecię i ta w szkołach nawet nie zyskała zupełnéy exekucyi. Coż tedy począć? opuściéli ręce? puścić cugle dowolności? chowáy Boże! pisać do przekonaniá, dáwać ſtateczny przykład, a czasowi zoſtawić oſtatnié przekonanié. Uledz téż niekiedy słabości ludzkiéy, wstrzymuiąc do czasu náylepszé prawidła, iakié są 1: pisanie *s*, za *z*, kiedy w wymáwianiu brzmi iak *s*, 2. pisanie łacińskiego *v*, za niemieckié *w*, póki ta odmiana nie spodoba się publiczności. Nakoniec, uniżyć się, i prosić za przyięciém, iak ia czynię za przekréśloném u góry *h*, maiącém zaſtępować *ch*. które samo iedno, psuie nám złotą céchę ięzyka naszego: że *wszystkie litery*, *tak statecznie brzmią w wyrazach*, *iak brzmiały w Abecadle*. A tak ulégánié i prośba, z gruntowną nauką złączoné, náyuporniéysze umysły przekonaią. Ah! czegobym iá nie uczynił; gdybym mógł w naszę publiczność wmówić powrocénié i zachowanié Akcentów! bez których ięzyk nasz zupełnym bydź nié może.

§. *III*

§. III. *Zasady Pisowni Polskiéy.*

Nie ślepym trafunkiem ani dowolnym umysłem postępowali w myśleniu o Pisowni, towarzysze Kochanowskiego, *Koszycki*, *Knapski*, i Kommissyia Edukacyiná. A nawet i o rostropności ich sądzić przystoi, że musieli mieć pewne i gruntowne zasady układów swoich. Takie zasady ogłosić należy tym, którzy wątpią o pewności Pisowni naszéy.

Piérwszá zasada, iest zgodność pisma z mową ustną. Zaiste iako mowa iest obrazem myśli; tak pismo iest obrazem mowy. Jak mowa tém iest lepszá im wierniéy myśl maluie; tak pismo tém iest dokładniéyszé, im dokładniéyszą iest kopiią mowy. Czego życzyli ięzykom swoim *Kwintylian* Rzymianin, a *Marsais* i *Kondyllak* Francuzi, tém się ięzyk Polski zaszczycá, że pióro zgádzá się z ustami. Rozumiéymy, że tu iest mowa o dobrze wymáwiaiących ustach, bo źle wymáwiaiącé, do zasad naszéy Pisowni wcale nie náleżą. Wszystkié tedy prawidła Pisowni, tę probę dobroci mieć powinny, że się zgádzaią z mową ustną. Ta zasada wypływá z natury pisma, natury mówię, którá podobno u nás tylko Polaków má siedlisko. My posiadámy to, czego tylko insze narody życzą sobie.

Drugá zasada, iest zgodność narodowego zwyczaiu, ze zgodnością pisma z mową. Przyidzie spodziéwam się, tén czas, kiedy ta zasada stanie się dla potomków naszych powszechną: bo dzisiáy stósować ią tylko można do małéy bardzo liczby, prawdziwie uczonych Poláków. Wszakże, na zalecénié takiéy zasady, służy wielkie Kwintyliana zdanié: że nie liczba osób, ale zgodność ich z rozumem má powagę do

naśladowaniá ciągnącą. Po *Kochanowskim* i *Knapskim*, przyznámy tę powágę Edukacyyney Kommissyi.

§. *IV. Podziál nauki o Pisowni.*

Ponieważ kto dobrze dzieli, dobrze uczy; nie zawadzi bieżącemu w tę drogę czytelnikowi, okázać przedziáły, i nazwiska ſtanowisk, gdzie sobie odpocząć możná. Zwyczaiem polskim, nie będzie tu mil iednoſtaynych. Mila akcentowá, będzie milą ukraińską. Mówić tedy będziemy

Náprzód o piśmie ręcznem ſtósownie do piękności i czytelności.

Powtóré o głoskach sczególnych, i o wyrazach z nich złożonych, ſtósownie do względów grammatycznych.

Potrzecié o akcentach właściwych polsczyznie.

Poczwártè o znamionach powyrazowych.

ROZDZIAŁ II.

O PIŚMIE.

§. *I. O piśmie ręcznem stósownie do piękności i czytelności.*

Dwa są nieoddzielne przymioty dobrégo pisma: Czytelność i Piękność. Lubo Grecy nazwali tę naukę pisaniá, od piękności, *Kalligrafiią*; atoli piękność sama, nie czyni całéy iéy dobroci. Já, przenoszę czytelność nad piękność: bo nie tyle spráwuie mi roskoszy piękność; ile nieczytelność przykrości. Dzisieysi iednak uczyciele Kalligrafii, samą pięknością zaięci,

wprowádzaią takie formy charakteru, nad których rozeznaniém náylepszé oko, musi się długo męczyć. Rzuty rozbuiałégo pióra, nie znaiąc żádnych granic, skaczą na wszystkie boki, i mieszaiąc postaci z postaciami, labirynt oczom wystawuią. Takiego mozołu nabawiły nas formy angielskie i francuzkie, gdzie nie rozeznać *u*, od *n*, *w*, od *m*, *t*, od *t*, *r*, od liczby 2. Wiążą z sobą kilka liter, a czasem i wyrazów: ani akcentów, ani przestanków nie daią: a tém zamieszaniém rysunku, oko i myśl czytélnika zatrudniaią.

Powinnością iest Grammatyki, ostrzédz o tém i nauczycielów i uczniów, a podadź sposób powrócénia się do dáwnego, a lepszego pisania trybu. Na tén koniec iescze w roku 1807. wydałem króciuchną, ale iak mi się zdaie, dokładną naukę, *o dobrém pismie*. Tam nietylkom opowiedział, ale na oko pokázał w Tabellach sztychowanych, całą proporcyią dobrego, to iest czytelnego razém i pięknego charakteru. Położyłem bowiem w liniykach poziomych i od pionu niedalekich zupełny rozmiar wysokości, szérokości, odległości, tak liter iak wyrazów. Umieścić tu w sczupłym formacie (chociáżem obiécał) tego pisma nie mogę, życzę iednak, aby do zupełności Grammatyki przyłączoném było.

§. II. *O głoskach sczególnych, nie dobrze używanych.*

Ci, którzy nie znaią postaci grammatycznych, nie dziwota, iż przeciwko nim grzészą.

1. Przeciw Dodatni: wsádzaiąc niepotrzebnie głoski, *d*, *z*, *ów*, *wi*, *ey*, *e*, np. *nadgroda*, *podchlébstwo*,

Polszcze, *babów: iabłków*, *imieniowi*, *słońcowi*, *paniéy*, *miłoście*, *dnie*; zamiáſt, *nagroda*, *pochléstwo*, *Polsce*, *bab*, *iabłek*, *imiéniu*, *słońcu*, *pani*, *miłości*, *dni*. *etc.*

2. *Przeciw wyrzutni*: wyrzucaiąc niepotrzebnie, *ł*, *e*. np. *poszed*, *iabko*, *powi*; zamiaſt, *poszedł*, *iabłko*, *powie*, Jako téż opuszczaiąc znamiona nad, *á*, *é*, *ó*, *b́*, *ć* *ḿ*, *ń*, *ś*, *ẃ*, *ź*, np. *Sam ten*, *Krol*, *gołąb*, *siec*, *kłam*, *dzwon*, *karp*, *karas*, *paw*, *woz*, Zamiást, *sàm*, *tén*, *Król*, *gołąb́*, *siéć*, *kłaḿ*, *dzwoń*, *karṕ*, *karaś*, *páẃ*, *wóz*, *woź*.

3. Przeciw zamiénni, pisząc *o*, za *e*, *e*, za *y*, *ą*, za *ę*, *ć*, za *dź*, *s*, za *z*, *z*, s, *on*, za *ą*, *c*, za *k*, *ph*, za *f*, np. *czole*, *słyszemy*, *moią*, *bydź*, *grosba*, *prozba*, *monż*, *crol*, *philozoph*: zamiaſt *czele*, *słyszymy*, *moię*, *bydź*, *groźbà*, *prośba*, *mąż*, *Król*, *filozof*.

4. Tu dodadź należy pisanié głosek większych za mniéysze, mniéyszych za większe. Większe piszą się tylko

a) na początku pisma:

b) ná początku peryodu:

c) od ustępu: (*a capite*:)

d) w Imionach szczególnych Bogów, Aniołów, ludzi i urzędów, części świata większych i mniéyszych, nauk, kunsztów ect. np. *Jehowa*, *Jowisz*, *Apollo*, *Pallas*, *Merkury*, *Michál*, *Piotr*, *Lech*, *Woiewoda*, *Europa*, *Polska*, *Grammatyka*, *Pisownià*, *Malarstwo etc.*

5. Imiona pospolité, szczególnym osobom, przez poważénié dáwané, np. *Oyciec*, *Dobrodziéy*, *Jegomość*.

6. W napisach pienię̇dzy, słupów czyli kolumn, nagrobków, xiążek etc.

§. *III. O wyrazach łącznych i rozłącznych.*

Przyimki, w złożonych wyrazach, tudzież przyrostki, piszą się łącznie np. *znaleźć*, *wsadzić*, *twoiażto*, *téńżeto*, *téncito*, *byłżebym*, *tyżeś iest*, *onli etc.*

Wszystkie insze osobne wyrazy, rozłącznie się piszą, np. *sám iedén*, *widziát* był, *nie zazdroszczę.*

W, *z*, albo *s*, piszą się także osobno, gdy nie składaią iednego wyrazu; ale same na końcu wiérsza, pisać się nie powinny.

ROZDZIAŁ III.

O AKCENTACH.

§. *I. Czy są? i co są akcenta w ięzyku Polskim?*

Kto niebáczny na swóy ięzyk, nigdy się nie zastanowił nad własnościami iego; może nie wiedzieć, czy są u nás iakie akcenta. Uważné zastanowiénié, łatwo i iasno pokazuie ich bytność. Jeżeli trudniéy iest poczuć akcenta w mówiéniu, nie możná tak słabym bydź na oczy, żeby ich nie doyźrzéć w piśmie. Kréski kładzione nad niektóremi literami, są znakiem akcentu.

Akcent połacinie, popolsku *przygłos*, iest przydátek pewny do pospolitégo brzmiéniá litery. Wymá-

wiaiąc dwa te wyrazy, *nic* i *nić*, nie podobná, żebym nie widział na oko, i nie czuł na ucho, różnicy w wymáwianiu, prostégo c, od kréskowanégo ć. Stąd przekonywám się, że w ięzyku naszym są akcenta, a są tak w ustnéy iak w pisanéy mowie. Stąd także wnoszę sobie, że to są céchy istotne i nieodstępne, ięzykowi naszemu służące, Daymy im właściwé nazwiska dla iasności w opisaniu.

Przydátek do pospolitégo brzmiéniá głoski, nazwanéy od głosu, nazywa się *przygłosem*: kréska nad głoską, iako znak przygłosu, zowie się *znamiéniém*: nazwisko *akcentu*, służy i Przygłosłowi i znamiéniu.

§. *II. Jaká iest zasada znamion polskich?*

Zwyczáy nazywá się drugą naturą. Jeżeli więc w odwiecznych xięgach widzimy zwyczáy pisaniá znamion, i w dzisieyszém iescze wymáwianiu słyszymy zwyczáy przygłosów; mówić słusznie możemy, że akcenta nasze maią zasadę na naturze ięzyka naszego. Lát tému przeszło dwieście, iak to zdanie odkryté i wyłusczoné było przez cztérech náysławniéyszych owego wieku Literatów, *Kochanowskiego*, *Górnickiego*, *Orzechowskiego i Januszewskiego*, w następuiących słowach:

„ Wszystkie ięzyki Europeyskie, wzięły swoie litery od Łacinników, albo Greków: każdy przecię „ ięzyk má swoie głosy i dzwięki, od Łacinników i „ Greków różne: któreto dzwięki, zawisły od cieńszości lub miąższości głosu, a te idą od różności „ przebiéraniá ięzykiem, albo otwiéraniá lub przywiéraniá wárg i t. d. Dlá których iuż trudno było

„ wymyślać nowych liter całych; tam zá długim na-
„ mysłem, iedné aspiracyiami, drugie akcentami, i
„ to różnémi, trzecié punktami i t. d. znaczyli, i nie
„ *literas*, ale *tonos sive tenores vocum*, przezywali.

§. *III. Konieczná potrzeba Akcentów Polskich.*

Lubo podług przedsięwzięciá naszégo, nie możémy czynić porównaniá między naszym, a obcemi ięzykami, namienić atoli możná, iż wszyſtkie prawie ięzyki maią akcenta swoie, i te akcenta, iak w uſtnéy, tak i w pisanéy mowie zachowuią. Jaká więc u nich, taká i u nás ieſt potrzeba zachowywaniá akcentów.

Jak każdy ięzyk, owszem i Dyalekt, czyli odnóżka ięzyka iednego różni się od drugiego; tak i akcentów potrzeba, má różné przyczyny swoie. Powszechná tylko iedna ieſt przyczyna, żeby narodowy zachować zwyczáy. Puśćmy na bok obce ięzyki, a mówmy tylko o swoim.

Natura ięzyka naszego, iemu samemu szczególná, a iſtotná, zasadzoná ieſt na różnicy samogłosek otwartych, ściśnionych i nosowych: tudzież, na różnicy spółgłosek twardych, miękkich, przyciskowych. Na wydánié téy różnicy, mámy iedyny, a zwyczayny śrzodek, przygłosy w mowie, a znamiona w piśmie. Jeżeli tedy známy naturę ięzyka naszego, a chcémy bydź wierni zasadom iego; musimy uznać potrzebę akcentów naszych. Co to za zasczyt polskiego ięzyka, że tak wszyſtko pisze, iak mówi? i na wzaiem, tak wszyſtko mówi iak pisze. Życzył tego zasczytu łacinskiemu *Kwintyliian*, francuzkiemu *Marsais.* Poſtąpił

daléy Paryżanin *Domergue*, który, żeby ortografiią francuzką tak nie zgodną z wymáwianiém, przyprowadzić do zgody, ufundowáł ią na samych iednoſtaynych i nieodmiénych znamionach. Czégo iedni życzyli, o co się drudzy kusili, a nie dokazali Cudzoziemcy; to my uisczone widzimy w iezyku naszym. *Piszemy iak mówimy: mówimy iàk piszemy.*

Témú osobnemu zasczytowi ięzyka, uwłóczą wprawdzie, ale go nie niscżą, ci, co źle mówią, i ci co źle piszą. I w słońcu pokazuią się plamy: ale słońcé ieſt zawsze słońcém. Są to iak brodaweczki na śliczném ciele, które nie odeymuią mu rzetelnéy pięknośći. Nie na wady osób uważać trzeba, ale na naturę, któréy prawa nieodmienné, ktoś z ogólu narodu zachowuie. Mało bardzo ieſt cnotliwych, a cnota ma zawsze cenę swoię.

Wady mówiéniá i pisaniá, nie publiczności przypisać trzeba: ale Literatom, którzy albo źle uczą, albo nie uczą. Kiedyż naród nasz miáł Grammatykę ſtósowną do siebie? Kiedy go nauczono natury ięzyka? Kiedy mu wady przeciw niemu wytknięto? Kiedy mu śrzodki ku poprawie pokázano? Wszyſtkie narody maią po kilkanaście Grammatyk swoich: a są takie, które osobné towarzystwa na to iedynie uſtanowiły, aby poprawiać i bogacić ięzyk: gdzież to i kiedy u nás było? Niedziwno tedy, że na náylepszym gruncie ciernia się i chwaſty pokazuią. Nadzieia w Bogu, że się to wszyſtko wypleni, kiedy naród wciągniony będzie w oyczyſtą Grammatykę.

Do téy piérwszéy wielkiéy potrzeby, zgádaaniá pisanéy mówy z ustną, idzie zapobieżénié wadom, któ-

re się nawet słusznym trafiaią ludziom w przypádkowaniu imion. Nie znaiący akcentów, albo nie wiedzą, albo nie są pewni, iak maią pisać 4ty przypádek drugiéy i piątéy formy, w rzeczownikach równie iak w przymiotnikách, czy na *ą*, czy na *ę*? zwłáscza, że pospolity zwyczáy nie ieſt w téy mierze iednaki. Piszą tedy i mówią, *moią*, *twoią*, *naszą*, *wolę rolę*, *panię*, *xiężnę* et. a prawidło akcentowé pisać i mówić káże: *moię*, *twoię*, *naszę*, *wolą*, *rolą*, *panią*, *xiężną*. Gorzéy iescze mówią i piszą: *ser* albo *syr*, *Krol* albo *krul* etc. Kiedy podług prawideł mówić i pisać trzeba: *sér*, *Król*.

Otoż drugá potrzeba znaiomości o akcentach. Podźmy do trzeciéy, daleko iescze mocniéyszéy. Jeſt u nàs kilkaset wyrazów, które iednemi się piszą literami, a nie iednako się wymáwiaią, i nie iedno maią znaczénié, Czémże ich wymowiénié i znaczénié rozeznać? ieżeli nie samemi akcentami? Na przeświadczenié się o téy prawdzie, obáczmy następuiącą Tabellę: na same tylko samogłoski A, E. O: Tabellę podzielona na dwie kolumny, z których piérwszá, má wyráz z otwartą, a drugá ze ściśnioną samogłoską: przy każdym iuż wyrazie, kładzie się znaczénié iego różné podług różnych grammatycznych ośmiu części mowy, albo ich nazwisk podziałowych, a dla krótkości początkowemi tylko czasem głoskami oznaczoné.

TA-

T A B E L L A.

Wyrazów dwuznacznych i dwoisto brzmiących.

na A, otwarté	na A, ściśnioné
Baba 1. *Przyp. licz. poiedynczéy*	Báb 2. *przyp. liczby mnogiéy.*
Bąka *imié* od bąk	Bąká *słowo od bąkać*
Brata *imié* od brat	Bratá się *słowo od bratać się.*
Była *słowo* od bydź	Byłá *imiésłów*
Chyba *przysłowék*	Chybá *słowo*
Czuła *słowo*	Czułá *imié przymiotné*
Damy Panie *rzeczowniki*	Dámy *słowo od dadź*
Dobra np. ziemskié *rzecz:*	Dobrá np. sprawa *przymi:*
Droga *rzeczownik*	Drogá *przym:*
Dusza *imié*	Przyduszá *słowo*
Duma *rzeczownik*	Dumá *słowo*
Dyma *imié*	Pod-dymá *słowo*
Francuzka *rzecz:*	Francuzká *przym:*
Gra *rzeczownik*	Grá *słowo*
Jedna *przymio:*	Jedná *słowo*
Kadź od kadzić *słowo*	Kádź do piwa *imié*
Kula *imié*	Kulá od kulać *słowo*
Lada co *przysłowek*	Láda od sieczki *imié*
Lata od lato	Látá od látać *słowo*
Łapa zwiérzecá *imié*	Łapá od łapać *słowo*
Łata na sukni	Łátá *słowo*
Licha czyli zagon, *rzecz:*	Lichá czyli podłá *przymiotnik*
Łyka, od łyko *imié*	Łyká, od łykać, *słowo*
Mata *imié*	Matá *słowo*
Maca placek *imié*	Macá *słowo*
Nasza *przymiot;*	Nászá, *słowo*

A, otwarté	A', ściśnioné.
Padać z góry	Pádać na równi
Palasz imié	Pałász słowo
Para, oddech, imié	Pára dwoie
Parzyć gorącém	Párzyć, dwoie łączyć
Polska, kray rzecz:	Polská, przym.
Poſtać, imie	Poſtáć słowo
Przeszla słowo	Przeszłá imié przymiotne
Przyszla słowo	Przyszłą imié przymio.
Rana w ciele rzecz:	Raná lub ranná, v. rychłá, przymiot:
Rola do grania	Rolá do siéwu
Ruda kopalná rzecz:	Rudá farbowá przym.
Rysia od ryś rzecz:	Rysiá przymi:
Sadza w kominie imié	Sádzá, od sádzać, słowo
Sam, przysłow. np. póydź sam	Sám iedén imié
Sczeka do zębów imié	Sczeká, od sczekać słowo
Siekacz, tén co siecze	Siekácz. narzędzie do siekaniá.
Sobola, od soból rzeczow.	Sobolá szuba przym.
Stać się czém	Stáć w miescu
Stala od ſtać słowo	Stałá ſtateczná przym.
Swiata od świat, imié	Swátá od swátać słowo
Swiatła od światło, rzecz	Światłá czyli iasná przym.
Swięta czyli uroczyſtości rzecz	Świętá przym.
Taki przym,	Táki, táczki rzeczow.
Trząska do palénia rzecz:	Trzaská, słowo
Uda u nogi rzecz:	Udá słowo
Uſtawa, rzeczow.	Uſtawá słowo
Wart na rzéce, rzecz:	Wárt, przym:
Żaden czyli plugawy	Żáden, czyli nikt,

[illegible]

Takich różno - znacznych, a iednako pisanych przez A, daleko się więcéy znáyduie, niźli pisanych przez E, lub O. Dziwná przeto rzecz, iż Literaci dzisiéysi, pisząc akcent nad é, ó, nie chcą go pisać nad á.

na E, otwarté.	*na É, ściśnioné.*
Leć od látaniá	Léć, wyléć, czyli zagrzać
Lecz *przysłówek*	Lécz chorego
Leki lub lekki, *przymiot.*	Léki, czyli lékarstwa, *rzecz.*
Dziele, czyli dzielénié	W dziéle, czyli w dziáłaniu
Piec *imié*	Piéc, *słowo.*
Piersi do ssania *rzéczo.*	Piérsi; lub piérwsi, *przym.*
Pierze práczka *słówo*	Piérzé do poduszki *rzecz.*
Pleć, od plotę ladaco	Pléć, czyli plewić zielsko
Pańskie, czyli po pańsku. *przysł.*	Pańskié, czyli pańsczyzna *rzecz.*
Rzekę, czyli powiém *słowo.*	Rzékę, *imié*
Staie, *słowo*	Staié roli, *rzecz:*

na o, otwarté	*na ó, ściśnioné.*
Chory czyli słaby	Chóry muzyczne
Gore dom, *słowo.*	Górę, *imié*
Poty płynące z ciała	Póty, *przysłowek.*
Skory czyli prędki *przym.*	Skóry bydlęce, *rzecz:*
Strona, czyli stronnica.	Stróna do graniá.
Młota od młot do kucia	Młóta od młoto dła wieprzów

§. IV. *Liczba i miescé akcentów naszych.*

Loiczny i gospodarny nasz ięzyk, maiąc 13. tonów przygłosowych, dwiéma tylko na wszystkie

obchodzi się znamionami. Wiadomo, że piérwszé nazywá się znamiéniém prawém, drugié przyciskiem czyli kropką.

Pierwszé znamié, pisze się náprzód nad samogłoskami ściśnionemi, à, é, ó: powtóre przy samogłoskach nosowych, ą, ę: potrzecié nad spółgłoskami miękkiémi: ḃ, ć, ḿ, ń, ṕ, ś, ẃ, ź. Kiedy się nie spáiaią z miękczącém, i.

Drugié znamié, przycisk czyli kropka, pisze się nad ż.

Świadomy pism dáwnych odezwać się tu może: ponieważ wszyſtkie ſtare druki, kładą znamié nad otwartém A; za cóż Kommissyyná Grammatyka przeniosła toż znamié na ściśnioné A'? Tén niecháy raczy poznać słuszną przyczynę tych przenosin. Cztérech owych ortografii polskiéy Prawodawców trafiwszy na práwdziwé akcentów źrzódło; położyli za piérwszą i powszechną zasadę, aby kłáśdź akcent nad temi literami, ktorych wymáwianié ieſt Polákom właściwé i szczególné. Zasada była i loiczná i iasná. Popiérał ią śmiało *Kochanowski*, ale go przepisało trzech kollegów, boiących się razić pospolitego w narodzie tyrana, zadáwnionego nałogu. Znamionowano tedy podług ustawy È, Ó, ściśnioné, przy nieprawéy zaś possessyi zoſtawiono, A. Kommissyia dopiéro Edukacyyná idąc i za Loiką i za *Kochanowskim* przeniosła akcent z otwartego A, na ściśnioné, żeby pod równém i iednoſtaynéin prawém, zoſtawały wszyſtkié trzy *A*, *E*, *O*.

§. *V. Potrzeba napisaniá Teoryi o Akcentach.*

Po rozważném przebieżéniu powyższych parágrafów, zadziwi się rozsądny ziomek, i zapytá, za co

akcenta, tak istotne ięzykowi, tak potrzebne, iak iasno ufundowane na wymáwianiu i znaczéniu wyrazów, tak mało są publiczności znaiome? a mniéy iescze zachowane? Liczne bardzo są tégo przyczyny;

Piérwszá, rozmaitość ludów w ieden naród polski wcielonych, a różne mówiéniá tony maiących, a to, albo z położéniá siedlisk leśnych, górzystych, nadmorskich: bo to wszystko wpływá w akcent mowny. Litwa, Prussy, Ruś i Sląsk, a nakoniec Mazowszé, nie tak łatwo sklonić się dały do szczérego akcentu polskiego: co i podziśdzień iescze czuiemy.

Drugà, nieumiéiętność i skąpstwo drukarzy: którzy powiększéy części cudzoziemcy, zysku tylko z rzemiosła swégo szukaiący, nie chcieli łożyć nakładu na charaktery z akcentami, lubo to nienáywiększy wydatek: ani mieli przyzwoitych druku rewizorów,

Trzecià, Pisarze niedowarzeni w polszczyznie, a Prawodáwcami bydź chcący, coráz nowe, a dziwaczne i z naturą ięzyka wcale niezgodné, z przymusem nawet lepszych drukarni, wydaią na widok publiczny ortografii sposoby: Czytelnik dziwi się, a czasem śmieie: ale nie maiąc teoryi pisownéy, nie wié komu wierzyć, i czego się má nakoniec trzymać.

I tać to iest ostatniá, a práwdziwá przyczyna nie zachowaniá wpraktyce akcentów polskich, że opisaniá dokładnéy ich i zupełnéy teoryi, nie było. Dziéło to tak istotnie ięzykowi potrzebné, przez cztérech Pisarzów nowéy ortografii zaczęté, przez Kommissyią Edukacyyną trochę rozszérzoné, dziélo które ma bydź dopełniéniém czyli koroną Grammatyki: przed napi-

saniém Grammatyki, to ieſt przed zupełnym rozbiorem ięzyka, dzieło to mówię, nie mogło bydź nawet przedsięwzięté. Xiąże Słownikarzów naszych *Grzegorz Knapski*, zamyślał o tém dziéle: podobno niedoſtatkiem na ów czas Grammatyki polskiéy, był zrażony. Po ułożeniu tedy Grammatyki; porządnie bierzemy do rąk to dzieło. Alboli z zaczęciá przynaymniéy, czéká nás chwáła: a o dokonaniu niech potomkowie pomyślą.

§. *VI. Porządek w napisaniu Teoryi Akcentów.*

Teoryá, żeby się pokázała iasną i pewną nauką, nie dosyć, żeby miała powszechné, albo ogólné prawidła, których się trzymać káże; powinna wprzód okazać szczegóły, z których te prawidła są rzetelnie wyciągnioné. Inaczéy prawidła nie powinny znaleźć wiary. Co tu za ogromná dla układaiącego teoryią wyniká práca! Zbiérać musi wszyſtkie wyrazy ięzykowe i układać ie odwrotnym porządkiem, to ieſt nie od czego się poczynaią. ale na co się kończą. Nié masz nigdzie takiego słownika, dopiéro go robić trzeba.

W tak ogromnéy a niezmiernie zawiłéy prácy rozpaczaćby przyszło; ale analogiia, czyli podobność głosek i zgłosek, zdaie się uwálniać od wyliczaniá wszyſtkich a wszyſtkich wyrazów: zwłászcza, ieżeli te iuż są po grammatycznému podzielone na swoie rodzaie i gatunki. Ośm części mowy, iako to: Imié, słowo, etc. czynią wielkich rodzaiów ośm. Nazwiska względów grammatycznych, iako to: rzeczowność, przymiotność etc. czynią gatunki ośmiu tych rodzaiów. Zdaie się tedy dosyć, ażeby znalázłszy iednakié głosek położénié w wyrazach, do iednego rodzaiu, albo

gatunku należących, bez wyliczéniá wszyſtkich, na wszyſtkié uſtanowić prawidło, że maią otwarty ton, albo ściśniony. Wszakże gdy ani Analogiia nie czyni zupełnéy pewności, iak się niżéy okaże, trzeba bydź bardzo oſtrożnym, żeby i siebie i drugich w błąd nie wprowadzić,

Z taką oſtrożnością uwolniwszy się od robiéniá zupełnego Słownika; uwolnić się nie możná od wypisaniá tylu wyrazów: ile ich liczba miesc na samogłoski i rozmaitość spółgłosek przy samogłoskach położonych wyciągać będzie. Samogłosek należących do akcentów ieſt pięć, A, E, O, Ą, Ę, Każdá z nich może się znáydować w dziesięciu miesc: bo do tylu syllab rozciągaią się nasze wyrazy; na każdą tedy samogłoskę akcentową przypadá 50 wyrazów, a na wszyſtkie, wyrazów 250. Ale ta liczba skróci się przez Analogiią do miesc tylko 20. to ieſt na każdą samogłoskę po miesc cztéry.

Łączénié iuż spółgłosek ze samogłoskami, a to iuż po iédnéy, iuż po dwie, iuż po więcéy; a to iescźe iuż z przodu, iuż z tyłu: nadto dodawszy nie akcentowané, *i*, *u*, *y*, które także łączą się ze samogłoskami akcentowanemi, wypadnie po kilka set wyrazów na każdą samogłoskę. Co za práca zbiérać z pamięci tylé wyrazów na tak rozmaite okoliczności.

Bez tych wyrazów, iak się iuż namieniło, Teoryia, to ieſt Prawidła akcentowé, nie byłyby ani iasné, ani pewné: bo nie ze szczegółów, iako ze źrzódeł, oczywiście wydobyté.

Te

Te źrzódłowe wyrazy, będą abecadłowym porządkiem ułożoné w Tabellach. Każdá samogłoska będzie miała Tabel cztery, według cztérech miesc branych od końca. Piérwszá z nich będzie na końcową samogłoskę, drugá na przykońcową, trzeciá na drugą syllabę od końca, czwártá na trzecią, i następne od końca.

Każdá Tabella będzie miała dwie kolumny: piérwszá od lewéy ręki, mieć będzie wyrazy z otwartą, drugá ze ściśnioną samogłoską. Przy wyrazach położą się grammatyczné nazwiska, w początkowych nayczęściéy zgłoskach, do którego należą szeregu, albo czy wszyſtkie takiego są tonu.

Po każdéy Tabelli się położą teoryczné prawidła z niéy wyciągnioné.

Taki układ będzie na samogłoski: po których nastąpi iedna tylko Tabella na współgłoski.

Po tym wstępie, idźmy iuż do Tabell.

TABELLA I.

Na końcową samogłoskę A.

Dla wiadomości gdzie się pisze otwarté a gdzie ściśnioné.

	A. a, otwarté pisze się	á ściśnioné.
	Wykrzyknik A	
Po b.	Ba! *wykrz.* chyba. *spóyn.* Nieba, chleba, i wszyſtkie rzeczowniki,	Dbá, chybá, i *wszystkié słowa.*
	Oba, przymiotnik (ten iedén tylko)	Słabá, i *wszystkie przymiotniki.*
Po c.	Práca, maca, i wsz. rzeczowniki.	Macá, trącá, i *wsz. słow:* gorącá, maiącà i *wszys: przymiotniki.*
d.	Heyda, *wykrzyknik*, lada. lub leda *przysłówek* řada, zgoda i *wszyst: rzecz.* rada *przym. słowowy.*	Dá, wyglądá i *wsz: słow:* bladá i *wsz: przymio: pospolite,*
f.	Száfa, Gráfa, i *wsz. rzec:*	Cofá i *wszyst: słowa.*
g.	Droga, Boga, i *wsz. řzecz.*	Drogá, srogá i *wszyst. przym.* mrugá, żgá, i *wszys. słowa.*
h.	Ha! *wykrzyknik.*	Błahá, *przym.* wahá się *słówo.*
ch.	Blagha, płocha *do płótna*, Ceecha, Lecha, i *wsz. rzecz.*	Płochá, głuchá i *wszyst. przymiot.*
j.	. . .	Já, *zaimek.*

Dalszy ciąg Tabelli 1.

Po	A. a otwarté	A'. á. ściśnioné
a. i.	Zgraia, maia, iaia, i *wszyst. imio.*	
bi.	Hrabia, kiełbia, i *wszyst. rzecz. prócz* głębiá.	Głębiá *rzecz.* Babiá i *wsz. przym.* zgłębiá i *wszyst. słowa.*
ci	Czucia, pokucia i *wszys. rzecz. prócz*, Braciá.	Braciá, *rzeczownik.*
ei.	Knieia. złodzieia, i *wsz. rzeczow.*	Skléiá, i *wsz. słowa.*
fi.	Fiiałek, Fiakr, i *wszyst. rzecz.*	Trafiá, i *wsz. słowa.*
ii.	Zmiia, kiia i *wszy. rzecz. swoyskie.*	Liliiá, lub liliá, Filozofiiá i *wsz. rzecz. cudzoziemskie*
		Wyiawiá i *wsz. słowa.*
mi.	Ziémia *wsz. rzecz.* kromia *przysłówek.*	Przytłumiá i *wsz. słowa.*
ni.	Kania, konia, i *wsz. rzecz. s poprzedzaiącą samogłoską.*	Studniá, kuchniá, i *wsz. rzeczow. s poprzedzaiącą spółgłoską.*
oi	Moia, twoia, swoia, oboia i *wszyst. ogólnie.*	
pi.	Dropia, karpia, i *wszyst. rzeczow.* w *zgim przypàdku.*	Kupiá, *czyli kupno*, głupiá, wyłupià, i *wszyst. przym.* w 1. *przyp.* i *słowa.*
si.	Kasia, rysia, i *wsz. rzecz.*	Rysiá, psiá, i *wsz. przymiotniki.*
ui.	Wuia, czuia, i *wsz. rzecz.*	Buiá, i *wszyst. słowa.*
wi.	Żułwia, i *wsz. rzeczow.*	Żułwiá, krówiá, i *wszyst. przymiotniki.*
		Máwiá, stawiá i *wsz. słow.*

Dalszy ciąg Tabelli 1.

Po.	. . .	
y. i.	Szyia, czyia, i *wsz. rzecz.*	Sprzyiá, i *wsz. słowa.*
z. i.	Buzia, kizia, i *wsz. rzecz.*	Koziá, i *wsz. przymiot.*
Po.	..	Sędziá. rz.
K.	Ręka, Polska, Polka, Ruska, i *wsz. rzecz.* spolska, z ruska, i *wszyst. przysł.* wszyſtka lub wszytka, *przymiot.*	Polská, Ruská, i *wszyst. przym.* i szuká, puká i *wsz. słowa.*
L.	Kula, króla, rola teatralná, *rzecz: ogólnie.*	Kulá, przytulá i *wsz. sło.* *Rzeczowniki szczególne* wolá, rolá *orná*, dolá. groblá, szlá;
Ł.	Zgoła *przysł:* siła, czoła. i *wsz. rzecz.* czuła, miała i *wszyst. słowa w czasie przeszłym. r. ż.*	Czułá, małá, i *wsz. przymiot.* wołá, zdołá, i *wsz. słowa, w czasie nie przeszłym.*
M.	Bráma, duma, *wszyst. rzecz:* Dwiema rękoma *w przyp. 6tym*, nie ma, *słowo bezosobiste;* sama, *przym: ten iedén tylko w rodz. żeń.*	Dumá, 'trzymá, i *wszyst. słowa* má, nie má, osmá i *wsz. przym.*
N.	Korona, Panna, rana i *wsz. rzecz.* Na! *wykrzy.* Na *przyim:* ona iedna, *przymi.*	Jedná i *wsz. słowa.* Daná, naganná, raná lub ranná i *wsz. ogólnie przymiotniki.*
P.	Łapa, chłopa, kopa, i *wsz. rzecz.*	Łapá, stąpá, i *wsz. słowa.* Tępá, skąpá, i *wsz. przym.*
R.	Wiara, gra, skóra, i *wsz. rzecz.* wiara! fora! *wykrzyk.* wczora *przysłówek.*	Grá. zabiérá. i *wsz. słowa.* Skórá, którá, i *wsz. przymiotniki.*

sila?

Dalszy ciąg Tabelli I.

Po		
S.	Osa, fasa, i *wsz. rzeczow*,	Pásá, hásá i *wsz. słowa* Kusá, łysá, i *wszystkie przymiotniki.*
T.	Ta, *zaimek*, Brata, swata, święta i *wsz: rzeczow.*	Bratá, świátá, miotá, i *wsz. słowa.* Swiętá, przeklętá i *wsz. pr.*
W.	Owa, dwa, *zaimki.* Wstawa, Wschowa, ława i *wsz. rzeczowniki.*	Wstawá, chowá, dáwá, i i *wsz: słowa.* żwawá, twá, swá, i *wsz. przymiot.*
X.	Ryxa, bexa, i *wsz. rzecz.*	Tryxá i *wsz. słowa.*
Y.	- - - - -	Racyá, Grecyá i *wsz. obc.*
Z.	Za, aza, i *wsz. prócz słów*	Ogryzá, i *wsz. słowa.*
cz.	Tęcza. miecza, i *wsz. rzec.*	Máczá, wilczá i *wsz. sło. i przymiotniki.*
scz.	- - - - -	Tłusczá, pusczá i *wsz. rzeczowniki na scza.*
dz.	Władza, wodzą, i *wszyst. rzeczow.*	Chadzá, zgromadzá i *wsz. słowa.*
rz.	Zorza, morza i *wszyst. rzecz.*	Wieczerzá, okurzá i *wsz. słowa.* Kurzá, i *wsz. przym.*
sz.	Kasza, kosza, *wsz. rzeczo.* Nasza, wasza *przymiot: zaimki.*	Suszá, mszá, przymuszá i *wsz. słowa.* Mnieysza i *wsz. przym. ogolnie.*
ż.	Roża, zboża *rzeczowniki ogólnie.*	Xiężá, *rzeczow.* Xiężá, Bożá, i *wsz. przymiot.* zagráżá i *wsz. słowa.*

PRAWIDŁA

z téy 1. Tabelli wyciągnioné.

Końcowé A, otwarté.	*Końcowé A, ściśnioné.*
I. We wszyſtkich wyrazach nieodmiennych *np.* wczora.	I. We wszyſtkich słowach czasu teraźnieyszégo i przyszłégo, *np.* wstáwám, dotrzymám.
II. We wszyſtkich słowach czasów przeszłych w rodz. żeńskim, tudzież w słowie bezosobistém, *nie ma*, lub *nie masz.*	II. W rzeczownikach po i, w przypadku piérwszym, łaźniá.
III. W rzeczownikach po i, poprzedzoném przez spółgłoskę *n*, *np.* konia, ięczmienia.	III. W rzeczownikach rodzaiu niiakiego w przyp: 2gim na niá, *np*, dla uczczeniá imieniá.
IV. W rzeczownikach maiących przed *a*, ostatniém spółgłoskę, b, c, f, g, h. k, l, ł, m, n, p, r. s, t, w. x. z, ż, cz, dz, rz, sz, *prócz kilku.*	IV. W rzeczownikach nieżywotnych na iá zakończonych, *np.* głębiá, kupiá, wyrzutniá.
V. W rzeczownikach maiących przed a ostatniém, samogłoskę i, poprzedzoną przez drugą samogłoskę, albo przed spółgłoskę b, b, c, m, n, p. w. z. *prócz kilku..*	V. W rzeczownikach obcych zakończonych na ii-á, y-á yy, iá, *np.* furyá, miniiá, sessyiá.
VI. W przymiotnikach za-	VI. We wszyſtkich ogólnie

imkowych dwugłoskowych, *np.* moia, nasza.
VII. W przymiotnikach słownie wziętych, *np.* czytany.
VIII. W rzeczownikach *wsz. rod: niiak: licz. mn:* przymiotnikach w rodzaiu żeńskim,

TABELLA II. A, PRZYKOŃCOWÉ.

Wyrazy maiące na końcu spółgłoskę, a przed nią samogłoskę A, maią.

Po. przed.		*A. otwarté.*	*A' ściśnioné.*
	b.	Arab. i *wszyst. cudzoziemskie.*	Gráb, scháb, powáb i *wsz. swoyskie.*
	ƀ.		Wàƀ, iedwáƀ, i *wszy. rzecz.* i *słowa.*
	c.	Plac, kolac, i *wsz. rzec.* i *słowa.*	*W przyp. 2gim* prác.
	ć.	Gać, *wsz. rzecz.* dbać, i *słowa ogólnie.*	Stać, láć. i *wsz. słowa odmieniaiącé a*, na *o*, lub na *e*, np. stoię, leię.
	cz.	Acz, *spóynik.*	
b.		Trębacz, i *wsz. rzecz.*	Bácz, obácz, i *wsz. sło.*
d.		Badacz i *wsz.* ogólnie.	Brodácz.
g.		Pomágacz.	Rogácz, bogácz
hħ.		Mohacz, słuchacz	
i.		Pieniacz, poganiacz	
k.		Sczekacz, siekacz *żyw.*	Siekácz, *nieży:* tkácz, skácz.
l.		Palacz	Klácz.
ł.		Płacz	Kołácz.
m.		Tłumacz	
n.		Jednacz	

Dalszy ciąg Tabelli II.

Po. przed.		*otwarté.*	*ściinioné.*
p.		Kopacz	
r.		Racz, *słówo*: haracz *cudz.*	Trácz, grácz i *wszyss. swoyskie*
t.		Matacz, partacz.	
w.		Grzywacz	
z.			Żácz.
	d.	Nad, *przyim.*	Grád, gromád, i *wszys. rzęczow.*
	dł.		Kłádł, i *wsz. słowa.*
	dź.	Kadź, radź, dadź, i *wsz. słow.*	Kádź piwná
	dz.		Sádz, władz.
	fg.		Gráf, poság.
	hħ.	Ah! strach, panach	
	k.	Akt	
b.		Tombak, *cudz.*	Robák, i *wsz. swoysk.*
cdk.			Pęcák, rodák, hák
i.		Jak *spóynik.*	Biiák, próżniák
l.ł.		Łak, flak, kłak	Polák, kułák
m.		Mak, smak	*Liczbowé* osmák
n.		Jnak, , iednak, znak	Junák, Jedynák.
p.		Wspak, *przyst.*	Chłopák, szczupák i. *wsz. rzecz,*
R.	k	Rak, brak, *iednozgło.* arak. *cudz.*	Dworák, żebrák, *więcéy zgłoskowé.*
S.		Sak, *przyst.* sak *cudz.*	Prusák, bosák, *więcéy zgłoskowe.*
t.		Tak *przysł.* takt *cudz.*	Pták, pięták etc. *swoy.*
w.		Owak *przysł.*	Spiewák, dziwák etc. *rz.*
z.		Wszak *spóynik.*	Slęzák etc. *rzecz.*
ż.			Żák, krzyżák etc.

Dalszy ciąg Tabelli II.

Po przed.		*otwarté.*	*ściśnioné*
	L.	Niemal *przyst.* cale szmale, *cudz.*	Bál, pál, *rzecz: i słow.*
	Ł.		Dáł, wáł, etc. *wyrazy.*
	M.	Tam, sam, *przysłow.* Balsam, *cudz.*	*Vszystkie inne wyrazy*, mám, sám.
b.	N.		Dzbán, Plebán
c.		Kawecan.	
d.		Dan, Bogdan, kaydan, maydan.	
f.		Fant, Stefan, Furfant	
g.		Dragan, Drygant	
h.		Johan	
i.		Kościan, czworościan	Ján
k.		Parkan	
l.		Galant, palant	
Ł.		Łan, Kapłan	
m.		Amant	
p.			Pán, Sczepán, żupán
r		Frant, Kurant	
s.		Kommissant	
t.			Kołtán, kasztán
w.		Szwank	
ż.		Bażant, Sierżant	
	ń.	Dań, kaźń, stań, rań.	
	pp.	Łapcap, *przyst.*	Cáp, haráp, gáp.
b.	r.	Bar, barć, halabard.	Bárscz
c.		Car	Mocárz, mincárz.
d.		Darł, Hospodar, sztandar	Dár, dárz, gospodárz
f.		Kafar	Szafárz
g.		Garść	Żégár, łgárz,

Ciąg Tabelli II.

Po.przed	A, otwarté	A' ściśnioné.
h. ħ.	Puhar, suħar, ħart	
i.		Zamiár, ofiár etc.
k.	Kark, karb, bękart	Skárb, pokàrm, kárz, piekárz
l.	Galar, atlas, *cudz.*	Filár, mulárz, murárz etc.
ł.		Bakałárz
m.	Komar, umarł	Kałamárz, kramárz etc,
n.	Kanar, konar	Młynárz etc.
p.	Parch, Lampart	
s.	Usar. César	Césárz
t. r.	Tatar, Plutarch.	Tárcz, tárg, skotárz.
w.	War *na rzéce*, szuwar. zawarł.	Wárt, *przym.* wár. gwár, twárz
z.	Szarf, szarp, czart	
ź.	Żart	Żár, pożár.
b. s.	Bas, Dubas	Dbász
c.	Obcas	Skrácász etc. *słowa*
d.	Bindas, Judas	Judász, udàsz, dász *sł.*
e.	Micheasz, Eneasz, *cud.*	
f.	Kleofas	
g.	Zgasł, w czasie przeszłym	Zgász, pomágász *sł.*
ħ.		Kochász, pchász *sł.*
i.	Wywiias, Piast. *rzecz.*	Wywiiász, miiász *słow*
k.		Łukász, szukász
l.	Kulas, las, atlas, atłas, galas	Kulász, hulász, *słowa*
ł.	Hałas, pałasz, łaszt	Płászcz, głászcz.
m.	Nie masz, *słowo bezosobisté*	Mász, trzymász etć. *słowa.*

Ciąg Tabelli II.

Po. przed,	*A otwarté.*	*A' ściśnioné.*
n.	Jonas, nasz, Ananas	Nás, Jonász, zginász etc.
p.	Pas, popas, *rzecz.* pasł, *słowa.*	Tupász etc, *słowa.*
r.	Kromras	Zbiérász etc. *słowa.*
s.	Sas	Kąsász, etc. *słowa.*
t.	Tasz, kutas	Pytász etc. *słowa.*
w.	Kwas, wasz	Wás *zaim*; chwást *rze.* chowász etc *słowa.*
y.	Rozgardyas	
z. ž.	Czas	Máczász etc. *słowa.*
ś.	Jaś, maść, paśdź	
t.	Bat, brat, kat, kwiat.	Bułát, dukát, gnát, kamrát.
	Opat, swat, warsztat.	Prałát, szkarłát, bławát.
w. ẃ.		Stáw, stáẃ, szczáẃ etc.
y.		A'y, mày, dáy etc. *sł.*
z. ź. ż.	aż, azaż.	Ráz, ráź,

Prawidła

Z II. téy Tabelli wyciągnioné.

Uwága: Mało tu prawideł powszechnych zrobić można: przestańmy na ogólnych lub sczególnych.

A otwarté.	*A' ściśnioné.*
	W drugim przypádku liczby mnogiéy imion żéńskich na iakąkolwiek spółgłoskę zakończonych, *np. báb, prác, ràd.*

Ciąg Prawideł z II. Tabelli wyciągnionych.

pr.	*A otwarté*	pr.	*A' ściśnioné.*
B.	Moab, Arab. *cudz.*	B.	*Wszystkie swoyskié*, Grab, schab.
b́,		b́,	*Swoyskié*, wab́, iedwab́.
c.	Po l, ł, p. plac, pałac, Pac	c.	*Po*, r. materac.
ch.	*Wszystkié* ach, strach, Panach	ch.	
cz.	Po, b, d, g, h́, k. *samo*, l. m, n, p, r *samo*, t. w Trębacz (*prócz* bácz) Badacz (*prócz* Brodácz) pomágacz *prócz* Bogácz) słuchacz, szczekacz (siékácz *nieżywotne*) palacz tłumacz, iednacz, siepacz, Racz (*prócz* orácz) partacz, grzywacz.	cz.	*Po*, gd. sk. tk. gr. pr. sr. tr. z. *np.* Gdácz, skácz, tkácz, grácz, prácz, trácz, zácz, (co *zàcz*)
ć.	*Wszystkie imiona*, mać, nać, poſtać, i *wszystkie prawie słowa*, *w trybie bezokolicz.* znać, stać się, kochać.	ć.	Słowa w trybie bezokolicznym odmieniaiącé w tryb. oznaym. a, na o, lub e. *np.* stać, ſtoię, łáć, leię.
d.	Nad. *Przyimek.*	d.	Grád, rád, i *wszystkié imiona.*
dł.		dł.	Jádł, spádł, i *wszystkie słowa.*
dz.		dz.	Sádź, władz, i *wszyst. imiona.*
dź.	Kadź, wadź, dadź, i *wsz. słowa.*	dź.	Kádź *do piwa.*

Ciąg prawideł z II. Tabelli wyciągnionych.

	A, otwarté,		A' ściśnioné.
pr.		pr.	
f.		f.	Grá, tráf, száf.
g.	Fortrag *cudz.*	g.	Poság, wág,
h.	Ah!	h.	
k.	1. *Wszystkie wyrazy nieodmienne np.* iak, tak, sak, owak etc. 2. Te *nieżywotne*: lak. mak, smak, znak, brak, arak, sak. akt.	k.	1. *Żywotne*, bobák, rodák, Polák, Ruśniák, chłopák, dworák, kozák, etc. 2. *Nieżywotne*: *po*; c, h, i. ł, r, s, z. *np.* Pecák, hák, pniák, kułák, bósák, krzák. 3. *Liczbowe*: osmák, pięták, szósták.
L.	Niemal *przysłowek*, halt *cudzostów*.	L.	Kowál, pál, cál, górál, etc. tudzież opodál, *przysłowek*.
Ł.		Ł.	*Wszystkie wyrazy*: wáł, konowáł, dáł, stáł, stáł się, fałsz, gwáłt etc.
M.	1. *Przysłówki*: tam, sam, 2. *Słowa w czasie przeszłym w rodzaiu żeńs.* byłam, widziałam. 3. *w przymiotnikach słownych* winnam, zdrowam.	M.	1. *W zaimkach*: sám, wám, nám. 2. *w słowach czásu teraźnie: i przyszłego.* dáwám, dám, etc. 3. *W rzeczownikach*: krám, trám.

Ciąg prawideł z II. Tabelli wyciągnionych.

pr.	*A otwarté.*	pr.	*A' ściśnione.*
N.	1. *W skróconych.* Dan, kochan. 2. *W cudz.* Gran, Hetman, organ. 3. Gdy *po* n. *iest*, c. k, t, glanc, szwank, kant, frant.	N.	*W swoyskich*, Pán, Ján, stán.
Ń.	Stań się.	Ń.	Stáń, ráń, páń.
P.	*Przysłowek*, łap, cap.	P.	*Rzecz.* Łáp, cáp.
Ṕ.	*Słowo.* Łaṕ, draṕ.	Ṕ.	*Rzecz.* Gáṕ.
R.	1. *Przed* r *samém*, *po* b, c, n, ś, t, *np.* Bar, Car, Konar, usar, Tatar. 2. *Przed* rc, rć, rch, rcz, rdz, rk, rł, rṕ, rsz, rt, Harc, barć, parch, warcz, pracz, tarcz, gardź, kark, tarł, karṕ, marsz, hart, war rzeki.	R.	1. *Przed*, r *samem*, *po*, d, l, w, ż. *np.* dár. filár, wár, żár. 2. *Przed* rb, rg, rm, rḿ, rn, rń, rt. rść, rscz, rz, rż. *np.* Skárb, tárg, pokárm, kárḿ, sárn, dárń, wárt. *przym.* gárść, bárscz, skárz, skáż.
S.	1. *Przed*, s *samém*, bas, las. etc. 2. *Przed*, sz, nasz, wasz, *tylko* 3. *Przed.* sł, szt. *np.* pasł, łaszt. 4. *W bezosobistém*: nie masz.		1. *Przed.* s *samém*, nás, wás, kutás, *tylko* 2. *Przed* scz, st, sz: płáscz, gláscz, chwást, mász, dász, kochász.

Ciąg Prawideł z II. Tabelli wyciągnionych.

pr.	A. otwarté	pr.	A' ściśnioné.
ś.	Zaś, Jaś, maść, kłaść, paść, paśdź, waśń.	ś.	
T.	*Po*, b, d, f, i, k, m, p, r, st, w: Bat, mandat, sztufat, kwiat, kat, (*prócz* dukát) mat, opat, brat, warsztat; swat, partacz.	T.	*Po*, c, k, ł, n, r, w. palcát, dukát, Prałát, gnát; kamrát, bławát.
w.		w.	Sťáw, zabáw
ẃ.		ẃ.	Stáẃ, zabáẃ, páẃ;
x.	Storax, borax, Aiax. *cudz.*	x́.	
z.		z.	Jáz, ráz, rozkáz, wlázł, znalázł.
ź.	*Przed ź samém*, maź, raź, etc.	ź.	*Przed.* źń, káźń, boiaźń.
ż.	Moiaż? byłaż?	ż.	A'ż, káż, máż? kocháż?
	Uwaga. Przyrostki, ć, ḿ, ś, ż. przydané do wyrazów, nie odmieniaią ich tonu.		

TABELLA III.

A, w drugiéy od końca zgłosce.

Po. przed.		*otwarté.*	*ściśnioné.*
B.	B.	Baba.	
	d. g.	Badać, bagno.	
	ħm. i	Bachmat, baiać.	
	l. ł. n.	Balka, bałuk, dzbana.	Bálu, *drzewa.*
	r. s. t. w.	Barán, basém, batóg, bawół.	Obáwiám się etc. *częstotliwé.*
B.	y		Báyka.
	z. ż.	Bazyl, Bażant *cudz.*	
C.	b. c. d.	Caban, caca, cadzić.	
	f.	Cafnąć *dokon:*	
	l. ł. r.	Ocalić, cały, Cara.	Cálu, cálki.
D.	d. ħ. i.	Dadzą, dachu, daię	
	k.		Gdákać.
	l. ł. n. r.	Dali, dały, daléy, dany, dary.	
	m. t. w.	Damy, *niewiasty.* daty.	Dámy, dátek, dáwać *częstotl.* dáwny.
F.	l. ł. i. n.	Fala, faians, fanty.	Fáłdy, fáłszu.
G.	b. c.	Gabać, gacek.	
	d.		Gádać, gádka, dogádzać.
	g. *h.* i. l.	Zgaga, gacha, gaie, galas.	
	ł.	Gałgan, drgałam, drgali.	Drgáłem, drgáłeś.
	m. n.	Gamoń, ganię.	Zgániać.
	r.	Gardło, garbarz, garniec.	Gápia, gárnek.

Ciąg Tabelli trzeciéy.

A, w drugiéy od końca zgłosce.

Po. przed.	otwarté.	ściśnioné.
s. t. w. z. ż.	Gasnąć, gatki, gawiédź, gaza, gaża.	
H. ħ. b.d.f.	Haber, iadę, haftarz.	Háczyk, chádzać częst:
ł. m. p.	Hałas, hamuy, hapać.	
r. s.	Haracz, hardy, hasać.	
t. y. z	Chata, hayduk, hazard.	
J. j. b.c.d.	Jabłoń, Jacek, wiadro, iadę, zwiady.	Zjádám, siádam. *częstotliwé.*
g. i. k.	Jagły, iaie, iaki.	Piiáka.
ħ. ł.	Jachać, miałki, miała, śmiały.	Biáły.
m. n.	Jama, siana, piana, dany.	Jána.
r. s. t.	Kara, fasa, kasać się, kata.	Kárać, kára, kármić.
w. z. ż.	Kawa, łaskawy, skaza, każdy.	Kázać, káżę.
L. b. c. d.	Laban, placek, blady.	Polácy, Kozácy, Láda *do sieczki.*
f. g. ħ	Lafa, blacha.	Flága, Lágiér, Plága.
i. l. ł	Laik, lala.	Láłem, láłeś.
m. n. r.	Lament, blankiet, larwa	Szklánka, lány, *od láć.*
s. t. z.	Lasy, lata, *rzecz.* lazur.	Láska, látá, *słow.* klátka, splátá.
Ł. b. c. d.	Łabędź, łacny, ładny. Władyka.	Osłábiász, zwłáczać, władza.
g. h. i.	Łacha, błahy, łaiać.	Łágiew, błágać.
k. m. n.	Łaknąć, kłamać, łanu.	Łámać.

Ciąg Tabelli trzeciéy.

A, w drugiéy od końca zgłosce.

Po. przed.		*otwarté.*	*ściśnioné.*
	p. s. t.	Łapa, *rzeczowniki.* łaska, łata.	Pułáp, ogłászać, sałáta, łapá, *słow: wsz:*
	w. z. ź.	Ława, Łazarz, łaźniá, Błażéy.	Dłáwić, do Żuław, błázen, wáżki.
M.	c. d.	Maca, *rzecz: prócz* macá *słow:* pomada.	Máczá *słow:* mácie, dácie etc.
	g. h. i.	Smagać, maić w domach, maik.	Pomágać, pomágacz, máchać, máy.
	k. l. ł.	Maku, malárz, mały, małpa.	
	m.	Mamka, mama, mamy, *rzecz.*	Mámy, *słowo.*
	n. ń.	Manna, mańśtwo.	
	r. s. ś.	Mara, marny, masło, maścić.	Mártwy.
	t. w. z.	Matka, matacz, mazać, mazur.	Mátać. *częstotliwé* máwiać.
N.	b. c. d.	Nabydź, naciąć, nadadź, naci.	
	g. k.	Nagi, iednaki.	Nágły, żáki.
	l. ł.	Naleźć.	Nálóg.
	m. n.	Namrzeć, nanieść.	
	p. r. s.	Napaść, napaśdź, naród, nasád.	
	y. z.	Naymuy, nazád.	
P.	c.	Paca, paczka.	Páciérz.
	d.	Padać *z góry*, padoł.	Pádać na równinie.
	h. i.	Pachoł, paiąk.	

Ciąg Tabelli trzeciéy.

A, w drugiéy od końca zgłosce.

Po. przed.		*otwarté.*	*ściśnioné.*
	k. l. ł.	Paka, palec, pałasz, pałac.	Pále, pálić, páłać, páłka.
	m. n.	Pamięć, pański.	Pánie, pánię, pániątko.
P.	p. r.	Papiér, para, *oddech*, parzyć.	Pápież, pára, *dwa*, párzyć, (łączyć.)
	s. t.	Pasa, patent, patron.	Pászá, pásek.
	u. w.	Pawia, Paweł.	Páuza.
	z.	Pazur.	
R.	b. c. d.	Rabin, grabić, graca, rada.	Rábiać, *częstotl:* wrácać, práca.
	g. h. i.	Praga, Rachmistrz, kraiać.	
	k. l. ł.	Raka, oparła.	Králka.
	m. n. p.	Ramié, rana, drapać.	Ráma, bráma, trápić.
	r. s. t.	Rasa, rata *wykrzyk:* ratuy.	Ráróg, krásić, krásny, kráta, ráta do płacy.
	w. y. ź.	Sprawa, razém, rażny.	Ráyski.
S.	b. c. d.	Sabat, obsáczyć, sadzić.	Sádzać, *częstotliwé.*
	g. k. l.	Sagan, Sakra, sala.	
	m. p. n.	Sáma, sanki, sapká.	
	r. s. t.	Sarna, Sasi, satyr, śtánąć.	Sárkám, stánié w miescu.
	y.	Saydak.	Czáyka, dáymy, dáycie, etc.
T.	b. c. d.	Tabor, taca.	Táblica, stáczać, táczka, táczać.
	f. h. i.	Tafta, stacha, staie, *słow.* staie, *rzecz.*	

Ciąg Tabelli trzeciéy.

A, w drugiéy od końca zgłosce.

Po. przed.	*otwarté.*	*ściśnioné.*
k. l. ł.	Taki, *przym*: talérz, stało się.	Táki, *rzecz* stáli, stály *słowo.*
m. n. r.	Tama, stanu, stary, tarán.	Táni, krtáni.
s. t. w.	Tasák, Tatár, Tatry, stawu.	Ptászek, stáwka.
y. z.	Tayny, stayniá, taźbiér.	
W. b. c. d.	Wacek, Wacpán, wada.	Wábić.
g. h. k.	Wahać, wakans.	Wága.
l. ł. n.	Walec, wałek, wanna. kowalski.	Wálka, kowálka, kowála, chwáła.
p. r. s.	Wara! *wykrzyk*: wasza.	Wápno.
t. w. z.	Waty, żwawy, wawrzyn, wazon.	Wáżyć, wáżny.
z. ź. ż. b. c. d	Zabácz, zacząć, żaba, zadny.	Żábka, zácny, żádén, rzádki.
f. g. h.	Szafárz, zagoń, zachar.	Żágiew, żágiel, zágon.
i. k. l.	Zaiąc, zaiąć, zaláć.	Zákon, żálu, żálić się.
ł. m. n.	Załuy, zamość.	Gorzáłka, zámek, grzány, grzánka.
p. r. s.	Zapust *lasu*, zaráz, żartém, zasádź.	Záście, czárny.
t. w. z.	Zatém, zawrót, zażyć.	

PRAWIDŁA.

Z III Tabelli wyciągnioné.

A, otwarté.	*A', ściśnioné.*
I. W zaczynaiących się od A, *np.* Adam, ale, albo, aże etc.	I. Słowa iednotliwé odmieniaią w częstotliwych A. O. na A', ściśnioné, np. dadź, dáwać, mówić, mawiać.
II. Gdy w piérwotnych imionach przykończowé A, było otwarté, i w pochodnych takiéż się zachowuie, np. plac, placu, placówka.	II. Gdy w piérwotnych imionach przykończowé A, było ściśnioné przed témi spółgłoskami, b, k, l, ł, m, p, t, ż; takiéż iest w pochodnych np. Jedwáb, iedwábiu, hák, háka, stál, stáli, gwáłt, gwáłtu, krám, krámu, Gap, gápia, Práłát, Práłáta, stráż, stráży.
III. Gdy tamże było ściśnioné przed b, d, f, g, ł, n, p, r, w, w, y, z. odmieniá się w pochodnych na A, otwarté, np. gráb, grabu, grabowy, grád, gradu, gradowy, etc.	III. Imiosłowy na *any* pochodzące od słów maiących w trybie bezokolicznym przykończowé A', ściśnioné, np. láć, siáć. grzáć, lány, siány, grzány.
IV. Imiosłowy, na *any* ogólnie, na *artszy, astszy, aiąc.* np. dany, otarłszy, spasłszy, daiąc.	IV. Imiosłowy, na *ádłszy*, *áwszy*, np. siádłszy, dáwszy.
V. Zgłoski *na*, *za*, iako	V. Zgłoski *na*, *za*, gdy

Ciąg Prawideł z III. Tabelli wyciągnionych.

A. otwarté.	*A'. ściśnioné.*
przyimki, czy w niezłożeniu, czy w złożéniu maią *a*, otwarté. np. na dal, za rok, na przód, nadadź, zaláć.	gdy nie są Przyimkami w złożéniu; maią á, ściśnioné np. náprzód, nálóg, zácny.
VI. W słowach, na *aią*, *ała*, *ało*, *ali*, np. maią, miała, miało, dali.	VI. W słowach, na, *áłem*, *áłeś*, *ámy*, *ácie*, *áycie*, *áwszy*, *ádłszy*, np. dáłem, dáłeś, dámy, dácie, dáycie, dáymy, dáwszy.
	VII. Zgłoska *náy*, iak staropolskié *ná*, zaczynaiącá stopién náywyższy przymiotników, np. nálepszy, náydaléy.

TABELLA IV.

A, w trzeciéy, i w dalszych od końca zgłoskach.

Wstęp z układém.

Ta IV Tabella, zamykaiącá siédm miesc ciągnących się ku lewéy ręce, wielé niezmiérnie czasu i prácy kosztowała: bo mi się zdało, że, iak w piérwszych trzech Tabellach, tak i w następnych, nie możná się przekonáć o prawdzie znamionowych prawideł, bez zupełnego rozbioru.

Atoli, przebiégaiąc okiém i myślą te Tabelle dłuższych coráz wyrazów, postrzegłem, iż też samé maią prawidła, któré służyły wyrazom krótszym, i też same maią zasady, iakoto: pochodność, złożénié, i podobność głosek i wyrazów.

Z tégo postrzeżéniá, wypádł wniosek, aby czytelnika nie mordować długiemi Tabellami: ale przecię prowadząc go choć cząstkowym rozbiorem, położyć stósowne wyrazy pod każdém miescém, a na ich czele wytknąć dáwne zasady.

Spodziéwám się, że to postrzeżénié i wniosek z niego, służyć będzie do dalszych także samogłosek E, O, Ę, Ą.

I. Przykłady na samogłoskę A, w dalszych miescach od końca.

A, otwarté.	*A, ściśnione.*
Trzecié	*miescé:*
Przez pochodność. Panowáć, od *Pana.*	Báczénié, od báczyć.
Przez złożenié. Naczelnik, z *na*, i *czoło.*	Chwálibóg, z *chwá ły Bóg.*
Przez podobność. Winogran, Darmoiád.	Dáwálem, Samochwál *od* daię, sám chwálę.
Czwárté	*miescé:*
Przez pocho: Żartobliwy *od* żart.	Fáłszowany, *od* fáłsz, fáłszu.
Przez złoż: Mało-polski.	Czárno-xiężnik *od* czarny, xięga.
Przez podob: Darowizna, darowálem.	Żáłoba żáłobny *od* żál.

Ciąg Tabelli IV.

A. otwarté.	*A, ściśnioné.*
Piąté	*miescé.*
Przez pochod: Napastowanié, napaść.	Látaiącégo, látać.
Przez złożénié. Zapamiętanié, za, i pamięć.	Zákono-dáwca.
Przez podob: Bałamucénié. Balsamowanié.	Wrácaiącego.
Szósté.	*miescé.*
Przez pochod: Kasztanowatégo.	
Przez złożénié. Łacińsko-greckiégo.	Náy-chwálebnieyszego.
Przez podob: Zastanowiaiący.	Záwálaiącego.
Siódmé	*miescé.*
Przez pochod: Zapominaiącégo.	Zmártwychpowstaiącego.
Przez złoż: Wspaniało-myślącego.	
Przez podob: Zapiéraiącego się.	
Osmé	*miescé.*
Przez pochod:	
Przez złoż: Zapamiętywaiącégo.	
Przez podob: Jadowity.	Jádalny.
Dziewiąté	*miescé.*
Przez pochod: Zawalony.	Uchwálony.
Przez złoż: Walcowaty.	Chwásto-rodny.
Przez podob: Karawan.	Látawiec.

Ciąg Tabelli IV.

A, otwarté.	*A', ściśnioné.*
Dziesiąté	*miescé.*
Przez pochodność: Parowy.	Przypádkowy.
Przez złoż: Kapinos, samopas.	Postrádán.
Przez podob: Fabryka, wara.	Wár wody.

Te wyrazy krótsze dla braku dłuższych położone.

§§ V. O drugiéy Samogłosce E.

TABELLA I.

Æ. Końcowé.

Przestroga. Nie kładę tu wysczególnionéy téy Tabelli na końcowé E, ponieważ Prawidła z niéy wyciągnioné, są prawie bez żádnego wyiątkú. Tak nasz ięzyk iest loiczny.

E. otwarté końcowé.	*É ściśnioné.*
Prawidła.	*Prawidła:*
1. Wszyskie nieodmiénne części mowy, np. *he! że*, *pode*, *dobrze*, *źle*, *pańskie*, *uczénie*, *ale*, *byle*. Tego prawidła powszechnégo, nie má bydź wyiątkiem Przysłowek przeczący, *nie*, któré w początkowéy Grammatyce mylnie się pisało,	1. Wszystkié imiona rzeczowné i przymiotné rodzaiu niiakiego w liczbie poiedynczéy i mnogiéy, a to dla rozróżniéniá od innych rodzaiów np. *słońcé iasné*, *polé orné*: *dobré dzieła*, *złé stanowiska*, *wielé*, ilé, tylé.

Ciąg Tabelli I.

przed, *m*, przez é, ściśnioné.

2. Wszystkié rzeczowniki rodzaiu męzkiégo i żéńskiego zakończoné na E, np. *Panie*, *Panowie*, *Królowie*, *Króle*, *nadzieie*, *matce*.

3. Liczbowé imiona té tylko, *dwie*, *obie*, *obiedwie*, *dwoie*, *troie*.

4. Zaimki rzeczowne. *mnie*, *ciebie*, *siebie*.

5. Słowa wszystkié w drugiéy osobie, liczby mnogiéy, np. *kocháycie*, *kochacie*, *dácie*, *dáycie* etc.

6. Słowa drugiéy formy, w osobie trzeciéy, liczby poiedynczéy np. *daie*, *kładzie*.

2. Słowa drugiéy formy maiącé piérwszą osobę na *Em*, np. *iém*, *wiém*, *umiém*, *powiém*, *zjém*, *rozumiém*, maią w trzeciéy osobie É, ściśnioné, np. *ié*, *zjé*, *rozumié*. Toż imiona rzeczowné od słów pochodné i przymiotné rodz: niiak: w przypadku 6tym lub 7mym na *ém* dla rozróżniénia od innych rodzaiów. np. zdaniém moiém, pod iasném niebem.

TABELLA II. E, przedkońcowé.

przed	*otwarté.*	*ściśnioné.*
A.	Allea i inne cudzoziemskie.	
B.	Łeb, nieb (niebios) kaleb i t. p. potrzeb.	Chléb.
B'.	Grzeb.	
C.	Hec, piec, golec, starzec i *wszystkié imiona.*	*Té słowa*: piéc, wléc, siéc, ciéc, uciéc.

Ciąg Tabelli II. E, przedkońcowé.

przed	*otwarté.*	*ściśnioné.*
Cz.	Wyrzecz, wniwecz, precz i *wszystkie nieodmienne wyrazy.*	Mlécz.
Ć.	*Imiona*: Płeć, połeć, kmieć; *słowa* mieć, szaleć, leć, pleć, (*mów lada co.*)	*Imiona*: siéć, *do łowienia. Słowa.* Pléć (*plewić*) léć (*przygrzyi*).
D.	Przęd, szedł, Szwed.	
dz.	- - -	Wiédz, iédz.
dź.	Wiedź, iedź, siedź, sledź *ryba.*	*Imiona*: Miédź, gawiédź niedzwiédź *słowo* ślédź.
F.	Szef, kwef, Józef.	
G.	Szereg *tylko.*	Biég, biégł, brzég, śniég, i *wszystkié.*
h.	Niech, miech, i *wszyst:*	Śmiéch, grzéch.
K.	Bek, wiek, i *wszystkié*	Mlék, Rzék.
L.	Bąbel, Trznadel, magiel, węgiel, figiel, kręgiel, mel *słowo*, karmel, pisczel, fortel, wawel, sopel, pogorzel, żágiel.	Cél, biél, pościél, kąpiél, kądziél, trzmiél, dziél, gárdziél, chmiél, topiél.
Ł.	Orzeł, Bełt i *wszystkié*	Péł, dziéł.
M.	Przed przyrostkiém słównym m. np. Byłem, miałem, byłżem.	1. W słowach maiących piérwszą osobę na *Em*, np. Jém, wiém etc.

Ciąg Tabelli II. E. przedkońcowe.

przed	otwarté.	ściśnioné.
		2. Wszystkié Przysłówki i imiona, rodzaiu niiakiego np. tém moiém okiém, czołém, potém, zatém etc.
N.	Bęben, den *od dno*, i wszyst: cudzoz: Ren.	Sén, godzién.
Ń.	Pień, rdzéń, korzeń.	Cién, dzién, i *wszystkié.*
P.	Sklep, oślep, oślepł. pieprz, wieprz, i *wszystkié.*	- - -
ṕ.	Leṕ, skleṕ, ośleṕ, i *wszystkié.*	- - -
R.	*Imiona:* Ber, Cerber, Balcer, Der, Order, fayfer, szacher, Maycher, lágier, ogier, szwagier, Węgier, cukier, Świekier, Kontroler, Szyper, Mayster, ćwierć, śmierć, pierś, kierz. *słowa.* wierć, bierz, pierz.	Miér, t. i. pokóy, sér, stér, żér, siérć, Farbiérz, szalbiérz, Śnicérz, Rycérz, pęchérz, Kanclérz, siekiér, halérz, talérz, kazimiérz, żołniérz, kołniérz, zwiérz, szérz, mozdziérz, Balwiérz, udérz, miérz, wiérz, uśmiérz.
S.	Es, pies, kares, kies i wszystkié.	Krés, biés.
sc.	Miesc, lub mieysc.	- - -
scz.	Lescz, wrzescz, trzescz, drescz.	Kléscz, déscz.

Ciąg Tabelli II. E. przedkończowé.

przed	*otwarté.*	*ściśnioné.*
sz.	Plesz.	Wiész, umiész, i t. d.
ś.	Wieś, gdzieś, obwieś, miałeś etc.	- - -
ść.	Wieść, gnieść, pleść i t. p.	léźć.
śdź.	Jeśdź, wieśdź i t. p.	- - -
T.	Wet, odwet, wnet, het! i *wszystkié.*	- - -
w.	Lew, Szew.	Gniéw, chléw, wyléw.
ẃ.	Kreẃ, breẃ, koneẃ, i *wszystkié.*	- - -
x.	Pumex, Kodex, i wszyst: cudzoz: index.	- - -
y.	Ey, Hey, Rey.	Léy, kléy, *Imiona i słowa* wszystkié. Daléy, gorzéy, *przysłówki.* méy, moiéy dobréy. *przym:* wszyskié na *éy.*
z.	Bez, łez.	
ź.	Weź, wieź.	Rzéź.
ż.	Leż, leż, *sło:* łżeż, bież, strzeż, i wszystkié.	Téż, jéż, kradziéż, déżdż, dżdzu.

Prawidła powszechné.

E, przedkońcowé, zawsze iest otwarté przed f, p, ṕ, s, ś, ść, śdź.

TABELLA III.

E, w drugiéy od końca zgłosce.

przed	*E. otwarté.*	*E'. ściśnioné.*
A.	Heraklea	- - -
B.	Trzeba, nieba i *wszyst:* *prócz.* - -	Pochlébiać, trzébić, kolébka.
C.	Forteca, Heca, plecy.	Świéca, kobiécy.
cz.	Beczy, beczka *prócz.* -	Léczyć, *z pochodnémi.*
ć.	Śmieci, leci, dzieci, trzeci, daiecie etc.	Dziécię, wiécie, i t. p. siéci, léci, (zagrzewa.)
d.	Jeden, Szweda *prócz.*	Biéda, kréda.
f.	Szefa, Strefa, Józefa.	- - -
G.	Biegać, Brzegu, Jego, czego, *prócz.* -	Légać, mégo, i *wszyst: przym na égo* w rodzaiu niiakim.
h.	Strzecha, Lecha *prócz.*	Grzéchu, śmiéchu, wiécha.
K.	Wielki, daleki.	Léki, mléko, rzéka, narzékać, zwlékać.
L.	Dzielić, w Dziele, (od Dział) wielbić, weselé, strzelec.	W Dziéle (*robocie*) strzélać.
Ł.	Bełkot, Bełcik, pełén,	Péłu, gniéłki.
M.	Niemiec, Niemen.	Lémiész i *wszystkié* na *E'my* np. wiémy *wsz: na E'mny.* np. ciémny. *wsz:* rodz: niiaki na *émi*, *ému*, *éma*, np. mémi, mému, dwiéma,

Ciąg Tabelli III.

przed	E. otwarté.	E'. ściśnioné.
N.	Scena, Helena.	- - -
Ń.	- - -	Wszystkié na *Enie*, *enia*, *enki*, *enny*, *enić*, np. Ciénie, baczéniá, ciénki, ściénny, cénić, naminiénić.
O.	Eol, i wszyst: cudzoz:	- - -
P.	Lepu, cepy, Łepek, i *wszystkié prócz*.	Czépek, czépić, sczépu.
R.	Teráz, Giermek, Dera, Holera, Himera, Kweres, bierze, wierzę, mierzę, piersi, mierny, pierze, *od prać*.	Séra, sknéra, sczéry, biérać, piérać, szérmiérz, czérnić, cztéry, umiérać, zawiérać, gmérać. szérzyć, odźwiérny, sczérba, piérwszy, wiérszy, piérzé *ptászé*.
S.	Wesół, wczesny, Leszek, Bolesław, wiesczba, cieszyć.	Grzészny, Rzésza, désczu, miészać, wiészać.
Ś.	Leśny, pieśń.	- - -
T.	Wety, sztylety, Gazety, bety, niestety, pletwa, mietła, letni, fletni, balety, sztachety.	Méta, kobiéta, zaléta, bankiéty, pasztéty, kaléta.
W.	Ewa, plewa, cholewa, drzewo, trzewa, konewka.	Mléwo, miéwać, śpiéwać, zagrzéwać, zléwać, odziéwać, ziéwać, gniéwy, siéwy, dziéwka, śpiéwka.

Ciąg Tabelli III.

przed	*E. otwarté.*	*É. ściśnioné.*
X.	Bexa, Kodexu.	- - -
Y.	Mieyski, wieyski, mnieyszy, Leyba, sieyba.	Léyce.
Z.	JEZUS.	- - -
ź.	Jezioro	- - -
ż.	Jeżeli, ieźli, bieżeli.	Jéż, wiéże, (czy wié).

Prawidło powszechné.

E, w drugiéy od końca zgłosce zawsze iest otwarté, przed a, tudzież przed f, o, ś, x, z, ź, ż, np. Ocean, strefa, treści, Kodexem, bezemnie, wieźli, wieża. *prócz* odziéż, tudziéż.

TABELLA IV.

E, w dalszych od końca zgłoskach.

otwarté. *ściśnioné.*

Jakim trybem postępowaliśmy w samogłosce A; takim trybem postępować będziémy w samogłosce, E, podług porządku mieyscowych zgłosek. W miescu piérwszém, i drugiém nie ma wyiątku.

Trzecie	*miesce.*
Pochodność. Ciesielski, *Cieśla.*	Lékarski, *Lékárz.*

Złożé-

Ciąg Tabelli V.

Złożenie. Bezbronny, *bez, broń.*	Piérwospy, *piérwéy spać*
Podobność. Lechowie, *Czechowie.*	Gniéwliwy, *Rzéwliwy.*
Czwarté	*miescé.*
Pochodność. Hetmanowa, Hetman.	Céluiący, cél.
	Pacierzowy, Pácierz.
Złożenié. Lekko-wierny.	Ciémno-modry
Podobność. Czerwonawy, zielonawy.	Szérmowanié, Biérzmowanié
Piąté	*miescé;*
Pochodność. Szczególniey-szego.	Léniuchowaty.
	Cztérnastoletni.
Złożenié. Bezimiennego.	Czérpaiącego, Biérzmowanego.
Podob n: Wielkomyślnégo, wieloznacznego.	
Szósté	*miescé.*
Przez pocho: Jerozolim-skiego.	Léniuchowatégo.
Złożenié. Przeprászaiącego.	Ciémnozielonégo
Podob: Przebáczaiącego	
Siodmé	*miescé.*
Pochod.: Neapolitańskiego	Zdekoncertowanégo.
Złożénié, Przemarnotrá-wiliśmy	Sześciotygodniowégo.
Podob: Realizowanego	
Osmé	*miescé.*
Pochod: Neapolitańczyko-wie	Nieallé wiacyinégo;
Złożenié:	
Podob:	

Ciąg Tabelli V.

	Dziewiąté	*miescé.*
Pochod:		Zléwkowo-posiadeiącego
Złożoné.	Przeszłodziewię-cioletniégo.	
Podob.		
	Dziésiąté	*miescé nie ma.*

§. VI. O trzeciéy samogłosce *O.*

Tabella I. końcowé O.

Po	*otwarté.*	*ściśnioné.*
B.	Bo, albo, słabo, babo.	
B'		
C.	Co, gorąco, práco.	
Ć.		
D.	Do, blado, rado, stado.	
F.	Safo, szafo, rafo.	
G.	Go, srogo, złego, czego.	
H.	Błaho.	
CH.	Licho, ucho, cicho.	
I.	Zmiio.	
K.	Jako, oko, głęboko.	
L.	Falo, salo.	
Ł.	Biało, było, godło.	
M.	Darmo, samo.	
N.	Ono, próżno, łono.	
P.	Po, skąpo, małpo.	
R.	Skoro, pióro, dopiéro.	
S.	Kuso, mięso.	
T.	To, myto, zabito,	
W.	Owo, słowo, krzywo.	

X.	Ryxo! Bexo!	
Z.	Obrazo!	
Ż.	Różo!	

Prawidło powszechné.

Końcowé O, zawsze iest otwarté.

T A B E L L A II.

O. przedkońcowé.

Przed	*otwarté.*	*ściśnione.*
B.	Skrob *słowo*, dob od *doba*, Job.	Bób. sposób, ozdób, i *wszyst. rzecz.*
B'	Żob od *żobia.*	Dziób, ozdób, *słowa.*
C.	Moc, koc, proc	
cz.	Skocz, warkocz	Prócz.
ć.	Kroć, dobroć, paproć, choć,	Obróć, zwróć *słowa wsz.*
ch.	Proch, groch, pończoch, i wszyst. rzecz.	
D.	Od, pod, spod, *nie odmiénné*	Spód, gród, *wsz. imiona.*
dz.		Wódz, miódz.
dź.	Chodź, słodź.	Powódź, łódź, pogódź.
F.	Filozof, kilof.	
G.		Bóg, róg, nałóg i *wszyst.*
H,	Oh!	
K.	Krok, wyrok, poskok, prorok	Włók *gruntu*, ók *waga.*
L.	Kol, smol, *słowa*, parasol, i inne cudze:	Sól, mól, król, wyzwól,

Ciąg dalszy Tabelli II.

Przed	*otwarté.*	*ściśnioné.*
Ł.	Warchoł, wiérzchoł	Wół, Anioł, żywioł.
M.	Dom, grom, panom, słom,	- - -
ḿ.	Kroḿ, groḿ.	- - -
N.	Zgon, zakon, zagon	- - -
Ń.	Koń, goń	Okóń
P.	Skop, snop	kóp
ṕ.	Droṕ, kóṕ, złoṕ,	- - -
R.	Honor, i *cudz. wszyst.*	Bór, Jáwór, zabór, i *wsz pol.*
Rz.	Orz, porz, *słowa.*	Węgórz, piskórz, otwórz
S.	Głos, kłos, cios	Stós, kós od *kosa ż.*
Sz.	Kosz	- - -
ś.	Łoś, noś	- - -
ść.	Złość, kość, ość	- - -
T,	Kot, pot, zwrot, *prócz*	Drót, szrót, cnót, knót bót, nót.
W.	- - -	Rów, mów.
ẃ.	- - -	Móẃ' łów, ołów.
Y.	- - -	Móy, pokóy, róy, znóy.
zźż.	Woź, groź może	Wóz, nóż, cóż.

Prawidła powszechné.

– *na przedkońcowé .o. otwàrté, na ó, ściśnioné.*

Przed. c, f, ħ, k, m, ḿ, n, ń, p, ṕ, ś, ść, ź.	*Przed:* b, b́, g, l, ł, r, w, ẃ y, z, ź. W trybie rozkazuiącym, ó, ieſt ściśnioné, przed b́, ć, dź, l, ẃ, ż.

Ciąg prawideł powszechnych.

na przedkoń: o, otwarté	*na ó, ściśnioné.*
Przed ḿ, ń, ṕ, ś, ź, *np.* groḿ, broń, koṕ, proś, i przyrostek ś, *np.* częstoś, i t. p. woź.	*np.* róḃ, młóć, wódź, pozwól, móẃ, tóż.

TABELLA III.

O. w drugiéy od końca zgłosce.

Przed.	*otwarté.*	*ściśnioné*
B.	Oba, Bobu, robić, *wszyst.*	
C.	Mocy, koca, nocny mocny	
ć.	Pocić się, kocić, złocić, pociech, pociot.	Młócić, skrócić, wrócić, kłócić.
cz.	Oczy, tłoczy, skoczy.	Włóczyć.
d.	Grodu, narodu, miodu,	
e.	Poeta, Poemat	
F.	Strofa, ofiár, Filozofa	
G.	Boga, srogi, trwoga.	
ħ.	Kochać, płochá, płochy	
i,	Poić, roić, dwoić.	
k.	Roku, széroki, zwłoki, *prócz*	Pǫki, włóka, płókać.
L.	Soli, kóle, wolę, pole, boleć, boleść.	Bólu, móla.
Ł.	Wołu, koło, połowa etc. *gdy o nie łączy się* z Ł.	Kółko, żółty etc. *gdy o, łączy się ze spółgłoską Ł.* np. stodół, mozół, gomólki.
M.	Komu, domu, rękoma.	

N.	Ona, uczoná, koná wszprócz.	Strónа *muzyczna.*
Ń.	Konia, stronić,	
P.	Chłopa, kopa, kopać.	
ṕ.	Topić, stopić, kropić	
R.	Skory, dworu, wozu, korka, maciorka, gaworek etc.	Wszystkie po *c*; *g*, *kt*, *wt*, *np.* córa, góra, który, wtóry: Także té: pióro, komórka, wiewiórka, etc. skóra zwierzęcá
S.	Bosy, dosyć,	Stósy.
ś.	Oś, prosi, próśba	
T.	Cnota, ciotka, poty *rzecz*:	*Póty*, *Przysł.* dróty, sróty, sobótka, płótno, łóty, krótki.
W.	Głowa, mowa, nowy,	Główny, mówić, mrówka, sówka etc.
ẃ.	Słowik, słowie, owca,	
Y.	Oy! oyciec, woyna, zbroyny, swoyski i t. p.	Tróyca, podwóyny i t. p.
Z.	Koza, woza, zgroza,	
ź.	Kozi, grozi,	
ż.	Noża, choży, Boży, mnoży, łoże, może	Stróża, próżny, róża, wróżyć, wróżka, łóżko

o, w drugiéy od końca zgłosce,

otwarté	*ściśnioné.*
	Wróżka, łóżko, łóżny, podróżny.

Prawidła powszechné z Tabelli III. wyciągnioné. O, w przedoſtatniéy zgłosce ieſt otwarté przed B. C. D. F. G. H. I. M. ḿ. N. Ń, P. ṕ. S. Ś.

Prawidła ogólné.

Wyrazy maiące w przykońcowéy zgłosce ściśnioné ó, odmieniaią ié na o, otwarté. Atoli są niektóre co téy odmiany nie przypuszczaią.

1*mo.* Imiona rodzaiu męzk. zakończoné na L. np. *Król*, *króla*, *królewski* etc. *mól*, *móla*, *ból*, *bólu*, prócz *boleć*, *boleść*, *bolesny*.

2*do.* Te imiona, *stós*, *szrót*, *stróż*, zachowuią w pochodnych, *o*, ściśnioné, *stósu*, *szrótu*, *stróża*.

3*tio.* Piérwotné *Mów*, nie odmiénia ściśnionégo, *o*. w słowach *mówić*, *mówię*, *mówiłem*, *mów*. *ale* odmiénia w tych imionach, *mowa*, *mowny*.

TABELLA IV.

o dalszych od końca zgłoskach,

Przestroga.

Co się powiedziało o dwu samogłoskách, A, E, toż samo rozumieć należy o samogłosee o, że ich akcent poznaic się przez iednę ze trzech zasád: pochodzénié, złożénié, podobność w dalszych od końca miescach. Oto przykłady.

Trzecié miescé.

ó ostwarté.	*o ściśnioné.*
Pochodność. Bogowie, Boga,	Królowie, Króla.
Złożénié. Złoto - głów,	Pół - misek
Podobność. Skotopas.	Skórzany, dróciany.

o, otwarté.	*ó, ściśnioné.*
Czwarté	*miescé.*
Pochod. Ponowiénié	Królowanié
Złożén, Złoto - usty	Krótko - trwały
Podob. Prostopadły.	Próżnoiady.
Piąté	*miescé.*
Pochod. Osobliwości	Królowaliśmy.
Złożén: Po - zamykany	Spół - woiownicy.
Podob: Po - zamawiany	Spółpracuiący.
Szósté	*miescé.*
Pochod: Ogrodowinami.	Spółobiaduiący.
Złożén: Obowiązaliśmy.	Górnolataiący.
Podob: Opowiedzieliśmy.	Ukrócilibyśmy.
Siódmé	*miescé.*
Pochod: Prorokowaliby-śmy.	Zastósowalibyśmy.
Złożén: Pozapominaliśmy.	Spółobiaduiącégo.
Podob: Poprzekładaliby-śmy.	Górnolátaiącégo.
Osmé	*miescé.*
Pochodz: Pozapominaliby-śmy.	Współobiadowalibyśmy.
Złożén: Rozmaito-gatunko-wy.	Potróyno-stósowanego.
Podob: - - - - -	
Dziewiąté	*miescé.*
Pochodz: - - - -	Równo-pokoncentrowanego.
Złoż: Rozmaito-gatunkowe-go.	
Podob: - - - - -	

Ciąg Tabelli IV.

	Dziesiąté	*miescé.*
Pochod:	Konstantynopolitańczykowie.	
Złożén:	Bogoboyno-oświecaiącego.	Tróyspiczasto-zaokrąglonego.
Podob:	- - - - -	

∬ VII. *O Samogłoskach nosowych.*

W S T Ę P.

Dwie rzeczy w Samogłoskach nosowych uważać przychodzi: piérwszą postać w pisaniu Ą, Ę, drugą przygłos w wymáwianiu.

Figury te Ą, Ę, nie różnią się od prostych A. E. tylko akcentowém znamiéniém u dołu. W dáwnych Rękopismach naszych, nie E, ale O, znamionowané było láską śrzodkiém przez O, idącą nachyloną od prawéy, ku lewéy ręce.

W żádnym Dyalekcie Sławiańskim nie masz tych figur Ą, Ę, bo téż i brzmiénia ich nie masz: co my piszémy, i mówimy, *mąż*, *ręka*, oni piszą i mówią *muż*, *ruka*. Francuzi, oprócz naszych dwóch brzmiéń nosowych, maią iescze trzecié swoié własné; ale figur osobnych na to nie maią, lecz ie piszą przez kilka liter.

Brzmiénié Samogłosek nosowych od wydáwaniá głosu, trochę przez nos; (skąd téż nazwisko swoié biorą) dosyć iest i znaiomé i zachowywane: prócz

niektórych zakątków Mazowieckich, gdzie Ą wymawiaią iak O. np. *moio ręko*: stąd podobno poszła owa *licencyiá poetycżná*, rymować wiérsze przez ą, i o. np.

Mówiono, skazuiąc go, syn Hektora oto!
Oyciec był mężny, on go przeszedł iescze cnotą.
Minasowicz w Iliadzie.

PRAWIDŁA na Samogłoskę Ą.

I. Ą, końcowé.

Pisze się 1. w słowach trzeciéy osoby, liczby mnogiéy, czasu teraźnieyszego i przyszłego np. *są*, *będą*, *maią*, *daią*, *dadzą*, *mówią*, *słyszą*, i t. d.

2. W imionach IV. przyp. liczb. poied: rodzaiu żéńskiégo, które w przyp: 1. miały á ściśnioné, albo *i*, mą, dobrą, wolą, panią.

3. W imionach VI. przyp: liczby poied. rodz, żeńskiego, *np.* naszą, panią, liczbą, oyczyzną,

II: Ą przykońcowé.

Piszą się przez Ą. 1. wszyſtkie imiosłowy na *ąc*, np. *będąc*, *maiąc*, *mówiąc* etc.

2. Wszyſtkié imiona i słowa brzmiącé przez Ą: przed spółgłoskami, b, b́, c, ć, cz, d, dz, dź, g, k. ł, ṕ s, scz, sdź, t, z, ź, ż, *np*, *dąb*, *gołąb́*, *zaiąc*, *zaiąć*, *tąk*, *błąd*, *pieniądz*, *siądź*, *drąg*, *bąk*, *wziął*, *kąṕ*, *wąs* *chrząscz*, *prząśdż*, *kąt*, *wiąz*, *gałąź*, *mąż*.

Nie pisze się nigdy, ą, przed, f, h, l, p, r, w, x.

III. *Ą. w drugiéy od końca zgłosce.*

1. Imiosłów osobliwy, na *ąwszy*, pochodzący od trybu bezokolicznego na *ąc*, np. *wziąwszy*.

2. Wszystkie imiosłowy na *ący* we wszystkich rodzaiach, liczbach, i przypádkach, np. *piszący*, *ca*, *ce*. *cych*.

3. Od pierwotnych zakończonych na *g*, *k*. *t*. pochodné nie odmieniaią *ą*, na *e*, np. *drąg*, *drąga*, *drążnik*, *bąk*, *bąka*, *bączyć*, *kąt*, *kąta*, *kącik*.

IV. *Ogólnie.*

Przed.

B,	Trąba, trąbić, ząb, rąbać.
C.	Trącać, trącić, sączyć.
D.	Mądry, mądrość, wzgląd, iądro, rądel, żądło.
G.	Okrągły, urągać, wciągać, wciągnąć.
h.	Wąchać.
K.	Bąk, bąka, krząkać, krzątać, iąkać się.
P.	Skąpić, skąpy, skąpstwo.
S.	Kąsek, kąsać, sąsiád. sąsiek, wąsem, cząstka,
T.	Kątek, wątek, scząték, piątek, wziątek.
W.	Wąwóz, wąwozu, wąwozem, w wąwozie,
Ź.	Wiązać.
Ż.	Sążeń, sążnia, sążnisty, ciążyć, dążyć, krążek.

Ą, w dalszych od końca zgłoskach

3. *miescé.*

Pochod:

Dąbrowa, Sążnisty

Złożénié. Mąkoiad.

Podobność. Sąsiadka.

4. miescé.

Pochodność. Sądownictwo
Złożénié. Pięcioletni.
Podobność. Pięcioboczny.

5. miescé.

Pochod: Sądowniczego.
Złożeń: Pięciodniowego.
Podob: Żądaiącego.

6. 7. miescé.

Pochod. Sąsiaduiącégo.
Złoż: Cząstkowo-podzielnego
Podob: Urągaiącego się.

Prawidła na pisanié Ę, nosowégo.

I. Ę. końcowé.

1. W imionach żywotnych rodz. niiak. np. *Dziécię, kurczę.*

2. W imionách wszelkich rodz. żeńskiego, które 1. przypádek kończą na *a* otwarté. np. *moia matka*, etc. maią 4. przyp. liczby poied. na *ę*, nosowé np. *moię matkę.*

3. Zaimki rzeczowne w 4tym przypadku te tylko: *mię, cię, się, nię.*

4. W Słowach formy II. III. IV. w 1. osobie liczby poiedynczéy czasu teraźń: w niedokonanych, i przyszłego dokonanych np. *daię, widzę, słyszę, wezmę, obaczę.*

5. Té przysłówki. *Przecię, zasię* (przestarzałé).

II. Ę, przykońcowé

Ogólnie mówiąc, pisze się Ę, przed spółgłoskami b, c, ć, d, ź, ħ, k, p, s, ś, ść, i z, ź, ż. np. *Wręb*. *więc*, *chęć*, *pęd*, *łabędź*, *węch*, *brzęk*, *sęp*, *przystęp*, *kęs*. *gęś*, *pięść*, *wstręt* etc.

III. Ę, w drugiéy od końca zgłosce.

1. Imiona zakończoné w 1. przyp. na ć, d, ħ, k, p, s, t, w dalszych przyp. nie odmieniaią Ę, na Ą, np, *chęć*, *chęci*, *węch*, *węchu*, *pęd*, *pędu*, *sęk*, *sęka*, *sęp*, *sępa*, *kęs*, *kęsa*, *męt*, *mętu*; w dalszych iednak pochodnych, niektóré odmiéniaią Ę, na Ą, np. *chcący*, *wąchać*, *mącić*, etc.

2. Imiona zakończoné w 1. przyp. na b, ƀ, ċ, dz, g, z, ź. odmiéniaią w pochodnych Ą, na Ę, np. *Dąb*, *dębu*, *gołąƀ* *gołębia*, *zaiąc*, *zaięczy*, *łabędź*, *łabędzia*, *krąg*, *kręgu*, *wiąz*, *więzu*, *wąż*, *węża*. Niektóré iednak téy odmiany nie doznaią np. *dąbie*, *gołąbek*, *błądzić*, *wiązka*, *wiązać*.

3. Słowa zakończoné w trybie bezokolicznym na ąć. w czasie przeszłym zatrzymuią Ą, ale tylko w rodz: męzkim liczb: poied: np. *wziąć*, *wziąłem*, *wziąłeś*, *wziął*; gdzie indziéy zaś odmieniaią Ą, na Ę, np. *Wzięłam*, *wzięłaś*, *wzięliśmy*, *wzięłyście*.

ogólnie przed

B. ƀ. Dębu, głębiá, gęba.
C, ċ Więcéy, miesięcy, wdzięczny, pieczęci.
D. Węda, wszędy, błędny.
G. Wstęga, xięgárz.
ħ. Stęchły. węchu.

K. Męka, ięki.
P. Kępa, tępy.
s. ś. Mięso, gęsty, gęsi.
T. Pięta, kręty.
z. ź. ż. Zwięzły, więzień, ciężar.

IV. Ę, w daltzych od końca zgłoskach.

3. *miescé.*

Pochod. Swiętoszek.
Złożon. Zębodłub.
Podob. Sczęśliwy.

4. *miescé:*

Pochod. Węzłowaty.
Złożéń. Rękodayny, Swiętokradzki.
Podob. Mężobóyca.

5. *miescé:*

Pochod. Sękowatego.
Złożeń. Świętokradzkiego,
Podób. Węzłowatego.

Złożéń. Piętnastoletniego.

7. *miescé.*

Złożon, Pięćdziesięcioletniego.

8. *miescé nie ma.*

Prawidła na pisanié *i* krótkiego, *j* długiego tudzież ypsylon, czyli twardégo.

i krótkie.	*ypsylon.*
1. Wymáwia się i pisze, gdy delikatnie brzmi, iako to: po samogłoskach *a*, *e*, *i*, *o*, y, gdy się z niemi w mówieniu nie łączy, *np*. ma-ią, kłe-ić, zmi-ia, mo-ia, wu-ia, stry-ia-. Gdy w wymawianiu łączy *i* z temiż samogłoskami, natenczas zamiast *i*, pisze się *y*, np. máy, kléy, kiy, móy, wuy, stryy.	1. Gdy w wymawianiu się i samogłoski a, e, o, są ściśnioné. *np*. máy téy, móy
2. Po spółgłosce *b*. gdy iest wyraz przymiotnikiem w liczbie, mnogiey lub słowem, *np*. słabi, gnębi, albo gdzie zachodziło b́ ściśnioné.	2. Po spółgłosce *b*, w rzeczownikach liczby mnogiéy, *np*. baby, ozdoby.
3. Po spółgłosce *c*, ale tylko w słowach, i w imionach zakończonych na *ć*, *np*. kłóci, młóci, kości.	3. W imiosłowach na *ący* i w rzeczownikach, *np*. czyniący, mocy, zbáwcy.
4. Po spółgłosce *f*, w wyrazach swoyskich, *np*. figlarz, trafi.	4. Po spółgłosce f, w rzeczownikach cudzoziemskich w liczbie mnogiéy *np*. trafy, rafy, Grafy,
5. Po spółgłoskach *k*, *l*, *np*. wielki, kielich i *wsz*.	5. Po spółgłoskach *d*, *ł*, *r*, *t*, *ż*, *cz*, *rz*, *sz*. *np*. blady. mały, skory, bogaty, hoży, rączy, Podkomorzy, straszy,

6. Po spółgłosce ħ, h w wyrazach obcych, *np.* historya, hidraulika, ħimera.

6. We wszyst: wyrazach swoyskich po h. ħ, *np.* gmachy, blachy, hyży.

7. Po spółgłosce *m.* w rzeczownikach, w 6tym prz: liczby mnogiey: *np.* psami, rękami, *także* sami, i gdzie było ḿ, *np.* karḿ, kármi.

7. Po spółgłosce *m.* w słowach na końcu, gdzie ieſt liczba mnogá, *np.* mámy, dáiemy, tudzież w rzeczownikach w 1. przyp: liczby mnogiéy. *np.* damy, domy, i t. p.

8. Po spółgłosce *n* w imionach, wktórych może się zamienić na *ń*, *np.* tani, tańszy, pani, páń.

8. W imiosłowach na *ny*, i w rzeczownikach wsz. *np.* pany, rany, dany.

9. Po współgłosce *p*, która się może odmienić na ṕ. *np.* gápie, w słowach na końcu, *np.* trápi chrapi.

9. Po *p*, w rzeczownikach liczby mnogiéy, *np.* chałupy, snopy, sępy, capy, cepy. dowcipy.

10. Po spółgłosce *s*, w wyrazach, w których ta może bydź odmieniona na *ś*, *np.* gęsi, gęś, prosi, proś

10. We wszyſtkich imionach po *s* na końcu *np.* lasy, kęsy, lisy, kosy, kusy, łysy.

11. Po spółgłosce *w*, mogącéy się odmienić na ẃ, *np.* krwi, kreẃ, brwi, breẃ. i od takich pochodzące przymiotniki, *np.* krwisty, *toż* przymiotniki kończące

11. Po spółgłosce *w*, wszyſtkie rzeczowniki w liczbie mnogiey kończą się i piszą przez wy, *np.* krowy, zabawy, sławy, ulewy, niwy, toż przymiotniki rodz: męz: w li-

się w liczbie poied: na wy, kładą się w liczbie mnogiey na wi, *np.* zdrowy, zdrowi, żwawy, żwawi, tak i inne przymiotuiki, iub imiosłowy.

12. Po spółgłoskach *x. z*, w przymiotnikach i słowach, *np.* kozi, kazi, grozi, toż w rzeczownikach, które w 1. przyp: miały na końcu *ź*, *np.* rzezi, mazi, lub inną spółgłoskę miękką, *np.* łażni, soli, it. p.

w liczbie poied: *np.* martwy, lewy, siwy,, płowy, krzywy.

12. We wsz: rzeczowni-kach w liczbie mnogiéy po *z*, *np.* razy, wozy, wyzy, muzy. Po *x*, w cudzoziemskich pisze się ypsylon, *np.* Xystns, Xymenes,

j długie.

1. Pisze się w wyrazach przyswoionych tylko, które się piszą przez *ge*, w swoim ięzyku, *np.* Jenerał, rejestr; w swoyskich wyrazach pisze się i wymawia się *gie*, *np.* giermek. Gdy zaś w wyrazach cudz: ieſt gi, my ie też tak w przyswoionych wymáwiámy, *np.* Religiia.

2. Gdy *i* łączy się z poprzedzaiącém *w*, *z*, twardo brzmiącém, pisze się przez j długie, *np.* wjazd, zjem, i to w wyrazach złożonych, dla różnicy od niezłożonych *ziem* od ziemia, wiadomość, wiatr.

§. VIII. TABELLA

O znamionach nad spółgłoskami.

Dwa mamy znamiona nad spółgłoskami: iedno nazwané *prawém*, drugie przyciskiem.

Znamié Prawé, od prawéy ręki, ku lewéy nachyloné, i przeto tak nazwané, znaczy miękkość współgłoski, nad którą się pisze. Miękkość czyli delikatność naszych spółgłosek zawisła od miękczącéy samogłoski, *i*, która to miękcząca samogłoska, albo się wyraźnie kładzie przy zmiękczonéy spółgłosce *np.* *wàbi*, *traci*, etc, albo ią zastępuie znamié prawé nad spółgłoską położoné np. *wàb́*, *trać.* etc. Kto dobitnie wymawiá spółgłoskę miękką, musi przy niéy wydáwać króciuchné brzmiénié miękczącéy samogłoski *i*, Przeto dzieciom, a nawet cudzoziemcom nie mogącym z łatwością wymówić miękkiéy spółgłoski, nie zawadzi kázać przy niéy dodáwać miękkié *i*, byle ié króciuchno wymawiały. np, *Wàbi*, *traci.* Miękczeią wszyſtkié spółgłoski, prócz d, ł, r, t, ż. bo téż po nich nigdy się nie pisze *i*, miękkié, ale y twardé. np. *dym*, *goły*, *ryba*, *tykać*, *żyto.* L, z natury swoiéy ieſt miękkié: przeto nie przyimuie znamieniá. Gdy się spółgłoski wymáwiaią miękko, pisze się nad niemi znamié prawé, czy są położone na końcu wyrazu, czy w iego ciągu. np. *gołąb́*, *dobroć*, *karḿ*, *koń*, *karṕ*, *wieś*, *kreẃ*, *gałąź*, *ćma*, *słońce*, *świéra*, *prośba*, *groźba.* Jeżeli spółgłoski wymáwiane miękko, maią przy sobie miękczącé, *i*; nie potrzebuią nad sobą znamiéniá, iako zastępcy tylko w niebytności miękczącégo *i.* Nie zachowywali tego prawidła dáwni Pisarze, nie mieli teo-

ryczney Pisowni. Z tey przyczyny nie kładzie się znamié prawé nad g, h, k, x. bo zawsze przy miękkiém wymáwianiu maią *i* po sobie: np. *drogi*, *hidra*, *wielki*, *kiedy*, *xiądz*.

Miękkiéy spółgłoski F. f. nigdzie w dáwnych pismach nie znáyduiemy ze znamieniém, bo téż żáden wyráz nie kończy się na f, któryby w drugim przypádku przybiérał *i*: ale má prosté *a*, lub *u*. *np*. Gráf tráf, Grafa trafu. Słowo tylko *trafić*, ze swoiemi złożonémi má w trybie rozkazuiącym *f*, miękkié: tráf' potraf', utraf', ale to *f*. trudno u góry akcentować dla długości figury: można tedy kłaśdź znamié na prawym boku.

To o końcowych spółgłoskach: dalszé od końca tak się maią:

ć, przed b, m, w, np. młoćba, ćmić, ćwiek.
ḿ, ...
ń, przed, c, cz, sk. *np*. słońce, tańcé, tańczyć, pański.
ṕ. . . . .
ś. przed b, ci, l, mi, ni, pi, wi. *np*. prośba, ścieśnić, ślina, śmiały, śniég, śpiég, świt.
ẃ . . . .
ź. przed b. c n. *np*. groźba, gryźć, káźń, przyiaźń.

Prawidła.

1. W imionach przybiéraiących w drugim przypádku samogłoskę miękką, *i*, pisze się ostatnia spółgłoska miękká.

2. W słowach maiących w trybie oznaymuiącym trzecią osobę liczby poiedynczéy zakończoną na *i*, lub *ie*, przez, e, otwarté, pisze się w trybie rozkazuiącym spółgłoska miękká, ta która była przed *i* lub ie położona w trybie oznaymuiącym np. *robi*, *rób*, *robimy*, *robicie*: *traci*, *traćmy*, *traćcie*, *tráfi*, *tráf*, *tráfmy*, *traficie*: *łámie*, *łàm*, *łámmy*, *łàmcie*: *broni*, *broń*, *brońmy*, *brońcie*: *łapie*, *łap*, *łapmy*, *łapcie*: *prosi*, *proś*, *prośmy*, *proście*: *mówi*, *mów*, *mówmy*, *mówcie*: *grozi*, *groź* *groźmy*, *groźcie*: Słowa zaś kończącé się w trybie oznaymuiącym na é, ściśnioné, np. *ié*, *wié*, *powié*, etc. maią w trybie rozkazuiącym spółgłoskę twardą, *iédz*, *wièdz*, *powiedz*.

3. Gdy spółgłoska spaia się z miękkiém *i*, nie powinná mieć nad sobą znamiéniá np. *robi*, *płaci*, *trafi*, *kàrmi*, *goni*, *łapie*, *prosi*, *grozi*.

Prawidła na przyciskowé *ż*.

1. Gdzie się má pisać początkowé *ż*, nauczy Słownik np. *Żaba*, *żąć*, *żebrak*, *żołądź*, *żółw*, *żywot*, *żgać*, *żłób*.

2. Końcowé *ż* pisze się naprzód w wyrazach nie odmiennych, iako to, *ż*, *aż*, *zaż*, *téż*, *gdyż*, *nuż*, *otóż*, etc. Starzy takie wyrazy pisali naywięcéy przez *sz*, *Powtóré* w imionach, które w drugim przypádku maią *ż*, np. *mąż*, *męża*, *stróż*, *stróża*. *Potrzecie* w pytaniu z przyrostkiém *ż*, np. *możnáż*, *dałaż*, *iednaż* etc.

3. W stopniu wyższym *np.* wyższy, niższy, dłuższy.

Dla czego wyobrażenie? wrażenie, [illegible] Ale takie spółgłoskach miękkich iest dokładną, tylko prawidło [illegible] przyciskowym zdaie się niedokładnem.

§. IX. Przestanki Powyrazowe.

O przestankach powyrazowych, mówiliśmy w nauce czytania, na co się piszą, i iak na którym głos urábiać: teráz o potrzebie i miescu ich pisania mówić mámy.

I rękopisma i druki polskie nie znaią w praktyce téy potrzebnéy wielce 'nauki: przeto téż i czytanié potoczné i deklinacyia, bardzo u nás niedokładné. Uczynimy więc nie małą przysługę Literaturze narodowéy, wyłuszczaiąc trochę obszerniéy i teoryą i praktykę téy nauki: wymiéniaiąc nawet niektóre pospolitsze omyłki.

Przeſtanki powyrazowe, wypływaią náprzód z nátury i głosu mowcy, i uszu słuchacza. Ani bowiém tamten nieprzestannie mówić, ani ten bez odpoczynku słuchać, rozumieć i spamiętać nie może. Powtóré, z natury wdzięku, czyli harmonii, która, ieżeli ieſt w myśli pisarza, musi się i w piśmie znaydować: a przeto i w wymáwianiu wydaną bydź powinna. Nie spuszczáymy z uwági bliskiego bardzo porównaniá mowy z muzyką. W muzyce pisanéy są osobne znaki na tony, wyższe i niższe, prędsze lub powolnieysze: są znaki na przeſtanki czyli pauzy, krótsze, lub dłuższe: Toż wszyſtko ieſt w ustnéy mowie, toż wszystko i w piśmie oznaczyć trzeba.

Są znamiona przy głoskach ściśnionych, nosowych, miękkich, ieſt, choć iescze niezupełny, ilo- czas: są powyrazowe przestanki dobit[illegible]ze od pauz muzycznych: bo urobiénié głosu, [illegible]vno prze-

ciętego, albo podniesionego i zawieszonego, albo mniéy lub więcéy spusczonego okazuią. Iakże w czytaniu zachować te istotne mówie tony, ieżeli w piśmie nie będzie na to przyzwoitych znaków? Otoż ieſt okázaná potrzeba, i przeſtanków powyrazowych i przypomnianych znamion w powszechności.

Przestanki powyrazowe, w głosie czynić się maiące, albo są tylko odległością miesca, wyrazu od wyrazu, oznaczone, albo maią oddzielné urábianié głosu,

Przeſtanki powyrazowe, w piśmie, dwoiako bywaią oznaczone: ráz samą odległością wyrazu od wyrazu; drugi ráz znamieniém iakiém na téy odległości pisaném. Czy niewiadomość, czy raczéy spieszné pisanié, są przyczyną nie zachowania téy reguły o odſtępie wyrazu od wyrazu: a przecię to do iasności pisma náleży. Jednogłoskowe nawet, w, z, lub s, chociáż się osobno nie wymáwiaią, ale się z następnem wyrazem łączą; osobno się pisać powinny, bo są osobne wyrazy. W złożonych tylko wyrazach, nie potrzebnie u *Knapskiego* odłączaią się, i łącznikiem iednoczą.

Náyniezrozumialszé są pisma łańcuňowé, gdzie między wyrazami, żadnéy nie masz odległości. W prędkiém czytaniu, łączy się czasem kilka wyrazów: ale wybitność káże choć maleńkie czynić oddziały. W szkołach łaią pospolicie dzieci, że przez prędkość mowiéniá ostatnie zgłoski połykaią, od których zrozumiénié náywięcéy zawisło.

Poſtaci znamion, piszących się po wyrazach są wszyſtkim wiadome. Wiadomo także z piérwszéy

części Grammatyki, iakie odpoczynki, i iakié urabianié głosu bydź na nich powinny: ale mało kto wié w iakich okolicznościach pisać się powinny. Przebieżmy więc przednieysze okoliczności.

Znaki wykrzykniéniá, pytania, cudzysłowu, nawiasu, odsélacza, samém nazwiskiém iasno pokazuią, gdzie się pisać powinny: nie potrzebuią tedy dłuższégo wyłusczéniá.

Przecinek. Tam, gdzie ieſt mały przestanek, a głos ani się spusczá, ani podnosi; pisać się má przecinek. np. *Król*, *Senat*, *Rycérstwo*, *miasta i włościanie*, *równymi są w obliczu Prawa. Zacność*, *uroda*, *moc*, *pieniądze*, *sława.*

Dwukropek. Má dwa miesca: piérwszé, gdzie w ciągu okresu ieſt myśl zupełná, a z następną myślą nie ieſt spóynikiém złączoná *np.*

„ Jednégo chcieć i niechcieć, to spółeczność prawá:
„ Gdzie się myśli nie zgodzą; tam przyiaźń dziurawá.

Drugié miescé má dwukropek tam, gdzie ma naſtąpić iaká powieść, albo pięknieyszé zdanié *np.*

„ Miłośnicy mądrości, tak nám powiądaią:
„ Że niemowné zwiérzęta rozumu nie maią etc.
„ Słuchay co żywo: wszystkie ziemskie kraie
„ Nakłońcie uszu: i kędy dzień wstaie,
„ I kędy gaśnie: i którym słoneczny
„ Promień doymuie, i kędy mróz wieczny,
„ Szaleni ludzie, którzy w swém wládaniu,
„ Nadzieię kładą, albo i w zebraniu.

„ I mądry umrze, a umrze i głupi;
„ Jednako z dusze śmierć obudwu złupi etc. Ps. XLIX.

Śrzednik, w którym się náywięcéy mylą, a który do zachowaniá ieſt nayłatwieyszy, pisze się w śrzodku mysli, kędy się głos zawieszá: po czém następuie drugá część myśli, i łączy się z piérwszą przez spóynik wyrażny lub domyślny. Obàczmy kilka przykładów z Kochanowskiego:

1. *Na dom w Czarnolesie.*

Panie! to moia práca, a zdarzénié Twoié;
Raczysz błogosławieństwo dadź do końca swoié.
Jnsi niecháy pałace murowane maią,
I sczérym złotogłowem ściany obiiaią;
Já Panie niecháy mieszkám w tém gniazdzie oyczystém,
A ty mnie zdrowiem opatrz, i sumieniém czystém;
Pożywiéniém uczciwém, ludzką życzliwością,
Obyczaymi znośnemi, nie przykrą starością.

2. *Nagrobek Podlodowskiemu.*

By wedle cnót, i zacności,
Grzebiono umarłych kości;
Przystałoby leżeć Tobie
W złotym Podlodowski grobie.
Teráz cię lichá mogiła,
Zacnego męża pokryła,
Ale sława sięgá nieba;
Nie z grobu cię sądzić trzeba.

3. *O Rzymie.*

Jako wszyſtkie narody Rzymowi służyły,
Póki mu doſtawało i szczęścia i siły;
Także też skoro mu się powinęła noga,
Ze wszyſtkiégo nań świata uderzyła trwoga.
Fortunnieyszy był ięzyk, bo ten i dziś miły;
Tak zawzdy trwalszy owoc dowcipu, niż siły!

Krès, czyli kropka, pisze się naprzód na końcu okresu czyli peryodu, gdzie myśl skończoná, i gdzie się głos zupełnie spusczá. Powtóre po liczbach. Potrzecié po każdym wyrazie (prócz końcowego) w napisach kolumn.

Nagrobek Urszuli Kochanowskiey.

Orszula Kochanowska tu leży kochanie.
Oycowé, albo raczéy płacz i narzekanie.
Opakeś to niebaczná śmierci udziáłała.
Nie iáć onéy, ale mnie ona płakać miała.

§. X. Namòwa do PP. Drukarzy.

Mości Panowie!

Sławny ów Patryarcha wasz, *Jàn Januszowski*, Obywatel Krakowski szesnastego, a náysławniéyszego u nás wieku, dwa wám godne wielu naśladowaniá zostawił przykłády: ieden, nie żałowaniá wydátku na drukowe charaktery, wtóry wydáwaniá z drukarni swoiéy Xiąg iak náylepszą Pisownią.

Wiadomo z historyi *Hoffanna* o Drukarniach polskich i Litewskich, że do roku 1594. nie mieliśmy w drukach polskich, tylko charaktery niemieckie gotyckiemi zwane: charaktery kręte, wąsowate, a czytelności przeciwne.

Piérwszy *Jàn Januszowski* stanraniém i nakładem swoim, wystawił nowy charakter czysty, łacińskiéy formy, z przystósowaniém go do akcentów Polskich.

Wiadomo, iż sám pilnowáł poprawy druku, mianowicie Dzieł *Jàna Kochanowskiego*, Konstytucyy Koronnych i Litewskich i t. d. Miáł ten Patryarcha Pisowni polskiéy kilku naśladowców drukárzów narodowych: ale drukarze cudzoziemcy, których było daleko więcéy, nieczuiący akcentu polskiego, owszem i drukárze oyczyści, nie maiący wyłożonych praw Pisowni polskiéy, nie zachowali ich, ani mogli zachować, iako niewiadoméy a obszérnéy nauki, i dosyć trudnéy.

Wy Mości PP. maiąc dzisiáy charaktery polskie, prócz kilku akcentowanych liter, iakoto б́, ḿ, ẃ: maiąc teráz w tém dziéle wyłożoną całą Teoryą pisowni polskiéy, czémże się wymówić możecie od dokładnégo pism Polskich drukowaniá?

Maleńki wydatek na kréskowanié kilku głosek, nie może bydź żałowany od ludzi kochaiących honor narodówego ięzyka, któremu przez akcenta, iemu samemu właściwe, a przyrodzone, przybędzie pożądaná, a nie dostaiącá korona.

Po tylu opłakanych narodu naszego klęsk i wrógów, nie wiémy, iakie nás daléy czekaią losy. Znikło

z powierzchni ziemi tylé potężnych Królestw; dwa z nich tylko w ięzyku swoim, wiekuią, i sławnieyszé i escze są dzisiáy, niżeli były za narodowégo życiá. Cóż im tę trwałość, co tę sławę zjednało? Oto cudowny Pisma wynalázek, a cudowniéyszy, gdy z rąk na prasy był pzzeniesiony. Wám Mści PP. ten wynalázék winny nauki: wyście go pilnować i doskonalić powinni, Przybyła wám do narodowéy Grammatyki, oczekiwaná długo Teorya akcentów polskich, stanowiącá zupełność mowy naszéy, mowy z Grecką i Rzymską o piérwszeńſtwo walczącéy, a przeto równé z niémi maiącéy prawo do uwiecznićniá narodu.

Tégo więc źrzódła chwáły pospolitéy, a sczególnych waszych korzyści, nie omieszkaycie koronować.

KONIEC GRAMMATYKI.

DO

KOMMISSYI RZĄDOWEY

Wyznań Religiynych i Oświécénia Publicznégo.

ODEZWA

Drukarni Piiarskiéy

Z okoliczności wyszłéy z druku Grammatyki Języka Polskiego, przez ś. p. X. Kopczyńskiego *Piiara napisanéy.*

Kiedy zasłużony w Literaturze Polskiéy X. Kopczyński (iak mu to Uczona Publiczność przyznaie) iescze ostatnie życia swoiégo chwile wydoskonaleniu języka Narodowego poświęcał, a Naczelny Minister Oświécenia Kraiowégo, dzisieyssy Prezes Senatu Królestwa Polskiego JW. Stanisław Hrabia Potocki, wyższy nad dzieła swé uczone, a cudzé prawdziwie oceniać umieiący, będąc sprawcą i tłumaczem powszechnego szacunku dla Kopczyńskiego, oddawał mu w dniu 30. Listopada 1816 roku Medál złoty imieniem Towarzystwa z nayświetleyszych ludzi złożonégo; w dniu tym tak dla siebie chlubnym, Kopczyński wyrzekł między innemi te słowa: *wyślęczałem nową Języka Polskiego Grammatykę, odłączną od Łaciny, skróconą wprawdzie; ale zwiększoną nowemi postrzeżeniami... Kilka iuż lát spoczywà, i doyrzéwá to dziełko, ... ale Literatów burzá nie pozwálá nowéy*

téy Grammatyce ruszyć się z portu: może po moiém utonięniu w wieczności, na spokoynieysze puści się fale....

Ta to sama Grammatyka wyszła iuż z Druku, w niczém od myśli Autora nie odstępuiącá, bo tak ią chciáł miéć wydaną. Jeſt ona zbiorem postrzeżeń, uwág i prawideł wyciągnionych z natury ięzyka narodowego, z dzieł uczonych Rodaków, i zwłasnégo długiégo, bo pięćdziesiącioletniégo rozważaniá.

Może teráz Cudzoziemiec mowę Polską pod pewné podciągniętą, prawidła, śmiało poznać; może Rodak w czystości swego przeyrzéć się ięzyka, i trzymaiąc się pewnych prawideł iego właściwości, i ozdób, odważnym posunąć się krokiem na szczyt Literatury swoiéy, którą wzorem innych oświéconych narodów, coraz lepiéy pod rządem Wspaniałomyśnego i Mądrego Monarchy, pod powagą Wysokiéy Kommissyi Wyznań Religiynych i Oświécenia publicznégo, udoskonalać potrafiá. Już się do tégo dziełá oświaty powszechnéy przykłádać dalszą pracą nie zdoła w zaciszu śmierci umieszczony Kopczyński, lecz Grammatykę tę ostatni prac iego uwieńczonych owoc, oddać pod rozwagę Uczonych obiecał, oddaie ią więc Drukarnia Piiarska, chęci iego zadosyć czyniącá.

Wolno każdemu rzucić krytykę, lecz uwłáczać prácy, którá iako prawdziwie pożyteczná naprzód od Króla naukom sprzyiaiącego Stanisława Augusta, a powtornie od uczonéy publiczności nagrodzona, ten tylkoby się odważył, kto zdanié mądrych, kto oświatę ludów, kto narodowego ięzyka wydoskonalenie za nic poczytá.

Mężowie urzędami, wysokiém światłém zasczyceni! Wasze znáwstwo i ocenienie zasługi Autora Grammatyki niech nie będzie daremné, Niech ona będzie prawidłem ięzyka i pisowni połskiéy., aby w piśmie rodackiém, i tworzeniu wyrazów nowych doświadczanéy dotąd mieszaniny, i podług upodobania tak tych, którzy prawdziwie są uczeni, iak tych, co się za takich chcą okazywać, wprowadzanéy nie było, aby drukarnie kraiowe, iako do roznoszenia światła przez wybiianie dzieł pośrednie przeznaczone, (do których Kopczyński przemowę na końcu teraźnieyszéy Grammatyki umieścił (iednakowych, a nie od woli każdego dzieło wydaiącego zawisłych trzymać się mogły pisowni prawideł, które Kopczyński ten prawodawca ięzykowy) bo tak zowie się w swéy w dniu wyżéy wyrażonym 30 Listopáda roku 1816 mianéy mowie dzisieyszy Rektor zasczytnie Uniwersytetem Król. Warszawskim zarządzaiący) do publicznégo podál użyciá.

Żádné wpráwdzie dzieło ludzkié nie może sobie téy chlubnéy przybiérać zalety, aby było náydoskonálszém, toć i Grammatyka tá przypisywać sobie tego nie má w zámiarze... Ale ieżeli wiele iescze czy w naukach i umieiętnościach, czy wkunsztach i rękodziełach brakuie wyrazów własno-znacznych (technicznych) polskich (lubo ich wiele nowy Słownik ięzyka Polskiego pracowicie i porządnie ułożony zawiérá) ieżeli co w pisowni narodowéy nadto trudném, lub zbytniém okaże się, mamy z wyroku Wspaniáłomyślnego Monarchy i Naukom sprzyiaiącego ustanowiony Uniwersytet Królewsko Warszawski, ile z ludzi Literaturę polską znaiących złożony, mamy Towarzystwo Król. Warsz. Przyiaciół Nauk uświetnione rozszerzaniem umieiętności wszelkiego rodzaiu; niecháy té Zgroma-



dzenia wráz z innymi Nauk Znawcami, upoważnią swém zdaniém ięzykowé prawidła, nowe wyrazy utworzone, i wprowadzoną iednostayną pisownią, i pod zatwierdzenie Kommissyi Rządowéy Oświécenia publicznégo oddadzą; a ta gdy téy odmiany uzna potrzebę, całemu kraiowi, a osobliwie młodzieży w naukach się ćwiczącéy, do użytku zaléci. Już się tym sposobem ukróci śmiałość każdego przywłasczaiącego sobie prawodawstwo ięzykowe.

Wszak ieżeli, we Francyi od roku 1635. a póżniéy w Anglii, w Niemczech, we Włoszech ustanowione Akademiie wydoskonaleniem ięzyków swoich trudniące się, nie przestaią około tego przedmiotu pracować, i (iak mówi Kopczyński na karcie 200. swéy teraźnieyszéy Grammatyki) poprawiać i bogacić swóy ięzyk, a w naszym narodzie, czyliż co takowemu uskutecznieniu przeszkadza? owszém z przygotowanych dzieł rozsądnych wyciągnięty wyrok Naczelników publicznego Oświécenia okaże, iak obfitym ięzyk polski, iak prawdziwie ięzykiem naukowym bydź może. A tak w nim nic nie będzie niepewnégo, nic wątpliwégo, nic od modności i próżnych tworców zależącégo, i ten ięzyk za naytrudnieyszy od cudzoziemców uznany, bo prawdziwe mowy ludzkiéy zasady i okoliczności wyrażeń obeymuiący (co mu zasczyt iedná) stanie się powszechnieyszym, kunsztom, rękodziełom, naukom i umieiętnościom dogodnieyszym; i coraz więcéy dzieł uczonych (iak już na kilku z chwałą i pociechą doświadczaliśmy) z ięzyka polskiego na obce przetłómaczonych uyrzymy; boć narody rożniąc się ięzykiem, naukami zbliżaią do siebie. To iest sztuka w oświéceniu kraiowém, nauki posuwać do wysokiego ſtopnia, a obcych nie przybierać wyrazów. Uſtaie niewola ludów, niechay ustaie i ięzykowá.

O toż do czystości i doskonałości języka naszego narodowego (którego nam dobrotliwy Monarcha zagubiać, iak inni czynią, nie kazał, lecz Rodakom na Urzędach będącym wszelkie Rządowe i Sądowe czynności nim pisać w Konstytucyi zalecił), przyłoży się Grammatyka, gdy iéy prawidła, iako i dalsze do mowy polskiéy wprowadzone układy zwierzchniczą nauk powagą zatwierdzone zostaną.

REIESTR

Rzeczy w téy Grammatyce zawieraiących się.

karta

CZĘŚĆ I.

Powiérzchowność Języka.

ROZDZIAŁ III. O czytaniu.

ROZDZIAŁ IV. Podział mowy na ośm części.

CZĘŚĆ III.

O MOWIE PISANÉY.

ROZDZIAŁ I. Poprzednicze wiadomości

ROZDZIAŁ II. O piśmie.

O drugiéy Samogłosce E.

O trzeciéy Samogłosce O.